

/rewers/

Eryk Holona
Błażej Adamczyk

R a d l i n

- Wypisy do dziejów

- Radlin 2012

/avers/

Recenzja
prof. dr hab. Bogdan Cimała
prof. dr hab. Michał Heller

Projekt okładki, grafika
Dariusz Holona

Redakcja
Eryk Holona

Korekta
Monika Wiendlocha

Publikację sfinansował
Urząd Miasta Radlin

Wydawnictwo ???

Nakład 1000 egz., Objętość ark. wyd., ark. druk.

Burmistrz
Miasta Radlin

Spis treści

Wstęp / *Eryk Holona*/

Część I. Wypisy do dziejów Radlina, Biertułów i Obszar

Rozdział I Zarys dziejów od czasów najdawniejszych do 1818 roku /*Eryk Holona*/

1. Pradzieje człowieka na ziemi śląskiej
2. W epoce piastowskiej
3. Pod panowaniem czeskim
4. Pod rządami Habsburgów
5. Śląsk we władaniu Prus do 1818 r.

Rozdział II O Biertułowach, Radlinie i Obszarach /*Eryk Holona*/

1. Początki Biertułów, Radlina i Obszar. Zmiany terytorialne
 - 1.1. Biertułowcy
 - 1.2. Radlin
 - 1.3. Obszary
2. Pochodzenie nazw
 - 2.1. Biertułowcy
 - 2.2. Radlin
 - 2.3. Obszary
 - 2.4. Inne nazwy miejscowe
 - 2.4.1. Głóżyny
 - 2.4.2. Kolonia „Emma”
 - 2.4.3. Nazwy miejscowe na terenie historycznych miejscowości Biertułowcy, Radlin, Obszary, kop. „Emma” i kol. Głóżyny
3. Wizerunki godła i pieczęci gmin
 - 3.1. Biertułowcy
 - 3.2. Radlin Dolny
 - 3.3. Radlin Górny
 - 3.3.1. Godło i pieczęć gminy Radlin od 1869 do 1932
 - 3.3.2. Godło i pieczęć gminy Radlina w latach 1932 – 1939
 - 3.3.3. Godło i pieczęć gminy Radlina w latach 1939 – 1945
 - 3.3.4. Godło i pieczęć gminy Radlina w latach 1945 – 11.08.1954
4. Sołtysi, rady gmin. Stosunki społeczno-polityczne

Rozdział III Radlińskie szkoły /*Eryk Holona*/

1. Dzieje szkolnictwa na tle historii szkolnictwa na Śląsku do połowy XX w.
2. Misja szkoły
3. Szkoły w Radlinie, Biertułowach i Obszarach.
Położenie, baza, nauczyciele, uczniowie
 - 3.1. Szkoła w Radlinie Dolnym
 - 3.2. Dwuletnia szkoła rolnicza w Biertułowach
 - 3.3. Szkoła a Biertułowach
 - 3.4. Szkoła w Głóżynach
 - 3.5. Szkoła w Radlinie Górnym
 - 3.6. Szkoła w Obszarach
 - 3.7. Szkoła na „Emie”
 - 3.8. Szkoła mniejszościowa z niemieckim językiem nauczania
 - 3.9. Szkoła Przemysłowo-Górnicza

Rozdział IV Rolnictwo /*Eryk Holona*/

Rozdział V Drogi, handel, usługi, budownictwo /Eryk Holona/

Rozdział VI Zdrowie i opieka nad dzieckiem /Eryk Holona/

Rozdział VII Radlin na dawnej pocztówce i fotografii /Eryk Holona/

1. Wprowadzenie
2. Pocztówki
3. Fotografie

Część II W obronie narodowej tożsamości

Rozdział I Rozwój życia narodowego i walka o przyłączenie do Macierzy /Błażej Adamczyk/

1. Związek Katolickich Robotników pod wezwaniem św. Józefa
2. Związek Katolickich Robotników pod wezwaniem św. Barbary w Radlinie Dolnym i Górnym
3. Towarzystwo Młodzieży Polskiej „Eleusis” w Biertułtowach
4. „Wzajemna Pomoc” – Zjednoczenie Zawodowe Polskie w walce o lepsze warunki pracy
5. I Powstanie śląskie
6. Okres przedplebiscytowy i II powstanie śląskie
7. Plebiscyt
8. III Powstanie śląskie
 - 8.1. Kompania biertułtowska w III powstaniu śląskim
 - 8.2. Pociąg pancerny „Pieron” w III powstaniu śląskim
 - 8.3. Kompania sztabowa 14pp z Obszar i kol. „Emma” w III powstaniu śląskim
 - 8.4. Kompanie powstańcze z Radlina i Głożyn w III powstaniu śląskim
 - 8.5. Powstańcy z Radlina, Obszar i Głożyn w bitwie pod Olzą
9. Radlińskie pomniki wzniesione ku czci poległych powstańców śląskich

Rozdział II Czasy II wojny światowej i okupacji 1939 – 1945 /Błażej Adamczyk/

1. Radlinianie wobec wojennego zagrożenia
2. Przygotowywania do obrony cywilnej na wypadek wojny
3. Powstańcy śląscy i harcerze w starciach z dywersantami niemieckimi. Koniec przygotowania do wojny
4. Pierwszy wrzesień 1939 roku i początkowe miesiące okupacji
5. W walce o przetrwanie. Epizody wojenne.

Bibliografia

Aneksy

Wstęp

W wielu opracowaniach informacje na temat Radlina i Biertułów mają charakter przyczynkowy i występują w narracji dziejów najbliższych położonych miast, takich jak Rybnik i Wodzisław.

Opracowanie trafiające do rąk Państwa (część pierwsza) ma charakter wypisów do dziejów Radlina i Biertułów, które od 1932 roku stanowiły jeden organizm administracyjno-terytorialny, miejscowość Radlin. Ponad 800 lat historii obu miejscowości nie doczekało się opracowania, które ukazywałoby dokonania, historię, kulturę i obyczaje jej mieszkańców. Ich domową historię i to, w jakim stopniu była ona sprzężona z dziejami narodu polskiego. Także i to opracowanie nie pretenduje do takiej roli. Przedstawia ono stan badań na bazie źródeł, zasobów Państwowego Archiwum w Katowicach, Oddział w Raciborzu oraz źródeł drukowanych, do których udało się dotrzeć na dzień dzisiejszy autorowi. W treści opracowania zachowano oryginalną pisownię nazwisk występujących w dokumentach.

Można i należy je potraktować jako zapowiedź, że w bliżej nieokreślonej przyszłości, ukaże się, po spenetrowaniu zasobów Archiwum Państwowego w Pszczynie, w Katowicach, w Opolu oraz zasobów Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach, a także w innych nie wymienionych źródłach i miejscach, próba zarysu monografii miasta Radlin. Należy to zrobić najprędzej jak tylko można, bowiem żyją jeszcze świadkowie wydarzeń lub też jest świeża pamięć ich następców oraz zachowały się w zakamarkach, komodach materiały, które na pozór nie mają znaczenia, a w istocie są niedocenioną rzeczą, jak np. zdjęcie ślubne, na którym być może nie rozpoznajemy osób, przed gmachem USC w Głożynach, który miał swoją siedzibę dla Radlinian w pierwszej szkole w Głożynach, a przy okazji mieć ikonograficzny dokument, jakim była obiektem. Takiej fotografii autor rozdziału o radlińskich szkołach poszukuje od kilku lat. Takich przykładów i innych można by mnożyć bez liku.

Ma ono również zainspirować młodych badaczy i entuzjastów do podejmowania prób ukazania fragmentarycznych dziejów miasta Radlin w obszarze różnorodnej aktywności, m.in. sportu, kultury, działalności związków i stowarzyszeń, ruchów społeczno-politycznych i idei, rozwoju handlu, rzemiosła itp..

Jest wiele ku temu okazji, obchody jubileuszy instytucji. Powstały z tej okazji wartościowe monografie kopalni „Marcel” H. Rojka, Kopalni „Hoym – Ignacy” A. Adamczyka czy K. Cichego monografia Koksowni „Radlin”. Również monografia B. Adamczyka „Harcerskie zbliżenia” zawierająca opis ruchu harcerskiego na ziemi wodzisławskiej w tym szczególnie w Radlinie (Część I i II). Także monografia parafii WNMP w Biertułowach E. Holony.

Radlin nie miał do tej pory szczęścia i brak było zainteresowania przeszłością, a cóż znaczy społeczność bez przeszłości, bez korzeni. Warto by zachęcić młodych adeptów historii do udziału w konkursie na prace najbardziej użyteczną dla Radlina. Taka praktyka stosowana jest w wielu miastach, i nie tylko w miastach. Zbliża się jubileusz 120-lecia OSP w Biertułowach, jej dokonania, ludzie, całokształt działalności to temat, który wywołuję. A takich można znaleźć więcej, np. 150-lecie szkoły w Biertułowach w 2014 r., bliższy czasowo jubileusz szkoły na Emmie, Obszarach czy w Głożynach. Mamy wspaniałe tradycje klubów sportowych – stowarzyszeń: gimnastyki, szermierki, piłki nożnej itp. Niech powstaną opracowania ich dokonań i historia ludzi.

Druga część została przygotowana w oparciu o zgromadzony materiał w postaci szeregu relacji, które mają kapitalne znaczenie dla odtworzenia wielu interesujących faktów, o których nie ma wzmianek w jakimkolwiek innym opracowaniu. Może ona budzić poczucie braku szeregu danych oraz potrzebę ich sprostowania poprzez konfrontację. I na to też liczy jej autor. Może to w przyszłości zaowocować opracowaniem, w którym zostaną fakty ustalone w dostateczny sposób, tak by można je było uznać za miarodajne. Jest to ostatnia szansa

bowiem żyją jeszcze świadkowie wydarzeń okresu wojny, którzy są w stanie wnieść wiele nowego w nieznane karty zbiorowej pamięci.

Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim osobom, bez których udziału nie powstałyby i te wypisy. Błażejowi Adamczykowi za wdrożenie mnie na powrót w czytanie tekstów pisanych gotykiem, Andrzejowi Adamczykowi za pomoc w dotarciu do szeregu źródeł drukowanych i możliwości wykorzystania zgromadzonych przez niego zbiorów map oraz innych materiałów.

Za dostarczenie materiałów źródłowych, ikonograficznych, pomoc w prawidłowym odczytaniu tekstów w języku niemieckim, kiedy pojawiły się wątpliwości, a może raczej braki autora. Wszystkim tym, którzy udostępnili swoje archiwa domowe, A. Słanina, R. Seeman, H. Bednorz, H. Brachman, Z. Szymiczek, B. Adamczyk.

Szczególne słowa podziękowania składam mojemu przyjacielowi Lechowi Żałoba za przygotowanie materiału do druku, członkom mojej rodziny, synowi Dariuszowi za obróbkę zdjęć i ich skanowanie, przygotowanie projektu okładki, córce Dagmarze za przepisywanie tekstu B. Adamczyka, córce Kamili za jego korektę, małżonce, że znosiła cierpliwie przez długi okres czasu brak mojego zaangażowania w prace w gospodarstwie domowym.

Dziękuję pracownikom Oddziału Archiwum Państwowego w Raciborzu i Muzeum w Rybniku za pomoc oraz cierpliwość i wyrozumiałość, kiedy wskazywali mi kierunek właściwych poszukiwań.

CZEŚĆ I

Wypisy do dziejów Radlina, Biertułtów i Obszar

Rozdział I

Zarys dziejów od czasów najdawniejszych do 1818 roku

1. Pradzieje człowieka na ziemi śląskiej

W świetle najnowszych ustaleń około 1,8 - 1,7 miliona lat temu w środkowo wschodniej Afryce pojawiła się zbiorowość homo erectus, która w procesie ewolucyjnym poprzedza obecnych ludzi. W miarę upływu czasu człowiek ten rozpoczął wędrówkę w różne strony świata, w tym także zasiedlał Europę około 1,2 - 0,5 miliona lat temu. Ślady jego pobytu na ziemiach polskich, a konkretnie na Śląsku poświadczają narzędzia znalezione w Trzebnicy sprzed 500 tys. lat oraz w kopalni w Rusku k/Strzegomia pochodzące sprzed około 400 tys. lat.

Mniej więcej w tym samym okresie obok homo erectus pojawił się homo neandertaliensis (neandertalczyk). Pozostałości po neandertalczykach znaleziono na północ od Bramy Morawskiej m.in. w Owsiszczech w pow. raciborskim oraz Raciborzu Studziennej z okresu 220 - 180 tys. lat temu.

Na płaskowyżu Rybnickim pomiędzy Wielopolem, Golejowem i Kamieniem także odnotowano odkrycia archeologiczne potwierdzające ślady bytności człowieka w prawobrzeżnej części G. Śląska. Archeolodzy znaleźli 116 egzemplarzy narzędzi krzemiennych z okresu środkowego paleolitu, tj. około 100 tys. do 40 tys. lat przed naszą erą, świadczące o pozostałościach po koczowaniu społeczności człowieka neandertalskiego¹. Ochłodzenie klimatu około 70 - 60 tys. lat temu zmusiło zbiorowość neandertalczyków do opuszczenia zajmowanych terenów. Ludzie ci wymarli około 40 - 30 tys. lat temu. Ich miejsce zajęli ludzie z gatunku homo sapiens występujący już około 200 tys. lat temu.

W Europie ludzie tego gatunku pojawili się około 50 - 40 tys. lat temu. O penetracji terenów Śląska przez ludzi homo sapiens świadczą znalezione narzędzia wykonane z wiórów krzemiennych w okolicach Góry Św. Anny, Raciborza i Głubczyc².

Około 30 - 20 tys. lat temu wytworzył się tzw. kompleks grawerski obejmujący m.in. i tereny Śląska. Był on jednym z miejsc pozyskiwania surowca kamiennego, o czym świadczy m.in. stanowisko w Cyprzanowie k/Raciborza. Morawska grupa grawerska około 24 - 23 tys. lat temu przesunęła się w stronę Karpat. Po jej odejściu nastąpiło kolejne zlodowacenie. Łądolód skandynawski objął ziemie polskie. Wskutek niekorzystnego klimatu zostały one, w tym także Śląsk, opuszczone przez człowieka³.

Ponowne „zasiedlenie” nastąpiło po sukcesywnym ociepleniu się klimatu około 13 - 12 tys. lat temu. Na Śląsk dotarły ludy z kręgu kultury magdaleńskiej w poszukiwaniu surowca kamiennego. Ich ślady odkryto także w Cyprzanowie k/Raciborza. Teren Śląska w tym czasie był również penetrowany przez ludy z kręgu łowców reniferów kultury hamburskiej. Na ich ślady natrafiono w Rogowie Opolskim. Był to okres końca paleolitu i początku mezolitu.

Około 8500 - 5600 lat p.n.e. na Śląsk przybyły ludy grupy prokomornickiej z obszaru Niżu Zachodnioeuropejskiego. Odkryte ślady obróbki kamienia z tego okresu dowodzą, że mamy do czynienia z formami przejściowymi w stosunku do kultury komornickiej. Kultura ta w swojej schyłkowej fazie, około 6 tys. p.n.e. ulegała stopniowej przemianie poprzez asymilację

¹ E.M. Foltyn, E. Foltyn; Wstępne wyniki badań sondażowych na stanowisku w Rybniku-Kamieniu, województwo śląskie. /w:/ Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 1999-2000, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, Katowice 2002, s. 46-52

² Historia Śląska; opr. M. Czapliński i inni, Wrocław 2002, s. 19-21

³ Ibidem, s. 8

cech kultury janisławickiej. Charakterystyczną cechą tej kultury było wykonywanie narzędzi z kamienia eksploatowanego w Górach Świętokrzyskich⁴.

Mniej więcej w połowie VI tys. p.n.e. przez bramę morawską na obszar Śląska dotarły ludy kultury ceramiki wstęgowej rytej, a niewiele później (około 4700-4600) ceramiki kłutej. Używały one zamiast rycia wzorców paznokciem na naczyniach, grzebienia lub radełka. Zasięgiem zasiedlenia objęły Górny Śląsk. Okres ten charakteryzował się dużym przemieszczaniem się ludności. Dowodzą tego ślady oddziaływania kultury lendzielskiej, m.in. stanowisko w Raciborzu – Ocicach) oraz kultury malickiej do 3800 r. p.n.e.

Podczas gdy na Śląsku trwał jeszcze okres neolitu, na Bałkanach i dolnym Dunajem pojawiła się nowa kultura, związana z używaniem wyrobów miedzianych. Na ślady jej osad, pochodzące z 4100 – 3800, natrafiono w Kotlinie Raciborskiej⁵.

Charakterystycznym elementem tego okresu było występowanie obok siebie wielu grup kulturowych, między którymi dochodziło do małżeństw mieszanych⁶.

Pod koniec IV tysiąclecia na Śląsku pojawiła się kultura amfor kulistych jako wytwór rodzimy powstały w wyniku połączenia kultury pucharów lejkwatych z akcentami kultury ludności, jaka napłynęła z północnych terenów obecnych ziem polskich. W tym samym mniej więcej okresie na Śląsku pojawiły się grupy ludów kultury sznurkowej. Przyczyniły się one do ukształtowania się kultury złockiej z ośrodkiem wokół góry Ślęża. Ludy kultury złockiej zostały zasymilowane (około 2600 lat p.n.e.) przez przybyłe na te tereny ludy z dorzecza Dunaju, które opanowały sztukę wytapiania brązu. Obok nich na teren Śląska przywędrowały z Półwyspu Iberyjskiego ludy z kręgu tzw. kultury pucharów dzwonkowatych. Wszystkie grupy zamieszkujące ten teren stworzyły wspólne społeczeństwo zajmujące obszar od Odry do Bałtyku.

W okresie 1630 - 1300 p.n.e. w dorzeczu Odry i Wisły pojawiła się kultura przedłużycka. Jej charakterystyczną cechą w początkowym okresie było grzebanie zmarłych wraz z bogatym wyposażeniem w przedmioty z brązu. W późniejszym okresie ciało zmarłego palono i chowano w grobach jamowych. Taki sposób pochówku występował w przeważającej mierze na terenie Europy i był akcentem tzw. kultury pól popielnicowych. Jej polską odmianę nazwano kulturą łużycką z racji odkryć dokonanych na terenie Łużyc.

Ślady cmentarzy kultury łużyckiej wykopano w wielu miejscach Górnego Śląska, m.in. w okolicach Blachowni, Krzanowicach, Reńskiej Wsi, Roszowicach, Szczytów. Liczba odkopanych cmentarzysk dowodzi jednoznacznie o rozwiniętym już osadnictwie. W trakcie jej trwania, około VIII wieku p.n.e., pojawił się nowy surowiec do wytwarzania narzędzi użytkowych, o lepszych właściwościach aniżeli brąz, mianowicie żelazo. Z jego upowszechnieniem łączy się powstanie kultury halsztackiej. Okres ten to również czas wytyczania szlaku bursztynowego wiodącego nad Bałtyk. Wymiana między poszukiwaczami bursztynu a miejscową ludnością znalazła swoje odbicie we wzornictwie i kolorystyce użytkowych przedmiotów ceramicznych⁷.

Najazd Scytów w połowie VI wieku p.n.e. przyczynił się do powolnego zaniku kultury łużyckiej w IV wieku p.n.e.. Wtedy to na Śląsk dotarli przez przełęcz sudeckie Celtowie przemieszczający się w poszukiwaniu nowych siedzib, którzy wcześniej przemierzali Bawarię, Czechy, Morawy, Austrię i Węgry oraz część Słowacji⁸.

Na ślady ich pobytu na Śląsku natrafiono w Kotlinie Raciborskiej i na Wyżynie Głubczyckiej, m.in. w blisko położonych miejscowościach takich, jak: Dziergowice, Pawłowiczki, Łany oraz Mechnica⁹.

⁴ Z. Bagniewski; Społeczności myśliwsko-rybackie w okresie od IX do III tysiąclecia p.n.e. na terenie Polski południowo-wschodniej, Wrocław 1979

⁵ A. Kulczycka-Leciejowiczowa; Osadnictwo neolityczne w Polsce południowo-zachodniej. Próba zarysu organizacji przestrzeni, Wrocław 1993 oraz Historia Śląska oprac. M. Czapliński i inni, op. cit..., s. 24-27

⁶ Ibidem

⁷ M. Gedl; Kultura Łużycka na Śląsku, W-w 1962

⁸ W. Korta; Tajemnice góry Ślęży, Katowice 1988

⁹ K. Macewicz; Pradzieje ziemi kozielskiej, Opole 1968, s. 20

Celtowie zostali wyparci z terenów Śląska przez ludy kultury przeworskiej na przełomie III i II wieku p.n.e. Podczas jej trwania ponownie miał miejsce zwyczaj pochówku szkieletowego, ale w postawie kucznej, także w dalszym ciągu zmarłych palono i chowano w popielnicach¹⁰.

W ostatnim okresie przed nową erą, narodzeniem Chrystusa, miało miejsce wyludnienie Śląska, prawdopodobnie w wyniku przemieszczania się na zachód germańskich Swebów.

Pierwsze cztery wieki po narodzeniu Chrystusa są okresem wpływów rzymskich. Nad Bałtyk docierali kupcy w celu zakupu bursztynu. O prowadzonej wymianie handlowej z miejscową ludnością świadczą monety z wizerunkami cesarzy znalezione w wielu miejscach na Śląsku¹¹.

Od roku 385 nasilił się proces wędrówek ludów, masowych przemieszczeń ludności. W IV-V wieku n.e. ludność zamieszkująca Górny Śląsk wywędrowała w kierunku Bałkanów, a jego tereny opustoszały. Na początku VII wieku, a przynajmniej w pierwszej jego połowie na Śląsk przybyły plemiona awarosłowiańskie wywodzące się z nad Dniepru, które w swojej wędrówce pod koniec VI wieku zatrzymały się nad Dunajem, by w następnym wieku kontynuować ją na północ, m.in. na Śląsk.

Słowianie zamieszkujący Śląsk nie tworzyli państwa, a jedynie stanowili związek plemion. Zapożyczyli od ludów ościennych sposób konstrukcji domów mieszkalnych oraz budowli ochronnych. Pozostawali pod wpływem późnoawarskich zwyczajów mieszkalnych i pogrzebowych oraz importu, czego dowodzi odnaleziony dzwoneczek awarski w Lubomiu k/Raciborzu¹².

Plemiona zamieszkujące Górny Śląsk na przestrzeni VIII i IX wieku znalazły się pod wpływem różnorodnych oddziaływań poczynając od związków handlowych po podporządkowanie i panowanie takich organizmów państwowych jak: państwo Awarów, Karola Wielkiego, Wiślan, oraz państwa wielkomorawskiego i na koniec monarchii Przemyślidów.

Z połowy IX wieku pochodzi ważne źródło pisane, z którego możemy wnioskować o wytworzeniu się na Śląsku systemu politycznego obszarów plemiennych. Według tzw. zapisków Geografa Bawarskiego na obszarze Śląska zamieszkiwały plemiona: Słęzan z 15 grodami, Dziadoszanie z 20, Głupie Głowy z 30, Opolanie z 20 i Gołęzyce (spotyka się inną pisownię w literaturze, mianowicie Gołęzyce) z 5 grodami. O innych plemionach wspomina biskup Thietmar w swojej kronice, stwierdzając istnienie Bobrzan i Trzebowian. Badania archeologiczne listę grodów znacznie poszerzyły o nowo odkryte grody¹³.

Dla plemion zamieszkujących Śląsk, wiek IX przyniósł panowanie najpierw monarchii wielkomorawskiej. W 875 roku oddziały księcia Świętopełka wtargnęły przez Bramę Morawską na Górny Śląsk i opanowały go po tzw. Przesiekę Śląską. Największy gród Gołeszyców Lubomia został wówczas zdobyty przez jego wojów, spalony i zniszczony¹⁴. Także Dolny Śląsk został opanowany poprzez Kotlinę Kłodzką 10 lat później. Po upadku państwa wielkomorawskiego, rozbitego przez Węgrów na początku X wieku, plemiona śląskie na krótko mogły cieszyć się wolnością polityczną. Bowiem, jak się przyjmuje, od 921 roku Śląsk wszedł w skład państwa czeskiego Wratysława I z dynastii Przemyślidów.

¹⁰ A. Błażejewska; Obrządek pogrzebowy kultury przeworskiej na Śląsku, W-w 1988

¹¹ E. Konik; Śląsk starożytny a imperium rzymskie, W-w 1959

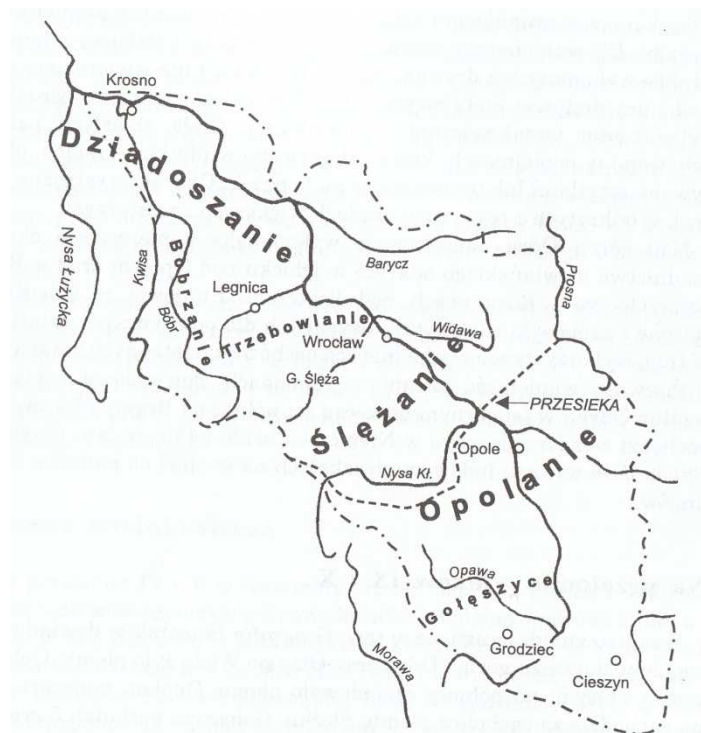
¹² Historia Śląska; opr. M. Czapliński, op. cit., s. 35

¹³ Ibidem, s. 37

¹⁴ B. Cimała, P. Porwoł, W. Wieczorek; Wypisy do dziejów Rybnika i Wodzisławia, Opole 1985, s. 110-111

2. W epoce piastowskiej

Od trzeciej dekady X wieku terytoria plemienne Goleszyców obejmujące obszar w górnym dorzeczu Odry, tak jak i cały Śląsk oraz ziemie Wiślan znalazły się pod panowaniem czeskim.



Źródło: M. Lis, *Górny Śląsk, Zarys dziejów do połowy XX w.*, Opole 2001, s. 18

Brak źródeł pisanych, które dotyczyłyby ziemi rybnicko – wodzisławskiej z początków istnienia państwa polskiego uniemożliwia bardziej szczegółowe przedstawienie jej dziejów, nie mówiąc już o miejscowościach historycznych, jak Rybnik czy Wodzisław. Śląsk został włączony do istniejącego od połowy X wieku państwa Polan przez pierwszego historycznego władcę Polski Mieszka I¹⁵.

Faktem, na który warto zwrócić uwagę było utworzenie w 1000 r. we Wrocławiu biskupstwa, na mocy ugody zawartej między Bolesławem Chrobrym i Ottonem III podczas zjazdu gnieźnieńskiego. W jego skład (biskupstwa) wchodził organizacyjnie prawie cały Kościół na Śląsku, poza obszarem biskupstwa krakowskiego, który do tej pory, a przynajmniej na naszym terenie, organizacyjnie podlegał biskupstwu w Pradze.

W latach 1037 – 1050 Śląsk znalazł się pod panowaniem czeskim w wyniku najazdu księcia czeskiego Brzetysława I, który wykorzystał okres załamania się władzy i wojny domowej w Polsce w latach 1038-1039. Wyparł go z terenu Śląska, ale również i z pozostałej części kraju (Brzetysław dotarł aż do Gniezna) Kazimierz Odnowiciel, który odzyskał prawie cały Śląsk (1050 r.) poza częścią terytorium Goleszyców, tj. ziemią opawską.

Chęć jej odzyskania, a także uchylanie się od płacenia, ustalonego trybutu podczas zawartego pokoju pod patronatem cesarza Henryka III (w 1054), stanowiły powód wieloletnich wojen polsko – czeskich. Około 1061 r. syn Kazimierza Bolesław Śmiały podjął wyprawę na gród Goleszyców Grodziec leżący w pobliżu Opawy (obecnie Hradec) w celu przyłączenia ziemi opawskiej.

Tylko na krótki okres czasu nie dochodziło do walk ze względu na ożenek z księżniczką czeską księcia Władysława Hermana. Udzielone poparcie Czech dla Zbigniewa, zbuntowanego syna Władysława, doprowadziło do jego zgody na wydzielenie mu Śląska jako dzielnicy (1093 r.). Jednak bezustanne wystąpienia Zbigniewa przeciwko ojcu doprowadziły do jego

¹⁵ M. Lis; *Górny Śląsk. Zarys dziejów do połowy XX wieku*, Opole 2001, s. 18

interwencji (Władysława Hermana) w wyniku, której w 1097 r. przekazał on dzielnicę (Śląsk) swojemu młodszemu synowi Bolesławowi, księciu Krzywoustemu. Tenże dla uniknięcia bratobójczych walk swoich synów ustanowił zasadę pryncypatu (tzw. seniorat i primogenitura /pierworództwo/, czyli pierwszeństwa najstarszego, który miał otrzymywać dzielnicę senioralną, specjalnie wyznaczoną. W praktyce weszła ona w życie po śmierci Bolesława III Krzywoustego w 1138 r. W swoim testamencie podzielił państwo na cztery dziedziczne dzielnice. Władysław, najstarszy syn Krzywoustego, otrzymał, oprócz dziedzicznej dzielnicy śląskiej, dzielnicę senioralną (ziemię krakowska, sandomierską oraz lenno pomorskie) jako panujący w całym państwie Władysław II¹⁶.

System rządów stworzony przez Krzywoustego nie uzyskał aprobaty pozostałych książąt, braci Bolesława Kędzierzawego i Mieszka Starego, synów drugiej żony Krzywoustego, Salomei (córkę Henryka hrabiego Bergu w Szwabii i hrabianki Moechenethal) oraz feudałów świeckich i duchownych. Wystąpili oni przeciw Władysławowi II (Wygnańcowi), który poniósł klęskę oblegając Poznań (1145 r.). W 1146 r. został wygnany przez braci z kraju i pozbawiony dzielnicy dziedzicznej Śląska i położonej na nim ziemi rybnicko – wodzisławskiej, który przeszedł we władanie nowego seniora, Bolesława Kędzierzawego.

Wypędzony Władysław schronił się u cesarza niemieckiego Konrada III, swojego szwagra, prosząc go o pomoc. Nieudana interwencja z jego strony nie zmieniła stanu rzeczy, Bolesław IV Kędzierzawy umocnił swoje panowanie na Śląsku. Dopiero interwencja następcy Konrada III, Fryderyka I Rudobrodego zakończyła się po myśli Władysława II. Bolesław nie mając możliwości przeciwstawienia się, złożył hołd cesarzowi pod Poznaniem i zgodził się na powrót Władysława (1157 r.). Dwa lata później tenże zmarł poza krajem. Dopiero jego synowie Bolesław Wysoki i Mieszko I zwany Płatonogim, na mocy ugody z cesarzem, w 1163 r. weszli w posiadanie Śląska. Rządzili oni dzielnicą zgodnie przez kilkanaście lat, przy czym Bolesław Wysoki sprawował władzę nad przeważającą częścią dzielnicy poza kasztelanią raciborską i cieszyńską. Opowiedzenie się każdego z osobna, po stronie pretendentów ubiegających się o tron krakowski. Bolesława Wysokiego po stronie Kazimierza Sprawiedliwego, Mieszka Płatonogiego po stronie Mieszka Starego doprowadziło do podziału dzielnicy w 1177 r. Decyzją Kazimierza Sprawiedliwego, który zasiadł na tronie krakowskim, Śląsk został podzielony na dwa księstwa. Pod władaniem Bolesława Wysokiego znalazł się Śląsk Dolny oraz część Górnego wraz z grodem Opole, natomiast Mieszko Płatonogi utrzymał swoje władanie w dotychczas podległych mu kasztelaniach raciborskiej i cieszyńskiej, a ponadto otrzymał z dzielnicy krakowskiej grody Bytom, Oświęcim, Siewierz i Chrzanów¹⁷.

Po śmierci Bolesława Wysokiego (1201 r.) Opole z przyległościami, po niezbyt długich walkach, zostało przyłączone przez Mieszka Płatonogiego do jego księstwa. Pod jego rządami znalazły się, więc terytoria dawnych plemion Opolan oraz Gołuszyców, które zwiększone nadaniami Kazimierza Sprawiedliwego, o ziemię bytomską, pszczyńską, oświęcimską i siewierską dały początek księstwa górnośląskiego, nazwanego oficjalnie opolskim. Jego książęta używają później tytułu księcia opolskiego.

Warty odnotowania jest fakt, iż Mieszko Płatonogi po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego (1194 r.) podjął zabiegi w celu objęcia tronu krakowskiego, w czym wspierał go jego bratanek, syn Bolesława Wysokiego, Henryk Brodaty. Mieszko zajął Kraków w 1210 roku, zmarł jednak w następnym roku. Księstwo górnośląskie przeszło w ręce jego jedyne go syna Kazimierza I. Za jego sprawą stolica księstwa została przeniesiona z Raciborza do Opola. W okresie jego panowania miało miejsce ważne wydarzenie dla historii naszych miejscowości. Kazimierz i jego matka Ludmiła w dokumencie z 1223 r. wyposażyli w przywileje sprowadzony do Rybnika (1202 r.) zakon norbertanek w postaci dochodów ze wsi: Niedobczyce, Radoszowy, Smolna, Chwałowice, Szczekowice, Książenice, Brzezina, Zalesie, Ligota Rybnicka. W dokumencie tym jest mowa o dziesięcinach darowanych kościołowi klasztornemu. Nie zostały one wymienione z nazwy, a jedynie figurują w nim imiona właścicieli.

¹⁶ B. Snoch; *Protoplasta książąt śląskich*, Katowice, 1985, s. 32

¹⁷ M. Lis, *op. cit.*..., s. 24 oraz B. Snoch, *op. cit.*..., s. 133

M.in. Wincenty, Przybysław, Crisan, i Jan, Casso, i Albert, Aleksander i Strezo, Wincenty i jego bracia, Suentossius i Michael, Eustachy i Visimir o Grzymysław.

F. Idzikowski, autor kroniki „Geschichte der Stadt und der ehemaligen herrschaft Rybnik O.S.” wydanej w 1861 r. twierdził, że były to imiona (17) właścicieli wsi brakujących do liczby 23, które później tworzyły państwo rybnickie. Przypisał do niektórych imion miejscowości, np. Jankowice (Jan), Biertułtowy (Albert), przy czym zaznaczył, że można taki stan rzeczy jedynie dopuszczać¹⁸.

Henryk Brodaty po śmierci Mieszka Piłtonogiego kontynuował zabiegi o objęcie tronu krakowskiego, nie uzyskał jednak poparcia swojego kuzyna Kazimierza. Pomimo to po śmierci Władysława Laskonogiego (1231 r.) i po zawarciu porozumienia z Konradem Mazowieckim, Henryk Brodaty objął tron krakowski, na którym pozostawał aż do śmierci (1238 r.) jako książę Śląska i Krakowa. Był faktycznym władcą Śląska po śmierci swojego kuzyna Kazimierza w 1230 r. sprawował, bowiem opieką nad jego żoną Wiolą i jego małoletnimi synami. Po jego śmierci (1238 r.) sukcesję przejął jego syn Henryk (Pobożny), w tym również opiekę nad wdową Wiolą po Kazimierzu i małoletnim Mieszkiem II (nazwanym później Otyłym) oraz jego bratem Władysławem. Od roku 1234 używał tytułu księcia Śląska i Wielkopolski. W 1239 r. po osiągnięciu przez syna Kazimierza Mieszka II pełnoletności przejął on władzę w księstwie i wyzwolił się spod bezpośredniej władzy Henryka. Można mówić w tym przypadku w pewnym sensie o wyodrębnieniu się Górnego Śląska.

Na okres jego rządów Górny Śląsk, tak jak i Małopolska oraz Dolny Śląsk doświadczyły następstw najazdu Mongołów. Mieszko II próbował stawić opór prawdopodobnie pod Raciborzem i Opolem. Został jednak pobity i z resztkami swoich sił dołączył do wojsk dowodzonych przez Henryka Pobożnego pod Legnicą. Klęska wojsk pod Legnicą (9.04.1241 r.), śmierć Henryka Pobożnego, przekreśliły starania książąt śląskich o zjednoczenie ziem Polski.

Z wydarzeniami tymi wiąże się legenda miejscowa dotycząca zdarzeń, jakie miały miejsce w najbliższej nam okolicy, o tym jakoby jeden z oddziałów mongolskich w drodze do przeprawy na Odrze pod Raciborzem przeszedł przez Żory – Wodzisław – Pszów. W trakcie przemarszu zdobył gród Wodzisław i oblegał zamek wodzisławski. Z pomocą obleganym przyszli według legendy chłopci radlińscy, którzy wykorzystali fakt dosiadanania przez Mongołów ogierów i tak ustawili się ze swoimi klaczami, że ogiery zareagowały na nie i nie bacząc na oddzielające je od nich bagna, poniosły swoich jeźdźców na nie. Reszta zdeorientowana rozpierzchła się i odstąpiła od zamku.

Nie mamy na dzień dzisiejszy żadnych historycznych dowodów, iż tak faktycznie było. Odnaleziona ponoć w okresie międzywojennym podkova konia mongolskiego miałaby dowodzić, że takie zdarzenie miało miejsce. Jeśli przyjmiemy, że w każdej legendzie jest ziarno prawdy, to jest to piękna legenda, która mówi o solidarności i chęci niesienia pomocy innym w niebezpieczeństwie¹⁹.

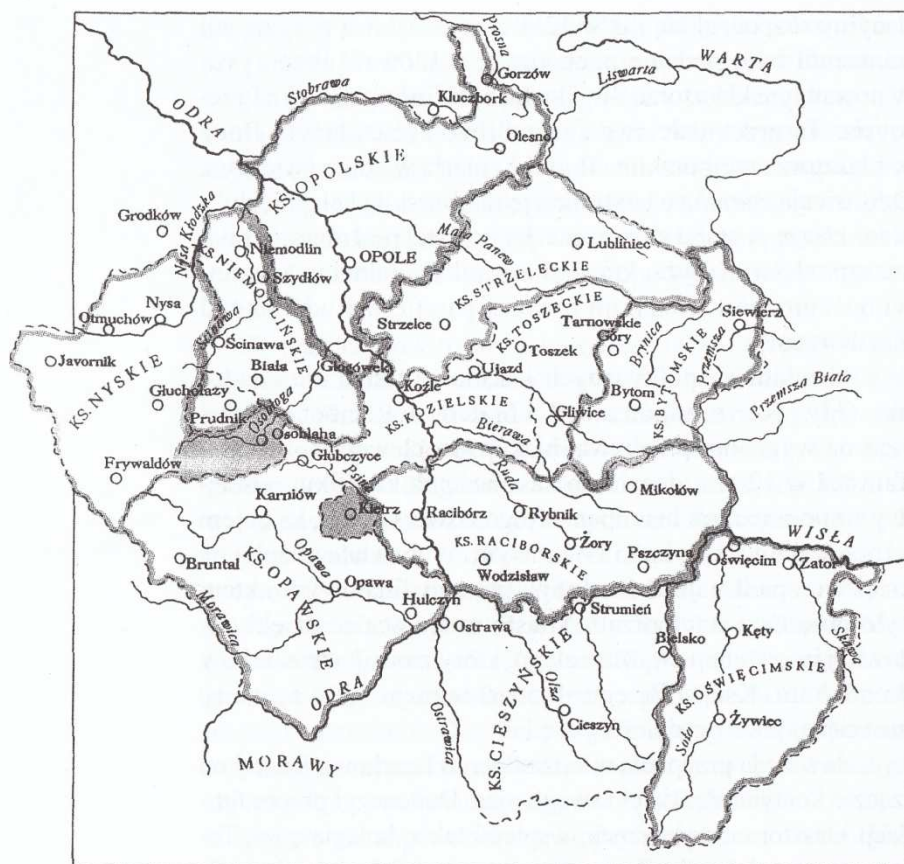
Klęska pod Legnicą miała brzemienne skutki. Dotychczas w miarę silna dzielnica, dobrze administrowana, zaczęła się rozpadać, z aspiracji jej książąt do władania tronem krakowskim nie pozostało prawie, że nic. Dały znać o sobie tendencje odśrodkowe, m.in. odmowa posłuszeństwa nieletnim następcom Henryka Pobożnego. Jedynie Górny Śląsk Mieszka II, a później jego brata Władysława (objął we władanie księstwo opolsko – raciborskie w 1246²⁰) oparł się do pewnego czasu procesowi rozdrobnienia. Władysław był założycielem klasztorów Cystersów w Rudach, Dominikanów w Opolu i Raciborzu. W roku 1281 (bądź w 1282 r.) po jego śmierci dochodzi do pierwszego podziału Górnego Śląska. Mieszko I otrzymał ziemię cieszyńską, dając początek cieszyńskiej linii Piastów, Kazimierz II otrzymał część bytomską, kozielską i Głogówek, z kolei Bolesław, jako Bolko I, otrzymał część opolską,

¹⁸ A. Trunkhardt; Dzieje miasta Rybnika i dawniejszego państwa rybnickiego na Górnym Śląsku (na podstawie wydanej w 1861 r. Kroniki F. Idzikowskiego), Rybnik 1925, s. 26 i 27

¹⁹ M. Małecki; Najazd Tatarów na ziemię rybnicko-wodzisławską i raciborską w 1241, Wodzisław 1994

²⁰ T. Sadowski, Książęta opolscy i ich państwo, Wrocław 2001, s. 61-62

natomiast najmłodszy Przemysław (Przemko) – Racibórz oraz Pszczynę, Rybnik, Wodzisław i Żory²¹.



Źródło: B. Kloch, *Rybnik w średniowieczu, Z dziejów miasta i okolic do pierwszej połowy XIV w.*, Rybnik 2002, s. 38

Objął we władanie swoje księstwo prawdopodobnie w 1289 - 1290 r. Wcześniej, w 1288 r. wystawił dokument, w którym takie miejscowości jak Krawarze, Radoszowy i Książenice zostały osadzone na prawie zachodnim w miejsce dotychczas obowiązującego prawa polskiego²². Nie były to prawdopodobnie jedyne lokacje wsi na prawie zachodnim. W tzw. Liber fundationis Episcopatus Vratislaviensis w części Registrum Wyadense znajdujemy opis wiosek przeniesionych na nowe prawo. Wprowadzało one zasady gospodarki czynszowej. Wśród wymienionych wsi między Rybnikiem a Wodzisławiem, Żorami a Skoczowem (położonym już w księstwie cieszyńskim) jest mowa o takich miejscowościach, jak: Szeroka, Pawłowice, Świerklany, Borynia, Rydułtowy, Radlin, Markłowice, Godów, Ruptawa. Ich występowanie w opisie dowodzi, że obszar ten miał istotne znaczenie w księstwie raciborskim²³.

Mając na uwadze fakt, o którym pisze B. Kloch, że rządy Przemysława przypadają na okres powstawania Registrum Waydense i to, że wcześniej miały miejsce nadania Mieszka II (Otyłego) na rzecz kolegiaty w Opolu, na które składały się prawdopodobnie i wsie z okolic Rybnika, tj. w okresie jej fundacji (około 1232 – 1239/40), miejscowości wymienione w Registrum musiały istnieć już od jakiegoś czasu. Można założyć ich istnienie i powstanie na I połowę XIII wieku, a nawet znacznie wcześniej, jeszcze w XII wieku²⁴.

²¹ M. Furmanek, S. Kulpa; Zamek wodzisławski i jego właściciele, Wodzisław Śl. 2003, s. 20 oraz B. Kloch; Rybnik w średniowieczu, Z dziejów miasta i okolic do pierwszej połowy XIV wieku, Rybnik 2002, s. 35

²² B. Kloch; Ibidem, s. 134

²³ Ibidem, s. 36 i 133 i 134

²⁴ Ibidem, s. 52

Umiejscowienie w czasie naszych miejscowości Radlin i Biertułtowy w tym samym przedziale, zdaje się potwierdzać fakt, iż z zapisem łacińskim, Bertoldus i nazwę miejscowości Biertułtowice spotykamy już w 1204 r. Pierwsza wzmianka o nazwie Biertułtów (Biertułtowy) występuje w dokumentach klasztornych w roku 1243²⁵.

Nazwy miejscowości Radlin (1305) i Biertułtowy (1300) pojawiają się również w Codex diplomaticus Silesiae²⁶.

Spadkobiercy Władysława II, władający na niezbyt dużych obszarach, w zasadzie nie byli w stanie wpływać w znaczący sposób na bieg wydarzeń politycznych. Uważając siebie za suwerenów zawierali sojusze, które w niczym nie zmieniały ich położenia. Jedynie Bolko I wspierał dążenia wnuka Henryka Pobożnego, Henryka Probusa (Prawego) w walce o tron krakowski. Poniósł on jednak klęskę z Władysławem Łokietkiem pod Siewierzem (1289) i dostał się do niewoli. Łokietek zajął ziemię opolską po Nysę i Grodków. W tym samym roku hołd królowi Czech Wacławowi złożył Kazimierz II władający częścią bytomską, kozielską i Głogówkiem. Dwa lata później (1291) Bolko I oraz Mieszko I cieszyński przyłączyli się do Wacława, króla czeskiego i poparli jego wyprawę w 1292 r. na Małopolskę. Zajął on Kraków, a później Wielkopolskę wraz z Gniezmem, w którym mianował się na króla Polski (1300 r.).

W latach 1306 – 1313 zmarli wszyscy synowie Władysława II. Mieszko cieszyński był bezdzietny, natomiast pozostali trzej mieli dziewięciu synów. Fakt ten miał decydujący wpływ na dalsze rozdrobnienie Śląska. Książęta śląscy uznawali władzę Łokietka, jako króla Polski na zjednoczonym przez niego terytorium. Sam Śląsk w tym i Górny pozostawał poza jego granicami. Co nie omieszkali wykorzystać król Czech Jan Luksemburczyk, który nie zrezygnował z używania tytułu króla Polski. Zorganizował zbrojną wyprawę na Kraków w 1327 r. Podczas jej trwania do Opawy przybyli książęta górnośląscy: Bolko niemodliński, Leszek raciborski, Kazimierz cieszyński oraz Władysław kozielski, nieco później Jan oświęcimski i złożyli hołd Janowi Luksemburczykowi. Kilka tygodni później został zmuszony siłą do złożenia hołdu Bolko II opolski, najsilniejszy z książąt górnośląskich. Do 1331 r. podobny hołd złożyli książęta dolnośląscy, oleśnicki, żagański i legnicki. Tym samym faktycznie Śląsk przeszedł pod panowanie Luksemburczyków królów czeskich.

Piastowie górnośląscy, wywodzący się od Mieszka I Piłtonogiego (dziewięć kolejnych pokoleń) sprawowali rządy do początków XVI wieku z woli królów czeskich (do śmierci ostatniego piasta, księcia Jana Dobrego w 1532 r.)²⁷.

3. Pod panowaniem czeskim

Hołd Leszka raciborskiego złożony Janowi Luksemburczykowi oznaczał kres niezawisłej władzy Piastów na ziemi rybnicko – wodzisławskiej. Z chwilą jego śmierci (1336 r.), i niedotrzymaniu umowy o swobodnym dysponowaniu księstwem, na którą zgodził się Jan Luksemburczyk, rozgorzał spór o sukcesję między krewnymi księcia a królem czeskim. Powołał się on na prawo lenne i niemieckie, jako senior, pomijając roszczenia krewnych księcia, którzy powoływali na polskie prawa dynastyczne, mając decydujący głos w sądzie arbitrażowym (Wrocław 1337 r.) wpłynął na jego decyzję. Całe księstwo z Raciborzem, Pszczyną, Rybnikiem, Wodzisławiem i Żorami przejął w 1337 r. książę opawski Mikołaj II (mąż Anny – siostry Leszka raciborskiego) z rodu Przemyślidów²⁸.

Brak reakcji ze strony Łokietka podyktowany był koniecznością obrony przed zakonem krzyżackim, co uniemożliwiało mu zajęcie się sprawami Śląska.

Syn Łokietka Kazimierz, zwany później Wielkim, jako król Polski stanął przed trudnym zadaniem. Za wszelką cenę dążył do rozbicia sojuszu krzyżacko - czeskiego. W 1345 r. w Trenczynie zrzekł się praw do tych terenów Śląska, których książęta złożyli hołd Luksemburczykowi w zamian za zrzeczenie się przez niego pretensji do korony i tytułu króla

²⁵ J. G. Busching; Die Urkunden des Klosters, Breslau (Wrocław) 1821

²⁶ Wattenbach; Codex Diplomaticus Silesiae, t.1

²⁷ M. Lis, op. cit., s. 38 i 39

²⁸ B. Cimała i inni, op. cit., s. 23 oraz B. Kloch, op. cit., s. 40

Polski. Nie potwierdził jednak swojego odstąpienia praw do Śląska, ani też nie zrzekł się praw do księstwa biskupiego otmuchowsko – nyskiego, a także księstw dolnośląskich jaworskiego i świdnickiego. Pozostawały one formalnie pod jego zwierzchnictwem. Przez cały okres swojego panowania przy każdej nadarzającej się okazji podejmował szereg prób mających na celu odzyskanie, jeśli już nie całego Śląska to przynajmniej jego poszczególnych części. W tym samym roku (1345) zajął księstwo raciborskie Mikołaja Przemyślidy, który władał nim po bezpotomnej śmierci Leszka raciborskiego w 1336 r., opanował Pszczynę i Rybnik²⁹. Podjął kolejną próbę odzyskania Śląska po śmierci Jana Luksemburczyka, dotarł pod Wrocław. Jednak, gdy syn Jana, Karol Luksemburczyk został cesarzem, zdał sobie sprawę z konieczności utrzymania dobrych stosunków z cesarstwem niemieckim. Zawarł kolejny pokój, tym razem w Namysłowie (1348 r.) w wyniku, którego potwierdził zobowiązania podpisane aktem krakowskim w 1339 r. Także król Czech i jednocześnie cesarz Niemiec sprytnie wykorzystał swoje położenie i pół roku wcześniej przed podpisaniem pokoju w Namysłowie, ogłosił w Pradze akt wcielenia Śląska do Czech, tym samym zalegalizował formalnie włączenie ziem, którymi władali wcześniej Luksemburgowie.

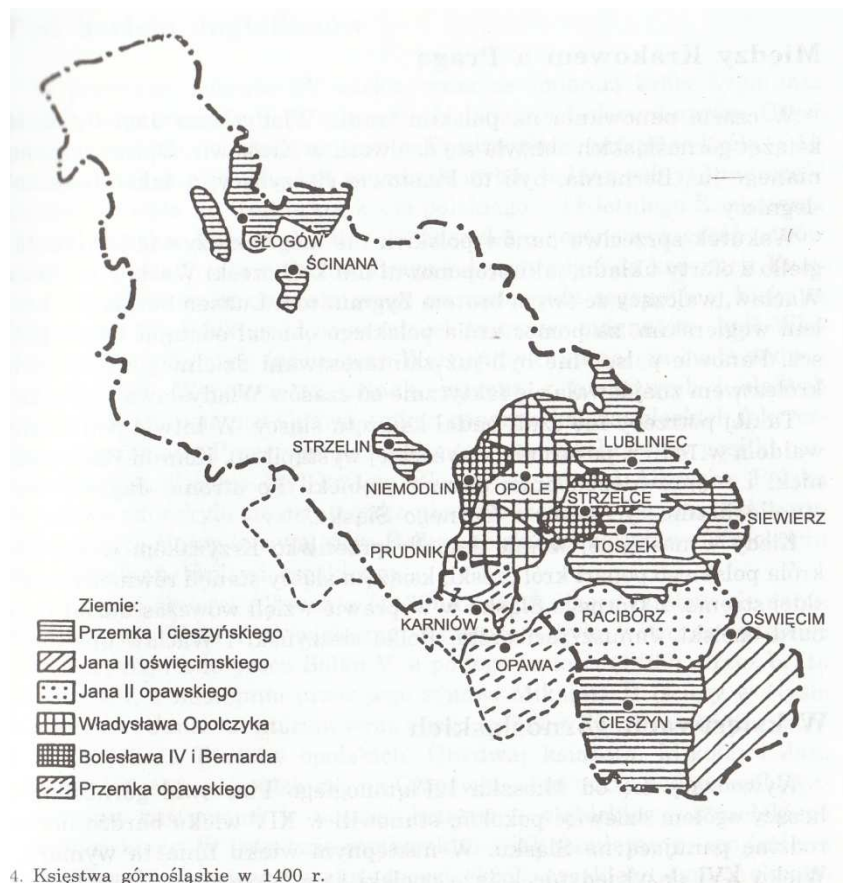
Z myślą o utracie Śląska Kazimierz Wielki nigdy się do końca nie pogodził. Sięgnął do działań dyplomatycznych. W 1360 r. wymógł na cesarzu Karolu IV zobowiązanie, że ani on, ani też jego następcy nie będą dążyli do oderwania biskupstwa wrocławskiego od arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Stan taki utrzymał się do 1521 r. jako widomy znak łączności Śląska z Polską. Także w roku 1364 zwrócił się do papieża z prośbą o zwolnienie go z zobowiązań, że nie będzie dochodził praw do ziem należących do królestwa polskiego tj. Śląska i Pomorza. W 1369 zawarł z Ludwikiem Andegaweńskim sojusz skierowany przeciwko Karolowi. Wysunął także pretensje do Byczyny, Kluczborka i Wołczyna po śmierci Bolka II świdnickiego. Na drodze tych zabiegów i planów stanęła jego śmierć w 1370 roku.

Po śmierci Mikołaja II (1365 r.) księstwo raciborskie otrzymał w spadku jego syn Jan I ożeniony z Heleną, córką księcia litewskiego Dymitra Korybuta (pochowana w kościele Franciszkanów w Opolu /przyp. autora/. Mimo, że zastawił część księstwa, zachował do śmierci (1382 r.) Rybnik i Wodzisław. Jego następcą zostaje w 1383 r. syn Jan II zwany Żelaznym. Brał udział w bitwie pod Grunwaldem po stronie polskiej, mimo że był lennikiem króla Czech, Zygmunta Luksemburczyka. Przydomek został mu nadany ze względu na cechującą go bezwzględność i okrucieństwo³⁰. Zmarł w 1424 r. Okres panowania jego następców, Mikołaja V i Wacława II, którzy sprawowali rządy w księstwie Raciborskim, razem ze swoją matką Heleną w dziejach ziemi rybnicko – wodzisławskiej wiąże się z kolejno następującymi po sobie wyprawami Husytów na Śląsk. Trzecia z nich objęła w 1430r. tereny wokół Rybnika i Wodzisławia. Husyci zdobyli Rybnik oraz opanowali 7 wsi koło Wodzisławia. Przekazali je Bolkowi IV opolskiemu, który tak jak Bolko V książę głogowski, Bernard niemodliński sprzyjali im. Na czele antyhusyckiej koalicji z pozostałymi książętami śląskimi, w tym również z wdową po Janie II Heleną stanął Mikołaj V. Podczas kolejnego (1433 r.) najazdu Husyci spustoszyli Radlin i Marklowice, zostali jednak powstrzymani w okolicach Wodzisławia, a ich zagony – oddziały zostały rozbite ostatecznie w bitwie pod Rybnikiem 13 V 1434 r. przez siły koalicji pod przywództwem Mikołaja V³¹.

²⁹ M. Lis, op. cit. ..., s. 34 i 36

³⁰ B. Cimała i inni, op. cit., s. 24 oraz M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit., s. 23

³¹ Ibidem, s. 24 oraz s. 24



4. Księstwa górnośląskie w 1400 r.

Źródło: M. Lis, *Górny Śląsk, Zarys dziejów do połowy XX w.*, Opole 2001, s. 37

W 1437 r. Mikołaj V i Waclaw II zawarli układ o podziale księstwa raciborskiego. Rybnik, Wodzisław, Karniów i Żory otrzymał Mikołaj V, który po śmierci matki (1449 lub 1450 r.) przejął Pszczynę. Panem na Raciborzu został jego brat Waclaw II³². Zakwestionował on prawo drugiej żony Mikołaja V, Barbary do ziemi pszczyńskiej oraz jej regencji nad jego księstwami oblegając zamek w Pszczyźnie w 1454 r. Kwestia przejęcia sukcesji po Mikołaju wygasła w wyniku śmierci Waclawa II w 1456 r. Barbara początkowo sprawuje rządy w księstwie wspólnie ze swym pasierbem, Janem IV Starszym. Tenże jednak w niedługim czasie podjął próbę zawładnięcia całym księstwem, tym samym popadł w konflikt zbrojny z macochą. W 1462 r. zdobywa podstępem miasto i zamek pszczyński przebijając swoje wojsko za kobiety idące na targ i pątników zmierzających na odpust do Wodzisławia. Pojmiana Barbara zostaje wygnana do Krakowa, a jej brat Hieronim wtrącony do lochu³³. Trzy lata później Jan IV zręka się Rybnika i Pszczyzny na rzecz swojego brata Waclawa III, sam pozostawia sobie księstwo karniowskie i Wodzisław³⁴. Okres jego rządów nie należał do spokojnych. W zapiskach matriki kolegiaty raciborskiej F. I. Henke odnalazł zapis dotyczący wydarzeń, jakie miały miejsce w 1459 r i 1460 r. na ziemi rybnicko – wodzisławskiej, która doświadczyła skutków grasowania band rycerzy – rabusiów. Jedną z takich band pod przywództwem Smyliczki z Moraw spaliła część Wodzisławia, a kolejną na czele, której stał rycerz z Żylina niejaki Samson dokonała tego samego w Rybniku oraz w alodium książęcym w Wodzisławiu³⁵. Można przypuszczać, że rabowane były wówczas także i wsie wokół Rybnika i Wodzisławia, chociaż nie ma na to wiarygodnych dowodów.

³² Ibidem

³³ F. I. Henke; Kronika, czyli opis topograficzny – historyczny – statystyczny miasta i wolnego mniejszego państwa stanowego Wodzisław na Górnym Śląsku, Wodzisław Śl. 2003, s. 162

³⁴ M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit., s. 24 i 25

³⁵ F. I. Henke, op. cit., s. 163

Wacław III podzielał orientację polityczną swojego ojca Mikołaja V i w przeciwieństwie do większości książąt śląskich popierających władców czeskich, był zwolennikiem Jagiellonów. Naraził się Maciejowi Korwinowi królowi Węgier, który po śmierci czeskiego króla Jerzego z Podiebradu podjął starania mające na celu wyeliminowanie księcia Wacława III i Jana IV Starszego z kręgu zwolenników Jagiellonów. W 1473 r. spowodował interwencję zbrojną książąt śląskich, Wiktoryna Opawskiego, Henryka Ziębickiego, Przemysława cieszyńskiego, Mikołaja II opolskiego oraz Jana III raciborskiego przeciwko Wacławowi rybnickiemu. Ziemia rybnicka stała się terenem walk obydwu walczących stron. Dość łatwo został zdobyty Rybnik, przez trzy miesiące broniły się Żory pod dowództwem Jana Kresy. Na prośbę księcia Wacława III skierowaną do Kazimierza Jagiellończyka, jego kanclerz Jakub z Dębna doprowadził do zawarcia ugody między walczącymi stronami³⁶. On to właśnie zatrzymał dla siebie Żory i Mysłowice, Pszczynę Henryk ziębicki, a Rybnik w „zarząd” otrzymał w imieniu księcia raciborskiego, Jana III, jego poddany Kropacz z Niewiadomia. Z jego osobą wiąże się fakt darowania folwarku w Biertułtowach w 1494 r. niejakiemu Sobkowi. Wymieniany on jest wśród szlachty z okolic Rybnika, uiszczającej podatek państwowy³⁷. Rybnik stał się po raz pierwszy zastawem i takim też w zasadzie pozostał przez prawie dwa stulecia³⁸. Wacław III został pojmany i osadzony w Kłodzku, gdzie zmarł w 1479 r.

Rok później (1474) wojska Macieja Korwina pod przywództwem Wiktoryna opawskiego najechały ziemie Jana IV Starszego, który trzy lata wcześniej uczestniczył w wyprawie Władysława Jagiellończyka do Pragi. Zdobyły one jego zamki: Plšti, Vartnov, Fürstenwald oraz główną siedzibą zamek Cvilin pod Karniowem (Krnov) wraz z miastami Karniów i Bruntal. Jan IV Starszy został wzięty do niewoli pod Albrechticami i 16 XI 1474 r. zawiera we Wrocławiu umowę z Maciejem Korwinem. Zrzekł się władzy nad księstwem karniowskim i pozostał mu jedynie Wodzisław, gdzie zmarł w 1483 r. W dokumencie umowy widnieje jako *ducatus Wladislaviensis*, a to oznacza, że zostało wyodrębnione terytorium wodzisławskie jako stanowe państwo wodzisławskie³⁹.

Wydarzenia te spowodowały, że dotychczasowa koegzystencja polityczno – administracyjna Rybnika i Wodzisławia została przerwana Rybnik do 1493 r. był we władaniu Jana III raciborskiego, następnie przeszedł pod panowanie jego syna Mikołaja III, który zmarł w Krakowie w 1506 r. Księstwem raciborskim, w tym także Rybnikiem władali jego bracia, początkowo Jan IV (do 1508 r.), a następnie Walentyn Garbaty (do 1521 r.). Po jego śmierci, na mocy umowy – układu między bezdzietnym Walentynem a księciem opolskim Janem Dobrym, nastąpiło połączenie obu księstw⁴⁰. Radlin i Biertułtowy znalazły się, więc w konsekwencji w dwóch odrębnych organizmach administracyjnych.

O Wodzisław, po bezpotomnej śmierci Jana IV Starszego (1483 r.) upomniała się jego siostra Barbara, wdowa po księciu oświęcimskim. Objęła ona rządy w księstwie karniowsko – wodzisławskim w 1490 r. po śmierci Macieja Korwina. Następcą został Władysław Jagiellończyk, który wszedł w konflikt ze swoim bratem Janem Olbrachtem zgłaszającym prawo do korony węgierskiej. Wojnę pomiędzy braćmi zakończył pokój zawarty w Koszycach w 1491 r. Wodzisław, wraz z poddanymi i wszystkim folwarkami, został przypisany Janowi Olbrachtowi. Ten jednakże zrezygnował z roszczeń po koronowaniu go na króla Polski w 1492 r.⁴¹ Władca Czech, Władysław Jagiellończyk podarował część, o którą nie upominał się Jan Olbracht, Janowi von Schellenbergowi, a ten przekazał ją swemu synowi Jerzemu Schellenbergowi. Barbara, siostra Jana IV Starszego, godząc interes własny była, bowiem spadkobierczynią dóbr brata oraz rodziny Schellenbergów doprowadziła do małżeństwa swojej córki Heleny z Jerzym.

³⁶ Ziemia rybnicko-wodzisławska (red.:) J. Ligęza, Katowice 1970, s. 141

³⁷ A. Trunkhardt, op. cit. ..., 31 i 65

³⁸ Ibidem, s. 141 oraz B. Cimała i inni, op. cit., s. 25

³⁹ M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit., s. 25 i 26

⁴⁰ B. Cimała i inni, op. cit., s. 25

⁴¹ M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit., s. 27

Władysław Jagiellończyk 12 marca 1502 r. na zamku w Pradze wystawił dokument, w którym w dowód wdzięczności i w uznaniu za wierną służbę oddaje Janowi Schellenbergowi, cyt.: ⁴² „...zamek i miasteczko Wodzisław, leżące na Górnym Śląsku, wraz z lennami, siedzibami szlachty, folwarkami, wsiami, ludem, darami, daninami, kościołami, poddanymi, lasami, zaroślami, krzewami albo rewirami leśnymi, górami i dolinami, różnymi terenami łowieckimi, rzekami, potokami, stawami, młynami, gruntami ornymi i nie oranymi, szarwarkami i wszystkimi innymi różnymi przynależnościami, jakie by nie były, albo jak by się nie nazywały, które od dawien dawna tego państwa Wodzisław należały i należą...”. Cztery lata później (22 maja 1506 r. w Budzie) przyznaje Jerzemu Schellenbergowi prawa książąt opawsko – raciborskich.

W posiadaniu rodziny Schellenbergów państwo wodzisławskie pozostawało do 1515 roku, kiedy to zostało sprzedane Baltazarowi Wilczkowi. W 1521 Ludwik Jagiellończyk przyznał Wilczkowi takie same prawa, jakie wcześniej przysługiwały Jerzemu Schellenbergowi, tym samym została przywrócona samodzielność stanów wodzisławskich, a państwo wodzisławskie uzyskało status wolnego państwa stanowego ⁴³.

Linia Piastów polskich wygasła po bezpotomnej śmierci Jana III, księcia opolsko – raciborskiego w 1532 roku, który podobnie jak jego poprzednicy rządili księstwem z woli królów czeskich.

Księstwo zgodnie z prawem lennym znalazło się we władaniu Ferdynanda I Habsburga, od roku 1536 cesarza Austrii po śmierci Ludwika Jagiellończyka, króla Węgier i Czech, który poległ w bitwie z wojskami tureckimi pod Mohaczem. Stało się to na mocy traktatu /układu/ zawartego w Wiedniu w 1515 roku między Zygmuntem Starym a cesarzem austriackim Maksymilianem. Śląsk podobnie jak i Czechy znalazł się w obrębie monarchii habsburskiej.

Ferdynand I przekazał księstwo opolsko – raciborskie jako zastaw margrabiemu Jerzemu Hohenzollern (Brandenburgowemu) do czasu, gdy dochody z niego pokryją należny mu dług. W 1543 r. dziedzicem Jerzego został jego małoletni syn, Jerzy Fryderyk Hohenzollern. Rządy w jego imieniu w księstwie opolsko – raciborskim sprawował starosta ziemski Jordan, a później Jan Posadowski. Zarówno J. F. Hohenzoller, jak jego starostowie popierali protestantyzm.

Nie upłynęło 10 lat (w 1551 r.) na mocy traktatu w Alba Julia, kończącego wojnę o opanowanie Węgier między Habsburgami a Janem Zapollą, Izabela Węgierska (córka Zygmunta Starego i Bony) z synem zrzekła się prawa do tronu węgierskiego w zamian za księstwo opolskie. Ferdynand I Habsburg nie posiadał nadal pieniędzy na wykup księstwa od Jerzego Fryderyka Hohenzollern, był zmuszony oddać mu posiadłości na Dolnym Śląsku i Łużycach.

W wyniku dalszych pertraktacji Izabela uzyskała dodatkowo w 1553 roku księstwo raciborskie. Niezadowolona z dochodów uległa naleganiom Węgrów, którzy wymogli na niej powrót do Siedmiogrodu w 1556 roku, a księstwo opolskie i raciborskie przejął w władanie Ferdynand Habsburg w 1557 roku. W czasie swoich rządów Izabela podobnie jak J. F. Hohenzollern popierała protestantyzm ⁴⁴.

Państwo rybnickie, chociaż wchodziło w skład księstwa opolsko-raciborskiego, przechodziło inne koleje losu. Zostało oddane w czasowe posiadanie jako tzw. szyling zastawny szlachcicowi Waławowi Hnedczkowi. Następnymi jego właścicielami byli m.in. Mikołaj Nibszyc, Jan Dubrowacz, hr. Siedlnicki. Łobkowicowie, Jan Prażma, Jan Oppersdorf i hr. Węgierscy, od których zostało odkupione przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma ⁴⁵.

⁴² Ibidem, s. 28

⁴³ Ibidem, s. 32

⁴⁴ Opole, Monografia miasta, (red.) Wł. Dziewulski i F. Hawranek, Opole 1975, s. 127 i 128

⁴⁵ B. Cimała i inni, op. cit., s. 36

4. Pod rządami Habsburgów

Baltazar współrządził Wodzisławiem wspólnie ze swoimi synami Mikołajem i Melchiorem, do 1527r., kiedy to jego następcą Mikołaj sprzedał państwo wodzisławskie Janowi Planknarowi, co potwierdza dokument Ferdynanda I Habsburga (z 1 maja 1528 r.), który stał się zwierzchnikiem Śląska na mocy umowy wiedeńskiej z 1515 r. między królem polskim Zygmuntem Starym a cesarzem austriackim Maksymilianem. Na podstawie, której Habsburgowie mieli prawo przejąć w razie braku męskiego potomka Ludwika Jagiellończyka, następcy Władysława jego królestwo. Niestety nie przewidziano wtedy, że niedługo potem dojdzie do najazdu Turków, którym przeciwstawił się pod Mohaczem w 1526 r. Ludwik ze swoimi wojskami. W bitwie jaka się rozegrała poległ. Ferdynand I Habsburg zgłosił swe prawa do korony czeskiej i po uzgodnieniu kwestii prawnych objął tron na Hradczanach. On to potwierdził kupno państwa wodzisławskiego przez Jana I Planknara, jednocześnie wcielił je do księstwa opawskiego, tym samym utraciło status wolnego państwa stanowego. Wśród zakupionych przez Jana I Planknara włości znalazły się: miasto Wodzisław, wraz z zamkiem oraz okoliczne wsie: Jedłownik, Markłowice, Połomia, Radlin, Wilchwy, Turza i Turzyczka⁴⁶.

Właścicielem połowy zamku i Wodzisławia oraz wsi: Radlin Jedłownik, Turzyczka i Wilchwy został syn Jana I, Jan II Planknar, pozostałą część państwa wodzisławskiego przypadła młodszemu synowi Jerzemu. Ich starszy brat Frydrych otrzymał dobra na Wikštejnie. Po jego śmierci (1558 r.) pozostali przy życiu bracia Jan II Planknar oraz Jerzy podzielili dobra na Wikštejnie. W tym samym roku umiera Jerzy Planknar, a wdowa po nim Katarzyna na zamku wodzisławskim urodziła córkę, której nadano imię po swojej babce Magdalena. Była to postać barwna, a jej koleje życia opisuje M. Furmanek i S. Kulpa w książce „Zamek wodzisławski i jego właściciele” (Wodzisław Śl. 2003). Poślubiła w wieku 17 lat, bez zgody swojej matki, Jakuba Sporweina z Lublińca. Po jej śmierci (1576 r.) zamieszkała na zamku wodzisławskim i współrządziła państwem wodzisławskim, pozostając w ciągłych zatargach i procesach sądowych ze swoim wujem Janem II Planknarem. Po śmierci Jakuba Sporweina wyszła ponownie za mąż za Adama Oderskiego (1584 r.), który w 1601 r. przejął dobra wodzisławskie swojej żony - Magdaleny. Zmarł w Wodzisławiu w 1624 r. i nie miał już wtedy do niego żadnych praw. Wcześniej, w 1561 r. po śmierci Jana II Planknara, w porozumieniu z wdową Magdaleną Komorowską, uzgodnili sprzedaż dóbr wodzisławskich. Kupcem obu części został Jerzy Horvath Pławecki. Wcześniej nabył z rąk Fryderyka Sedlnickiego Radlin (14.VIII.1602r.)⁴⁷. W 1604 r. ożenił się z Katarzyną Bruntalską z Vrbna i w krótkim czasie wrócił z nią do swoich dóbr spiskich. Miał z nią czterech synów Gabriela, Macieja, Stefana i Andrzeja oraz dwie córki Alinę i Zuzannę. Sukcesję po nim przejął najstarszy syn, Gabriel zgodnie z rozporządzeniem ojca z 1616 r. Jerzy Pławecki niedługo potem umiera, a zarząd nad dobrami wodzisławskimi przejmuje Katarzyna. Za jej sprawą Wodzisław opuścili Franciszkanie, bowiem przeszła na protestantyzm, zajęte zostały również kościoły w Radlinie, Markłowicach i Połomi⁴⁸. W 1627 r. Gabriel najstarszy syn Jerzego Pławeckiego zwrócił się do kuratorów (Karola Sedlnickiego, Piotra Sedlnickiego, Jana Bruntalskiego, brata Katarzyny oraz Jana Skrbeńskiego) o prawo do zarządzania dobrami wodzisławskimi. Ci nie są jednak skorzy do wypełnienia woli jego ojca Jerzego Pławeckiego. Spory, konflikty trwały przez cztery lata, w 1631 r. synowie Jerzego uznają swego opiekuna Jana Skrbeńskiego. Pozostali kuratorzy już nie żyli. Na początku następnego roku, Andrzej Pławecki osiąga pełnoletność i przyjmuje hołd od osiadłej na ziemi wodzisławskiej szlachty. W wydanym dokumencie z tej okazji potwierdza zobowiązanie do przestrzegania istniejących praw i przywilejów⁴⁹. Okres jego panowania na Wodzisławiu zbiegł się z wydarzeniami wojny trzydziestoletniej, podczas której na Śląsku wojska szwedzkie w latach czterdziestych dokonały szeregu zniszczeń spaliły w samym Wodzisławiu, oraz jego okolicy, wiele domów m. in. zamek oraz należący do niego folwark. Nie lepiej zachowały się

⁴⁶ M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit...., s. 35

⁴⁷ Ibidem, s. 51

⁴⁸ Ibidem, s. 56

⁴⁹ F. I. Henke, op. cit., s. 29

przysłane oddziały króla polskiego Władysława IV z dynastii Wazów. Ich obecność wynikała z przejścia księstwa opolsko – raciborskiego przez Wazów jako zastawu za zaległe posagi. Ferdynand III oddał w 1645 r. księstwo opolsko - raciborskie królowi polskiemu⁵⁰. Dokonały one także wielu szkód i grabieży, mimo to ich obecność zapewniła względny spokój i uchroniła ziemię wodzisławską przed wojskami szwedzkimi⁵¹.

O skali zniszczeń i upadku świadczy list Andrzeja Pławeckiego do cesarza Ferdynanda III z 3 kwietnia 1647 r., w którym opisuje zniszczenia w samym Wodzisławiu jak i okolicy. Píše, że poddani stali się żebrakami i nie tylko nie mogą dostarczyć kontrybucji, ale nie są w stanie wyżywić swoich żon i dzieci, bowiem zabrano im bydło robocze i hodowlane oraz wszelką żywność⁵².

Komisja wrocławskiego Urzędu Zwierzchniego (1655 r.) po dokonaniu inwentaryzacji zamku wodzisławskiego zdecydowała o wyłączeniu ziemi wodzisławskiej z zależności od księcia opawskiego. Ustanowiła tym samym powstanie mniejszego państwa stanowego, które podlegało bezpośrednio jej jurysdykcji⁵³. Dwa lata później (1657 r.) przekazała dobra wodzisławskie bratu Andrzeja Pławeckiego Gabrielowi, natomiast jego syn Stefan, jeszcze niepełnoletni, objął dobra rodowe na Węgrzech⁵⁴.

Na ziemi wodzisławskiej sytuacja gospodarcza nie uległa znaczącej poprawie, w dalszym ciągu były odczuwane skutki wojny trzydziestoletniej. Wskutek wyludnienia wsi część ziemi nie była uprawiana. Gabriel nie mogąc zrealizować zaległości podatkowych zwracał się wielokrotnie o pobłażliwość i odroczenie zaległych czynszów. Dla ratowania sytuacji sprzedał część swoich wsi, a niektóre zastawił. W 1665 r. w jego władaniu pozostało zaledwie 6 wsi, z 11 jakie przejął po Andrzeju, które wystawił do publicznej sprzedaży. Wśród nich znajdował się Radlin. Wszystkie nabył bratanek Stefan Pławecki. Potwierdził on prawa i swobody szlachty osiadłej na ziemi wodzisławskiej.

Z okresu jego panowania w wodzisławskim mniejszym państwie stanowym pochodzi ważny dokument (11 X 1666 r.), w którym zwalnia mieszczan z zależności, jakie ich obowiązywały. Oni sami do tej pory, a także ich dzieci nie mogły opuścić miejsca swojego urodzenia bez zezwolenia pana stanowego⁵⁵. Niestety dotyczył on tylko mieszczan wodzisławskich i nie obejmował poddanych we wsiach państwa wodzisławskiego, którzy na mocy uchwały śląskiego sejmiku stanowego z dnia 18 I 1505 r. w dalszym ciągu nie mieli żadnego prawa własności poza użytkowaniem ziemi tylko dożywotnio⁵⁶.

Mimo zasobów w swoich dobrach rodowych na Węgrzech i on nie był w stanie utrzymać na dłużej swoich wodzisławskich włości ze względu na ciągle narastające zadłużenie podatkowe. Zdecydował, więc o sprzedaży państewka wodzisławskiego. Nabył je w 1668 r. arcybiskup Ostrzyhomia Jerzy von Szelepcenyi, który zawiadywał Wodzisławiem poprzez urzędników węgierskich. Sam nigdy nie pojawił się w nim. Zmarł w 1684 r., wyznaczając w testamencie swoich krewnych Jana Jokayi Szelepcsenyi i Jana Mohalanyi Szelepcsenyi jako spadkobierców. Nie przejęli oni jednak swojej sukcesji, bowiem cierpiący na brak gotówki cesarz austriacki Leopold I zajął ich dobra i nie tylko, uczynił to samo z dobrami morawskimi Jerzego. Cesarz wydał w 1688 r. list żelazny, w którym potwierdził wszystkie przywileje nadane przez wcześniejszych właścicieli, zwłaszcza Baltazara Wilczka oraz Gabriela i Stefana Pławeckich⁵⁷.

Zaangażowanie Leopolda I Habsburga w wojnę z Turcją zmusiło go do poniesienia dużych wydatków. Dla ratowania sytuacji zapożyczył się na sumę 75 tys. guldenów u księcia Ferdynanda Dietrichstein, a zabezpieczeniem długu było państwo wodzisławskie. Cesarz nie będąc w stanie wykupić zastawu zaproponował Ferdynandowi jego kupno za sumę 150 tys.

⁵⁰ M. Lis, op. cit...., s. 48

⁵¹ F. I. Henke, op. cit...., s. 30

⁵² Ibidem

⁵³ M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit...., s. 63

⁵⁴ F. I. Henke, op. cit...., s.176

⁵⁵ Ibidem, s. 177

⁵⁶ K. Popiołek, op. cit...., s. 76

⁵⁷ F. I. Henke, op. cit...., s. 179 oraz M. Furmanek, S. Kulps, op. cit...., s. 66

guldenów. Ten, pomimo, że zdawał sobie sprawę z zawyżonej ceny zdecydował się na podpisanie aktu sprzedaży w 1696 r. Szlachta ziemi wodzisławskiej złożyła mu hołd, a wydany z tej okazji raport wrocławskiego Urzędu Zwierzchniego zawiera nazwiska wszystkich właścicieli dóbr alodialnych, m.in. Fryderyka von Rousitz z części Radlina (Obszar) oraz Karola von Schonowskiego na części Radlina (Szonowiec)⁵⁸. Ferdynand nie rezydował na zamku w Wodzisławiu ze względu na fatalny stan techniczny. Wskutek czego miały miejsca nadużycia ze strony dominium w sprawie prawa warzenia piwa przez mieszczan, którzy złożyli skargę do niego. W odpowiedzi uzyskali odmowną odpowiedź⁵⁹. Zamieszkał w Mikulov na Morawach gdzie zmarł w 1688 r. Po jego śmierci państwo wodzisławskie przeszło w ręce jego najstarszego syna Leopolda Ignaca Dietrichstein, który nawet nie został wymieniony przez F. I. Henke w jego opisie miasta i wolnego mniejszego państwa stanowego. Co może dowodzić, iż niczym szczególnym się nie wyróżnił. Być może jak pisze M. Furmanek i S. Kulpa był chorowity, na co wskazywałaby przyczyna jego śmierci w 1708 r., suchoty⁶⁰. Władanie nad państwem wodzisławskim przejął najmłodszy z żyjących potomków Ferdynanda Jakub Anton, który po osiągnięciu pełnoletności jako hrabia Rzeszy odziedziczył dobra po swoim ojcu nad Dunajem w dzisiejszej Austrii (Hollenberg, Finkenstein i Talberg) oraz państwo wodzisławskie⁶¹. Był dwukrotnie żonaty. Z pierwszego małżeństwa z Marią Karoliną von Wolfstal (zmarła przy porodzie w 1711 r.) miał dwoje dzieci Marię Teresę oraz syna Leopolda Filipa, z drugą żoną Marią Franciszką Zofią von Starhemberg pięcioro (I. F. Henke w kronice podaje, że miał sześcioro dzieci, natomiast F. Furmanek i S. Kulpa zamieszczają dane o siedmioro). Spośród których dorosłego wieku dożył Guidobald oraz Maria Karolina. On także nie przebywał w Wodzisławiu, zmarł w wieku 43 lat, w 1721 r., kiedy Guidobald miał nie więcej aniżeli sześć lat. Państwem wodzisławskim zawiadywali kuratorowie, najpierw, Adalbert von Suen z Markłowic, a następnie po jego śmierci (1728 r.) starosta Jerzy Januchowski. Dominium wodzisławskie w tym czasie było dzierzawione przez Jana Franciszka Hanuschkę⁶².

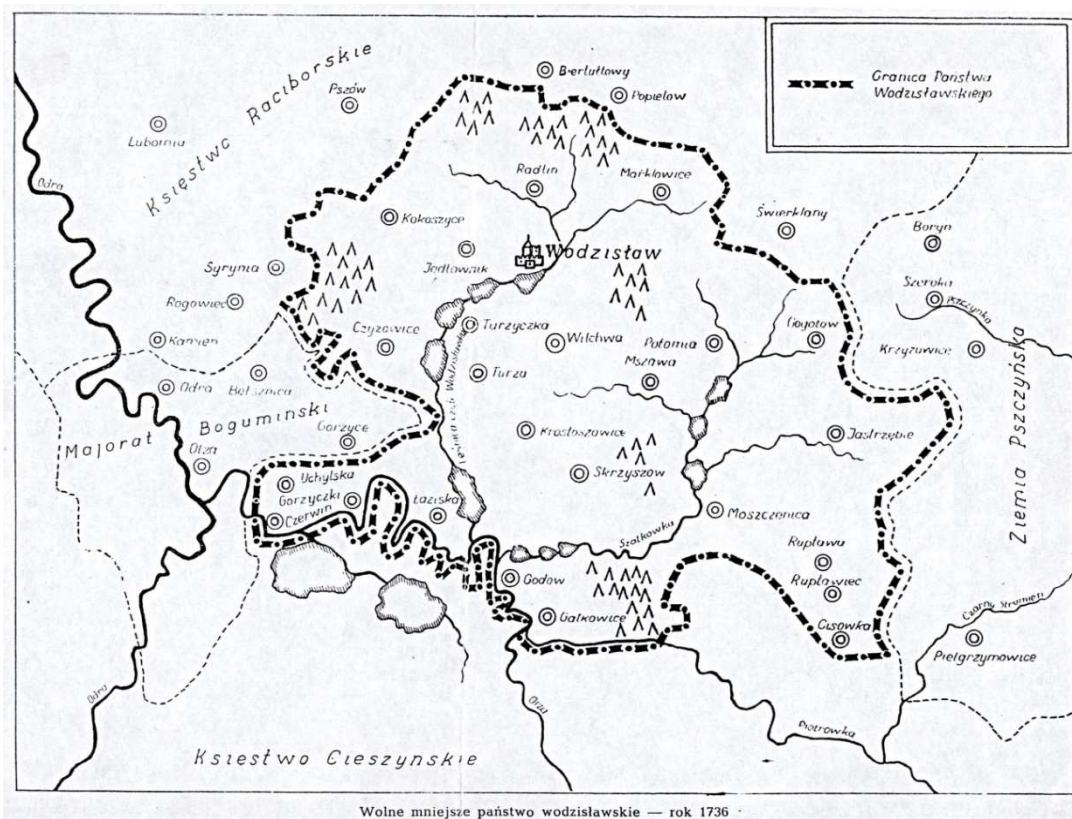
⁵⁸ F. I. Henke, op. cit...., s. 180

⁵⁹ M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit...., s. 70 oraz F. I. Henke, op. cit., s. 53

⁶⁰ M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit...., s. 70

⁶¹ F.I. Henke, op. cit...., s. 181 oraz M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit...., s. 71

⁶² F. I. Henke, ibidem



Źródło: Zbiory A. Adamczyk

W 1738 r. pełnoletni Guidobald przejmuje władanie nad ziemią wodzisławską, którą przekazuje mu naczelny komisarz Urzędu Zwierzchniego hrabia Arco, przy czym właściwe objęcie państwa wodzisławskiego miało miejsce 17 listopada 1739 roku⁶³. W tym samym roku szlachta – stany krajowe zwróciły się z petycją do cesarza Karola VI o potwierdzenie nabytych praw nadanych jeszcze przez Stefana Pławeckiego, co tenże uczynił aktem z dnia 14 lipca 1739 r.

5. Śląsk we władaniu Prus do 1818 roku

W grudniu 1740 r. sytuacja w państwie wodzisławskim, ale nie tylko, uległa diametralnej zmianie. Fryderyk II Hohenzollern po śmierci Karola VI (20 X 1740 r.) zaoferował wdowie po nim Marii Teresie (był jej kuzynem) pomoc w utrzymaniu tronu pod warunkiem zrzeczenia się na jego korzyść, oddania mu w zamian, Śląska. Nie czekając na jej odpowiedź 16 XII 1740 r. wkroczył ze swoimi wojskami na Śląsk i w krótkim czasie w sytuacji pełnego zaskoczenia załóg austriackich opanował przeważającą jego część. W walnej bitwie pod Małujowicami (10 VI 1741 r.) będąc niepewnym wyniku zrejterował z pola i o zwycięstwie dowiedział się następnego dnia. Co nie stanowiło przeszkody w nakazaniu stanom śląskim by złożyły mu hołd lenny. Austrii wypowiedziały również wojnę Bawaria, Saksonia i Francja, Maria Teresa przyjęła warunki stawiane przez Fryderyka II. W wyniku zawartego pokoju we Wrocławiu 11 VI 1742 r. odstąpiła Prusom cały Dolny Śląsk i większą część Górnego, z wyjątkiem księstwa cieszyńskiego, karniowskiego i opawskiego.

Guidobald oraz jego żona Maria Gabriela Henckel von Donnersmarck, którą poślubił w 1743 r. na zamku w Wodzisławiu, podczas uroczystości z okazji zakończenia I wojny śląskiej opuścili ją przed końcem i wyjechali do Rybnika. Powodu takiego zachowania Guidobalda należy doszukiwać się w jego osobistej sympatii do Habsburgów, wywodził się, bowiem z rodziny Dietrichsteinów, którzy byli zwolennikami Habsburgów⁶⁴.

⁶³ Ibidem, s. 183 oraz M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit., s. 71

⁶⁴ M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit., s. 73

Małżeństwo Guidobalda z Marią von Donnersmarckt przerwała jej przedwczesna śmierć w 1747 r. w wieku 28 lat. Guidobald wyjechał na Morawy, gdzie niedługo potem poznał swoją drugą żonę Marię Annę z rodu Rottalów, którą poślubił 1749 r. Ich pierworodny syn Franciszek, urodzony w tym samym roku nie dożył już następnego roku. Rok po urodzeniu drugiego syna, Józefa (w 1754 r.) wyprowadza się z Wodzisławia na Morawy, do Napajedli. Tam zmarła Maria Anna, a żadne z ich dzieci już nie żyło. W 1770 r. Giudobald żeni się po raz trzeci z Marią Józefą Schrattenbach, która dwa lata później urodziła córkę Annę. Niestety i ta zmarła miesiąc po urodzeniu. Umiera także i Giudobald (1772 r.), a jego dobra na Wodzisławiu przypadły Marii Annie Strattenbach. Od niej w 1774 r. kupiła je za sumę 140 tys. talarów reńskich Zofia Karolina Dyhrn, przy czym ciążyły na nich długi, jeszcze z okresu wojny trzydziestoletniej w wysokości 63 tys. talarów reńskich. Mająca szerokie wpływy Zofia Karolina Dyhrn i względy na dworze króla Fryderyka II uzyskała kasację zobowiązań⁶⁵. W jej posiadaniu znajdowały się te same dobra, jakie posiadał Ferdynand Dietrichstein.

W 1773 r. Fryderyk II wydał edykt polecający zakładanie wsi na wolnych gruntach, tym samym zapoczątkował proces kolonizacji fryderycjańskiej. Wdowa po hr. von Dyhrn, Zofia Karolina w latach 1776 – 1768 założyła na terenie swoich dóbr kilka kolonii, m.in. dla 8 kolonistów, niemieckich ewangelików w Obszarach, przydzielając im po 8 mórg brandenburskich z pańskich pól. Otrzymała ona niemiecką nazwę Romanshof⁶⁶. Jej zabiegi na polu szerzenia kościoła ewangelickiego najlepiej oddaje treść apelu jaki został skierowany do okolicznych właścicieli majątków wyznania ewangelickiego w 1776 r., w którym zwraca się o dobrowolny udział w subskrypcji (subwencji) na fundację wspierającą rozwój tego kościoła. Wśród siedmiu właścicieli dóbr ziemskich i dwóch dzierżawców ziemskich, którzy odpowiedzieli na apel znajdujemy nazwiska rotmistrza von Lindnera z Radlina Dolnego oraz Leopolda Augustini w Radlinie Górnym i na Grodzisku. Także w tym samym roku wydała koncesję na budowę kościoła ewangelickiego w założonej przez siebie kolonii Marusze. Pozostając w ciągłych sporach z miastem, Zofia Karolina Dyhrn zmarła w 1780 r., państwo nabył za cenę 186 666 talarów i 16 groszy hrabia Henryk Leopold von Reichenbach. Należały do niego oprócz Wodzisławia, wsie: Radlin, Grodzisko, Wilchwy, Jedłownik, Turzyczka, Turza, Czyżowice, Moszczenica, Szotkowice, Krosztoszowice, Łaziska, Gorzyczki, Uchylsko oraz założone przez Zofię Karolinę Dyhrn kolonie Marusze, Karkoszka i Podbucze⁶⁷.

Po piętnastu latach sprzedał on państwo wodzisławskie hrabiemu Augustynowi von Ponin – Poniński. Był on właścicielem tylko przez dwa lata. Sprzedał je hrabiemu Ernestowi von Strachwitz 17 grudnia 1796 r., który dokupił w 1804 r. alodialne dobra rycerskie Radlin Dolny z Obszarami i Szonowiec w Radlinie Górnym od Karola Haraszowskiego i jego żony Józefy z domu von Strachwitz. Od tej pory Radlin w całości przynależał do dominium wodzisławskiego⁶⁸.

W 1807 r. Wodzisław wraz z dobrami został zakupiony przez Fryderyka Wilhelma von Quiryn (Kwiryn w kronice F. I. Henkiego, s. 195). Jego panowanie trwało do sprzedaży majątku w 1812 r. Na powrót właścicielem został Ernest von Strachwitz, a po jego śmierci w 1832 r. włości objął jego syn Hiacynt von Strachwitz, natomiast dominium otrzymała w spadku jego córka Hiacynta Franciszka (1841r.). Wyszła za mąż za właściciela klucza głogóweckiego Aleksandra von Oppersdorfa. Sprawował on władzę do 1851 r.⁶⁹. Ten nie licząc się z zasobami, które malały wskutek odmowy płacenia czynszów przez poddanych oraz pasożytniczego trybu życia zadłużył w takim stopniu dominium, że właściwie zbankrutował. Wierzyciele, nie mając możliwości odbioru udzielonych mu kredytów i odsetek wystawili dominium na licytację. Nabył je w imieniu gminy braci morawskich z Pawłowiczek kupiec Konopek⁷⁰.

⁶⁵ F. I. Henke, op. cit., s. 189

⁶⁶ Ibidem, s. 252

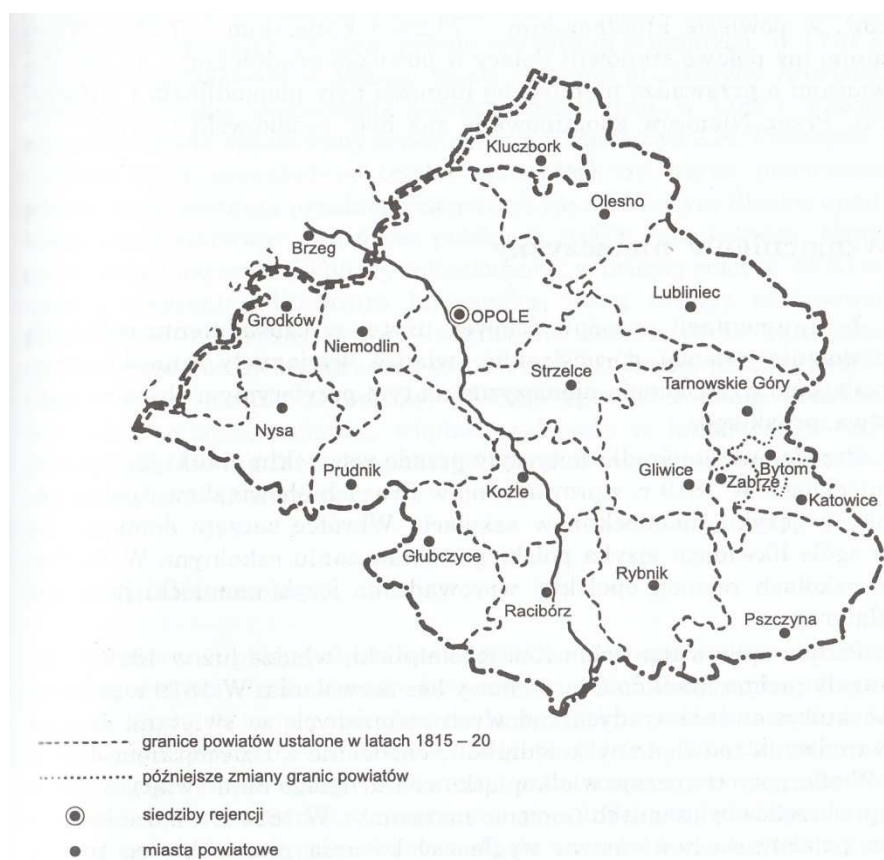
⁶⁷ Ibidem, s. 193

⁶⁸ Ibidem, s. 194 i 253

⁶⁹ B. Cimała i inni, op. cit....., s. 44

⁷⁰ Ibidem, s. 52

Można powiedzieć, iż w wyniku prowadzonej akcji uwłaszczeniowej (regulacyjnej) wpływ na losy mieszkańców Radlina następnych panów na Wodzisławiu stawał się nominalny. Byli nimi dla odnotowania: Karol Emil Georg von L'Estocque (1854 – 1860), Edward Braunus (1860-1881), Martin Braunus (1861-1886), Fritz Friedlaender – Fuld (1886-1917), Anna Mariae von Friedlaender – Fuld, po mężu Goldschmidt – Rothschild (1917-1941)⁷¹.



8. Górny Śląsk w XIX w.

Źródło: M. Lis, *Górny Śląsk, Zarys dziejów do połowy XX w.*, Opole 2001, s. 75

Na okres rządów Ernesta von Strachwitz oraz Fryderyka Wilhelma Kuryna ziemią wodzisławską, w Prusach w 1808 r. dokonano podziału administracji państwowej i sądownictwa. Dzielnicę śląską stała się prowincją, na jej czele stanął nadprezydent prowincji. Została podzielona na rejencje, w których wprowadzono departamenty resortowe. Na czele rejencji stał prezydent. Podzielono je na powiaty, którym od 1816 r. przewodzili landraci. Szlachta górnośląska wystąpiła do króla o wyodrębnienie administracyjne Górnego Śląska jako rejencji, zaczęła ona funkcjonować od 1816 r. ze stolicą w Opolu. Początkowo tworzyło ją 14 powiatów: bytomski, głubczycki, grodkowski, kozielski, lubliniecki, niemodliński, nyski, oleski, prudnicki, pszczyński, raciborski, strzelecki i toszecko – gliwicki. 1 stycznia 1818 r. dokonano reorganizacji powiatów. Utworzono nowy powiat rybnicki. Po prawie trzystu latach Radlin i Biertułtowy znalazły się na powrót w jednym organizmie terytorialno – administracyjnym⁷².

⁷¹ M. Furmanek, S. Kulpa, op. cit., s. 87

⁷² M. Lis, op. cit., s. 74 i 75

Rozdział II

O Radlinie, Biertułtowach i Obszarach

1. Początki Radlina, Biertułtów i Obszar. Zmiany terytorialne

1.1. Biertułtowy

Zapis łaciński Bertoldus i nazwę miejscowości Biertultowice spotykamy na Śląsku już w 1204 roku. Natomiast pierwsza wzmianka o nazwie Biertułtowy (Biertultow) występuje w dokumentach klasztornych w 1243 r. Nazwa pojawia się również w Kodeksie Dyplomatycznym Katedry Krakowskiej św. Wacława w roku 1290. Zapis łaciński Bertoldus występuje w 1300 roku w Codex Diplomaticus Silesiae T.1. Autor kroniki „Geschichte der Stadt und der ehemaligen herrschaft Rybnik”, wydanej w 1861 r. F. Idzikowski nawiązując do dokumentu nadanego przez Kazimierza i jego matkę Ludmiłę zakonowi norbertanek w Rybniku twierdzi, że oprócz wymienionych w nim wsi, z których nadano dziesięciny na rzecz kościoła klasztornego, były i inne nie wymienione z nazwy, a jedynie ich właściciele. M.in. Wincenty, Przybysław, Crisan i Jan Casso, i Albert, Aleksander i Strezo, Wincenty i jego bracia Suentossius i Michael, Eustachy i Visimir, Wrtisław i Grzemysław. Jego zdaniem Albert był właścicielem Biertułtów.

Nie istnieją odkryte dokumenty dotyczące tej wsi poza urbarzem dóbr zamku rybnickiego z 1614 r. Informacje na jej temat występują w drukowanych źródłach. M.in. F.A. Zimmermanna (Beyträge zur Beschreibung von Schlesien, B.3, Brieg 1783) oraz F. Triesta w Topographische Handbuch von Oberschlesien (Sigmaringen: Thorbecke, 1984), także u J. Knie (Alphabetisch Statistisch Topographische Übersicht und andere Orte, Breslau 1845).

Wieś Biertułtowy według opisu F. Ziemermanna miała 87 mieszkańców, istniało w niej 8 gospodarstw siodłacyjnych oraz 7 zagrodniczych, była własnością hr. Węgierskiego. Przed 1818 r. należała do powiatu raciborskiego. W opisie Biertułtów J. Knie podaje, że Biertułtowy mają 448 mieszkańców, w tym 17 ewangelików i 4 wyznania mojżeszowego. Istniały w nich 52 budynki.

Według spisu z 1 grudnia 1871 r., w Biertułtowach były 92 budynki, zamieszkałe przez 826 osób, w tym wieś 77 – 692, Babigóra 7 - 64, Dołki 4 - 23, Carolus 1 – 9, Hoym 2 - 23 i Mariahilf 1 - 9, W 1867r. Biertułtowy miały 747 mieszkańców¹.

Gemeindelexikon z 1887 r. zawierający dane na dzień 1 grudnia 1885 r. nie tylko dostarcza informacji o liczbie mieszkańców, ale również o ilości uprawianych i użytkowanych gruntach. Biertułtowy miały wtedy 1051 mieszkańców, w tym mężczyzn 482, kobiet 562 zamieszkujących 115 domów. Ogólna powierzchnia wsi 432 ha. Uprawiano i użytkowano 270 ha ziemi ornej, 28 ha łąk, 31 ha zajmowały lasy. Mieszkało w niej 988 katolików, 58 ewangelików oraz 5 osób wyznania mojżeszowego.

Zawartość leksykonu z 1898 r. (dotyczy danych za rok 1895 na dzień 1 grudnia). Biertułtowy miały 1355 mieszkańców. W ogólnej liczbie występuje przewaga kobiet 714, mężczyzn 641. Większość stanowili katolicy (1298), ewangelików było 58 oraz 11 mieszkańców było wyznania mojżeszowego. W 171 budynkach egzystowało 251 rodzin, w tym 6 utrzymujących się we własnym zakresie.

Tego typu gospodarstwa domowe pojawiają się także w danych za rok 1905 (wyd. 1908), ich liczba wynosi już wtedy 13. Nie jest wykluczone, że pozycja w leksykonie dotyczy raczej gospodarstw domowych utrzymujących się z pracy poza rolnictwem, np. handlu czy rzemiosła. Liczba mieszkańców Biertułtów w tym czasie wynosiła 1908 (mężczyzn 941, więc mniej niżeli kobiet podobnie jak wcześniej). W ogólnej liczbie mieszkańców było 52 ewangelików, 44 posługiwało się językiem niemieckim pozostali, 8, językiem polskim.

1. Die Gemeinden und Gutsbezirke der Provinz Schlesien und ihre Bevölkerung, Berlin 1874



Źródło: Mapa udostępniona ze zbiorów H. Rducha

Wśród katolików (1851), językiem polskim posługiwało się 1711, językiem niemieckim 139, i innym 1. Poza tym mieszkali w nich 4 osoby wyznania mojżeszowego i 1 innego chrześcijańskiego. W zabudowie Biertułtowów występuje 200 budynków.

Dane za rok 1910 (wyd. 1912), informują o 2487 mieszkańcach, w tym posługujących się językiem niemieckim 326 (ewangelików 73, katolików 247 oraz innego wyznania mojżeszowego 4), językiem polskim 2157 (ewangelików 9, katolików 2148), 4 językiem niemieckim i innym. W zestawieniu liczby mieszkańców według płci przeważają mężczyźni (1257, kobiety 1230). Do tej pory przeważały kobiety. Budynków we wsi było już 228, które zamieszkiwało 440 rodzin, w tym 27 utrzymujących się we własnym zakresie.

Ze źródeł drukowanych na uwagę zasługuje także Adressbuch Oberschlesien, Russich-Polen, Oest.-Schelesien 1914/15, Rudolfa Röhlera, Gliwice. Dane w nim zamieszczone są warte odnotowania. Biertułtowy liczyły wtedy 2600 mieszkańców, miały tak jak i wcześniej szkołę. Istniały w nich gospody Ludwika Brachmańskiego, Karola Grodonia, Edwarda Musiolika na Freigucie oraz restaurację Adolfa Adamczyka, piekarnie Wilhelma Neissera, Karola Szczęsnego oraz Tomasza Krajczyka. Tak jak i w Radlinie funkcjonowała biertułtowska kasa oszczędnościowa i wzajemnej pomocy. Rzeźnie i sprzedaż wyrobów mięsnych i przetworów prowadzili Adamczyk Alojz, Brachmański (?), Robert Dziony, Melzer (?). Mieszkańcy mieli możliwość korzystania z takich usług, jak: budowlane Wippela Zygmunta, krawieckich Brachmańskiego J. i Stöckera, kowalstwa Musiolika E., szewskich Gojnego J., Harnota J. oraz Karwotha B. kołodziejstwa Samborskiego J., stolarskich Czechaczka J., garncarza Wippela E. Mieli także możliwość skorzystania z usług młynarza T. Skaby. Zaopatrywać się w żwir i piasek w wyrobiskach Adamczyka Adama, Dragona Franciszka oraz Kossoka (?). Sklepy z towarami kolonialnymi prowadzili Leopold Dziwoki, Reiter Albert, Roesner Jakob, Sojka Antoni, Tudzisz Emanuel, Żabka Johann.

Politisches Handbuch für den Oberschlesischen Industriebezirk (Katowice 1914) umożliwia wgląd w zagadnienie struktur partyjnych, stowarzyszeń i organizacji na terenie Biertułów, poza danymi na temat liczby mieszkańców i języka.

Wieś w tym okresie liczyła 2387 mieszkańców, w tym katolików 2387, ewangelików 82 oraz 4 wyznania mojżeszowego. Językiem polskim posługiwało się 2157 mieszkańców, językiem niemieckim 326, 4 niemieckim i polskim. W wyborach do Reichstagu swoje listy wystawiły Narodowa Partia (czł. 38), Centrum (czł. 27), Polska Partia (czł. 268) oraz Partia Socjaldemokratyczna (czł. 22). Do sejmiku powiatowego w 1913, Partia Narodowa wystawiła 6 kandydatów, wybrany został Schleinitz, Centrum 6 kandydatów, wybrany został Talkin, Polska Partia I, 3 kandydatów, wybrany Senda, Polska Partia II 3, wybrany został Wajda, Polska Partia III 3, wybrany został Pośpiech.

W gminie znajdował się punkt objazdowej biblioteki powiatowej od 1908 r. Istniały takie stowarzyszenia jak:

- „Kriegerverein”, Stowarzyszenie wojaków od 1899 r., czł. 106, przewodniczący Denninger, czł. zarządu Strzebniok, Reclik, spotkania w gospodzie L. Brachmańskiego,
- „Turnverein”, Stowarzyszenie gimnastyczne, od 1905 r., czł. 114, przewodniczący Kroemer, czł. zarządu Gawlik, Decker, spotkania w gospodzie L. Brachmańskiego,
- „Spiel und Eislaufenverein”, Stowarzyszenie gier i biegów na lodzie, od 1911, czł. 38, przewodniczący Platzek, czł. zarządu Steinhart, Tworz, spotkania – siedziba w domu Wieczorka,
- „Männergesangverein”, Stowarzyszenie – chór męski „Glück auf” (Powodzenie), od 1899, czł. 54, przewodniczący Schirmer, czł. zarządu Weiss, Melzer, spotkania w gospodzie L. Brachmańskiego,
- „Polnisch Gesangverein”, stowarzyszenie – chór polski „Wanda”, od 1911, 35 czł., przewodniczący J. Różański z Głózyn. Czł. zarządu M. Kowol. J. Kolorz, spotkania w gospodzie Sweitzera,
- Freivilleger Feuerwehrverein”, Ochotnicza Straż Pożarna, od 1895, czł. 78, przewodniczący sołtys Mielimonka, asystenci Ulfing i Palm, spotkania w gospodzie L. Brachmańskiego,
- „hl. Josefsverein”, Stowarzyszenie św. Józefa, od 1894, czł. 206, przewodniczący J. Różański z Głózyn, czł. zarządu Wincenty Koczur z Głózyn, Wincent Lubszczyk,

spotkania w gospodzie Karola Grodonia. Posiadał bibliotekę polskich książek, funkcje bibliotekarza pełnił Wincent Kolar,

- „Filiale der poln. Berufsverein“, Filia polskiego związku zawodowego, przewodniczący Walenty Koczur, czł. zarządu Radecki z Głożyn, Kasper Szulik,
- „Poln Gesangverein“, chór polski,
- „Filiale des poln. Wahlverein Rybnik“, Filia Polskiego Komitetu Wyborczego w Rybniku, przewodniczący Leopold Zarzecki,
- „Polen. Socjaldemokratischer Verein“, Polska Partia Socjaldemokratyczna, od 1912, czł. 15, przewodniczący – prezes Johann Sosna ze Skrzyszowa, sekretarz Franz Danisch z Rydułtów, spotkania i siedziba Błażej Kroczek,
- Prasę polską „Katolik” prenumerowali Kaspar Schulik i L. Radecki.

Biertułtowy nie były nigdy dzielone na części, poza wyprzedają dóbr folwarku w XIX wieku. Stanowiły samodzielną gminą do 1.09.1932 roku, kiedy to zostały włączone do obwodu gminy Radlin decyzją wojewody M. Grażyńskiego z dnia 16.08.1932 r. Miały wtedy 4 583 mieszkańców².

1.2. Radlin

Jeśli szukać początków Radlina, to należy się odnieść do tzw. Liber Foundationis Episcopatus Vratislaviensis, do jego części Registrum Waydense, w której znajdziemy opis wiosek przeniesionych na nowe prawo zachodnie (gospodarka czynszowa) między Rybnikiem a Wodzisławiem, Żorami a Skoczowem (leżącym już w księstwie cieszyńskim). Występuje w nim zapis odnoszący się do takich miejscowości jak Szeroka, Pawłowice, Świerklany, Borynia, Rydułtowy, Radlin, Markłowice, Godów, Ruptawa.

Mając na uwadze to, że powstawanie Registrum Waydense przypadło na okres panowania Przemysława (Przemko od 1288 r.) na Raciborzu, Pszczynie, Rybniku i Wodzisławiu oraz Żorami, a wcześniej miały miejsce nadania Mieszka II (Otyłego) na rzecz kolegiaty w Opolu (około 1232 – 1239/40), na które składały się prawdopodobnie wsie z okolic Rybnika, to musiały one istnieć już, co najmniej od jakiegoś czasu. Można założyć ich istnienie i powstanie na I połowę XIII wieku, (o czym w jakimś stopniu, jeśli chodzi o Radlin mówi legenda o chłopach radlińskich, którzy uratowali Wodzisław podczas najazdu Tatarów w roku 1241), a nawet mogły istnieć znacznie wcześniej, jeszcze w XII wieku³.

Zapis nazwy Radlin mamy również w Codex Diplomaticus Silesiae w 1305 roku. Kolejny dokument, o którym wspomina w swojej pracy F.I Henke „Kronika, czyli opis topograficzno – historyczno – statystyczny miasta i wolnego państwa stanowego Wodzisław na Górnym Śląsku” wydanej w 1860 i drugiej części w 1864, potwierdza istnienie Radlina. Pochodzi on z roku 1355, wówczas to Jan, dziedzic z Rydułtów, sprzedaje Kondradowi z Radlina wolne sołectwo w Rydułtowach wraz z wszystkimi użytkami, tj. młynem, dwoma karczmami, dwoma stawami, jatkami rzeźniczą, piekarską, szewską, i sukienniczą oraz kuźnię⁴.

W opisie wsi Radlin u Zimmermana (Beyträge zur Beschreibung von Schlesien, Band 2, Brzeg 1783) występuje informacja o tym, że na jej terenie istnieje folwark, kościół katolicki, szkoła, 2 młyny. Jest w niej 51 gospodarzy, 13 zagrodników, ma 279 mieszkańców i należy do grafa von Reichenbacha. J. Knie (Alphabetisch Statistisch Topographische Übersicht und andere Orte, Breslau 1845) podaje, iż w obu częściach było 168 domów, zamieszkałych przez 1357 osób, 1 folwark z owczarnią oraz 1 folwark w Dolnym Radlinie, szkoła, dobra alodialne grafa Oppersdorfa, kościół. Przed 1818 rokiem Radlin należał do powiatu pszczyńskiego.

Historyczny Radlin składał się z dwóch części Radlina Górnego z kolonią Głożyny i Radlina Dolnego, które posiadały do 1.01.1869 roku odrębne kancelarie gminne. Na terenie nowego obwodu gminy Radlin było wówczas 200 gospodarstw domowych, w tym:

2. Gazeta Urzędu Województwa Śląskiego, nr 28, poz. 2

3. B. Kloch; Rybnik w średniowieczu. Zarys dziejów miasta i okolic do pierwszej połowy XIV wieku, Rybnik 2002, s. 52

4. F. I. Henke, op. cit. ..., s.248 oraz Ziemia rybnicko – wodzisławska, op. cit., s. 138

13 gospodarzy (siodłoków), 52 gospodarzy w ½ będących siodłokami, 39 gospodarzy będących w ¼ i mniejszej części siodłokami, 83 chałupników, 11 chałupników posiadających ziemię o małym areale oraz 2 młynarzy, łącznie mieszkało w nim 1722 osób⁵.

Bardzo interesujące dane dotyczące Radlina zawierają Geimandelekxikon für Prowinz Schlesien z roku, 1887, 1898, 1908 oraz 1912. Przy czym nie były one sporządzane w taki sam sposób. Każdorazowo ich zawartość zmienia się. Jedynie powtarza się w nich liczba mieszkańców z podziałem na kobiety i mężczyzn oraz wyznanie. Pozostałe dane nie są już porównywalne, niemniej ukazują inne aspekty również interesujące.

Według danych z 1 grudnia 1871 r. w całym Radlinie było 250 budynków, w tym we wsi Radlin 219 (dwa użyteczności publicznej), w tym 3 w folwarku Kempa, 28 w kolonii Głożyny. Liczba mieszkańców wynosiła 1881 osób, urodzonych w Radlinie 1498. Gospodarstw domowych ogółem 376, w tym jednoosobowych 13. W Radlinie i Kempie było 14 ewangelików, 1863 katolików, oraz 4 wyznania mojżeszowego. Osób niepełnosprawnych (11), 4 niewidome, 2 głuchonieme i 5 z upośledzeniem umysłowym⁶.

Gemeindelexikon z 1887 r. zawierający dane na dzień 1 grudnia 1885 r. nie tylko dostarcza informacji o liczbie mieszkańców, ale również o ilości uprawianych i użytkowanych gruntach. Radlin w tym czasie ma już 2286 mieszkańców, w tym Kempę i Kisielowiec zamieszkuje 34, natomiast w Głożynach 386. W ogólnej liczbie było 6 ewangelików, 2270 katolików oraz 10 wyznania mojżeszowego. Ogółem ziemi uprawianej było 1269 ha, korzystano z 190 ha łąk, lasy zajmowały 271 ha. Budynków ogółem 306.

Zawartość leksykonu z 1898 r. (dotyczy danych za rok 1895 na dzień 1 grudnia). Radlin ma wówczas 2698 mieszkańców, w tym Kempa i Kisielowiec 45. W ogólnej liczbie występuje przewaga kobiet 1426, mężczyzn 1272. Przewaga liczby kobiet występowała również w roku 1885 (kobiet 1212, mężczyzn 1074). Liczba budynków 381, w Głożynach 75, mieszkańców 639. W ogólnej liczbie mieszkańców było 14 ewangelików oraz 2684 katolików. Tak jak i w 1885 r. ewangelicy należeli do parafii w Wodzisławiu, natomiast katolicy posiadali własny kościół, był on jednak filią kościoła parafialnego w Wodzisławiu. Pojawia się w nim pierwsza informacja dotycząca odprowadzanych w tym czasie podatków. Jest ona o tyle interesująca, że dotyczy podatku z gospodarstw (Hauswirtschaft), czyli takich, w których mogła istnieć jakaś forma rzemiosła lub też utrzymywały się one z pracy poza rolnictwem. Takich gospodarstw w tym okresie było 7. Tego typu gospodarstwa domowe pojawiają się także w danych za rok 1905 (wyd. 1908), ich liczba wynosi już wtedy 78. Nie jest wykluczone, że pozycja w leksykonie dotyczy raczej gospodarstw domowych utrzymujących się z pracy poza rolnictwem. Liczba mieszkańców Radlina w tym czasie wynosiła 3754, w tym Kempie i Kisielowcu 35. Po raz pierwszy pojawiają się w nim dane dotyczące stosunków językowych. Na ogólną liczbę mieszkańców 3789, ewangelików było 59, posługujących się językiem niemieckim 56, językiem polskim 3, katolików 3695, posługujących się językiem niemieckim 198, językiem polskim 3561, 4 innym oraz 3 językiem niemieckim i innym, prawdopodobnie językiem polskim. Nie ma w nim wzmianki dotyczącej mieszkańców wyznania mojżeszowego. W zabudowie Radlina mamy wtedy 487 budynków, w tym w kolonii Emma 18 i mieszkańców 413, w Głożynach 127 i mieszkańców 1083.

Dane za rok 1910 (wyd. 1912), informują o 5180 mieszkańcach, w tym posługujących się językiem niemieckim 505 (ewangelików 77, katolików 427 oraz innego wyznania 1), językiem polskim 4660 (ewangelików 8, katolików 4452), innym językiem 13 i 2 językiem niemieckim i innym). W zestawieniu liczby mieszkańców według płci przeważają mężczyźni (2813), kobiet (2365).

Obwieszczeniem prezydenta rejencji opolskiej z dnia 25.10.1913r. gmina Obszary została włączona do gminy Radlin⁷. Wojewoda śląski z dniem 3.06.1924r. zniósł obszar dworski Radlin

5. APwK, OwR, sygn. 18/78–1124 oraz Die Gemeinden und Gutsbezirke..., op. cit.

6. Die Gemeinden und Gutsbezirke ..., op. cit.

7. APwK, OwR, sygn. 18/81–87

i wcielił go wraz z ciężącymi na jego właścicielu powinnościami do gminy Radlin (§122 ordynacji wyborczej dla gmin z 3.07.1891r.)⁸.

Ze źródeł drukowanych na uwagę zasługuje także Adressbuch Oberschlesien, Russisch-Polen, Oest.-Schlesien 1914/15, Rudolfa Röhlera, Gliwice. Dane w nim zamieszczone są wartości odnotowania. Radlin liczył wtedy 5400 mieszkańców, miał tak jak i wcześniej szkołę oraz kościół (o tym, że ma być to kościół parafialny informuje „Posłaniec Niedzielny” dla Diecezji Wrocławskiej z dnia 8 maja 1904 r. Ks. J. Gacka w pracy proboszczowskiej przytacza treść aktu erekcyjnego z dnia 21.09. 1903 r. Rozporządzenie o powołaniu parafii staje się prawomocnym z dniem 1.04.1904r.). Istnieje również szkoła doksztalająca dla dorosłych, ochotnicza straż pożarna. Naczelnikiem urzędu okręgowego był Hirsch, wsi Norbert Adamczyk. Gospody posiadali Wincent Kowalski, tzw. Schweizerhof Tomeczek, w budynku Schweizera Heinricha była poczta, oraz Witta Szymon. Istniały piekarnie Anny Drobczyk, Ariela Wincentego, Schajora J, Tessarczyka J, Wieczorka A. Masarnie - sklepy rzeźnicze Juliusa B, Pluty J. Sowy (?), Witty Szymona. Funkcjonowała wytwórnia wód mineralnych i lemoniady Strokoscha. Funkcjonowała również kasa oszczędnościowa i wzajemnej pomocy. W opisie jest mowa, o:

- hodowcach pszczół w osobach Białas Rudolf, Bribol Paul, Glenz Józef, Kowalski Ignac, Pohl Józef, Schweizer Heinrich,
- krawcach: Adamczyk Edward, Pludro Adam,
- szewcach: Klossok J. Klossok W., Menzyk F., Jurczyk Adam,
- kuźniach: Krakowczyka F, oraz Polnika J.,
- sklepach kolonialnych: Ballucha Joahanna, Fonfary Emila, Kowola F., Kowola G., Sosny F, Tesaczyka A., Tessarczyka J.
- sklepy „wielobranżowe” (potocznie do dziś „szwarc, mydło i powidło”) Kowol A., Pospiech J., Tothkegel F.,
- Fryzjer Grünberger,
- Konsum spółki brackiej kopalni „Emma”.

Jest również mowa o kopalni i brykietowni.

Politisches Handbuch für den Oberschlesischen Industriebezirk (Katowice 1914) umożliwia wgląd w zagadnienie struktur partyjnych, stowarzyszeń i organizacji na terenie Radlina, poza danymi na temat liczby mieszkańców, języka. Wieś w tym okresie liczyła 5180 mieszkańców, którym przypisano język ojczysty niemiecki 505, polski 4654, posługiwanie się językiem niemieckim i innym 2, innym 13. W wyborach do Reichstagu swoje listy wystawiły Narodowa Partia (czł. 90), Centrum (246 czł.) Polska Partia (czł. 251) oraz Partia Socjaldemokratyczna (czł. 28). Do sejmiku powiatowego w 1913, Partia Narodowa wystawiła 14 kandydatów, wybrany został Schleinitz, Centrum 14 kandydatów, wybrany został Talkin, Polska Partia I, 5 kandydatów, wybrany Senda, Polska Partia II, 5, wybrany został Wajda, Polska Partia III, 5, wybrany został Pośpiech.

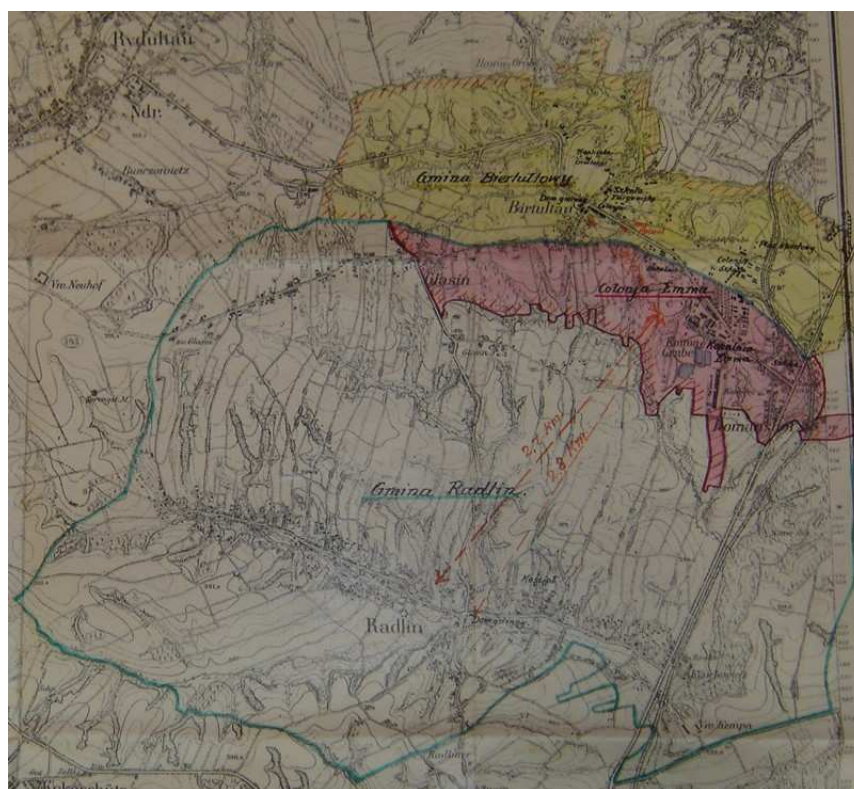
W gminie znajdował się punkt objazdowej biblioteki powiatowej od 1908 r. Istniały takie stowarzyszenia, jak:

- „Kriegerverain”, Związek (stowarzyszenie) wojaków, od 1896 r., członków 60, jego przewodniczącym był nauczyciel Pohl, członkami zarządu n-l Rother oraz kupiec Tessarczyk, spotkania (zebrania) stowarzyszenia miały miejsce u Schweizera,
- „Arbeitergesangverein” (Chór pracowników) na „Emmie”, od 1909 r., czł. 72, przewodniczącym był Bogatzek, czł. zarządu Ogierman, Weiss. Spotkania w gospodzie kopalni „Emma”,
- „Spielverein”, Stowarzyszenie gier (), od 1910 r., czł. 61, przewodniczący n-l Weilland, członkowie zarządu Klinke, Danel, miejsce spotkań sala R. Barteczko w Obszarach,
- „Freivilliger Feuerwehrverein”, Ochotnicza Straż Pożarna, od 1909, czł. 24, przeowdniczący kierownik szkoły w Radlinie Górnym Hencke Otto, komendant Schwer, spotkania w budynku Schweitzera,

8. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:153

- Oddział powiatowego związku rolników, od 1905, czł. 35, przewodniczący Brauer, członkowie zarządu: Sosna, Kowalski, sekretarz Adamczyk. Spotkania w gospodzie Kowalskiego,
- Stowarzyszenie św. Barbary, od 1904 r., czł. 100, przewodniczący A. Swoboda, członkowie zarządu Brachmański, Mandrysz. Posiadało bibliotekę polskich książek, funkcje bibliotekarza pełnił Wincent Krótki. Spotkania w budynku Schweitzera,
- Polskie stowarzyszenie śpiewu „Wanda” od 1911 r., czł. 35, przewodniczący J. Różański z Głóżyn, członkowie zarządu Michał Kowol oraz Józef Kolorz. Spotkania w budynku Schweitzera,

Prasę polską prenumerowali A. Swoboda z Radlina oraz Karol Radecki z Głóżyn.



Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Raciborzu.

Obwód gminy Radlin osiągnął maksymalny obszar, kiedy decyzją wojewody M. Grażyńskiego z dnia 16.08.1932 r. została do niego włączona gmina Biertułtowy. Pod względem powierzchni (23 km²) zajmował siódme miejsce wśród miejscowości powiatu rybnickiego. Liczba mieszkańców przed przyłączeniem 8876 po 13459. Było to mniej aniżeli w grudniu 1931 r., kiedy Radlin miał 9786 mieszkańców, natomiast Biertułtowy 5942, w sumie 15728⁹. Bez wątpienia na zmniejszenie się liczby mieszkańców miał pogłębiający się kryzys i związane z nim odpływ ludności w poszukiwaniu lepszych warunków życia.

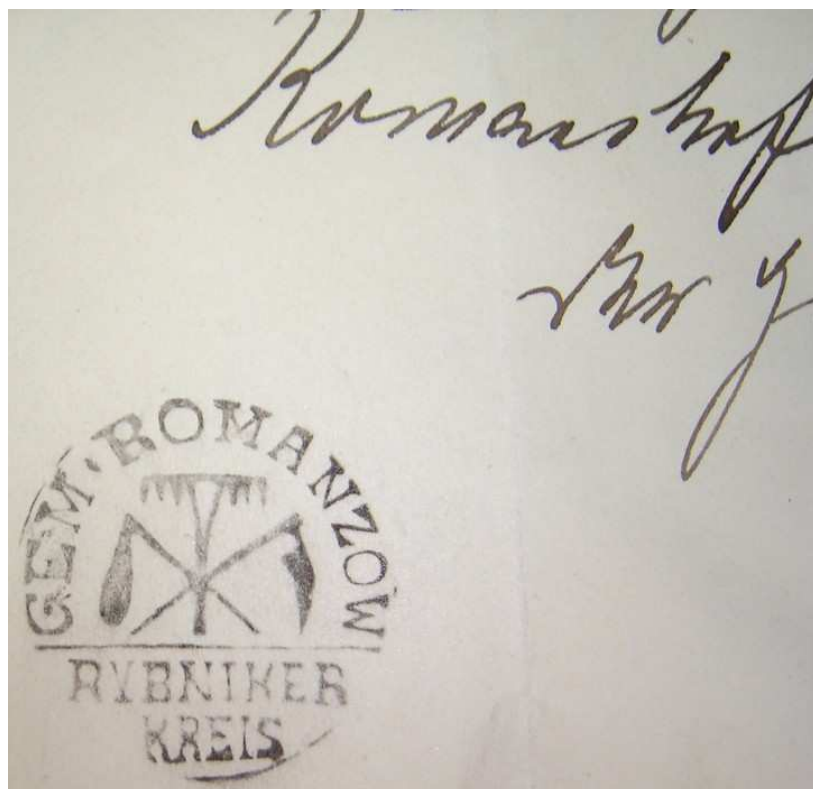
1.3. Obszary

Obszary stanowią zagadkę trudną na dzień obecny do rozwiązania. Można jedynie przypuszczać, że były własnością pana dziedzicznego. Jak wszedł w ich posiadanie nie wiadomo. O tym, że była to posiadłość wiejska informuje F. Henke w swojej kronice. W 1696 roku jej właścicielem był Fryderyk von Rousetz, który być może za zasługi dla dworu Habsburgów otrzymał nadanie. Mógł być także zasadźcą, który zawarł umowę z którymś księciem opolsko – raciborskim. W jakimś stopniu wskazuje na to jego nazwisko. Jego syn Fryderyk Wilhelm był członkiem sądu stanowego państewka wodzisławskiego

9. APwK, OwR, sygn. 18/82-01:48

w 1727 r. W zachowanych dokumentach archiwum w Raciborzu, występujących sporadycznie, o właścicielach Obszar nie ma żadnych informacji. Można założyć, że status gminy Obszary uzyskały w chwili utworzenia powiatu rybnickiego (1818 r.).

Podobnie jak w przypadku scharakteryzowanych miejscowości, Obszary zostały ujęte w opisie wsi u J. Knie i F. Triesta, nie wspomina o nich natomiast F. A. Zimmermann. Ciekawym jest to, że J. Knie użył nazwy nie Romanshof a Romanzow i dodaje albo Obszary. Należały przed 1818 r. do powiatu pszczyńskiego, było w nich 11 budynków oraz 101 mieszkańców, katolików.



Źródło: APwK, OwR, sygn. 18/78-1919

W opisie Obszar (Romanshof) u F. Triesta występuje informacja o 25 dzieciach, które chodzą do szkoły w Radlinie Górnym. Ziemi uprawianej w Obszarach było 76 mórg, mieszkańców 107 w 21 budynkach, wszyscy mówiący po polsku, którzy hodowali 22 krowy i 1 świnie. Należały do powiatu rybnickiego.

Według spisu z 1 grudnia 1871 r. w Obszarach (w spisie występuje jako Romanshof) było 29 budynków, zamieszkałych przez 249 osób. W tym na tzw. mycie 1 budynek – 11 osób. W 1867 r. liczyły 223 mieszkańców¹⁰.

Założona w nich kolonia dla 8 osadników wyznania ewangelickiego (1776-1778) przez wdowę po hr. von Dyhrn, Zofię Karolinę, otrzymała nazwę Romanshof (w dokumentach występuje również Romanzow, Romansdorf).

Do obwodu gminy Radlin zostały włączone decyzją prezydenta rejencji opolskiej z dnia 25.10.1913 r. Do składu rady gminy Radlin w 1914 r. z Obszar weszli: (?) Latocha, Johann Wójcik, Maks Gnieliński, Robert Barteczko, Ignacy Drzeniek, Józef Kłosok II, Franciszek Barteczko oraz Paweł Kowalski¹¹.

10. Die Gemeinden und Gutsbezirke..., op. cit.

11. APwK, OwR, sygn. 17/78-330

2. Pochodzenie nazw

2.1. Biertułtowy

Część historyków zasugerowała się wzmianką F. Idzikowskiego i jest zdania, iż nazwa Biertułtowy, jest nazwą dzierżawną od imienia Berthold, tylko, że w spisie imion rycerzy, o którym on pisze, nie występuje Berthold. Ten zapis u F. Idzikowskiego został wykorzystany dla uwiarygodnienia rzekomej niemieckości miejscowości.

W przekazach rodzinnych, mieszkańcy – seniorzy mogą potwierdzić relacje swoich starzików (dziadków) na temat rzekomego pochodzenia nazwy Biertułtowy od imienia Berthold. Byli oni zapoznawani w szkole z legendą o braciach Bertholdzie i Rudolfie, którzy polowali na tym terenie w czasach, kiedy pokrywały go lasy. Podczas polowania szarżujący dzik spłoszył ich konie. Starszy z nich Rudolf spadł z konia i znalazł się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Został uratowany przez młodszego brata, który zabrał go na swojego konia ratując mu życie. W podzięce ten darował mu tereny, na których polowali. Ładna, sentymentalna opowieść, jednak nie przekonuje. Starszy z braci, Rudolf, musiał nie być zbyt szczodry, bowiem jeśli popatrzymy na mapy historyczne, to Biertułtowy obejmują niewielki obszar.

Bardziej wiarygodnym jest pochodzenie nazwy od imienia Bieroń, Bieroń jak sugeruje J. G. Büsching oraz F. Piekosiński¹². S. Rospond twierdzi, że nazwa Biertułtowy pochodzi od imienia Bartułt będącego spolszczeniem imienia niemieckiego Berthold i jest przykładem pluralizacji nazw dzierżawnych z przyrostkiem „-ów” na „-owy”¹³.

2.2. Radlin

Jest sprawą trudną do zakwestionowania, że nazwa Radlin wywodzi się od wyrazu „radło” - „redło”, narzędzia rolniczego służącego do przygotowania gleby pod uprawę. We wspomnianym wyżej Regstrum Waydense zapis dotyczący Radlina „Ittem in Redlino debent esse LXIII mansi”. Jest to pierwsza wiadomość o Radlinie, datuje się ją na 1300 r. Dowodzi ona jednoznacznie o istnieniu Radlina, jak również wskazuje na podstawowe zajęcie jego mieszkańców. Można postawić hipotetyczne pytanie, czy faktycznie nazwa Radlin wywodzi się od nazwy narzędzia, a może Radlin był miejscem, na którym radlono – redlono ziemię pod uprawę, mógł być wsią służebną i mieszkali w nim ci, którzy radlili – redlili ziemię pod uprawę, czyli Radlini. W tej materii można wysuwać różne hipotezy i wywieźć nazwę Radlin także od imienia Radosław, tj. kogoś, kto cieszy się sławą lub też ją utracił i zyskał przezwisko „Radło”. Tak też wyjaśnia pochodzenie nazwy S. Rospond, który wywodzi nazwę od nazwiska Radła, Kmiotek Radła. Byłby, więc nazwą dzierżawną¹⁴.

2.3. Obszary

Nazwa Obszary należy do nazw geograficznych, do tzw. toponimów. Oznaczają one wszelkie obiekty przestrzenne, terenowe, zarówno zamieszkałe jak i nie zamieszkałe przez człowieka¹⁵. Rozległy teren – obszar, na którym znajdowała się posiadłość wiejska oraz przestrzeń niezagospodarowana – pusta i która mogła tak zostać nazwaną. To na jej części właśnie osadziła kolonistów Zofia – Karolina von Dyhrn o nazwie Romanshof.

¹² J.G. Büsching, Die Urkunden des Klosters, Breslau (Wrocław), 1821 oraz F. Piekosiński; Kodeks dyplomatyczny katedry św. Wacława w Krakowie, Kraków 1927; por. E. Holona, Ab ovo o nazwie Biertułtowy, (w) „Wici”, jednodniówka RTK, Radlin 2 maja 1992

¹³ S. Rospond; Słownik etymologiczny miast i gmin PRL, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk - Łódź 1984, s. 432

¹⁴ Ibidem

¹⁵ H. Borek; Opolszczyzna w świetle nazw miejscowych, Opole 1972, s. 16

2.4. Inne nazwy miejscowe

2.4.1. Głożyny

Nazwa Głożyny tak jak i Biertułtowy nie jest jednoznacznie ustalona, jeśli chodzi o jej pochodzenie. Można napotkać na opracowania, w których nazwę wywodzi się od głązów narzutowych (pozostałości polodowcowych), które można i obecnie napotkać pod powierzchnią ziemi. Te, które zalegały na powierzchni wykorzystano dla celów budowlanych¹⁶.

Istnieje również przekonanie, szczególnie wśród sędziwych seniorów w Głożynach, którzy odwołują się do rodzinnych przekazów, że nazwa wywodzi się od krzewu głogu, znienawidzonego przez mieszkańców, bowiem nieproszony porastał ich uprawy, łąki i pastwiska. Trudny do wyeliminowania z uwagi na silny system korzeniowy, szybko rosnący, uzbrojony w ostre kolce był ich zmorą i utrapieniem. Zarośla i drzewa głogu tworzyły tzw. głożyny, dlatego też teren porośnięty nimi nazywano Głożynami¹⁷. Można, więc powiedzieć, że nazwa Głożyny należy do toponimów. Głożyny należały do gminy Radlin Górny, a od 1869 r., do gminy Radlin.

2.4.2. Kopalnia „Emma”

Nazwa zakładu, kopalni Emma (od roku 1936 Ema) powstała metonimicznie i stanowi przeniesienie gotowej nazwy własnej w wyniku styczności dwóch obiektów. Imienia córki właściciela zakładu i obiektu - kopalni. Miało ono charakterem pamiątkowy o wyraźnym zabarwieniu emocjonalnym. Powstanie nazwy osady – kolonii kop. „Emma” ma analogiczny charakter jak w przypadku przyjęcia nazwy od nazwiska czy imienia właściciela, bowiem osada – kolonia powstała w ramach budownictwa patronalnego. Osada należała do gminy Radlin.

2.4.3. Inne nazwy miejscowe znajdujące się na terenie historycznych miejscowości: Radlin, Biertułtowy, Obszary, oraz kolonii Głożyny i kopalni „Emma”

Kympa, nazwa jednoznacznie geograficzna, należąca do toponimów. Oznacza miejsce wznoszące się ponad przylegający teren. Tak nazywano (i dziś także) miejsce położone pod lasem na wzniesieniu naprzeciw obecnego Draleksu .

Botrop, część kolonii kop, Emmy naprzeciw boiska sportowego w obecnym Radlinie, zamieszkała przez Polaków reemigrantów z okręgu Bottrop, którzy po plebiscycie wrócili do kraju. Część „familoków” została wyburzona – obecnie ulica Wieczorka

Ermeżona, część tak nazywana leży w Głożynach. Miejsce, na którym pierwotnie ścieliły się polacie macierzanki. Mieszkańcy nazywali ją ermeżoną, stąd nazwa. Kiedyś miejsce pikników i spotkań rodzinnych.

Frajgut, teren przylegający do ul. Rydułtowskiej, na wysokości przystanku Reden Górka. Zabudowany jeszcze okazałymi budynkami w latach pięćdziesiątych XX wieku, częściowo już zdewastowanymi, które były pozostałością po b. właścicielu Hermanie Wischerrop (Wiszerowskim). Mówiło się o tym terenie także Musiolikowiec.

Jasienicz, teren rozciągający się między ul. Spacerową a ul. J. Matejki. Nazwa pochodzi od rosnących kiedyś dużej liczby drzew jasionu

Marianka, część kolonii kop. Emmy, nazwa pochodzi prawdopodobnie od imienia Marii, osoby, która musiała się czymś szczególnym wyróżniać. Imię Marianka na naszym terenie dotyczyło osoby biednej, takiej miejscowej sierotki Marysi.

Magierowy las, teren znajdujący się za parkingiem naprzeciw kościoła w Głożynach. Nazwa pochodzi od jego pierwszego właściciela Ignacego Magiery, później dziedziczony z ojca na syna. Porośnięty pierwotnie lasem iglastym, wyciętym w dużej mierze podczas budowy kościoła

16. E. Spas; Rozwój oświaty szczebla podstawowego w dawnym mieście Radlinie, lata 1945 – 1995, maszynopis pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. I. Panica, Cieszyn 1995, s. 41

17. Relacja członków koła miłośników historii Radlina przy Bibliotece w Głożynach – Filia nr 1 Miejskiej Biblioteki w Radlinie (m.in. Z. Szymiczka, B. Radeckiego, B. Adamczyka, H. Kozielskiego)

w Rydułtowach. Następnie posadzonymi na nim drzewami liściastymi. W przeszłości teren pikników i spotkań rodzinnych.

Babigóra, teren wzniesienia, po obu stronach ul. Sokolskiej, u podnóża istniała kopalnia „Hoym”. Ukształtowanie wzniesienia i oddzielonej od niego kolonii Babigóry terenem Dołki przypomina kształtem kobietę leżącą na wznak.

Myto, miejsce skrzyżowania ul. Rybnickiej i Korfantego na Obszarach, przy którym znajdował się budynek „Myta” na granicy państwa Rybnickiego i Wodzisławskiego.

Rydyna, teren przylegający do b. kop. „Reden”, założonej w 1840 r., wydobywanie węgla zakończono w niej, w 1905 r. konkurowała z kop. „Hoym”, która poprzez wybudowanie budynków przy ul. Hallera (znajdują się poniżej poziomu drogi z Biertułów do Rydułtów w odległości około 200 mb. od sklepu „Biedronka” zablokowała budowę torów kolejowych do Niedobczyc, co w jakiejś mierze przyczyniło się do przejęcia pokładów kop. Reden przez kop. Hoym. Nazwę tą ma także boisko leżące przy szosie Biertułow – Rydułtowy u podnóża stoku nazywanego Kachlowcem. To także teren, na którym stoi pomnik martyrologii upamiętniający ofiary bestialskiego mordy dokonanej przez hitlerowców na przełomie stycznia i lutego 1945 r. Z nieczynnego szybu 17 maja 1945 r. wydobyto 7 ofiar, w tym 3 kobiety, z podniesionymi rękami, owiniętymi sukniemi, związanymi powrósem ze słomy. Były to ciała Stanisławy Białej, Henryki Białej, Marty Hała oraz Żydówki z postrzałem głowy, której udało się zbiec z kolumny marszu oświęcimskiego. Ukryły ją pracownice z Ukrainy zakwaterowane w gospodzie Słaniny w Biertułowach. Wydał ją dozorca „W”. Pozostałe trzy ofiary to mężczyźni (Franciszek Kin, anonimowy jeńiec rosyjski, prawdopodobnie z obozu przy kopalni Ema oraz oficer szupo. Nie wiadomo ile ofiar kryją chęluści szybu „Reden”. Tej prawdy nigdy się już prawdopodobnie nie dowiemy. Mamy i my tu na tym skrawku ziemi radlińskiej polski Katyń, co miała znaczyć ta wypowiedź podczas Mszy św. na zakończenie procesji teoforycznej Bożego Ciała?

Sauerowiec, nazwa wywodzi się od nazwiska właściciela „Sauer”. Nieformalnie kąpielisko odwiedzane przez mieszkańców Radlina i Wodzisławia w przeszłości. Obecnie własność koksowni „Radlin”, staw wydzierżawiony przez PZW. Zbiornik pełni funkcje rezerwy wody w razie awarii pomp lub braku wody w pompowni na Leśnicy przy ul. Rybnickiej w Wodzisławiu Śl.

Szluchta, nazwa wywodząca się od niemieckiego wyrazu „Schlucht” – wąwóz, parów. Miejsce po byłym ślepo kończącym się torowisku, bocznica kop. Ema służąca formowaniu pociągów z węglem, także wyładunku towarów, m.in. ziemniaków, które mieszkańcy posiadający przydziały tam mogli odbierać. Znajduje się przy ul. Mielęckiego, obecnie plac zabaw.

Tropiciel, nazwa związana jest z historią tego terenu Biertułów, na którym istniała w XIX wieku kopalnia Biertułow, zgłoszona w Wyższym Urzędzie Górniczym w Brzegu w 1838 r. W tym samym roku jej właściciel Ignacy Eisenecker scedował swoje prawo własności na gwarectwo „Skonsolidowanej Kopalni „Hoym”¹⁸. Funkcjonujący na jej terenie szyb służył do wydobywania urobku przy zastosowaniu ręcznego kołowrotu. Praca w słabo wietrzonych pokładach była niezmiernie uciążliwa, męcząca, co w gwarze śląskiej znaczy „tropić się”, stąd nazwa szybu „Tropiciel”. Miejsce po byłej kopalni to teren sklepu „Biedronka” i okalająca go przestrzeń za Czerwonym Familokiem przy ul. Hallera i J. Matejki. W miejscu zabudowań, w których mieściła się maszyna odwadniająca, dziś znajduje samoobsługowa stacja paliw.

Sadzónki, teren obecnego osiedla przy ul. Sienkiewicza. W latach pięćdziesiątych rozpoczęto budowę obecnego osiedla likwidując znajdujące się na nim działki i ogrody oraz boisko wykorzystywane przez drużyny Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w okresie międzywojennym, a także i później przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Radlinie.

Wypanków, teren, który występuje już na mapach w XVIII wieku, obejmujący obszar po obydwu stronach potoku wypandowskiego położony w płn. części obecnego Radlina. W 1950 roku otwarto na nim basen kąpielowy wykorzystując do jego napełnienia wodę ze źródła.

18. A. Adamczyk; Kopalnia węgla kamiennego Hoym-Ignacy 1792-1967-2011, Warszawa 2011, s. 28

Do dziś jest ono punktem czerpania wody przez okolicznych mieszkańców i nie tylko. Cenią ją sobie smakosze kawy i dobrej herbaty. Podczas II wojny światowej zamierzano rozpocząć na tym terenie budowę obiektów rekreacyjnych z pijalnią wód. Stwierdzono, bowiem, iż woda posiada 8 minerałów. Obecnie teren niedzielnych spacerów, możliwość napawania się pięknymi widokami.

Grubskie brzegi, teren przylegający do Versuch Kohlengrube (próbnej kopalni) na gruntach majątku dominialnego (folwarku biertułowskiego) na północnym stoku wzgórza biertułowskiego, stok opadający w stronę północną, u podnóża, którego znajdują się łąki, pastwiska. Dawniej kopkowiec.

Grodzisko Radlin, teren wymieniany w dokumentach, trudny do zlokalizowania.

Kempa, teren przylegający do Kisielowca, od starej drogi do Markłowic, obecny dojazd do stacji paliw „Orlen”, w kierunku południowo-wschodnim.

Kisielowiec, teren, do którego prowadzi droga z nowego ronda w Wodzisławiu Śl. przy stacji paliw „Orlen” w kierunku południowo-wschodnim, za stacją diagnostyczną dochodzący do Sitkowca. W przeszłości oddzielny majątek.

Szonowiec, teren wymieniany w dokumentach, trudny do zlokalizowania. Prawdopodobnie położony w Radlinie Górnym

Bagienko, teren wzdłuż ulicy B. Chrobrego, po jej lewej stronie, na nim m.in. boisko.

Szarowiec, teren przylegający do ul. Kokoszyckiej po obydwu jej stronach.

Romposz, teren lasu za cmentarzem parafialnym parafii św. Magdaleny w Radlinie w stronę Biertultów,

Sitkowiec, teren od ul. Rybnickiej do ul. Letniej za torami przystanku kolejowego Radlin Śl.

Jarysowiec, teren wzdłuż ul. Głóżynskiej

Brachmańskowiec, teren wzdłuż ul. Bojowników po obydwu jej stronach,

3. Wizerunki godła i pieczęci gmin

3.1. Biertułowy

Powstanie godeł i pieczęci gmin jest ściśle związane z okresem wydzielenia powiatu rybnickiego w 1818 r. z powiatów raciborskiego, pszczyńskiego i gliwickiego. Kancelarie gminne zostały zobowiązane do uwierzytelniania dokumentów pieczęciami gminnymi. Posiadały one jednakowy wzór. Centralne miejsce zajmowało godło, u góry w półkolu nazwa gminy, pod godłem pozioma nazwa powiatu, do którego gmina należała.

Godło gminy Biertułowy przedstawiało wyobrażenie pługa z żelaznym lemieszem, do którego przystawał drewniany uchwyt (później żelazny, nazywany przez kowali nogami) z długim dyszlem (tzw. rządziel) zakończonym elementem do mocowania zaprzęgu, osadzonym na dwóch kołach (tzw. kolcach). Pieczęć gminna używana była do 1922 r.,



Źródło: USC Radlin,



APwK, OwR, sygn. 18/78-1056

następnie została dostosowana do obowiązujących wymagań. Pozostał jego główny motyw, u góry w półkolu miała nazwę gminy, u dołu w poziomie nazwę powiatu, do którego należała.

Pieczęcie gminne w latach 1922-1932



Źródło: Listy płatnicze gminy Biertułtowy na rok 1929/30 (zbiory H. Bednorz) oraz Urząd Stanu Cywilnego w Radlinie.

3.2. Radlin Dolny

Pieczęć gminy Radlin Dolny podobnie jak Biertułtów miała w centralnym miejscu godło. Przedstawiało ono wizerunek mężczyzny toczącego przed sobą koło wozu chłopskiego lub karocy. U góry w półkolu napis nazwy gminy, u dołu w poziomie nazwę powiatu, do którego należała. Jest zastanawiającym, dlaczego pojawia się w wyobrażeniu godła koło.

Można by postawić hipotezę, że jego umieszczenie było oznaką profesji, mianowicie kołodziejstwa, które być może stanowiło po podstawowym zajęciu, jakim była uprawa ziemi dla części mieszkańców dodatkowe zajęcie. Mieli pod dostatkiem surowca dla wytwarzania kół, tak potrzebnych pozostałym mieszkańcom nie tylko we własnej wsi, ale również leżącym w pobliżu, w tym także miasta Wodzisławia. Nie można tego wykluczyć, bowiem sołtysi w mniejszych wsiach posiadali zazwyczaj trzy włoki, karczmę, młyn, jatkę piekarską i szewską¹⁹.

Być może poza Wodzisławiem prowadzili swoją działalność, w blisko położonej od niego wsi rękodzielnicy tzw. partacze nie zrzeszeni w cechach, konkurujący z miejskimi rzemieślnikami, dostrzegając możliwość zbytu wytwarzanych produktów, albo też część mieszkańców wsi poza podstawowym zajęciem, uprawą roli, oddawała się rękodziełu – kołodziejstwu.

Dla uwiarygodnienia niemieckości, nazwę Radlin Niemcy wyjaśniali jako pochodzącą od słowa „das Rad”.

Wyobrażenie pieczęci używanej w kancelarii gminnej do 31.01.1868r.:



Źródło: Zbiory A. Adamczyk. (12 von weit über 100 Stadt-, Gemeinde – und Orts-Siegeln)

3.3. Radlin Górny

Pieczęć gminy Radlin Górny miała tak jak i inne analogiczny układ. W centralnym miejscu widniało wyobrażenie serca lub rośliny o korzeniu w kształcie stożka przypominającym serce, z którego wyrastały trzy kwiaty na długich łodygach. U góry w półkolu napis nazwy gminy, u dołu w poziomie nazwę powiatu, do którego należała. Wizerunek godła może nawiązywać do uprawy buraka korzeniowego rozpowszechnionego od wielu stuleci w klimacie umiarkowanym na wszystkich kontynentach, przeznaczanego na paszę dla bydła.

19. A. Trunkhardt; Dzieje miasta Rybnika i dawniejszego państwa rybnickiego na Górnym Śląsku (na podstawie wydanej w 1861 r. Kroniki F. Idzikowskiego), Rybnik 1925, s. 34 oraz Urząd Rybnicki 1614

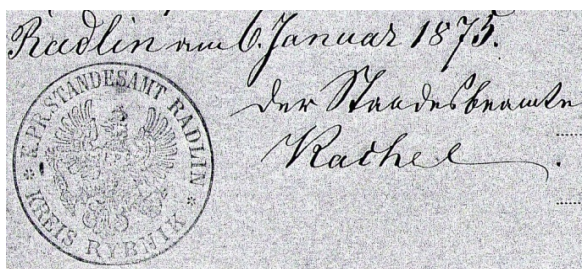
Wyobrażenie pieczęci używanej w kancelarii gminnej do 31.01.1868r.:



Źródło: Zbiory A. Adamczyk. (12 von weit über 100 Stadt-, Gemeinde – und Orts-Siegeln)

3.3.1. Godło i pieczęć gminy Radlin od 1869 do 1932

Połączenie gmin uwidocznione jest w jej pieczęci. W zestawieniu liczby gospodarstw, z dnia 3 stycznia 1869 widnieje już nowa pieczęć z wizerunkiem godła. W istocie rzeczy jej wygląd niczym nie różni się od wzorów obowiązujących w tym okresie. Wyobrażenie godła uległo jednak zmianie. Wprawdzie pozostał jego główny motyw, tj. wyobrażenie serca lub rośliny o korzeniu w kształcie stożka przypominającym serce, z którego nie wyrastały trzy kwiaty na długich łodygach, a raczej trzy pędy przypominające liście do końca niewykształcone. U góry w półkolu napis nazwy gminy, u dołu w poziomie nazwę powiatu, do którego należała. W pewnej mierze pieczęć i godło przypominały dotychczasowe godło i pieczęć Radlina Górnego.



Źródło: APwK, OwR, sygn. 18/78 - 863 oraz Urząd Stanu Cywilnego w Radlinie.

W okresie od 1922 r. do 1.09.1932 r. pieczęć w dalszym ciągu ma te same elementy, przy czym uległo zmianie położenie napisów. W centralnym miejscu występuje takie same wyobrażenie godła, jednak w nieco zmienionej postaci. Ilość pędów – liści jest większa aniżeli wcześniej, jest ich 5 – 6 również niewykształconych. W kole wokół niego występują, od góry nazwa gminy oddzielona znakami gwiazdki, u dołu nazwa powiatu i województwa. Napisy w języku polskim.



Źródło: APwK, OwR, sygn.18/81-561 oraz 18/154-580.

3.3.2. Godło i pieczęć gminy Radlina w latach 1932 – 1939

W wyglądzie pieczęci nie występują żadne zmiany, jedynie w wyobrażeniu godła dostrzec można minimalnie inny układ rozmieszczenia liści, również niewykształconych. Można założyć, że odchylenia w wyglądzie tego elementu były wynikiem działania zakładu pieczętkarskiego.



Źródło: *Urząd Stanu Cywilnego w Radlinie.*

3.3.3. Pieczęcie gminy Radlin w latach 1939 – 1945



Źródło: *Legitymacja ubezpieczeniowa G. Wróbel (zbiory H. Bednorz).*

3.3.4. Pieczęć gminy Radlina w latach 1945 r. do 11.08.1954r., tj. utworzenia na mocy uchwały Prezydium Rady Ministrów miasta Radlin²⁰.

Pieczęć gminy Radlin w tym okresie w niczym nie przypomina tej, jaką znamy z przekazów historycznych. Jest dostosowana do obowiązującego wzoru. W centralnym miejscu występuje odwzorowanie godła państwowego z tego okresu, wokół którego w otoku rozmieszczone były napisy. Od góry Rzeczpospolita Polska Województwo Śląskie, oddzielonego od napisu u dołu stylizowanymi gwiazdkami, Urząd Okręgowy Radlin pow. Rybnicki.



Źródło: *APwK, OwR, sygn. 18/154-582.*

20. APwK, OwR, sygn. 18/155 -17

4. Sołtysi, rady gmin. Stosunki społeczno – polityczne

Mieszkańcy Radlina i Biertułów do końca XII wieku, tak jak i w innych rejonach Śląska byli całkowicie zależni od księcia. Możemy jedynie przypuszczać, że w Radlinie i w Biertułowach w XIII wieku miały miejsce nadania ziemi pod uprawę, prawdopodobnie bez prawa do dziedziczenia oraz ustanowienie sołectw.

Sołtys w imieniu właściciela wsi, księcia, rządził nią, miał prawo do zachowania dla siebie części ściąganych od chłopów kar sądowych, jeżeli był zasadźcą. Najczęściej otrzymywał więcej ziemi aniżeli pozostali chłopci, był posiadaczem młyna, a nawet jatek.

W okresie kształtowania się gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej panowie feudalni, właściciele wsi pozbywali się sołtysów dziedzicznych, a w ich miejsce mianowali nie tylko sołtysów całkowicie zależnych od siebie, ale również ławników i starszych gminy.

Z zachowanych źródeł, jedynie urbarz rybnicki z 1614 roku zawiera informacje o sołtysie w Biertułowach Wylimie Kotulinsky, który poza ziemią, posiadał również młyn. Nie wiemy jednak czy był sołtysiem dziedzicznym, czy mianowanym. Podobnej wzmianki o jakimkolwiek sołtysie w Radlinie, a także w Obszarach nie odnaleziono.

Na pierwsze nazwiska sołtysów natrafiono w trakcie analizy treści dokumentów kancelarii gminnych z XIX wieku. Dane nie pozwalają określić czasu sprawowania przez nich funkcji, a jedynie na ustalenie ich nazwisk i dat ich występowania w dokumentach.

W wyniku ustanowienia nowej struktury administracji terenowej w Prusach, a tym samym na Górnym Śląsku, na czele powiatu stał starosta. Cały powiat był podzielony na okręgi, na czele, których stali naczelnicy okręgowi. Okręgi obejmowały jedną lub kilka gmin, m.in. Radlin był okręgiem i należały do niego gmina Radlin, Biertułowcy oraz Obszary. Najczęściej znajdowały się w nich urzędy stanu cywilnego. Biertułowcy organizacyjnie podlegały urzędowi stanu cywilnego w Radlinie wg Gemeinde und Gutsbezirke der Provinz Schlesien z 1.12.1871, zaś wg Gemeindelexikon für die Provinz Schlesien z 1.12.1885 – urzędowi w Rydułowach, natomiast wg stanu z 1.12.1905 r. posiadały własny urząd. W roku 1891 urzędnikiem stanu cywilnego w Biertułowach był nauczyciel Adolf Klimke, natomiast w Radlinie Otto Henke²¹.

Najwcześniejsze dane dotyczą nazwisk sołtysów w Radlinie Górnym, Dolnym i w Obszarach.

W Radlinie Górnym funkcje sołtysa pełnili:

Maciej Barteczko 1827 – 1828²²,

Maciej Barteczko 1844²³,

Jurek Nawrath 1861²⁴,

w 1862 r. Radlin Górny w sejmiku powiatowym reprezentował Jakub Brachman²⁵,

Johann Glenz (1867²⁶, 1868²⁷).

W Radlinie Dolnym:

Juliuss Klossok 1827-1828²⁸,

Jakub Duda 1844²⁹,

W 1962 r. Radlin Dolny miał swojego przedstawiciela w sejmiku powiatowym, był nim Mateusz Sitek³⁰, Józef Adamczyk 1867³¹, ławnik August Bogatzek, z-cą Karl Denninger

21. APOwK, OwR, sygn. 18/81-20

22. APwK, OwR, sygn. 18/78-1122

23. APwK, OwR, sygn. 18/78-1123

24. APwK, OwR, sygn. 18/78-863

25. APwK, OwR, sygn. 18/81-7

26. APwK, OwR, sygn. 18/78-1124

27. APwK, OwR, sygn. 18/78-863

28. APwK, OwR, sygn. 18/78-1122

29. APwK, OwR, sygn. 18/78-1123

30. APwK, OwR, sygn. 18/81-7.

31. APwK, OwR, sygn. 18/78-1124 i 277

Radlin od 1.01.1869 r.

Johann Glenz (1868-1869 ³², w składzie rady gminy występowali m. in. Franz Krakowczyk oraz Johann Kominek, zaś pisarzem gminnym był Kachel,

Brachmański Georg 1874 ³³,

Franciszek Brawański (1889-1891 oraz 1905 oraz 1906 ³⁴, ławnicy Paweł Klossok, Franciszek Kominek, zarząd gminy Franciszek Brawański, Hetmaniok, Polnik, Klossok.

Radlin w sejmiku powiatowym reprezentują, po wyborach z 1912 r., Wilhelm Walter, Rudolph Wachsmann oraz Franciszek Barteczko ³⁵,

Norbert Adamczyk 1917 ³⁶.

W 1919 r. wszczęto wobec niego postępowanie dyscyplinarne w związku z nadużyciami w rozdziale środków żywności. Powstała w tym czasie tzw. Rada Robotnicza w Radlinie. W historiografii z okresu PRL przypisano jej cechy ruchu narodowego w połączeniu z akcentami walki proletariatu (por. H. Zieliński, Z dziejów walki proletariatu górnośląskiego, „Sobotka” 1952) w oparciu o treść raportu rybnickiego landrata. W istocie wystarczy przyjrzeć się, kto właściwie należał do owej rady: Franciszek Szczęsny (piekarz), Anton Musioł, Paul Grzibek, Jakub Pojda, Paul Stebel, Albina Dzierżega (kupiec), Franciszka Gardiańczyk, Emanuel Odrozek (kupiec), Wincent Kowol, Franciszek Kowol II, Katarzyna Wochnik, Johann Michel, Teresa Sowa (kupiec), Magdalena Torka, Albin Smyczek, Józef Glenc, Johann Polnik, Paulina Passen, Józef Barteczko, Franciszek Kowol II, Weronika Hetmaniok. Marianna Kowal, Johann Polnik, Karolina Mojżysz, Joanna Pośpiech, Paulina Powalla, Franciszek Sydor, Leopold Dzierżega (piekarz), Katarzyna Kolorz, Franciszek Menżyk.

Część z nazwisk znajdujemy w wykazie kupców i rzemieślników, którzy otrzymywali zbyt małe deputaty mąki. M.in. Mrozek, Franke, Trzcionka, Dragon, Odrozek, Bugiel, Dzierżega, Materzok, Schajor, Proske, Tesarczyk, Balluch, Kowol, Kowalski, Sowa, Drobczyk, Szczęsny, Żabka ³⁷.

Pozostałe nazwiska, których nie znajdziemy w tym wykazie, to nazwiska, co najmniej kilkunastu osób, które posiadały dość spore, jak na miejscowe warunki, gospodarstwa rolne. Nie można także zapominać, że inne osoby zatrudnione w większości w górnictwie, mogły pozostawać w bliżej nie określonych stosunkach, zależnościach od bardziej zamożnych mieszkańców Radlina lub też zostały w jakiejś mierze niedostrzeżone w akcji przydziału środków. Rada był niczym innym jak wyrazem sprzeciwu wobec nadużyć i przypisywanie jej innej roli, a tym bardziej określonej ideologii wydaje się być przesadą.

Sytuacja w gminie na tle wydarzeń musiała być skomplikowana. W 1919 r. komisarycznym przewodniczącym gminy zostaje Franz Menżyk. Zarząd komisaryczny tworzą z nim Alojzy Swoboda oraz Glenc Józef. W dokumentacji występuje również informacja, iż zarząd gminy według protokołu z dnia 1.04.1919r., tworzyli: przewodniczący **Wilhelm Walter**, ławnicy Sosna, Filius. Po nim prawdopodobnie jako zarządzający gminą był **Tomasz Sosna (Landwirt)**. W 1920 r. ławnikami byli: Wilhelm Walter, Wiktor Filius, Johann Kowalski, radni: Franciszek Menżyk, Paul Gardiańczyk, Paul Sachs, Johann Strzondalla, Johann Kozielski, Mateusz Sosna, Józef Menżyk, Paula Brachman, Józef Adamczyk, Antoni Brachmański, Szymon Mandrysz, Johann Radecki. Franciszek Reck, Mateusz Sosna II, Franciszek Kruczek, Franciszek Jamrozy, Mateusz Kominek, Franciszek Kozielski. Od grudnia 1920 urząd wójta objął **Franciszek Kozielski** ³⁸.

Franciszek Kozielski (1922 r.), ławnicy Jan Małeszczyk, Antoni Brachmański, Mateusz Kominek, radni: Józef Adamczyk, Franciszek Chromik, Franciszek Rek, Paweł Gardiańczyk,

32. APwK, OwR, sygn. 18/78-863 i 1124

33. APwK, OwR, sygn. 18/78-863

34. APwK, OwR, sygn. 18/81-20, 18/81-919, 18/81-121, 18/81-754

35. APwK, OwR, sygn. 18/81-11

36. APwK, OwR, sygn. 18/78-277

37. APwK, OwR, sygn. 18/81-413

38. APwK, OwR, sygn. 18/81-121

Józef Menżyk, Franciszek Kruczek, Franciszek Menżyk, Paweł Sachs, Robert Herda, Szymon Mandrysz, Franciszek Stokowy, Izydor Brachmański, Ludwik Kolarczyk³⁹.

W wyniku wyborów z dnia 14.06.1926 r. 8 mandatów uzyskała Narodowa Partia Katolicka (Katholische Volks Partei), 1 – Polskich Obywateli Radlina, 4 – Polskich Obywateli z Obszar i kop. Emmy, 4 – Polskiego Zjednoczonego Stronnictwa Chrześcijańskiego, 1 – Polskich Obywateli z Głożyn. Naczelnikiem został wybrany (1 głosem) **Filip Polnik**, kontrkandydatem był Franciszek Kozielski. Filip Polnik został zatwierdzony 29.09.1926 r. oraz ławnicy. Jednakże dnia 30.07.1927 r. w gronie rady gminy dokonano ponownego wyboru naczelnika, którym został **Franciszek Kozielski**. Wzbudziło to sprzeciw kilkunastu członków rady gminy, którzy wysunęli przeciwko niemu zarzut sprzyjania sprawie niemieckiej, co okazało się nieprawdą po stwierdzeniu przez policję w Radlinie, która na podstawie akt przekazała dane o przyczynie aresztowania go na 4 tygodnie za działalność przeciw Niemcom w 1917 r. Wszedł także w konflikt z Polskim Zjednoczonym Stronnictwem Chrześcijańskim. Miało to wpływ na jego odwołanie i mianowanie komisarycznym naczelnikiem gminy 20.07.1928 r., naczelnika urzędu okręgowego w Wodzisławiu Jana Dziubę. Ławnikami zostali ostatecznie zatwierdzeni: Emil Strzebniok, Józef Menżyk, Alojzy Swoboda oraz Jan Małeszczyk. W tym samym roku dokonana została zmiana w statucie gminy. Dotyczyła wprowadzenia możliwości wynagradzania naczelnika. Otworzyło to drogę do ogłoszenia konkursu na to stanowisko⁴⁰. Do konkursu zgłosili swoje kandydatury: Jan Dziuba, Karol Brandys, Ferdynand Musiolik, Jan Kokot.

Z udziałem radnych dnia 5.12.1928 roku nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu w wyniku głosowania. W pierwszej i drugiej turze głosowania Jan Dziuba i Karol Brandys uzyskali taką samą liczbę głosów (11 – 11). Po uzgodnieniach stron zdecydowano, że konkurs zostanie rozstrzygnięty poprzez losowanie. Los okazał się być łaskawy dla **Karola Brandysa**, który został pierwszym, wynagradzanym wg uposażeń przysługujących urzędnikom publicznym, naczelnikiem Radlina. Jego zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd miało miejsce 19.03.1929 r. Ostatecznie w obecności starosty rybnickiego J. Wyględy uroczyste zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd miało miejsce 24 maja 1929 r.⁴¹. Sprawował go do 24 sierpnia 1939 r., tj. do dnia ewakuacji.

W wyborach komunalnych 1929 r. na listach wyborczych do rady gminy w Radlinie swoich kandydatów zamieściły:

Katolicki Blok Ludowy w Głożynach – 6 kandydatów,
Narodowy Ruch Robotniczy – 17,
Lista Katolickich Obywateli Radlina – 15,
Górnośląski Blok Ludowy – 7,
Obywateli Polskich Gospodarzy z Radlina – 18,
Lista Obywateli Polskich z Obszar i Emmy – 27,
Katolicki Blok Ludowy w Radlinie – 24,
Katholische Volks Partei – 15.

Do rady gminy zostali wybrani: Wincenty Fojcik, Józef Konieczny, Mateusz Sosna, Tomasz Krakowczyk, Paweł Machnik, Teofil Lukaszczyk, Teofil Knapik, Franciszek Kolorz, Wiktor Stiel, Józef Lasota, Franciszek Sitko, Józef Kłosok, Otto Henke, Paweł Sachs, Franciszek Kubic, Izydor Kozielski, Józef Adamczyk, Franciszek Mojżysz⁴².

Przyłączenie Biertułtów do gminy Radlin decyzją wojewody śląskiego z dnia 16.08 1932 r. otwiera nowy okres w dziejach Radlina. Można sobie pozwolić na swego rodzaju sentymentalne określenie – powstał wówczas „Wielki Radlin”. W protokole z dnia 12.10.1932 występują, m.in. takie nazwiska w zarządzie gminy: Karol Brandys, Jan Małeszczyk, Emil

39. APwK, OwR, sygn. 18/81-03:153

40. APwK, OwR, sygn. 18/82-273 oraz Tygodnik Powiatowy, nr 45/1928

41. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:273

42. Ibidem

Strzebniok, Józef Menżyk, obecni na posiedzeniu: Filip Polok, Józef Adamczyk, Ignac Bednorz, Józef Lasota, Teofil Lukaszczyk, Alojzy Marszolik, Jan Szulik.

Rada gminy (składająca się z 4 ławników i 18 radnych) na swoim posiedzeniu w dniu 18.03.1933 r. podjęła uchwałę w sprawie wnioskowania o nadanie gminie charakteru miejskiego w oparciu o ustawę o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 14.04.1924 r., art. 60. W oczekiwaniu na decyzję Śląskiej Rady Wojewódzkiej w gminie podjęte zostały działania natury organizacyjnej i wyjaśniające. Z dniem 25.09.1933 r. został zawieszony sekretarz gminy Rudolf Piwoń (protegowany starosty rybnickiego), który zapisał w swoim życiorysie niechlubną kartę w czasie II wojny światowej (przyp. aut). Prowadzono sprawę wyjaśnienia braku dyscypliny finansowej w gminie kierowanej przez komisarycznych naczelników W. Skabę i J. Różańskiego⁴³.

W byłej gminie Biertułtowy nie bacząc na możliwości finansowe zostały poczynione zakupy nieruchomości z gwarectwa Mariahilf wraz z 10 morgami gruntu, na które zaciągnięto pożyczkę w wysokości 50 tys. złotych (zakup sfinalizowano 8.02.1929 r.⁴⁴)

W protokole z dnia 30.10.1933 r. widniej informacja o zapoznaniu z uchwałą Śląskiej Rady Wojewódzkiej o przyznaniu z dniem 1.08.1933 r. gminie Radlin praw gminy miejskiej. Nie oznaczało to ustanowienia Radlina miastem, a jedynie stworzyło możliwości pozyskania środków w oparciu o postanowienia wymienionej wyżej ustawy o finansach komunalnych⁴⁵.

Rok później, w piśmie z dnia 15.06.1934 r. spotykamy się z nazwą Radlin I. Biura urzędu gminy wówczas znajdowało się w tzw. Sypialni IV, czyli w jednym z domów noclegowni kop. Emma. Co mogło oznaczać tylko jedno, że centrum Radlina zmieniło swoją lokalizację i przeniosło się do tej jego części, która charakteryzowała się dynamicznym rozwojem⁴⁶.

W sierpniu 1939 r. miał 14 641 mieszkańców. Według danych z dnia 11.07. tego samego roku 771 bezrobotnych, w tym 672 mężczyzn i 79 kobiet⁴⁷.

Dnia 30.03.1945 roku grupa mieszkańców Radlina spotkała się w celu wyboru tymczasowego naczelnika gminy, został nim Józef Eckstein. Cztery dni później, 4.04.1945 r., miało miejsce zebranie zwołane przez Józefa Ecksteina w celu wybrania kierowników działów administracyjnych. W spotkaniu uczestniczył przedstawiciel armii rosyjskiej mjr Kogan oraz dwóch sierżantów wojska polskiego. Tymczasowy naczelnik złożył rezygnację i zaproponował na tymczasowego naczelnika sztygara Wincentego Fojcika, a na jego z-cę Teofila Wyciska przewodniczącego rady zakładowej kop. Ema.

Zaproponowane kandydatury zebrani w składzie: Józef Eckstein, Wincenty Fojcik, Teofil Wicisk, Franciszek Neliszer, Bolesław Pyszny, Maria Grzesiewska, Edmund Pyszny, ks. dr Jan Tomala, Franciszek Malik, Paweł Weiner, Alfons Rymski, Ignacy Bugła, Janina Brzowska, Andrzej Pawlik (weterynarz), Wiktor Kowalski, Ludwigo Paszenda, Mateusz Sosna, Alojzy Czaplewski (lekarz), Wincenty Fronczek, Dominik Stiel, Franciszek Stokowy, Wincenty Kuchcik, Karol Wolny, Antoni Rek jednogłośnie zaaprobowali.

Na kierowników poszczególnych działów, wybrano:⁴⁸

- administracji ogólnej – Karola Wolnego,
- personalnego – Józefa Ecksteina,
- urzędu stanu cywilnego – Antoniego Meisnera,
- budowlanego – inż. Mendrzeckiego, z-cą sztygara Hornika
- kasy gminnej – Marię Grzesiewską,
- opieki społecznej – Wiktora Kowalskiego, później Jan Radecki
- aprowizacji i handlu – Alfonsa Rymskiego, z-cą Ferdynada Musiolika,
- mieszkaniowego – Ignacego Bugłę, z-cą Ignacego Daniela,

43. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:424

44. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:320

45. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:424

46. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:273

47. APwK, OwR, sygn. 18/81-07:753

48. APwK, OwR, sygn. 18/154 – 580

- meldunkowego i wojskowego – Huberta Mike,
- szkolnego – Bolesława Pysznego,
- rolnego – komisja rolna w składzie: Dominik Stiel (przewodniczący), Franciszek Stokowy, Mateusz Sosna, Ludwik Paszenda,
- sanitarnego – dra Alojzego Czaplewskiego i Andrzeja Pawlika,
- religijno – oświatowego – ks. dra Jana Tomalę,
- kultury i propagandy – Janinę Berezowską, z-cę Stanisławiaka,
- pośrednictwa pracy – Walentego Szymiczka, z-cą Franciszek Wojaczek.

Według stanu na dzień 1.10.1945r. w urzędzie gminnym w Radlinie było zatrudnionych 52 pracowników (patrz aneks 1).

O fakcie wyboru tymczasowego naczelnika został poinformowany starosta rybnicki, dr Gawlik, pismem z dnia 14.04.1945 r. Mimo to mianował on naczelnikiem gminy, z dniem 17.04. tego roku, Henryka Szpitalnego, który przejął urząd. Wytworzyła się sytuacja, co najmniej dziwna, bowiem do 16.05.1945 r. (pismo odwołujące Henryka Szpitalnego z urzędu) gmina Radlin miała dwóch naczelników⁴⁹.

Powrót do Radlina Karola Brandysa, który w istocie rzeczy nie przestał być naczelnikiem skomplikował sytuację. Na posiedzeniu gminnej rady narodowej 4.09.1945 r. wyrażone zostało wotum nieufności wobec naczelnika Wincentego Fojcika. Na jego miejsce powołano, a w zasadzie powrócił przedwojenny naczelnik Karol Brandys.

Nowy skład zarządu i prezydium Narodowej Rady Gminy ukonstytuował się ostatecznie na posiedzeniu w dniu 31.08.1945r. Zarząd tworzyli:⁵⁰

Karol Brandys – naczelnik (członek Związku Samopomocy Chłopskiej)
z-ca Leopold Sachs, Józef Wodecki, Bolesław Pyszny, Augustyn Brachmański (wszyscy bezpartyjni).

Natomiast prezydium NRG pracowało w składzie:

Karol Brandys, przewodniczący,
Leopold Musiolik, z-ca przewodniczącego,
członkowie: Franciszek Brachman, Teodor Somerlich, Leon Szulik

Skład NRG na dzień 31.08.1945 r. przedstawiał się następująco:

Leopold Musiolik, Polska Partia Robotnicza (dalej PPR),
Franciszek Hurnik, PPR,
Franciszek Brachman, PPR,
Ignacy Ruśniok, PPR,
Antoni Ledwoń, PPR,
Wojciech Wochnik, PPR,

Teodor Somerlich, Polska Partia Socjalistyczna (dalej PPS), w jego miejsce w lutym 1946r. został wprowadzony Dominik Kubica, PPS,

Teofil Sobik, PPS,

Paweł Strokosz, PPS, w jego miejsce w lutym 1946 r. Paweł Wojak PPS jako przedstawiciel OM TUR (Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych⁵¹)

Adolf Koterzyna, PPS,

Sylwester Garbalski, PPS,

Izydor Śliwa, Stronnictwo Demokratyczne (dalej SD),

Leon Szulik, SD,

Paweł Mika, (SD),

Franciszek Wojaczek,SD,

Paweł Grabarczyk, SD,

Roman Brachmański, SD,

49. APwK, OwR, sygn. 18/154 – 579

50. APwK, OwR, sygn. 18/154-110

51. Ibidem

Józef Waniek, SD,
Wiktor Kowalski, przewodniczący Rady Związku Samopomocy Chłopskiej,
Mateusz Sosna, członek Związku Samopomocy Chłopskiej,
Adam Zyzak, bezpartyjny,
Alojzy Czaplewski, bezpartyjny,
Andrzej Młynarski, bezpartyjny,
Józef Lasota, bezpartyjny.

Delegatem w Powiatowej Radzie Narodowej w tym okresie był Leon Szulik⁵².

Ukonstytuowany zarząd nie posiadał uprawnień w sprawach czynności trwale obciążających finansowo gminę, zmieniających obciążenia oraz przekazywania czegokolwiek w dzierżawę⁵³.

Liczba mieszkańców Radlina według danych na dzień 16.4.1945 r. wynosiła 15 948, było to więcej aniżeli w 1939 r. (15 943), w tym Polaków 14 832 (93%) oraz 1116 (7%), którzy podpisali volkslistę⁵⁴.

Radlin w podziale administracyjnym powiatu rybnickiego był gminną jednostką, jedną spośród 14 innych, oprócz 3 gmin miejskich i 34 gmin zbiorowych. Miał takową pozostać na podstawie okólnika wojewody z dnia 6.9.1945 r.⁵⁵.

Na przestrzeni lat 1946 – 1948 w radzie następowały ciągłe rotacje, na miejsca zwolnione wprowadzani byli nowi członkowie. Pełny skład rady po reorganizacji np. na dzień 14.12.1948 r. przedstawiał się następująco:⁵⁶

Antoni Gwoźdźnik, przewodniczący prezydium GRN
Roman Piątek, z-ca przewodniczącego,
członkowie: Emanuel Caniboł, Marta Grabowska, Antoni Ledwoń.
Delegatem w PRN był Emanuel Caniboł.

Radę stanowili: Sachs Leopold (PPS0, Szulik Leon (SP), Brachman Franciszek (PPR), Konrad Stabik (PPR), Pluta Emil (PPR), Harnot Anna (Liga Kobiet), Staniczej Karol (PPR), Franczek Hurnik (PPR), Brachmański Roman (PPR), Ledwoń Antoni (PPR), Marcol Stefania (PPR), Grabowska Marta (PPR), Mikeska Józef (PPS), Czernik Karol (PPS), Roman Piątek (PPR), Szałaj Bolesław (PPR), Caniboł Emanuel (PPR), Cichy Roman (PPS), Antoni Gwoźdźnik.

W 1948 r. występuje wzmianka w protokole z dnia 22 sierpnia na temat sprzeciwu wobec zakusów Wodzisławia, który zabiegał o włączeniu tzw. „Kempy” z przylegającym terenem do obszaru swojej gminy⁵⁷.

Dnia 23.03.1949 r. na posiedzeniu rady m. in. była rozpatrywana propozycja zmian nazw Obszary na Radlin, a Radlina II na Radlin Wieś⁵⁸.

Na majowym (19.05.1949 r.) posiedzeniu rady gminnej naczelnik K. Brandys przedłożył wniosek w sprawie zwolnienia go z urzędu. Prośba o zwolnienie została odrzucona⁵⁹.

O dalszym piastowaniu urzędu naczelnika zadecydowała ustawa z dnia 30.03.1950 r. o terenowych organach władzy jednolitej w państwie (Dz. U. RP, nr14). Jej treść i wykładnię przedstawił na zebraniu rady gminnej I sekretarz KG PZPR Roman Piątek w dniu 24.04.1950 r. Karol Brandys wniósł wniosek o przejście na emeryturę od 1.06.1950 r. Miesiąc później (25.05.1950r.) odbyły się wybory wójta spośród następujących kandydatów; Piątek Roman, Koleczko Sylwester, Rogowski Antoni. Funkcję wójta powierzono Romanowi Piątkowi, funkcję podwójta powierzono Leopoldowi Musiolikowi (zastąpił go w styczniu 1951 r. Antoni Ledwoń), przewodniczącego RN Antoniemu Rogowskiemu, jego z-cą został Maksymilian Gańszczyk⁶⁰.

52. Ibidem

53. APwK, OwR, sygn. 18/154 - 578.

54. APwK, OwR, sygn. 18/154-394 i 395 oraz 404

55. APwK, OwR, sygn. 18/154-306

56. APwK, OwR, sygn. 18/154-120

57. APwK, OwR, sygn. 18/154-583

58. APwK, OwR, sygn. 18/154-584

59. APwK, OwR, sygn. 18/154-121

60. APwK, OwR, sygn. 18/154-371 i 157

Niedługo potem, pojawiły się skargi na osobę wójta, który przedstawił pierwszy wniosek o rezygnacji z funkcji, nie został przyjęty, jednak już kolejny postawiony przez zainteresowanego na posiedzeniu rady w dniu 15.10.1951r. został przyjęty. Przy stanie obecnych 16 radnych, z których 2 miało przeciwne zdanie. Sytuacja musiała być skomplikowana skoro w posiedzeniu uczestniczył przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Paweł Peterek, a jak dalece dowodzi fakt wyboru, a raczej narzucony wybór przewodniczącego (jednocześnie i wójta) rady w osobie Emila Panek z Pszowa Sekretarzem rady został Warzecha Józef, członkami Paweł Gajda oraz Józef Szwab⁶¹.

5 maja 1954 r. Powiatowa Rada Narodowa w Rybniku, działając na podstawie rozporządzenia o likwidacji gmin i zastąpienia ich gromadami zadecydowała o utworzeniu gromad na terenie powiatu, w tym także gromady Radlin z siedzibą w Radlinie na obszarze dotychczasowej gminy. Dwa miesiące później (5.07.1954 r.) PRN na swoim posiedzeniu, działając w oparciu o ustawę z dnia 4.02.1950 o dokonywaniu zmian podziału administracyjnego państwa (Dz.U. RP nr 6, poz.48) postanowiła wystąpić z wnioskiem o nadanie ustroju miejskiego nowym gromadom: Czerwionka, Niedobczyce, Radlin, Pszów (uchwała PRN nr VI/17 z dnia 5.07.1954 r.). Na tym samym posiedzeniu w uchwale nr VI/20 PRN postanowiła wystąpić do WRN o utworzenie powiatu wodzisławskiego z siedzibą PRN w Wodzisławiu. Zaproponowało by tworzyły go miasta Radlin oraz inne gromady (21), w tym także Radlin⁶².

Uchwałą Prezydium Rady Ministrów z dnia 11.08.1954 r. ustanowiono powiat Wodzisław Śl., na terenie którego znalazło się również miasto Radlin⁶³.

W Obszarach:

Johan Durczok 1828⁶⁴,

Jurek Duda 1844⁶⁵,

Szczyrba 1855⁶⁶,

Tomasz Rduch 1867⁶⁷,

Krauze 1894⁶⁸,

Paul Musiolik (1909), przewodniczącym rady gminy Franciszek Kozielski, ławnicy: Gsel i Uherek, radni: Joahann Kozielski, Robert Barteczki, Ignac Paszenda, Antoni Kowalski, Anton Koleczko, Domin Rojek, Johann Spandel, Johann Ucher⁶⁹.

W Biertułtowach. Także w dokumnetach kancelarii w Biertułtowach znaleziono nazwiska sołtysów:

Johann Kurka 1854⁷⁰,

Anton Goyny 1867⁷¹,

Paul Pisarski (1868), członkowie rady Henryk Wolner, Georg Brachmański, Tomasz Wawrzyńczyk, Walentyn Adamczyk⁷²,

W 1982 r. w sejmiku powiatowym Biertułtowy reprezentował Mateusz Skaba⁷³,

Emanuel Musiolik 1896⁷⁴,

Johann Mielimonka 1910, 1912 i 1914⁷⁵, ławnik Paweł Gojny. Johan Mainka, Emanuel Tudzisz. Radnymi gminy wówczas byli: Dannenberg (dyr. górniczy), Leopold Dziwoki

61. APwK, OwR, sygn. 18/154 – 151

62. APwK, OwR, sygn. 18/155 – 1

63. APwK, OwR, sygn. 18/155 – 17

64. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 1122

65. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 1123

66. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 195

67. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 1124

68. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 920

69. APwK, OwR, sygn. 18/78-1150

70. APwK, OwR, sygn. 18/78-130

71. APwK, OwR, sygn. 18/78-863

72. APwK, OwR, sygn. 18/78-863

73. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 7

74. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 864

75. APwK, OwR, sygn. 18.81-69 i 18/78-297

(kupiec), Paul Gruszczyk (kupiec), Georg Kowalski (kupiec), Ignatz Knoblauch (szytgar zmianowy), Albert Kolarczyk (kupiec), Julian Schmidt, Georg Scheider (nadszytgar), Jakub Skaba (kupiec), Emil Strzebniok (registrator), August Weiss (urzędnik), Emanuel Tudzisz (kupiec), Paul Gojny (szytgar wentylacyjny)⁷⁶. W 1912 r. mandat w radzie obejmuje Johann Bytomski (kupiec) po Jakubie Skaba⁷⁷.

Reprezentantem w sejmiku powiatowym był Dannenberg, a po nim od marca 1916 r. dyr. kop. „Emma“ Otto Giersberg⁷⁸.

Dnia 16.02.1918 r. w skład zarządu gminy zostali wybrani: Jan Brachmański, Józef Bytomski, dr Johann Dolerman (prawnik), Leopold Dziwoki, Henryk Beck, Paul Gruszczyk, Paul Gojny, Ignatz Knoblauch, Jerz Karwoth, Joahnn Mielimonka, Johann Mainka I, Georg Schneider, Emil Strzebniok Emanuel Tudzisz, Richard Töpfer, Wilhelm Zarębik. Który z nich objął funkcję sołtysa nie ustalono, Być może Paul Gruszczyk, który został sołtysiem w 1922 r. lub też pozostawał na tym urzędzie⁷⁹.

W roku 1919 Birtultowy miały być włączone do gminy Radlin na prośbę Rybnickiego Gwarectwa Węglowego na podstawie rozporządzenia rządu pruskiego z dniem 1.10.1919⁸⁰.

Paweł Gruszczyk, sołtys, naczelnik gminy 1922⁸¹,

ławnicy: Brachman, Skupień, Staniek,

radni: Płaczek, Konieczny, Różański, Gomółka, Brachmański, Rossa, Strzebniok,

Ferdynand Musiolik (od 23.01.1927, ostatecznie od 1.12.1927 – 1930),

ławnicy: Adamczyk Adolf, Rduch Józef Wiktor Skaba,

radni: Jan Brachman, Ludwik Supień, Edward Brachman, Brachmański Jan III,

Franciszek Dragon, Brunon Harand, Jan Mainka III, Wilhelm Neisser, Ludwik Ochojski,

Antoni Powieśnik, Józef Różański, Augustyn Słanina.

Wybór Ferdynanda Musiolika oprotestowało 13 prezesów towarzystw miejscowych, m.in. Wiktor Skaba – Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, Józef Różański – Związek Obrony Kresów Zachodnich, Ludwik Ochojski – Towarzystwo Śpiewu „Słowacki”, Jan Brachman - Towarzystwo św. Józefa, Józef Urbańczyk - Straż Pożarna, Franciszek Urbańczyk - Związek Powstańców Śl., Karol Bednorz – Narodowy Ruch Robotniczy, Zygmunt Wroński – Towarzystwo Czytelni Ludowej. Sprzeciwu nie wystosował (?) Gołabek, prezes, – Związku Inwalidów Wojennych RP.

W wyborach listy kandydatów wystawiły: Zjednoczone Stronnictwo Chrześcijańskie (zdobyło 5 mandatów), Polska Partia Chrześcijańsko Obywatelska (zdobyła 3 mandaty), Niemiecko Katolicka Partia Narodowa (zdobyła 4 mandaty)⁸².

Wybory 30.03.1930 r. naczelnikiem zostaje ponownie **Ferdynand Musiolik**. Od 16.07.1930 r. został zawieszony w czynnościach, zastępstwo komisaryczne objął **Wiktor Skaba**.

Radni: Adolf Adamczyk, Władysław Bytomski, Wiktor Woźnica, Józef Rduch, Adolf Kozioł, Jan Materzok, Paweł Chrószcz, Franciszek Dragon, Augustyn Stania, Franciszek Urbańczyk, Paweł Weiner, Józef Różański. 7 mandatów uzyskał w wyborach Katolicki Blok Ludowy, 4 Narodowy Ruch Robotniczy, 1 Polska Lista Obywatelska.

Ze względu na zawieszenie w czynnościach naczelnika F. Musiolika, zastępstwo komisaryczne W. Skaby, dnia 12.10.1930 r. odbyły się powtórne wybory. W ich wyniku mandaty uzyskały Zjednoczenie chałupników i lokatorów (3), Katolicki Blok Ludowy (8), Polska Lista Obywatelska (1). I te wybory również zostały oprotestowane. W radzie gminy nie zaszły daleko idące zmiany, jej członkami zostali: Adolf Adamczyk, Karol Bednorz, Paweł

76. APwK, OwR, sygn. 18/81 - 69

77. APwK, OwR, sygn. 18/81 - 121

78. APwK, OwR, sygn. 18/81 - 11

79. APwK, OwR, sygn. 18/78 - 298

80. Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Akten der Fürsbischöflichen, Geheime Kanzlei zu Breslau, Birtultau, Vorgänge in II R 36, Rydultau, T.1 Seit. II Litt. B. N 110, Pismo Zarządu Gminy Kościelnej w Radlinie z dnia 30.09.1924 r. oraz z dnia 18.10.1924

81. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:193

82. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:193

Chrószcz, Franciszek Dragon, Wiktor Woźnica, Józef Rduch, Jan Szulik (poseł Sejmu Śląskiego), Jan Materzok, Adolf Koziol, Józef Różański, Władysław Bytomski /w jego miejsce po rezygnacji Tomasza Wiosny, Alojzy Musiolik/, Augustyn Stania⁸³. I te wybory zostały zakwestionowane. W wyniku, czego komisarycznym naczelnikiem został mianowany **Józef Różański**⁸⁴.

Dnia 31.08.1932 r. miało miejsce posiedzenie rady gminy Biertułtowy, w niepełnym składzie: Wiktor Woźnica, Paweł Chrószcz, Jan Szulik, Augustyn Stania, Karol Bednorz, Franciszek Dragon, Adolf Koziol, z udziałem ławników: Brachmana i Wiosny oraz naczelnikiem gminy Radlin Karolem Brandysem w sprawie rozwiązania gminy Biertułtowy. Posiedzenie to w istocie rzeczy zakończyło samodzielny byt Biertułtów jako odrębnej jednostki administracyjnej⁸⁵.

83. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:193

84. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:320

85. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:424

Rozdział III

Radlińskie szkoły

1. Dzieje szkolnictwa na tle historii szkolnictwa na Śląsku do połowy XX wieku

Początki szkolnictwa na Śląsku, analogicznie jak i w innych rejonach ziem polskich przypadają na wieki średnie. Zakładanie szkół, opieka nad nimi oraz kształcenie młodzieży pozostawały w gestii Kościoła. W strukturze, hierarchii szkolnej najwyższy status posiadały szkoły katedralne. Były one lokowane przy siedzibach biskupich, kształcono w nich księża oraz sprawowały nadzór nad wszystkimi innymi szkołami w diecezji. Taką szkołą na Śląsku była wrocławska szkoła katedralna, wzmiankowana po raz pierwszy w 1212 r.¹

W dokumencie papieskim z 1363 r. określona została mianem uniwersytetu, choć nie posiadała praw akademickich².

Młodzież chętną do nauki kształciły także i inne szkoły. Funkcjonowały one przy kolegiatach, klasztorach i kościołach parafialnych. W wieku XIII i XIV najbliżej położona szkoła kolegiacka istniała w Raciborzu. Także osiadłe na Śląsku zakony do przełomu XV i XVI wieku założyły na nim 101 szkół klasztornych. Połowa z nich usytuowana była na obszarze historycznego G. Śląska. Niektóre spośród klasztorów prowadziły tzw. szkoły zewnętrzne przyjmując do nich młodzież świecką na nauki³. M.in. klasztor cystersów w Rudach Raciborskich prowadził taką formę nauczania⁴.

Dostęp do oświaty zapewniały młodzieży również szkoły parafialne. Do najstarszych na Śląsku należały wrocławskie szkoły przy kościołach św. Marii Magdaleny (1267r.) i św. Elżbiety (1293). Z przekazów źródłowych wynika, że na terenach G. Śląska istniały takie szkoły w: Raciborzu (1302 r.), Koźlu (1329 r.), Nysie (1336 r.), Pszczynie (1466 r.). Otwierano je również na wsi. W literaturze wymieniana jest liczba 32 szkół działających przed reformacją⁵.

Obowiązek utrzymania oraz zorganizowania szkoły parafialnej spoczywał na proboszczu, który sam uczył dziatwę albo zastępował go w tym organista. Oprócz nauki czytania, pisania, modlitw, śpiewu kościelnego i początków gramatyki dawały wiedzę w zakresie trivium.

Nie można ustalić czy w istniejących już wtedy parafiach, w: Rybniku (od XII wieku), Wodzisławiu (przed 1299r.), Raciborzu (przed 1246 r.), Pszowie (przed 1308 r.), Pstrążnej (przed 1335 r.), Radlinie (w połowie XIV wieku⁶) takowe szkoły istniały. Jest prawdopodobnym, że przy kościele parafialnym w Rybniku istniała szkoła. O jej istnieniu według L. Musioła świadczą wzmianki w dwóch czternastowiecznych dokumentach dotyczących kościoła rybnickiego. W obydwu (z 1356 r. i 1357) wymienieni zostali klerycy Bogusław i Henryk. Zdaniem L. Musioła mogli być oni duchownymi, ale także jak to miało miejsce w rozumieniu średniowiecznej łaciny mogli nauczać w rybnickiej szkole⁷.

Z pewnością jednak można o takowych mówić od XVI wieku, na co wskazują zapisy w protokołach wizytacyjnych szkolnych komisji biskupich. Na ślady pierwszej wizytacji natrafiamy w roku 1652, którą przeprowadził ks. kanonik archidiacon Bartłomiej Reinhold z Głogówka wraz z ks. dziekanem Krzysztofem Hałaczem, proboszczem żorskim, w parafiach

1. M. Prater; Historia Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s.13 i nast.

2. J. Kwiatek; Zarys dziejów szkolnictwa na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska (do II wojny światowej), w: Rocznik Łubowicki. Rok II, T.2, s. 21

3. Historia wychowania, (red. Ł. Kurdybacha), Warszawa 1967, s. 191

4. J. Mandziuk; Historia kościoła katolickiego na Śląsku, t.2.: Czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji 1520-1742, Warszawa 1995, s. 45

5. Historia Śląska, red.: M. Czaplinski, Wrocław 2002, s.114

6. B. Panzram; Liste der Kirche des Bistums Breslau bis zu Ende des 15 Jahrhunderts, Breslau (Wrocław) 1942, s. 91

7. U. Zgorzelska; W czasach nowożytnych, (w:) Rybnik Zarys Dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 roku, (red.) J. Wilczak, Katowice 1986, s. 67

dekanatów rybnickiego, wodzisławskiego, żorskiego i cieszyńskiego. Z protokołu wizytacyjnego wynika, że dzieci z Rydułtów i Biertułów uczęszczały do tej samej szkoły w Rydułtowach. Kolejne wizytacje miały miejsce w roku 1679 oraz 1687/1688. W żadnym z protokołów nie jest wzmiankowana liczba dzieci. Można jednak przypuszczać, iż wzorem innych szkół tego typu, liczba ta musiała być niewielka, prawdopodobnie było to kilkoro dzieci. A fakt, że w trakcie trzeciej wizytacji (1687/1688) występuje wzmianka, że dzieci do szkoły nie przychodzą niejako stanowi tego potwierdzenie⁸.

Fakt, iż dzieci z Biertułów uczęszczały do tej samej szkoły wynikał z tego, że Biertułowcy należały do kościoła w Rydułtowach. Przynależność tą potwierdza wystawiony przez Jana Prażmę dokument z 12 VIII 1653 roku.

Kościół w Rydułtowach od chwili swojego powstania był połączony z parafią pszowską. Jej proboszczowie lub też wikarzy byli jego komentarzami⁹.

Szkoła w Rydułtowach była prawdopodobnie jedną z 67 szkół parafialnych, jakie w owym czasie istniały na Śląsku. Nauka w niej tak samo jak i w innych ograniczała się do nauki elementarnej czytania i pisania w języku polskim. Tylko w mieście uczono także łaciny. Do kanonu nauczania należały również nauka rachunków i religii. Na naszym terenie, podobnie jak w dekanacie pszczyńskim, występowała zdecydowanie przewaga języka polskiego¹⁰. U schyłku drugiej połowy XVII wieku na wsiach śląskich było 689 budynków szkolnych, z czego w archidiakonacie opolskim posiadało je 76% parafii. Czynnych szkół było w nich jednak 20%. Uczniów w roku 1698 było zaledwie 484¹¹.

O takim stanie rzeczy decydowały ciężary wynikające ze stosunków poddańczo – pańszczyźnianych determinujące zainteresowanie wobec spraw oświaty. Miały niewątpliwie one wpływ na uchylanie się od udziału w ponoszeniu kosztów utrzymania szkoły. Wzmiankowany wyżej protokół wizytacyjny z roku 1652 informuje o zobowiązaniach w wysokości 3 groszy od każdego gospodarza na rzecz nauczyciela.

Z posadą nauczyciela ściśle związane były urzędy (posługi) kościelne, m.in. prowadził on księgi metrykalne, pełnił funkcje zakrystiana, dzwonnika, kantora i organisty, służył przy ołtarzu podczas odprawianych nabożeństw. Był także niejednokrotnie pisarzem gminnym. Będąc słabo przygotowanym, bowiem miał często na wsi tylko ukończoną szkołę parafialną, z powodu nadmiaru obowiązków zaniedbywał pracę w szkole, traktując nauczanie jako zajęcie drugoplanowe. Przy czym można powiedzieć był szczerze za swoją wynagradzany. Za nauczanie dzieci miał prawo do zamieszkiwania w izbie szkolnej, korzystania z pól i ogrodów szkolnych, a ponadto otrzymywał od proboszcza wynagrodzenie pieniężne lub ekwiwalent w naturze oraz osobną zapłatę wraz z prowiantem (wiktualiami) od parafian¹².

W tym samym okresie, tj. w wieku XVII, na terenie archidiakonatu opolskiego znajdowało się 15 łacińskich szkół m.in. w Wodzisławiu, Żorach oraz gimnazjum łacińskie w Raciborzu.

Pierwsze z nich uczyły czytania i pisania w języku ojczystym i podstaw znajomości łaciny, natomiast gimnazja łacińskie, oprócz nauki czytania i pisania w języku ojczystym, dawały dość dobre przygotowanie z zakresu gramatyki, retoryki i literatury łacińskiej¹³.

Szkoły na wsiach ziemi rybnicko - wodzisławskiej nie zostały dotknięte skutkami żywiołowo szerzącego się protestantyzmu. Wprawdzie w sąsiednim Wodzisławiu Franciszkanie na początku XVII wieku w związku z reformacją i niepokojami religijnymi opuścili budynki klasztorne jednak już w roku 1634 wracają do nich¹⁴. W roku 1742 Śląsk w wyniku wojny z Austrią znalazł się pod panowaniem pruskiej dynastii Hohenzollernów, która objęła w posiadanie cały Dolny Śląsk oraz większość Górnego Śląska z wyjątkiem okręgu cieszyńskiego, karniowskiego i w części opawskiego. Pierwsze inspekcje uświadomiły władzom pruskim, że znajomość języka niemieckiego była znikoma, co pozostawało w sprzeczności z zamiarem asymilacji Śląska w ramach monarchii pruskiej. Kolejnym warunkiem, który

12. W. Ostrowski, op. cit...., s. 55-57 i 95-107 oraz L. Musioł, op. cit...., s. 15-17

13. W. Ostrowski, op. cit...., s. 81-85

spowodował zainteresowanie się władz pruskich szkolnictwem było oddziaływanie społecznych myśli oświeceniowych¹⁵.

Tylko w okresie 1751 – 1790 władze pruskie wydały 26 zarządzeń mających na celu usunięcie języka polskiego, ale nie tylko, bowiem także i czeskiego oraz łaciny, ze szkół. Także próba usunięcia nauczycieli, na mocy edyktu Fryderyka II z 1764 r., którzy nie posługiwali się językiem niemieckim zakończyła się fiaskiem. W konsekwencji w rejonach polskojęzycznych uczono dzieci po polsku, a do programu szkolnego dodawano język niemiecki jako jeden z przedmiotów głównych¹⁶. Zastany stan struktury szkolnictwa przez władze pruskie, którą cechowały chaos organizacyjny, zróżnicowany poziom nauczania i nierównomierny rozwój sieci szkół były podstawą wydania dwóch ustaw regulujących ustrój szkolnictwa ewangelickiego (z roku 1763) i katolickiego (z roku 1765). Obydwa regulaminy wprowadzały nieznaną wcześniej na Śląsku zasadę obowiązku szkolnego dla dzieci. W przypadku ewangelickich dzieci obojga płci od 5 do 13 lub 14 r. ż., natomiast katolickich od 6 do 13 r. ż. oraz sankcje karne za uchylanie się od tego wymogu¹⁷. Nadzór nad szkołami pełniły Kościoły obu wyznań. Nie oznaczało to bynajmniej pełnej realizacji powszechnego nauczania. Na pozwalały na to zbyt mała liczba szkół, a przede wszystkim brak nauczycieli oraz ograniczenia wynikające ze stosunków społecznych. Latem dzieci były zatrudniane przy wypasaniu bydła, np. w Żorach w okresie zimowym do szkoły uczęszczało 40 dzieci, natomiast latem 20¹⁸.

Ustawy regulujące ustrój szkolny nie znosiły stanowego charakteru szkolnictwa elementarnego. W szkołach wiejskich uczono dzieci zaledwie czytania, pisania, religii, zaś rachunki były przedmiotem do wyboru. Szkoły w miastach miały bogatszy program nauczania. Miało to na celu utrzymanie istniejących różnic stanowych, o co m.in. „zadbano” w zarządzeniu z 1765 roku „o nadużywaniu studiów”, w którym zakazywano dzieciom chłopskim i ubogim mieszczan wstępu do szkół wyższego szczebla¹⁹.

Nauczycieli przygotowywały seminaria nauczycielskie oraz niektóre gimnazja, np. przy gimnazjum cystersów w Rudach Raciborskich prowadzone były sześciotygodniowe kursy pedagogiczne od 1744 roku²⁰. Według ustaleń H. Głowackiego w latach osiemdziesiątych XVIII wieku na Śląsku istniały 2393 szkoły elementarne, w tym na Górnym Śląsku 521 na wsi i 45 w miastach.

Nadzór nad szkolnictwem gimnazjalnym (11 gimnazjów) po kasacji zakonu jezuitów i konfiskacie ich dóbr objął Królewski Instytut Szkolny podporządkowany państwu. Eksjezuici nadal pracowali w szkołach mając status księży świeckich. W wyniku zarządzenia z 1800 roku Instytut Szkolny został zniesiony, a jego majątek przejęło państwo. Na jego miejsce powołano królewsko Pruską Dyрекcję Szkolną. Opiekę i nadzór nad szkolnictwem elementarnym przejęła nowo utworzona Książęco – Biskupia Komisja Szkolna Diecezji Wrocławskiej²¹. Przy jej współdziałaniu w tym samym roku został wydany „Regulamin szkolny” będący nowelizacją regulaminu z 1765 roku. Wszystkie szkoły miały być trzyklasowe z nauką czytania, pisania i rachunków.

Koszty utrzymania szkoły na wsi w wysokości 2/3 ponosili mieszkańcy gminy, a 1/3 właściciel majątku. W inny sposób został potraktowany w nim nauczyciel, zalecono dziedzicom i proboszczom by nie podejmowali działań, które by obniżały jego prestiż w gminie i wizerunek

¹⁴ M. Furmanek, S. Kulpa, K. Witosz; Wodzisław Śląski-Karwina. Karty z przeszłości, W-w Śl. 2005, s. 44

¹⁵ W. Długoborski; Polityka germanizacyjna i postawa ludności śląskiej, (w:) Historia Śląska, t.2, cz.1 (red.) W. Długoborski, Wrocław - Warszawa-Kraków 1966, s. 390-393

¹⁶ W. Długoborski; op. cit..., s. 393-396 oraz W. Dziwulski; op. cit..., s. 75 i 76

¹⁷ J. Kwiatek; Obowiązek szkolny na G. Śląsku w l. 1763-1918, (w:) „Studia Śląskie” 1978, t. 34, s. 90-92

¹⁸ Rybnik. Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 r., (red.:) J. Walczak Katowice 1986, s. 92

¹⁹ W. Długoborski, op. cit..., s. 437

²⁰ H. Głowacki; Szkolnictwo na Śląsku w dobie Komisji Edukacji Narodowej, (w:) T. Musioł (red.), Echa Komisji Edukacji Narodowej na Śląsku, Opole, s. 66 oraz H. Gerlic; Organizacja nauki w gimnazjum cysterskim w Rudach Wielkich w: „Studia Teologiczne – Historyczne Śląska Opolskiego” 1979, t.7, s. 235 i 238.

²¹ L. Górecki; Walka o polskość szkoły ludowej na Górnym Śląsku, Katowice 1974, s. 22-25

w oczach dzieci. Przysługiwało mu „dobre” mieszkanie, kawałek roli, wynagrodzenie pieniężne i naturalia. W sytuacji, gdy miał ponad stu uczniów mógł przyjąć nauczyciela pomocniczego²².

W związku z reformą administracyjną (1808 r.), podziałem terytorialnym Śląska na rejencje (1815 r.), miejsce Książęco – Biskupiej Komisji Szkolnej zajęły utworzone przy poszczególnych rejencjach komisje kościelne i szkolne (1812 r.), którym zostało podporządkowane szkolnictwo elementarne. W rejencji opolskiej utworzonej w 1816 roku, która obejmowała obszar Górnego Śląska, pierwszym dyrektorem komisji został radca rejencyjny Manteufel, wyznania reprezentowali: katolickie – kanonik Franz Paul, ewangelickie – pastor Johann Samuel Richter²³. Na niższym szczeblu administracji szkolnej występowały inspektorzy okręgowi (powiatowi) zobowiązani do corocznej wizytacji szkoły, a w okresie kulturkampfu dwukrotnie. Szkoły bezpośrednio nadzorował proboszcz jako lokalny inspektor, który wizytował szkołę 1-2 razy w tygodniu²⁴. Udział w zarządzaniu szkołą miały również, w przypadku wsi, także i miast, zarządy szkolne, które dbały głównie o stan budynków szkolnych i frekwencję uczniów.

W latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku w miejsce nazwy szkoły elementarnej pojawiła się nazwa szkoły ludowej. Miało to bezpośredni związek z wprowadzeniem dwujęzyczności w myśl wskazań ogólnopruskiej ustawy z 1819 roku o ustroju szkolnym. Według ustaleń L. Góreckiego w 1824 roku w 647 szkołach katolickich, w 282 obowiązywał język polski i niemiecki jako wykładowy, 199 dominował język niemiecki, a tylko w 131 język polski. W pozostałych 35 szkołach występował język czeski i niemiecki²⁵.

Od 1825 roku w całej monarchii pruskiej został wprowadzony obowiązek szkolny na takich samych zasadach dla ludności wszystkich wyznań. W wyniku zarządzenia nadprezydenta prowincji śląskiej (1832 r.) oraz ministra oświaty (1859 r.) postanowiono objąć powszechnym nauczaniem dzieci w wieku 6 – 14 lat. Objęcie dzieci ośmioletnim okresem powszechnego nauczania miało wpływ na rozwój ilościowy szkolnictwa. Liczba szkół ludowych w okresie 30 lat od utworzenia rejencji opolskiej wzrosła o 34,1%, nauczycieli o 80,5%, uczniów o 149,7%²⁶. W niewielkim stopniu jednak zmiany te objęły powiaty południowo wschodnie.

Ważnym momentem w dziejach szkoły był kulturkampf, którego istotą była polityka Bismarcka zmierzająca do pozbawienia Kościoła wpływu na kluczowe dziedziny życia społecznego, w tym m.in. szkolnictwo. Wydana w 1872 roku ustawa ogólnopruska wprowadzała nadzór państwowy nad całością szkolnictwa. Stanowiska inspektorów powiatowych obsadzane były wyłącznie tylko przez osoby świeckie. Zasada ta była konsekwentnie realizowana na Górnym Śląsku. W tym samym roku na mocy zarządzenia rejencji opolskiej przystąpiono do całkowitego usunięcia języka polskiego ze szkół ludowych. W wydanym rok później (1873 r.) zarządzeniu rejencji opolskiej pozbawiono Kościół nadzoru nad nauczaniem religii w szkołach²⁷. W oparciu o „Postanowienia ogólne” z 1872 roku zostały zmienione programy nauczania w szkołach ludowych, jakie obowiązywały na mocy regulaminu z 1854 roku. Nadawały one szkole ludowej charakter ogólnokształcący, co znajdowało wyraz we wprowadzeniu takich przedmiotów nauczania, jak: religia, język niemiecki, rachunki z geometrią, realia (geografia, przyroda, historia, elementy fizyki, rysunki, śpiew, prace ręczne i gimnastyka). Ponadto w szkołach ludowych na Górnym Śląsku wprowadzono przedmiot „Heimatkunde”²⁸.

Pierwszy spis szkolny ogólnokrajowy został przeprowadzony w 1886 roku, a ostatni w 1911 roku. Na przestrzeni tych 25 lat można zaobserwować wzrost liczby uczniów, dla

²² F.A. Marek; Wpływ KEN na rozwój szkolnictwa śląskiego w pierwszej połowie XIX w, w: Echa..., s.110 i 112

²³ J. Kwiatek; Zarys dziejów szkolnictwa na Górnym Śląsku (do II wojny światowej), w: Rocznik Łubowicki, Rok II, T. 2, s. 43

²⁴ F.A. Marek, op. cit..., s. 109-110.

²⁵ L. Górecki, op. cit., s. 40-41

²⁶ H. Głowacki, op. cit., s. 18 oraz J. Kwiatek; Górnos Śląska szkoła..., op. cit. ..., 37-39

²⁷ J. Kwiatek, Górnos Śląska szkoła..., op. cit. ..., s. 14-16

²⁸ Ibidem, s. 43-46

których językiem macierzystym na Górnym Śląsku był język niemiecki, polski, a także dwujęzycznych. W 1886 roku uczniów z językiem macierzystym było odpowiednio: językiem niemieckim 84 908, językiem polskim 159 227, polskim i niemieckim 22 197. Natomiast w 1911: niemieckim 117 856, polskim 255 709, polskim i niemieckim 54 821. Wzrosła także liczba szkół ludowych, w 1886 roku było ich 1248, a w 1911 – 1589²⁹.

Ciekawe są dane dotyczące stosunków językowych na Górnym Śląsku w świetle zapisów dzieci do szkół w zasobach Archiwum Państwowego Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego w zespole akt Rejencja Opolska, Wydział II, sygn. 1080 i 1081 (obecnie Archiwum Państwowe w Opolu). Ze sprawozdań z lat 1902/3 – 1906/7, opatrzonej klauzulą „ściśle tajne”, inspekcji szkolnych, dane o języku dzieci wstępujących do szkoły na terenie inspekcji szkolnej Rybnik II, do której należały organizacyjnie szkoły w Radlinie, Obszarach, Głożynach i Biertułtowach. Odzwierciedlają one układ stosunków językowych w najbliższym nam regionie (patrz tab. 1).

Język dzieci wstępujących do szkoły w latach 1902/3-1905/6 w inspekcji szkolnej Rybnik II

tab. 1

rok	Dzieci zapisanych	w tym mówiące					
		wyłącznie po polsku	%	wyłącznie po niemiecku	%	dwujęzyczne	%
1902/3	1602	1388	86,6	112	7,0	102	6,4
1903/4	1688	1468	87,0	96	5,7	124	7,3
1904/5	1763	1527	87,3	95	5,3	131	7,4
1905/6	1520	1364	89,7	65	4,3	91	6,0

Źródło: J. Kwiatek; *Stosunki językowe na Górnym Śląsku w świetle zapisów dzieci do szkół elementarnych*, (w:) „*Studia Śląskie*”, Seria nowa XXIX (1976)

Równie ciekawe dane zawiera ten sam zespół akt, sygn. 1014, w którym frapująca wydaje się być kwestia stosunków językowych w górnośląskiej szkole ludowej, a w przypadku naszego najbliższego regionu stanowi odniesienie do oficjalnych statystyk szkolnych. Dane powstawały w analogiczny sposób jak i przy gromadzeniu danych dotyczących języka macierzystego uczniów rozpoczynających naukę. Za ich przygotowanie byli bezpośrednio odpowiedzialni inspektorzy powiatowi (patrz tab. 2).

Język ojczysty uczniów szkół ludowych w latach 1902/3-1907/8 w inspekcji szkolnej Rybnik

tab. 2

rok	uczniów ogółem	w tym mówiący					
		wyłącznie po polsku	%	wyłącznie po niemiecku	%	dwujęzyczne	%
1902/3	8 611	7 257	84,3	1 354	15,7	-	-
1903/4	9 056	7 617	84,1	916	10,1	523	5,8
1904/5	9 833	8 093	82,3	1 148	11,7	592	6,0
1905/6	8 380	6392	76,3	1 258	15,0	730	8,7
1906/7	9 948	7 877	79,2	1 311	13,2	760	7,6
1907/8	10 245	8 110	79,2	1 383	14,5	752	7,3

Źródło: J. Kwiatek; *Stosunki językowe w szkole ludowej na Górnym Śląsku w latach szkolnych 1902/3-1907/8*, (w:) „*Studia Śląskie*”, Seria nowa, tom XXXV (1979)

W globalnym zestawieniu wyników za lata 1902/3 – 1907/8 w rejencji opolskiej występuje wyraźna tendencja wzrostu ilości dzieci mówiących po polsku (+3,7%) przy jednoczesnym spadku wskaźnika mówiących po niemiecku (-3,6%)³⁰.

²⁹ Ibidem, s. 49

³⁰ J. Kwiatek; *Stosunki językowe w szkole ludowej na Górnym Śląsku w latach 1902/1903 – 1907-1908*, (w:) „*Studia Śląskie*” /Seria nowa/, tom XXXV (1979), s. 234

Na terenie inspekcji szkolnej Rybnik można zaobserwować sukcesywny spadek liczby dzieci mówiących po polsku (-5,1%). Czy był to tylko wpływ germanizacyjnej polityki szkoły, wydaje się że środowisko pracy rodziców odegrało w tym przypadku dość znaczącą rolę i przyczyniało się do zmiany ich orientacji narodowej. Przeczy jednak temu relacja do wskaźnika dzieci rozpoczynających naukę w szkole, który charakteryzuje stała tendencja wzrostowa (por. tab.1). Na podstawie danych trudno o tym jednoznacznie wyrokować, być może w jakiejś mierze w odniesieniu do wskaźnika dzieci dwujęzycznych. Jeśli chodzi jednak o dane dotyczące dzieci mówiące tylko po niemiecku, to wydają się, iż na jego wielkość miał odpływ (Ostflucht jak określano to zjawisko) kadry fachowców z centrum Niemiec zatrudnionych w kopalniach Rybnickiego Gwarectwa Węglowego. Świadczyć o tym może w jakimś stopniu relacja malejącego wskaźnika dzieci mówiących tylko po niemiecku (por. tab.2).

W 1886 roku szkoły ludowe jednoklasowe i dwuklasowe obejmowały 29,2% uczniów, natomiast 66,5% uczyło się w szkołach od trzy do sześcioklasowych, pozostali, tj. 4,3% uczniów uczyło się w szkołach powyżej sześcioklasowych. Przeciętnie, w rejencji opolskiej, na szkołę przypadało 222 dzieci, a w 1911 – 279. W roku 1886 w szkołach na Górnym Śląsku zabrakło miejsca dla 957 dzieci sześciolletnich, a w 1911 już tylko dla 139³¹.

Spowodowane to było przede wszystkim wzrostem liczby dzieci w wieku szkolnym w rejonach szybkiego rozwoju przemysłu, a do takich należały bez wątpienia miejscowości, gminy Radlin i Biertułtowy, przy jednoczesnym występowaniu zjawiska nie dofinansowania oświaty. Jednocześnie w ramach zaostrzenia kursu antypolskiego w polityce szkolnej zostały podjęte działania w zakresie „poprawy” warunków germanizacyjnych w szkołach. Rząd przeznaczył kwotę 2 mln. marek na rozwój niemieckiego szkolnictwa ludowego i średniego w prowincji poznańskiej, Prusach Zachodnich i rejencji opolskiej. Ustanowiony został także dodatkowy fundusz na cele oświatowe w wysokości 900 tys. marek. Na terenie powiatu rybnickiego nie została utworzona ani jedna szkoła czysto niemiecka, tak jak miało to miejsce m.in. w powiatach bytomskim, kluczborskim, niemodlińskim czy też w prudnickim. Tam gdzie nie udało się stworzyć szkoły starano się rozszerzyć przywileje w tych szkołach, w których było, co najmniej ośmioro uczniów niemieckich. Tworzono w nich biblioteki liczące przynajmniej 40 woluminów i odpowiedni zestaw czasopism. Stworzony został fundusz na dodatki dla nauczycieli wyróżniających się osiągnięciami w upowszechnianiu i nauczania języka niemieckiego. Takie dodatki przysługiwały także nauczycielom w szkołach ze znacznym odsetkiem dzieci polskich w wysokości od 60 do 100 marek do rocznych uposażeń. W 1905 roku zostały podwyższone do 125, 150 i 200 marek. Otrzymywało je 60% nauczycieli z terenów mieszanych językowo. W tym przypadku może to stanowić w jakimś stopniu wyjaśnienie spadku wskaźnika dzieci posługujących się językiem polskim w szkołach rybnickiej inspekcji. Być może chęć otrzymania dodatku była podstawą nadgorliwości nauczycieli inspekcji rybnickiej i nie obeszło się też prawdopodobnie od „robienia dobrej statystyki”.

Innym zjawiskiem, jakie zasługuje na wzmiankę był fakt eliminowania nauczycieli pochodzenia polskiego i zastępowania ich nauczycielami niemieckimi. W 1913 roku w górnośląskich szkołach pracowało tylko 13 polskich nauczycieli (0,2% ich ogółu)³².

Każda decyzja władz lokalnych, w omawianym okresie, dotycząca budowy nowej szkoły wymagała akceptacji nie tylko komisji kościelnej i szkolnej rejencji opolskiej, ale również generalnego wikariatu kurii biskupiej we Wrocławiu³³.

W latach 1918 – 1921 szkolnictwo na Górnym Śląsku znalazło się w diametralnie innej sytuacji. Zapisy traktatu wersalskiego (28.06.1919r.) dotyczące przeprowadzenia plebiscytu zmieniły status prawny i polityczny tego obszaru. Obok podmiotowej roli Niemiec, taka sama rola zostaje nadana podmiotowości polskiej. Szkoła stała się miejscem walki politycznej i konfliktów narodowościowych, nadzór nad jej funkcjonowaniem znalazł się pod kontrolą Międzysojusznicznej Komisji z siedzibą w Opolu.

31. Ibidem, s. 50-51

32. J. Kwiatek; Górnośląska szkoła ludowa na przełomie XIX i XX wieku, Opole 1987, s. 27-28

33. APwK, Ow, sygn. 18/70-910

Do szkół wracał żywiłowo usunięty język polski w okresie kulturkampfu w wyniku żądań stawianych przez ludność polską Górnego Śląska (polskich Górnoszlązaków). W pewnej mierze także jako rezultat rozporządzenia pruskiego Ministerstwa Oświaty z dnia 31.12.1918 roku o dopuszczeniu do nauczania języka polskiego, ale i także na zasadzie faktów dokonanych, tworzonych przez małą grupę nauczycieli, którzy na własną odpowiedzialność zaczęli uczyć w języku ojczystym³⁴. Po plebiscycie i nierozstrzygniętym militarnie III powstaniu śląskim, decyzją Rady Ligi Narodów (12.10.1921 r.), zatwierdzoną przez Radę Ambasadorów (20.10.1921 r.) obszar Górnego Śląska (b. rejencji opolskiej) został podzielony. Na obszarze, który znalazł się w granicach II Rzeczypospolitej, powiększonym o region cieszyński, utworzone zostało województwo Śląskie³⁵. Ustrój szkolny na jego terenie regulowały dekrety rządowe z lat 1919 i 1920, Statut Organiczny Województwa Śląskiego, a od 1922 roku ustawa o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych³⁶. W dużej mierze na jego kształt miały wpływ jego przeszłość, w tym przede wszystkim infrastruktura oraz system organizacyjny. Szkolnictwo funkcjonowało w oparciu o prawo polskie i pozytywne doświadczenia szkoły niemieckiej. M.in. utrzymano ośmioklasową szkołę powszechną z ośmioletnim obowiązkiem szkolnym, co wyróżniało teren Śląska od pozostałych regionów Polski.

Cały okres międzywojenny charakteryzowały dążenia śląskich pedagogów, którzy stawiali na porządku dziennym postulat kontynuacji tradycji katolickiej szkoły powszechnej. Mimo, że polityka państwa, a także konstytucja wyraźnie odcinały się od tworzenia szkół ze znakiem instytucji wyznaniowej.

Drugim czynnikiem, który wpływał na specyfikę oświaty w warunkach międzywojennego podziału Śląska były zapisy konwencji genewskiej (z dnia 15.05.1922 r.) umożliwiające tworzenie szkół mniejszościowych. Mniejszości niemieckiej w województwie śląskim udało się utworzyć kilkadziesiąt szkół powszechnych (w roku szkolnym 1922/23-68, w 1929/30 funkcjonowało ich 85, natomiast w 1936/37-50) oraz 13 gimnazjów³⁷.

Szkolnictwo w województwie śląskim przez cały okres międzywojenny cechowała również odrębność organizacyjna szkolnictwa średniego. Prowadzone na jego terenie gimnazja 8-letnie bazowały na wzorcu niemieckim. Niechętnie przyjmowane były i krytykowane założenia Jędrzejewicza ministra oświaty i wyznań dotyczące czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum. Pomimo to szkoła na Śląsku zajmowała we wszelkiego rodzaju statystykach czołowe lokaty. Ewenementem w niej był obowiązkowy celibat nauczycielek³⁸.

W roku 1938/39 w szkolnictwie powszechnym w województwie śląskim było zatrudnionych 4718 nauczycieli, a na jednego nauczyciela przypadało 40,5 ucznia. Dane te ukazują, jaki był postęp w stosunku do roku otwarcia, tj. 1922/23, w którym nauczycieli zatrudnionych było 1842, a liczba uczniów przypadająca na jednego nauczyciela wynosiła 64³⁹.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej na terenach włączonych do III Rzeszy, w tym i na Śląsku stosunek do szkolnictwa polskiego wynikał z ogólnego kierunku polityki germanizacyjnej. Nie mniej sytuacja szkolnictwa w każdym powiecie była rozwiązywana z uwzględnieniem lokalnych warunków z zastosowaniem kryteriów przyjętych przez władze niemieckie. Ślązacy z powiatów południowych, centralnych i zachodnich uważani byli za Niemców i dlatego dzieciom nakazano uczęszczać do szkół niemieckich⁴⁰.

Po zakończeniu II wojny światowej podstawę prawną w zakresie organizacji szkolnictwa była nie zniesiona ustawa o ustroju szkolnictwa z 1932 roku oraz wytyczne władz oświatowych z dnia 12.09.1944, które eliminowały wadliwe założenia systemu przedwojennego w formie tak

34. T. Musioł; Strajki szkolne na Górnym Śląsku w latach 1906 i 1920, W-wa – W-w 1870, s. 62

35. F. Hawranek; Polityka Centrum w kwestii górnośląskiej po I wojnie światowej, Opole 1973, s. 114 i dalej.

36. R. Wroczyński; Dzieje oświaty polskiej 1795 – 1945, Warszawa 1980, s. 285

37. L. Regorowicz; Wykonanie Polsko – Niemieckiej Górnoszląskiej konwencji zawartej w Genewie 15.05.1922 roku w zakresie szkolnictwa, Katowice 1961, s. 49

38. J. Kwiatek; op. cit., s. 60

39. Gilmos - Nadgórska; Szkolnictwo i oświata pozaszkolna, [w:] Województwo śląskie (1922-1939), Zarys monograficzny, [red.:] F. Serafin, Katowice 1996, s. 483

40. Historia wychowania, (red.) J. Miąso, Warszawa 1981, T. 1, s. 229

organizowanego nauczania, w którym szkoły posiadały jednakowy program, a w klasach były odpowiednie roczniki zgodne z wiekiem uczące się oddzielnie. Tym samym został wprowadzony pełny i jednolity system kształcenia dzieci i młodzieży na wsi i w mieście⁴¹.

Wytyczne władz oświatowych znalazły swoje uprawnienie w uchwalonym dekrete o organizacji szkolnictwa w okresie przejściowym przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej, który anulował artykuły 11 i 12 ustawy jędrzejowiczowskiej, Tym samym zostały zniesione trzy szczeble programowe i organizacyjne, jakie występowały w szkole powszechnej przed 1939 rokiem. Istotnym momentem dla utrwalenia organizacji szkolnictwa była instrukcja ministra oświaty wprowadzająca jako podstawę całego systemu szkolnego siedmioklasową szkołę podstawową i organicznie z nią związanego czteroletniego liceum ogólnokształcącego. Szkoły tego typu otrzymały nazwę 11-letniej szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego⁴².

Funkcjonowały do 15.07.1961 roku, tj. do uchwalenia ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania przez Sejm PRL. Program nauczania obejmował trzy stopnie; kurs propedeutyczny (klasy I-IV), kurs pierwszej systematyki (klasy V-VII), kurs licealny, zwany cyklem systematyki (klasy VIII –XI)⁴³.

Treści nauczania oparto na założeniach marksistowsko - leninowskich, eksponując przede wszystkim osiągnięcia nauki sowieckiej, natomiast w wychowaniu kładziono nacisk na kształtowanie solidarności proletariackiej oraz postaw internacjonalizmu. Stanowiły one podstawę prowadzonej kampanii ideologicznej w szkolnictwie, a jej pierwszą „ofiara” padł Kościół, który poza innymi szykanami, został pozbawiony prawa do nauczania religii poprzez jej usunięcie ze szkół w roku 1953.

2. Misja szkoły

Kierunek pracy wychowawczej w szkołach prowincji śląskiej w tym i na Górnym Śląsku najlepiej oddaje hasło, cyt.: „...Diese Provinzen müssen deutsch werden, das ist Ziel der Regierung...“, które wyszło z kręgu pedagogów niemieckich: Schröttera, Zöllnera, Massowa i Hoyma. W nauczaniu wpajano przywiązanie do tronu i państwa. „...Trzeba w szkołach doprowadzić do tego – pisał Hoym – aby podwładni w nowo zdobytych prowincjach, jak również i w dawnych uważali siebie za chlubę, że należą do tego państwa, aby swego panującego samorzutnie czcili i szczerze kochali, by wszystko cokolwiek dobrego spotka państwo pruskie, ich wspólną ojczyznę, poczytywali za szczęście i radośnie odczuwali chlubę narodową...”.

Zamierzenie to realizowano w toku nauczania historii i geografii ojczystej w szkołach. Miało służyć wytworzeniu świadomości każdego obywatela, mieszkańca znad Niemna, Wisły, Odry, Łaby, Renu, że należy do jednej wielkiej rodziny pod opieką ojca ojczyzny, który jest jej chlubą i radością⁴⁴.

W okresie międzywojennym wysiłek wychowawczy szkół nakierowany był na kształtowanie poczucia dumy narodowej, integrację kulturową z resztą ziem polskich. Dużą wagę przywiązywano do wychowania obywatelskiego, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w uczestnictwie w uroczystościach, manifestacjach państwowych. Kanwą pracy były również przedsięwzięcia na niwie pracy kulturalno – oświatowej służące podniesieniu poziomu społeczno-kulturowego mieszkańców, m.in. odczyty dla rodziców z zakresu higieny, estetyki oraz krajoznawstwa z wykorzystaniem przeźroczy⁴⁵.

41. Dz.U. Resortu Oświaty 1944, nr 4, poz. 4

42. Dz.U. Ministerstwa Oświaty, 1948, nr 5, poz. 84

43. Gmina Bierawa, Zarys monograficzny, [red.:] E. Nycz, Opole, s. 400

44. T. Musioł; Wpływ Komisji9 Edukacji Narodowej na pruską politykę oświatową, (w), Walka o demokratyczną szkołę w okresie Wiosny Ludów, (red.) F. A. Marek, Opole 1980, s. 73-74

45. Archiwum Państwowe w Katowicach, sygn. UWŚ OP-209

Czas drugiej wojny światowej to powrót do metod germanizowania znanych z okresu, sprzed 1922 roku, niestety w wydaniu skrajnym, które nie pobiężało żadnej formie okazywanej polskości.

Po roku 1945 szkoła sukcesywnie zmieniała swoje oblicze, w coraz większym stopniu została wprzęgnięta w służbę ideologii klasy robotniczej. Zatraciła swą historyczno-kulturową i narodową tożsamość⁴⁶.

3. Szkoły w Radlinie, Biertułtowach i Obszarach. Położenia, baza, nauczyciele, uczniowie

3.1. Szkoła w Radlinie Dolnym

Początki „szkolnictwa” w Radlinie sięgają I połowy wieku XVIII. Hencke F. I. w opracowaniu „Kronika, czyli opis topograficzno – historyczno – statystyczny miasta i wolnego mniejszego państwa stanowego Wodzisław na Górnym Śląsku”, Wodzisław 2003, zamieścił informację o istnieniu szkoły parafialnej w Radlinie już w roku 1730. Wymienia także uczącego w niej nauczyciela o nazwisku Mathes Jochemko. Można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że faktycznie takowa szkoła w Radlinie istniała, bowiem w materiałach źródłowych, wprawdzie z XIX wieku, w zespole akt 18/78 der Landratsamt in Rybnik 1750, 1817-1922, sygn. 1124, Oddziału Archiwum Państwowego w Raciborzu, znaleźć można potwierdzenie informacji F. Henckiego w dokumencie z roku 1867, w którym występuje wzmianka o istnieniu szkoły w Radlinie w roku 1750.

Była to jak większość szkół tego typu, szkoła posiadająca jedno pomieszczenie zajmowane przez nauczyciela wraz z rodziną służące jednocześnie jako izba do nauki. Z pewnością był to budynek drewniany położony w bezpośrednim sąsiedztwie istniejącego wówczas drewnianego kościoła. Po wybudowaniu kościoła murowanego w roku 1757 w niedługim okresie czasu prawdopodobnie wybudowana została murowana organistówka. W zestawieniu referendarza Józefa Prażmowskiego Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Województwa Śląskiego z roku 1936, sporządzonego na podstawie danych za rok 1935 dotyczącym stanu szkolnictwa powszechnego w województwie śląskim, w Radlinie Dolnym w 1805 jest szkoła murowana⁴⁷.

W 1827 roku w jednej z izb tego budynku (organistówce) funkcjonowała szkoła, do której uczęszczało 127 dzieci z Radlina Dolnego, Górnego oraz Obszar. Pełniący wówczas funkcję organisty Fesher (Tesher) był jednocześnie nauczycielem. W tym samym roku pismem z dnia 14.07. przedstawiciele gmin Radlina Górnego: Karol Widenka, Jonek Seeman, Maciej Barteczko, Ignac Kubica, Walentyn Kozielski, Radlina Dolnego Jakub Saksa oraz Johan Durczok z Obszar wystąpili z prośbą o rozbudowę szkoły. Rok później rozpoczęto dobudowę nowej izby na kwotę 1653 MK. O patronat poproszono również właściciela dóbr ziemskich na terenie Radlina Ernesta von Strachwitza. Inwestycję budowy realizował majster budowlany Johan Nowobilski. Po roku 1830 w Radlinie była szkoła dwuklasowa.

Z fragmentarycznych danych, jakie występują w dokumentach tego okresu, dotyczących m.in. lat 1844, 1846 czy 1862 wynika, że nauczycielami byli, w dalszym ciągu, Fesher (Tesher) z Żor, organista (1844 r), Kachel (1846), który jednocześnie był pisarzem gminnym. Mógł mieć nauczyciela pomocniczego, bowiem liczba dzieci już w 1829 wynosiła 159, albo też szkoła miała dwa stanowiska nauczycielskie oraz Kuśka w 1862 r.⁴⁸. Jest niewiadomą, dlaczego w dokumentach tego okresu jest mowa o Radlinie Górnym (szkoła, nauczyciele), czyżby wtedy inaczej przebiegały „granice i było inne położenie - oznaczenie Radlina Dolnego i Górnego”⁴⁹.

F. I. Hencke w swojej kronice zamieścił również informacje na temat szkoły, pisze m.in., cyt.: „...z dawniejszych nauczycieli znani są tylko Mathes Jochemko około 1730 roku, Antoni Jochemko około 1773, Józef Rotter od 1801 do 1839 roku i Andrzej Kachel do 1856 roku...”.

46. S. Gawlik; Grzegorz Piramowicz. Idee Słowa Czyni, Opole, 2006, s. 113

47. J. Prażmowski; Szkolnictwo w województwie śląskim, Katowice 1936, s. 148

48. APwK, OwR, sygn. 18/78-1122 i 1123

50. APwK, OwR, sygn. 18/78-1123

Ten ostatni prawdopodobnie był jej kierownikiem i po jego odejściu do Więszyc funkcję tę objął Albert Ruskie, który zarazem był organistą przy kościele filialnym. Miał nauczyciela pomocniczego z pensją 40 talarów oraz darmowym wyżywieniem. Sam otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 50 talarów i akcydensów kościelnych⁵⁰ (okolicznościowych opłat z racji wykonywania czynności organistowskich), ponadto rolę o powierzchni 50 mórg na swój użytek. Obejmowały one połać ziemi na kierunku płd. – płn. i dochodziły do obecnej ulicy Rymera (przypis autora). Do pozostałych dochodów należały 7 sągów drewna i z każdego 51 gospodarstw chłopskich 3 garnce wrocławskie równe pół korca pruskiego żyta, 1 garniec krup na kolędę, 3 duże bochenki chleba (zamienione później na pół korca miary pruskiej żyta), 2 kołacze na kiermasz, na Wielkanoc i Zielone Świątki 1 grosz srebrny i na Nowy Rok tzw. kolędę także 1 grosz srebrny⁵¹.



Tzw. Organistówka - stan obecny

Źródło: Zbiory własne aut.

W roku 1859 w dokumentach pojawia się pierwsza wzmianka o projekcie budowy nowej szkoły⁵². Dopiero jednak Urząd gminy na swoim posiedzeniu 3.11.1881 roku podjął decyzję o budowie nowej szkoły. Budowę prowadził Komitet Budowy Szkoły w osobach Franciszek Brawański (wójt), Paweł Kłosok (ławnik) Franciszek Kowalski z Radlina, Ignacy Kozielski (ławnik) z gminy Romanshof

(Obszary). Nadzór indywidualny i przestrzeganie procedur z ramienia komitetu sprawował Johann Kowalski z Radlina⁵³.

W Związku Szkolnym okręgu szkolnego Radlin, który rozważał m.in. prośbę rodziców 50 dzieci z Głożyn o pozwolenie przejścia do szkoły w Biertułowach w roku 1868 występują: Pisarski, Brachmański z Biertułów, Glenc, Barteczko, Odrozek, Polich i Adamczyk z Radlina. Zgoda nie została udzielona do czasu powiększenia szkoły w Biertułowach⁵⁴. Na bazie odnalezionych źródeł nie można ustalić czasu rozpoczęcia budowy nowej szkoły. Budowę szkoły realizował mistrz Arendt z Wodzisławia na podstawie umowy z dnia 6.09.1891 roku⁵⁵. Można, więc przypuszczać, że budowę rozpoczęto w 1891 lub 1892 roku. W źródłach występuje wzmianka o stanie surowym budynku z dnia 15.10.1894 roku⁵⁶. W tym samym roku szkoła w Radlinie Dolnym miała 4 stanowiska nauczycielskie⁵⁷. Z tego okresu (1895 r.) pochodzi także informacja o adaptacji (przebudowie) domu nauczyciela w Radlinie Dolnym, na którą przeznaczono kwotę 9020 MK. Kiedy więc ostatecznie oddano do użytku budynek nowej szkoły nie można na bazie dostępnych źródeł ustalić. W tradycji i przekazie ustnym jest mowa o roku 1896. Jest to wielce prawdopodobnym, bowiem w tym samym roku występuje informacja o szkole w Głożynach, która w 1894 roku miała dwa stanowiska nauczycielskie i była filią szkoły w Radlinie Dolnym⁵⁸. W 1900 roku (pismo z dnia 13.12.1900) występuje informacja o tym, że budynek organistówki (dom nauczyciela) i budynek szkoły są gotowe⁵⁹. Według opisu

51. F.I. Hencke; op. cit. ..., s. 254

52. APwK, OwR, sygn. 18/78-1123

53. APwK, OwR, sygn. 18/78-919

54. APwK, OwR, sygn. 18/78-863

55. APwK, OwR, sygn. 18/78-919

56. APwK, OwR, sygn. 18/78-639

57. APwK, OwR, sygn. 18/78-920

58. APwK, OwR, sygn. 18/78-640

59. Ibidem

z roku 1905 szkoła miała 4 klasy o wymiarach 7 m długości, 8 m szerokości oraz 4,325 wysokości⁶⁰.



Źródło: Fragment widokówki.

Fragmentaryczność zachowanych źródeł nie pozwala na ustalenie pełnej listy nauczycieli. Można m.in. stwierdzić, że w 1907 roku byli w niej zatrudnieni Hencke, Waniczek, Pohl oraz Białas. Każdy z nich miał dodatek w wysokości; Hencke 33 MK, Wanitzek – 66 MK, Pohl – 110 MK oraz Białas 110⁶¹. Tacy nauczyciele jak Pohl i Hencke mieli stałe karnety uprawniające do gry w bilard w restauracji Nowaka w Biertułtowach, co świadczy, że nauczycieli można by było zaliczyć do warstwy uprzywilejowanej⁶². Prawdopodobnie nie byli to wszyscy nauczyciele tej szkoły, bowiem w latach 1914 – 1915 wymienieni w źródłach są: Hencke, Pohl, Białas, Rother, Dominik, Zimmer, Januszewski, Herbst. Siostra Januszewskiego (uczyła robót ręcznych), natomiast woźnym był Glassman. Wynagrodzenie nauczycieli w tym czasie wynosiło od 1120 do 1400 MK plus wysługa lat. Kierownik szkoły pobierał dodatek w wysokości od 400 do 900 MK rocznie⁶³. W ostatniej dekadzie XIX wieku wynagrodzenie nauczycieli było nieco niższe i wynosiło 500 MK miesięcznie, ponadto każdego roku nauczyciel miał zagwarantowane mieszkanie (wartość 180 MK), dodatek wiejski 810 MK, zwrot kosztów opału (70 MK) oraz dodatek „motywacyjny” w wysokości 35,05 MK. Nauczyciel mógł uzyskać dodatek na zasiedlenie w wysokości od 1100 – 1300 MK⁶⁴.

Także dane dotyczące liczby uczniów są nader skromne. W latach 1911- 1914 wg stanu na dzień 1 maja i 1 listopada ich ilość odpowiednio wynosiła:

w 1911 r. – 394 i 404,
w 1912 r. – 425 i 438,
w 1913 r. – 444 i 448
oraz 1 maja 1914 r. – 472.

60. APwK, OwR, sygn. 18/81-703

61. APwK, OwR, sygn. 18/78-1128

62. APwK, OwR, sygn. 18/78-1410

63. APwK, OwR, sygn. 18/78-793

64. APwK, OwR, sygn. 18/78-920

Wysokość dotacji przeznaczonej na remonty i inwestycje w 1914 roku w tej placówce wynosiła 85 000 MK⁶⁵. Wysokość dotacji z pewnością miała związek z dobudową piętra w tej placówce w 1913 roku.

Okres 1922 – 1935 nie został do tej pory zlokalizowany w dokumentacji, a dane pochodzące z przeprowadzonych wywiadów nie stanowią materiału, który mógłby posłużyć dla charakterystyki.

W 1935 roku szkoła była 8 klasowa o łącznej powierzchni dydaktycznej 448 m² oraz miała pomieszczenia kuchni do zajęć gospodarstwa domowego o powierzchni 52 m², wielkość podwórza szkolnego 2650 m², uczyło się w niej 469 uczniów (w tym 467 kat. i 2 ew.). Miała 11 nauczycieli: Brzoza Rufin (kierownik stały), urodzony w Mościskach woj. Śląskie, legitymujący się ukończeniem wyższego kursu nauczycielskiego oraz instytutu pedagogicznego w Katowicach, Czechówna Cecylia (stały nauczyciel, dalej st. n.), urodzona w Mikołowie, złożyła egzamin dojrzałości (dalej egz. d.) w Rybniku, egzamin nauczycielski (praktyczny, dalej egz. n.) w Radlinie, Czechówna Józefa (st. n.), urodzona w Bochni, egz. d. Rybnik, egz. n. w Radlinie, Grzanka Mieczysław (st. n.), urodzony w Dąbrowie Górniczej, egz. d. Dąbrowa Gor., egz. n. w Radlinie, Holikówna Waleria (st. n.) urodzona w Ostrawie Morawskiej, egz. d. Rybnik, egz. n. w Radlinie, Nikorowiczówna Maria (st. n.), urodzona w Tudorowie, egz. d. Rybnik, egz. n. Radlin, Rduch Wilhelm (st. n.), urodzony w Popielowie, egz. d. Bydgoszcz, egz. n. Radlin, Walter Jan (st. n.), urodzony w Radlinie, egzamin dojrzałości w Głuchołazach, egz. n. Radlin, Wielgusińska Janina (st. n.) urodzona w Zbarażu, egz. d. w Stryju, egz. n. Wodzisław, Wojtyczek Tadeusz (st. n.), urodzony w Krośnie, egz. d. Krosno, egz. n. Wodzisław, Wróbel Franciszek (st. n.) urodzony w Laskowej, egz. d. Kraków, egz. n. Radlin,

Szkoła była i jest położona w odległości 1 km od przystanku autobusowego, taka sama odległość dzieli ją od przystanku kolejowego, znajduje się obok kościoła. Jej kierownik zajmował mieszkanie 4 izbowe, łącznie z kuchnią, o powierzchni 92 m², miał również do dyspozycji ogród o wielkości 2000 m². Do szkoły uczęszczało 469 uczniów, w tym 240 chł., 229 dz., katolików 467⁶⁶.

W okresie II wojny światowej, w 1944 roku jesienią Niemcy szkołę przekształcili na szpital, a młodzież przeniesiono do szkoły w Radlinie Górnym. Jej kierownikiem od 1 lutego 1943 roku został Julius Maeyrknecht dotychczasowy kierownik szkoły w Biertułtowach. W relacji Aurelii Stach fanatyczny Niemiec. Co by potwierdzało jego „zasługi” za które m.in. został do niej skierowany (patrz szkoła w Biertułtowach)

Także okres po II wojnie światowej jest pozbawiony udokumentowania, a kronika szkoły poza wzmiankami o uroczystościach państwowych nie zawiera danych, które mogłyby stanowić podstawę analizy.

3.2. Dwuletnia szkoła rolnicza w Biertułtowach

Szkoła rolnicza w Biertułtowach stanowi wydarzenie epizodyczne. Powstała z przekształcenia placówki opiekuńczo – wychowawczej dla osieroconych dzieci w wyniku klęski głodowej spowodowanej zarazą ziemniaczaną w latach 1847 – 1848 w powiatach pszczyńskim i rybnickim⁶⁷. W roku 1856 sierociniec w Biertułtowach zmieniono na szkołę rolniczą. W obu przypadkach tj. sierocinca i późniejszej szkoły rolniczej przygotowywano w nich wychowanków do rzemiosła i rolnictwa. Nadzór nad jej funkcjonowaniem powierzono Robertowi Schübelowi z Wrocławia, zarządcy folwarku biertułtowskiego. W 1857 roku przyjęto do niej 10 chłopców, za każdego z nich dotacja wynosiła 80 talarów. W trakcie 2-letniego kursu wychowankowie byli przygotowywani do pełnienia funkcji, tzw. podwórzowych i polowych.

65. APwK, OwR, sygn. 18/78-793

66. J. Prażmowski; op. Cit. ..., s.148

67. K. Kowol; Kronika Pszowa i Rydułtów, 107 należących parafii pszowskiej oraz opis kopalni „Anna”, której 100-letni jubileusz przypada na rok 1943, Pszów 1939, s. 145 oraz F. Triest; Topographischen Handbucg von Oberschlesien, Breslau (Wrocław), 1864, (Sigmaringen 1984), s. 756

Szkoła mieściła się przy obecnej ul. Cmentarnej w zabudowaniach dworskich folwarku biertułowskiego. W wyniku wykupienia dóbr folwarku w 1861 roku, istniejąca na jego terenie szkoła została przeniesiona do obiektów sierocińca w Popielowie ⁶⁸.

3.3. Szkoła w Biertułowach

Dzieci z Biertułów jak wspomniano o tym wcześniej uczęszczały do szkoły w Rydułtowach. Nie wiemy dokładnie, od kiedy dzieci z Biertułów zaczęły chodzić do szkoły w Niedobczycach. Propozycja jej rozbudowy w latach pięćdziesiątych XIX wieku nie znalazła uznania zarządu gminy biertułowskiej, który podjął zabiegi mające na celu utworzenie własnej szkoły. Ze wzmianek w dostępnych źródłach wynika, że wydarzenia te miały miejsce przed rokiem 1860. Świadczy o tym treść pisma komisji kościelnej i szkolnej rejencji opolskiej z dnia 7.06.1860 roku, w którym prosi ona landrata rybnickiego o podanie informacji dotyczącej liczby dzieci z miejscowości graniczących z Biertułowami (Radlin, Popielów, Niedobczyce, Niewiadom, które do nowo powstałej szkoły mogły by chodzić ⁶⁹.

W pierwszej połowie 1861 roku z dóbr folwarku biertułowskiego, który w owym czasie posiadał około 76 ha – 300 mórg, zostały zakupione budynek z nieruchomości folwarcznych na szkołę wraz arealem o powierzchni 1 hektara 41 arów i 40 m², położone w okolicy skrzyżowania dzisiejszej ul. Cmentarnej i Sienkiewicza ⁷⁰. W tym samym roku w dokumencie z dnia 7 grudnia 1861 roku urzędu prowincji śląskiej we Wrocławiu widnieje informacja o zatwierdzeniu planu adaptacji zakupionego budynku z dóbr folwarcznych na szkołę. Koszty po połowie poniosły rejencja opolska, gmina Biertułowy na mocy postanowienia z dnia 28.06.1961 roku zawartego w obecności przedstawiciela generalnej komisji d.s. regulacji Ackermana, landrata rybnickiego barona von Richthofena, sołtysa gminy Biertułowy Jurka Nawratha, przedstawiciela folwarku Biertułowskiego Roberta Schúbela oraz Paula Brachmana, Franza Pawliczek, Michała Musiolika, Mateusza Skaby i Bartka Supień reprezentujących mieszkańców. Z uwagi na ponoszone przez nich koszty adaptacji budynku, wpisane na ich hipoteki, wnosili o zwolnienie z podatku gruntowego lub o jego zmniejszenie. Prośba nie została załatwiona po ich myśli, mieszkańcy Biertułów mogli jedynie po żniwach w ramach serwitutów wypasać bydło na ścierniskach pól folwarku biertułowskiego.

Koszty przystosowania zakupionego budynku na potrzeby szkoły ponosili również i inni mieszkańcy, właściciele gruntów lub posesji z Biertułów, m. n. Tomasz Brachman, Franciszka Skaba, Franz Szulik, Marianna Szulik, Agata Skaba z domu Dziwoki, Jadwiga Skaba z domu Skrzypiec, Herman Skaba, Filip Tudzisz, Emanuel Skaba, Rozalia Adameczyk z domu Polich ⁷¹.

Prace adaptacyjne budynku trwały przez trzy lata. 1 lutego 1864 roku, w nieistniejącym już budynku na parceli będącej obecnie własnością p. Jasińskich, Jeszka oraz Weiner miało miejsce uroczyste otwarcie szkoły. Fakt ten potwierdził inspektor szkolny ks. Paul Skwara w piśmie z dnia 20 lutego 1864 roku, w którym informuje, że do zarządu szkolnego zostali wybrani Bartek (Bartłomiej) Skupień, Franciszek Pawlaszczyk (prawdopodobnie pisze o Franziu Pawliczku) oraz przedstawiciel szkoły. Był nim prawdopodobnie pierwszy nauczyciel, kierownik, Józef Wrzoska pochodzący z Wodzisławia ⁷².

Nowo otwarta placówka była szkołą katolicką. Dnia 28 lutego 1864 roku miało miejsce jej poświęcenie przez ks. P. Skwarę, proboszcza parafii pszowskiej, w obecności pomocniczego nauczyciela Wionki z Rydułtów ⁷³.

⁶⁸ A. Trunkhad, op. cit. s. 115, F. Triest, ibidem, s. 756

⁶⁹ APwK, OwR, sygn. 18/78-863

⁷⁰ Kronika Szkoły Podstawowej nr 2 w Biertułowach

⁷¹ APwK, OwR, sygn. 18/78-130

⁷² APwK, OwR, sygn. 18/78-863 oraz Kronika Szkoły SP nr 2

⁷³ Ibidem



*Budynek pierwszej szkoły (ludowej)
w Biertułtówach (stan z 1943 r. od strony
płn./wsch.) z Arch. Domowego(dalej AD),
p. Jeszka*

Naukę rozpoczęło w niej 81 dzieci z Biertułtów, które uczyły się w jednej klasie ⁷⁴. Według zapisu w kronice szkoły dzieci było 82. Cztery lata później liczba dzieci wzrosła do 94. Wtedy też budynek szkoły ponownie poddano rozbudowie. Powierzchnia dydaktyczna zwiększyła się o dwie nowe klasy, które mogły pomieścić, pierwsza 94 uczniów, druga

66, nie licząc istniejącej. W budynku przygotowano również mieszkanie dla nauczyciela w jego pld. stronie ⁷⁵.

W tym samym roku (1868) mieszkańcy Głożyn wystosowali prośbę do okręgowego zarządu szkolnego w Radlinie o wyrażenie zgody na uczęszczanie ich 50 dzieci do Biertułtów. Zarząd w osobach Pisarski, Brachmański z Biertułtów, Glenc, Barteczko, Odrozek, Polich i Adamczyk z Radlina oddalił prośbę do czasu rozbudowy szkoły. Nie można stwierdzić czy dzieci z Głożyn po rozbudowie chodziły do szkoły biertułtowskiej, wydaje się to być mało prawdopodobnym.

Liczba uczniów z pewnością wzrosła do ponad 100 w roku 1872 gdyż został dla szkoły mianowany nauczyciel pomocniczy Andreas (Andrzej) Mierzowski, który na własną prośbę odszedł 1.09.1873 do ośrodka dla głuchoniemych do Raciborza ⁷⁶.

Wprowadzenie tzw. realiów, w tym przedmiotu prace ręczne, stworzyło warunki do zatrudnienia żony kierownika szkoły J. Wrzoski, Marii Wrzoska, na stanowisku nauczyciela prac ręcznych od 1873 roku.

Charakterystycznym zjawiskiem w szkole biertułtowskiej, ale także i w innych szkołach, było dokonywanie zmian w obsadzie na stanowiskach nauczycieli. Następowaly one każdego roku. W kronice szkoły napotykamy na takie nazwiska, jak: Emil Czopka, Edward Urbanek, Franciszek Wypyrzczyk, Karl Rother (Rotter), Eugen Bergheimer, który został mianowany na drugie stanowisko nauczycielskie w 1891 roku, jakie zostało przyznane szkole. Wamer, Bruno Mika, Alfred Buchman (tylko na zastępstwo, po nim także na zastępstwo Maria Lepiarczyk), Zajitz, Paul Kozioł.

W roku 1886 zmarł pierwszy nauczyciel i kierownik szkoły Józef Wrzoska. Na jego miejsce został mianowany od 1 października Adolf Klimke dotychczasowy kierownik szkoły w Golejowie. Na stanowisko wprowadził go inspektor lokalny ks. Johann Studziński (proboszcz z Rydułtów) dnia 19.10.1886 roku.

Trzy lata później zarząd gminy Biertułtów oraz ówczesny zarząd szkolny (Wiszerowski, ks. Johann Studzianowski, Pauli Szulik, Kacper Pyszny, Karol Strzoda, Wiktor Lange, oberżysta Melde) powierzyły mu wspólnie z inżynierem górniczym szybu Pfeiffer Wiktorem Lange, kowalem kopalnianym Karolem Strzoda oraz właścicielem restauracji Melde kierownictwo rozbudowy szkoły, które miało się zakończyć w maju 1890 roku ⁷⁷. Jest prawdopodobnym, że z zamiaru tego zrezygnowano, bowiem w 1894 roku rozpoczęto przygotowania do budowy nowej szkoły czteroklasowej obok istniejącej. Z uwagi na brak wody w sierpniu rozpoczęto kopanie studni. Podczas prac natrafiono na niesprzyjające warunki, warstwę syckiego piasku, w wyniku czego podczas prac zginął studniarz Johann Mainka. Wskutek czego zaniechano

⁷⁴ APwK, OwR, sygn. 18/78-864

⁷⁵ Kronika SP nr 2

⁷⁶ Ibidem

⁷⁷ APwK, OwR, sygn. 18/78-863

budowy na gruncie szkolnym i zdecydowano o zlokalizowaniu nowej szkoły na gruncie gminnym położonym w środku wsi (w miejscu gdzie znajduje się obecny ZSS)⁷⁸.

Zostały przygotowane dwa projekty przez architekta Laurenta Beherera (Beihsera?), pierwszy przewidywał budowę szkoły, w której miały znajdować się również mieszkania dla nauczycieli, drugi traktował je jako oddzielne obiekty⁷⁹.

Trudno określić, kiedy rozpoczęto budowę nowej szkoły. Istniejące źródła ikonograficzne (por. pocztówkę), przedstawiają widok szkoły, który nijak ma się do tego, jaki widnieje na zdjęciu w kronice szkoły, w miejscu opisu jej dziejów od 1922 roku. Wydaje się być prawdopodobnym fakt, iż szkoła była budowana w dwu etapach. Kiedy miał miejsce pierwszy tego nie można na dzień dzisiejszy ustalić.



Pocztówka z budynkiem szkolnym

Źródło: Zbiory H. Rducha.

Wydaje się być pewnym, że wcześniej, bowiem w 1895 roku oddano nauczycielom do zasiedlenia dom nauczyciela, w którym były 3 mieszkania, a w roku następnym jest mowa o kwocie, 61 600 MK, przeznaczonej

na rozbudowę szkoły istniejącej, która ma mieć dwa wejścia, pierwsze od strony domu nauczyciela i drugie od obecnie istniejącego placu im. L. Zarzyckiego⁸⁰. Dotacja w 1897 wynosiła 14 tys. MK z ogólnej kwoty dotacji 20 600 MK komisji kościelnej i szkolnej rejencji opolskiej. O jej wysokości zostali poinformowani przedstawiciele gminy, m.in. Emanuel Musiolik (sołtys) oraz członkowie zarządu: Franz Brachmański, Georg Brachmanski, Freikis, Gloger, Paul Gojny, Kotulla, Thomas Mainka, Johann Mielimonka, Nothman, Schweinitz, Walenty Skupień, Ludwik Tudzisz, Jakub Skaba, Georg Mainka, Leopold Dziwoki⁸¹. Nie mogła to być kwota na bieżące cele i utrzymanie szkoły, bowiem ta, np. w roku 1892 wynosiła 941, 56 MK. Do szkoły wówczas uczęszczało 260 uczniów⁸². W roku 1898 w dokumentach występuje wzmianka o zakończeniu rozbudowy, a na listopad 1899 roku zaplanowano otwarcie⁸³. Prace budowlane realizowała firma budowlana braci Fuchs z Rybnika, która wykonała prace do listopada 1898 roku za kwotę 33 000 MK. Gmina na realizację budowy zaciągnęła pożyczkę gwarantowaną w powiatowej kasie oszczędnościowej w Rybniku. Jej spłata została rozłożona na lata 1900 – 1926⁸⁴.

⁷⁸ Kronika SP nr 2

⁷⁹ Ibidem

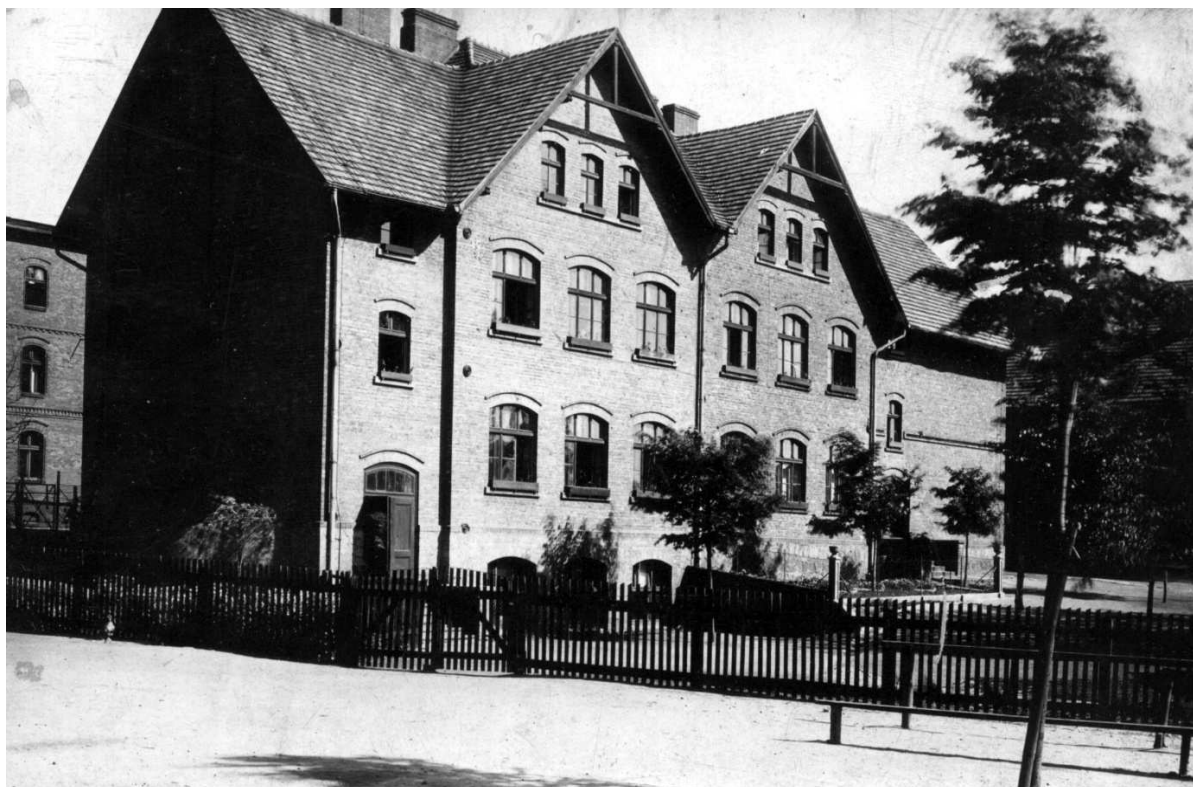
⁸⁰ APwK, OwR, sygn. 18/78-640

⁸¹ APwK, OwR, sygn. 18/78-864

⁸² APwK, OwR, sygn. 18/78 – 860 i 863

⁸³ APwK, OwR, sygn. 18/78-640

⁸⁴ APwK. OwR, sygn. 18/78-864



Źródło: Zbiory Zespołu Szkół Sportowych w Radlinie.

Jednym z czynników, który miał wpływ na podjęcie decyzji o budowie szkoły był bez wątpienia wzrost liczby uczniów odnotowywany w statystykach. Poczynając od roku 1877, w okresach pięcioletnich, wynosiła ona odpowiednio: 1877 – 183, 1882 – 200, 1887 – 221. Od 1892 roku do 1897 widoczny jest trwały wzrost liczby uczniów. Wynosił on: 1892 – 244, 1893 – 254, 1894 – 258, 1895 – 271, 1896 – 291 i w 1897 – 306. W tej liczbie posługujących się językiem polskim jako ojczystym 275, językiem niemieckim 18 oraz dwujęzycznych 13. W tym samym roku, w lipcu, na ogólną liczbę 323 dzieci, po zapisach, było 309 wyznania katolickiego, 11 ewangelickiego oraz 3 mojżeszowego⁸⁵.

Otwarcie rozbudowanej szkoły nastąpiło w miesiącu listopadzie 1899 roku. Nie mniej prace dodatkowe wykonywała w niej jeszcze w roku 1901 firma murarsko-ciesielska Georga Wenzlika (Wenclika) z Rybnika. Z urządzonych 3 ogrodów nauczycielskich, jeden w 1902 roku przejął nauczyciel Koziół⁸⁶.

W 1901 roku liczba uczniów wynosiła 340, w tym w kl. I – 52, II – 67, III – 82, IV – 80 i V – 59. Do wybuchu I wojny światowej niewiele w niej zaszło zmian. Prowadzone były prace w zakresie poprawy infrastruktury, m.in. w 1905 roku urządzono pracownię prac ręcznych dla chłopców, a nieco później dla dziewcząt. W 1912 roku założono ogrzewanie parowe, a niedługo potem postawiono drewniany płot odgradzający teren szkoły od ulicy oraz adoptowano część piwniczną na dodatkowe pomieszczenia⁸⁷.

W tym samym roku w szkole biertułtowskiej było 9 klas i uczęszczało do niej 544 katolików oraz 10 ewangelików⁸⁸. Tymczasem zapis w kronice szkoły z kwietnia 1912 roku zawiera informacje, iż było 568 dzieci, w tym 563 katolików i 5 ewangelików. Szkoła miała 7 etatów nauczycielskich (1908 r.). Przed I wojną pracowało w szkole 9 nauczycieli.

⁸⁵ Ibidem

⁸⁶ APwK, OwR, sygn. 18/78-863

⁸⁷ Kronika SP nr 2

⁸⁸ Hanbuch des Bistums Breslau (Wrocław) 1912, s. 142

Liczba uczniów w następnych latach nieco zmniejszyła się, w 1913 r. do 546, 1914 – 558, jednak od 1915 szkoła liczy 597, 1916 – 608, 1917 – 642, 1918 – 640 dzieci. Na stanowiskach występują takie nazwiska nauczycieli, jak: Klimkę, Koziół, Torcka, Lamla, Gorlich, Machill, Lampa, Mrzyk oraz Sperlich. Część z nich została zmobilizowana i brała udział w walkach na frontach I wojny światowej, m. in. Mrzyk, Machill, Sperlich, Lamla oraz Lellek. Dwaj ostatni wrócili do szkoły po zakończeniu działań wojennych, 12 grudnia 1918 r Lamla a 1 stycznia 1919 r, Lellek ⁸⁹.

W 1920 roku dotychczasowy kierownik szkoły Klimke odszedł na emeryturę, a jego następcą został mianowany w lutym 1921 roku Ziemschlert. Wydarzenia takie jak plebiscyt oraz decyzja Rady Ambasadorów zadecydowały o przynależności części Śląska do Polski, w tym m.in. ziemi rybnickiej. Dla szkoły w Biertułtowach oznaczało to kolejny etap jej dziejów. Na powrót stała się ona miejscem, w którym po 50 latach dzieci polskie mogły uczyć się ojczystego języka. Dwudniowa inauguracja roku szkolnego miała uroczystą oprawę. Była wielkim wydarzeniem i zamykała okres walki o polską szkołę, w której w roku 1920 uczestniczyła młodzież szkoły biorąc udział w strajku szkolnym. W drugim dniu, 6 września 1922 roku, oficjalnie rozpoczęto rok szkolny z udziałem przedstawicieli lokalnych władz, sołtysa gminy w osobie Pawła Gruszczyka, członków Towarzystwa „Sokół”, Towarzystwa Polek oraz małżonki dyrektora kopalni „Hoym” p. Wojciechowskiej.

Naukę rozpoczęło 638 uczniów. Do grona 5 nauczycieli, Franciszka Lelka /kierownik szkoły/, Waldemara Białasa /z Zabrze/, Teofila Nasińskiego /z Miechowa/, Bronisława Kaszyckiego /z Miechowa/, Feliksa Galisza /z Ruptawy/, w trakcie roku dołączyli Władysław Ścigaj /z Miechowa/, Zofia Hubicka /z Sosnowca/, Helena Wolińska /z Dabrowy/, Karol Stephan i Poloczek /z Głogówka/ oraz Leopold Musiolik /z Obszar/.

Pracownia Szkoły Gospodarstwa Domowego



Źródło: Zbiory Zespołu Szkół Sportowych.

Od 1 września 1923 roku kierownictwo szkoły objął Zygmunt Starzyk – Wroński z Nowego Targu. Dotychczasowy kierownik F. Lelek odszedł na własną prośbę do seminarium duchownego w Mikołowie. Na stanowisku kierownika szkoły już w następnym roku nastąpiła zmiana. Zygmunt Starzyk – Wroński został oddelegowany na roczny kurs pedagogiczny do Krakowa. Na funkcji zastępował go Feliks Galisz. Zmienił się również skład grona nauczycielskiego, występują w nim nadal Leopold Musiolik, Karol Stephan, Teofil Nasiński, Helena Wolińska, a ponadto Janina Wrońska, Ewa Mermulowa, Jadwiga Palkiszówna, Eugenia Obłutowiczówna. Liczba nauczycieli w roku szkolnym 1925/26 wynosiła 15, w tym ks. Fr. Palarczyk oraz tacy nowi nauczyciele jak: Marcol Jan, Więckówna Zofia, Majcherówna Aniela, Lechówna Janina. Uczniów do szkoły uczęszczało 761 uczniów, naukę prowadzono na 2 zmiany.

⁸⁹ Kronika SP nr 2

Skład grona nauczycielskiego ulegał częstym zmianom i wynikał z ruchu służbowego lub też zamążpójścia nauczycielek. Na kartach kroniki szkoły napotkać można na wiele nazwisk nauczycieli. Ich czas zatrudnienia i zmiany miejsca nie wydaje się tak istotny, Niemniej wyliczenie nazwisk dla ocalenia od zapomnienia wydaje się być jak najbardziej stosownym, chociażby ze względu na pamięć i dokonania, które wspominały kolejne pokolenia absolwentów szkoły⁹⁰.



Uczestnicy kursu

Źródło: Zbiory B. Adameczyk

Nauczyciele biertułtowskiej szkoły legitymowali się różnym poziomem przygotowania, np. w roku szkolnym 1935/36 było ono następujące: Szeja Jerzy (kierownik szkoły) wyższy kurs nauczycielski ukończony we Lwowie w 1930 r., Baszton Emanuel ukończony kurs i egzamin praktyczny, Biertułtowy 1928, Gleńsk Paweł, ukończony kurs i egzamin praktyczny (dalej, k. i egz. pr.), Świerklany Dln. 1933, Grodzicka Leonarda k i egz. pr., Biertułtowy 1933, Kotlarczykowna Maria, k i egz. pr., Biertułtowy 1929, Łabaziewicz Aleksander, k i egz. pr., Kozłowa Góra 1926, Mrzyk Ludwik k. i egz. pr., Biertułtowy 1931, Palkiszówna Jadwiga k. i egz. pr., Biertułtowy 1928, Pankówna Aniela, k. i egz. pr., Biertułtowy 1931, Pauliczówna Gizela, k. i egz. pr., Biertułtowy 1934, Szymański Józef Biertułtowy k. i egz. pr., 1930, Wieszczyk Józef k. i egz. pr., Lipiny 1925, Wydra Gerard, k. i egz. pr., Tychy 1927.

Miejsce jej położenia nie zmieniło się, chociaż na dzień obecny ma zupełnie inny wygląd, jest położona w odległości 1,2 km od kopalni Emmy (obecnie KWK „Marcel”), 2 km od przystanku kolejowego Obszary, do której prowadziła wybrukowana droga, posiadała 8 izb lekcyjnych o powierzchni 416 m², pracownię robót ręcznych 52 m², kuchnię gospodarstwa domowego 52 m². Kierownik zajmował mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią 78 m², ponadto w domu nauczyciela były 3 mieszkania 4 pokojowe z kuchnią, 2 mieszkania 1 pokojowe z kuchnią. Szkoła miała podwórko 5 ar, ogród o powierzchni 25 ar, w tym 10 ar ogród szkolny, 10 ar kierownik i 5 ar nauczyciele. Do szkoły uczęszczało 526 uczniów, w tym 273 chł., 253 dz., katolików 523⁹¹.

⁹⁰ Poza wymienionymi w tekście nauczycielami szkoły biertułtowskiej w okresie międzywojennym byli: Kuśmierczykówna Maria, Grzegorzycówna Jadwiga, Wisniewski Marian, Kotlarczykówna Maria, Szymański Józef (przyszedł w roku szkolnym 1926/27), Baszton Emanuel Schneidrówna Hermina, Krzakiewicz Władysław, Wieszczyk Józef, (przyszedł w roku szkolnym 1927/28), Mrzyk Ludwik, Pankówna Aniela, Dudkówna Maria /n-l przedszkola/, Pauliczówna Gizela (n-l szkoły gospodarstwa domowego w roku szkolnym 1929/30), Ołasówna Bronisława, Ranoszek Wiktor, Fojcikówna Elżbieta, ks Krzyżanowski Zygmunt (w roku 1930/31), Wydra Gerard, Łabaziewicz Aleksander, Grodzicka Leonarda, Szeja Jerzy (kierownik szkoły do 1 września 1939 roku, mianowany na to stanowisko w roku szkolnym 1931/32), Sojanka Wanda w roku szkolnym 1933/34), Wojnar Karol, (w roku 1934/35), Gleńsk Paweł, Waniel Julian, Długajczykówna Agnieszka /n-l przedszkola/ (w roku 1935/36) Kłosokówna Helena /n-l przedszkola/, Galejanka Hildegarda /n-l szkoły gospodarstwa domowego/ (w roku szkolnym 1936/37), Szejowa Maria, Szymańska Jadwiga, Baranówna Kazimiera, Szajnorówna Aniela /n-l przedszkola/, Podeszwina Janina /n-l gospod. domowego/ w roku 1938/39). Z dniem 1 stycznia 1939 roku inspektorat w Rybniku przeniósł Marię Szejową do szkoły nr 6 w Radlinie, a na jej miejsce została mianowana Rogowska Albina.

⁹¹ J. Prażmowski, op. cit., s. 148, 149

Urząd gminy w 1938 roku zakupił od Ludwika Adamczyka działkę o powierzchni 2 mórg z przeznaczeniem na boisko szkolne⁹².

Wybuch II wojny światowej całkowicie zdeorganizował pracę szkoły. Z zapisu w kronice szkoły sporządzonym przez Juliusa Mayerknechta 1 września 1940 roku, wynika, że 26 października 1939 roku 27 dzieci ze znajomością języka niemieckiego skierowano do szkoły na Emie. 15 listopada naukę rozpoczęło 48 dzieci urodzonych w 1927/28, a dopiero 2 grudnia 1939 roku utworzono 2 klasy dla dzieci nie znających języka niemieckiego, które uczył nauczyciel pomocniczy Józef Pollok. Od 15.03.1940 roku powierzono opiekę nad tymczasową szkołą dla dzieci polskich nauczycielowi o nazwisku Konrs. Do pomocy miał nauczycieli Edmunda Rogalskiego i Józefa Polloka. Do szkoły od 1.04.1940 roku przeniesiono naukę dzieci z Emmy z uwagi na remont szkoły.

Kierownikiem szkoły był Husüng, a ponadto byli w niej zatrudnieni n-lka Herman, Johann Erzing pochodzący z Niemiec oraz nauczyciele pomocniczy Olbrycht i Rutha Münschow.

Można mówić o dużych trudnościach z obsadą stanowisk nauczycielskich. Z dniem 1.05.1940 roku w szkole została zatrudniona Małgorzata Beusse jako nauczyciel pomocniczy. Także w tym samym miesiącu (26.05.1940) funkcje kierownika powierzono Juliusowi Mayerknechtowi z Witembergii, a dotychczasowy jej kierownik Husüng został przeniesiony na stanowisko kierownika szkoły do Siemianowic. Do szkoły przybyli nowi nauczyciele z Niemiec Emil Fromm oraz Elżbieta Weil.

Według stanu na 1.06.1940 roku w szkole było 382 uczniów urodzonych w latach 1927 – 1934. Natomiast w październiku tego samego roku uczniów było 400 i tylko 5 nauczycieli. Tym samym na 1 nauczyciela przypadało 80 uczniów. W niewielkim stopniu sytuacja uległa zmianie w styczniu 1941 roku, uczniów było 415, nauczycieli 6 (stan na 10.01.1941 r.)

Nauka takich przedmiotów jak historia czy geografia nie mogła się odbywać. A ponadto bardzo mała liczba uczniów znała języka niemiecki. Uczniowie klas VI i VII znali treści nauczania tylko na pamięć bez zrozumienia ich znaczenia. Dlatego znacznie zwiększona została liczba godzin języka niemieckiego i śpiewu. Jeszcze dziś byli uczniowie tej szkoły stwierdzają, że pamiętają teksty piosenek i na tej postawie kojarzą, co zawiera czytany przez nich tekst w języku niemieckim.

Można się jedynie domyślać, że z inicjatywy nowego kierownika, członka NSDP, w styczniu 1941 roku do szkoły przyjechało 30 dzieci z Münschen Gladbach oraz z Düsseldorfu. Jak można przypuszczać w celu wytworzenia więzi i znajomości z uczniami szkoły oraz być może liczył on na wyeliminowanie niechęci do nauki języka niemieckiego poprzez fakt wspólnego udziału w zabawach, spotkaniach oraz codziennych kontaktach z dziećmi z centrum Niemiec, które w czerwcu wróciły do Rzeszy.

W czerwcu 1941 roku prowadzone były rozmowy z zarządem gminy Radlin w sprawie budowy nowej szkoły w Biertułtowach oraz mieszkań dla 6 nauczycieli. Dom nauczyciela, wcześniej zajmowany przez nauczycieli, był w tym okresie zajmowany przez policję. Brak mieszkań uniemożliwiał nauczycielom, Niemcom, sprowadzenie rodzin. Ostatecznie decyzją państwowego urzędu budowlanego w Cieszynie dotycząca budowy szkoły została przesunięta na okres powojenny, a przygotowanie mieszkań dla nauczycieli miało dojść do skutku. Opóźnienia w przygotowaniu dokumentacji przez zarząd gminy uniemożliwiły realizację ich budowy. Na taki stan rzeczy w jakimś stopniu być może miało stanowisko zastępcy naczelnika gminy Borsuckiego, który miał szereg zastrzeżeń do takiego pomysłu.

Dla poprawy sytuacji nauczycieli, a przynajmniej pozyskanie jednego mieszkania stało się możliwym w wyniku wyprowadzenia przedszkola z pomieszczeń zajmowanych w domu nauczyciela do lokalu restauracji Bytomskiego, mieszkańca Radlina – Biertułtów.

Lokal po przedszkolu (dla 71 dzieci, 3 wychowawczynie) został przeznaczony na mieszkanie dla nauczyciela Augusta Bomby, wcześniej zatrudnionego w szkole w Głożynach.

⁹² Kronika SP nr 2

Rotacje w obsadzie, zastępstwa na stanowiskach nauczycielskich były charakterystycznym zjawiskiem. Świadczą o tym zapisy w kronice szkoły mówiące o częstotliwości zmian kolejno pojawiających się nazwisk nauczycieli, którzy uczyli w szkole, m.in. Eleonora Bomba, Elza Lierman, Hans Walter (ze szkoły w Radlinie Dolnym), Rutha Janisz, Leokadia Ciepły, August Bomba. Mimo to, np. w kwietniu 1942 roku szkoła miała tylko 2 nauczycieli (Julius Mayerknecht, August Bomba) przy liczbie uczniów 450. Wprawdzie w kwietniu tego samego roku zostały zatrudnione Gertruda Morcinek z Gliwic oraz Elfryda Wital, niemniej wskaźnik uczniów przypadających na 1 nauczyciela był zatrważający (112,5). Dopiero w listopadzie skład powiększył się o nową siłę nauczycielską Gertrudę Haupt, którą miesiąc później, z uwagi na powrót do Jastrzębia, zastąpiła od 1.12.1942 r. Wystrychowska.

Dnia 1.02.1943 r. nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika szkoły. Dotychczasowy kierownik Julius Mayerknecht został kierownikiem szkoły w Radlinie Dolnym, a ponadto objął przewodnictwo w miejscowej grupie NSDP w Radlinie. Na jego miejsce został mianowany Fritz Langer z Świerklan Dolnych. W szkole uczyło łącznie z nim 5 nauczycieli: August Bomba, Wystrychowska, Małgorzata Beusse, Gertuda Morcinek oraz nauczycielka robót dziewczęcych. W klasach I do VIII było 10 oddziałów (klasy I i II, miały oddziały a i b), łącznie 511 uczniów.

W maju (6.05.1943 r.) kierownik Fritz Langer został aresztowany na okres 11 tygodni, posądzony o molestowanie seksualne najstarszych dziewcząt. Został uniewinniony i wrócił na funkcję 16.10.1943 roku. Wydarzenia te odbiły się na pracy szkoły w roku szkolnym 1943/44. Także i absencja nauczycieli oraz nieefektywne zastępstwa doprowadziły do sytuacji, w której uczniowie uczyli się, niezależnie od klasy tylko 12 godzin w tygodniu, a czasami i mniej.

Liczba uczniów roku 1944/45 wzrosła do 558, przy czym liczba nauczycieli nie uległa zmianie. Nadal było 5 nauczycieli, przy czym Gertruda Morcinek została przeniesiona do Rudy k/Gliwic, a na jej miejsce przyszedł Walter Lubos.

W miarę zbliżania się frontu zmieniały się nastroje wśród ludności. Zapis w kronice informuje o nagminnym używaniu języka polskiego na ulicach. Nie pozostało to bez wpływu na postawę nauczycieli, m.in. nauczycielka Hessman, wcześniej przeniesiona ze szkoły nr 6 na Emie, odeszła ze szkoły po urodzeniu dziecka, po prostu wyjechała do Niemiec (31.10.1944 roku). Można powiedzieć, że dawały znać o sobie poczucie niepewności i strachu przed zbliżającym się frontem⁹³.

Niebawem po przejściu frontu, w marcu 1945 roku rozpoczęły się prace nad organizacją nauki w szkole biertułtowskiej. 2.04.1945 zostały ogłoszone zapisy do szkoły. Budynek szkoły był zdewastowany, brak w nim było sprzętu szkolnego, ławek, pomocy naukowych. W przygotowaniu obiektu do nauki uczestniczyli przedwojenni nauczyciele tacy, jak Pyszny Bolesław, Mika, Basztoń, Lach oraz Bugłanka. Nie wrócił na swoje stanowisko kierownik szkoły Jerzy Szeja zamęczony w Oświęcimiu. Na jego miejsce został mianowany 8.04.1945 roku Eugeniusz Wydro.

Dnia 19.04.1945 zainaugurowano naukę w szkole, którą poprzedziło nabożeństwo w kościele parafialnym, a po nim miała miejsce akademia, na której wystąpili ks. Proboszcz F. Palarczyk oraz ob. Mika. Naukę rozpoczęło 466 uczniów narodowości polskiej zorganizowanych w 9 oddziałach w 7 klasach bez podręczników, które zastąpione zostały książeczkami do nabożeństwa „Droga do nieba”. Zespół nauczycielski tworzyli: Bugłanka Marta, Klonowa Władysława, Lubszczykowa Stanisława, Wydro Eugeniusz (kierownik szkoły), Pyszny Bolesław, Basztoń Emanuel.

⁹³ Ibidem.



Źródło: Zbiory Zespołu Szkół Sportowych.

Zostało także w niedługim czasie (1.05.1945r.) uruchomione przedszkole dla 127 dzieci, a jego wychowawczynią została s. Maria Kulokówna ze zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMPNP pracujących na terenie parafii biertułtowskiej od 17 lipca 1910 roku⁹⁴. Do szkoły zostały skierowane dwie nowe siły nauczycielskie, Ludwina Oberstadt (1.05.1945) oraz Helena Juzwianka (1.06.1945). Pierwszy rok szkolny tak jak i w wielu innych placówkach zakończył się 16 lipca 1945 roku.

W gronie pedagogicznym, tak jak i w poprzednim okresie następowały zmiany w jego składzie. Nie zawsze znane są ich przyczyny. Np. w roku szkolnym 1945/46 uczyło w szkole 7 nauczycieli. Byli wśród nich i tacy, którzy dopiero, co do niej przyszli, m.in. Jeremi Tadeusz, czy kolejna wychowawczyni przedszkola Augusta Materzok. Zmiany występują i w następnych latach. Jednocześnie liczba nauczycieli wzrosła do 9 i pojawiły się nowe osoby.

⁹⁴ E. Holona; Ocalić od zapomnienia. Kartki z historii parafii WNMP w Biertułtowach, Radlin - Biertułtowy 2000, s. 119-120

Liczba uczniów w szkole biertułtowskiej w latach 1946/47 – 1952/53

Klasa	Rok szkolny							
	Liczba uczniów							
	1946/47	1947/48	1948/49	1949/50	1950/51	1951/52	1952/53	1953/54
I a	46	46	33	36	35	34	38	
I b	45	43	33	36	33	32	38	
II a	40	43	49	33	39	32	35	
II b	44	44	44	35	37	36	34	
III a	49	40	45	49	32	36	35	
III b	45	40	45	44	34	39	35	
IV a	58	49	38	44	49	32	34	
IV b	-	54	35	44	40	31	39	
V a	33	49	45	59	42	46	35	
V b	44	-	42	-	45	42	34	
VI a	45	66	43	36	56	38	37	
VI b	-	-	-	36	-	39	37	
VII a	50	36	54	35	34	39	32	
VII b	-	-	-	-	30	-	32	
VIII	36	39	-	-	-	-	-	
Razem	536	550	506	487	506	477	460	

Źródło: kronika szkoły podstawowej nr 2 w Radlinie – Biertułtowach

Hahulska Ewa, Kurmanowicz Józefa. Zmiany w składzie były na porządku dziennym. Nie było takiego roku, w którym nie pojawiłyby się nowe nazwiska. Ich umiejscowienie w latach nie jest najistotniejsze, nie mniej utrwalenie ich nazwisk jest jakimś hołdem, jaki należy im oddać za ich pracę i poświęcenie dla dobra dzieci. Ich wyliczenie nie jest może dobrym pomysłem jednakże innego sposobu nie wymyślono. Byli to tacy nauczyciele, jak Leonard Róża, Wydrowa Janina, Kolorz Łucja, Szwarcowa Stanisława, Łukowski, Wolna Zofia, Szwarc Józef (p.o. kierownika od 1.09.1948), Świerczyzna Karol, Hahulska Irena. Hener Mgdalena, Smółka Maria, Dziwoki Henryk.

Malejąca liczba uczniów z roku na rok do 1954 roku miała swoją przyczynę w objęciu nauką dzieci „przerośniętych”, które nie uczęszczały do szkoły w końcowym okresie wojny. Rzutowało to na ilość dzieci przypadających na jednego nauczyciela. W roku szkolnym 1946/47 liczba ta wynosiła 67, natomiast w roku szkolnym 1952/53 – 46. Był to niewątpliwie postęp niemniej nie został osiągnięty wskaźnik dla roku 1938/39, który wynosił 36,5. Brak, więc było odpowiedniej ilości nauczycieli i stan ten trudny był do nadrobienia pomimo zatrudniania nauczycieli po maturze lub kursach przygotowawczych. Nadal dawały znać o sobie straty, jakie poniosło szkolnictwo na Śląsku, tak jak i w całym kraju, w wyniku wojny.

3.4. Szkoła w Głożynach

W przekazie pokoleniowym mieszkańców Głożyn pojawiają się wątki odnoszące się do istnienia szkoły w Głożynach, która mieściła się w budynku zamieszkałym przez p. Brachmański, położonym przy skrzyżowaniu dróg z Biertułtów do Pszowa i z Radlina (części dziś należącej do m. Wodzisławia) do Rydułtów. O tym, jaka to była szkoła nic konkretnego nie wiadomo. Jeśli takowa szkoła była to z pewnością musiała być jednoklasową i uczęszczały do niej najmłodsze dzieci z Głożyn ze względu na odległość dzieląca ich miejsce zamieszkania od szkoły w Radlinie Dolnym.

W dokumentach odnaleziono natomiast dane dotyczące sprawy budowy szkoły w Głożynach. Była ona rozpatrywana przez zarząd gminy Radlin w roku 1888, bowiem w piśmie z dnia 3.11.1888 roku jest mowa o podjęciu decyzji budowy szkoły. W piśmie z tego samego roku jest mowa o wyznaczeniu w budżecie gminy środków na realizację budowy w roku 1888/1889. Zabiegi wokół realizacji zaplanowanej budowy szkoły nabrały tempa w roku 1891. Zarząd szkolny pismem z dnia 27.04.1891 r. powiadamia Landrata o podjęciu wymaganych procedur formalnych, m.in., że podjął działania w celu ustalenia cen miejscowych robocizny, transportu, ceny działki pod budowę, które miał dopełnić wg polecenia landratury określonych treścią pisma z dnia 7.09.1891 roku. O realizowanym przedsięwzięciu zarząd szkolny zamieścił obwieszczenie urzędowe w dodatku do powiatowej gazety z datą 29.08.1891.

Budowane obiekty szkolne obejmowały budynek szkolny, budynek mieszkalny i gospodarczy, toalety poza szkołą, na zewnątrz, oraz studnię⁹⁵.

Umowę o realizacji budowy szkoły zawarto z mistrzem budowlanym Arendtem z Wodzisławia 9 września tego samego roku. Został powołany komitet budowy szkoły Franciszek Brawański (wójt), Paweł Kłosok (ławnik) Franciszek Kominek z gminy Radlin, Ignacy Kozielski (ławnik) z gminy Obszary. Nadzór o odpowiedzialność za prawidłową realizację wymaganych przepisów powierzono Johanowi Kowalskiemu z Radlina⁹⁶. Za realizację prac przy budowie szkoły w roku 1891 w Głożynach zapłacono kwotę 12 645, 26 MK i przewidywano ich zakończenie na kwiecień 1893 roku⁹⁷.



Źródło: Zbiory Z. Szyczyk.

Szkoła została otwarta od 1 lutego 1893 roku, o czym poinformował zarząd szkolny gminy Obszary. W pierwszej szkole w Głożynach został zatrudniony nauczyciel **Józef Patrzek (z małżonką, fot.)**, któremu przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 500 MK oraz dodatek roczny w kwocie 1095,05 MK, na który składały się bezpłatne mieszkanie (180 MK), dodatek wiejski (810 MK) opał (70 MK) oraz dodatek motywacyjny (35,05 MK). Naukę rozpoczęło w niej 92 uczniów, a przewidywano, iż w roku 1895/96 będzie ich 191. Rok później szkoła w Głożynach ma dwa stanowiska nauczycielskie.

Drugi nauczyciel w Głożynach został mianowany od 1 marca 1897 roku, został nim Schołtysek, a 2 lata później, od 15.08.1899 r. komisja kościelna i szkolna ustanowiła 3 stanowisko nauczycielskie w Głożynach, na które mianowano Otto Erzepkiego z Boguszowic. Prawdopodobnie z racji objęcia nauką dzieci z Obszar z dniem 1 marca 1899 roku. Po jego odejściu, ze względu na zaciągnięty, a nie oddany dług Opersdorfowi, został odwołany 30.04.1902 roku. Na jego miejsce od 1.05.1902 roku został tymczasowo mianowany Rudolf Białas do 1.10.1902. Jego miejsce zajął Richard Franke z Świdnicy, który poza wyżej wzmiankowanym wynagrodzeniem miał otrzymać dodatek zasiedleniowy w wysokości 1100- 1300 MK, który zobowiązał się wypłacić Friedlender.

Fakt mianowania w szkole 4 nauczyciela z dniem 19.12.1902 roku, Leona Bartsch, świadczy jednoznacznie, że wzrost liczby uczniów musiał być znaczny. Kolejne zmiany na stanowiskach nauczycielskich dotyczyły: Richarda Franke, który został przeniesiony do Katowic

⁹⁵ APwK, OwR, sygn. 18/78-919

⁹⁶ Ibidem

⁹⁷ APwK, OwR, sygn. 18/78-640

(od 1.01.1906), jego miejsce zajął od 1.08. 1906 r. Ernst Max. Od 1.08.1906 r. pojawia się szkole nauczyciel Józef Krauze z Królewskiej Huty. W sierpniu 1907 roku w szkole w Głożynach są 4 stanowiska nauczycieli. Obsadę stanowili w tym okresie Józef Patrzek, Leon Bartsch oraz Ernst Max. Dopiero od 1 lutego 1908 roku zostało obsadzone 4 stanowisko przez nauczyciela Drastiga⁹⁸.

Szkoła w Głożynach, podobnie jak i inne doświadczała zmian na stanowiskach nauczycieli. Luki w dokumentacji uniemożliwiają pełne zestawienie sił nauczycielskich tej szkoły. W innym zespole akt dotyczących okresu 1914 – 1915 wzmiankowanymi są nauczyciele Józef Patrzek (był kierownikiem szkoły od samego początku), Wagnmuth, Rzepka. Funkcję woźnego – tercjanina pełnił Pawelec.

Liczba uczniów w okresie poprzedzającym I wojnę światową, określaną na 1 maja i 1 listopada, w latach 1911 – 1914 odpowiednio wynosiła: w 1911 – 284 i 286, 1912 – 184 i 186, 1913 – 177 i 173 oraz 1 maja 1914 roku 177. Inwestycje i dotacje na szkołę w roku 1914 wynosiły 1746,69 MK⁹⁹.

O okresie międzywojennym w odnalezionych na dzień obecny dokumentach, poza wzmianką w budżecie gminy Radlin na rok 1939/1940, która dotyczy spłaty pożyczki zaciągniętej 1.01.1926 r. na budowę szkoły w Głożynach w kwocie 50 tys. zł. nie ma danych o innych wydarzeniach na jej temat (przyp. aut.). Z relacji wynika, że szkoła (nowa) w Głożynach zaczęła funkcjonować od 1927 roku.



Źródło: www.radlin.pl

W roku szkolnym 1935/36 funkcję kierownika w szkole w Głożynach pełnił Józef Kumorek z Karwiny, miał ukończony kurs nauczycielski i złożony egzamin nauczycielski w Cieszynie w 1921 roku oraz wyższy kurs nauczycielski w Poznaniu w 1928 roku. Poza nim zatrudnieni byli Antonina Biernacka st. n., egz. nauczycielski (dalej egz. n.), Głożyny 1933, Bronisława Ołasówna, egz. n. Kraków 1925, Pyszny Bolesław, egz. n. Głożyny 1931, Reginek Garard egz. n. Głożyny 1935, Julian Waniek egz. dojrzałości Tarnowskie Góry 1929, nauczyciel tymczasowy, Szczepan Wilczek, egz. n. Niedobczyce 1925, wyższy kurs nauczycielski Mysłowice 1930, Jadwiga Woźniczanka egz. n. Głożyny 1931.

Do szkoły uczęszczało 294 uczniów, w tym 139 chł., 155 dz. wszyscy wyznania katolickiego. Położona jest w odległości 5,5 km od przystanku kolejowego Obszary, droga

⁹⁸ APwK, OwR, sygn. 18/78-920

⁹⁹ APwK, OwR, sygn. 18/78-973

asfaltowa. Miała 7 izb lekcyjnych o powierzchni 356 m², salę gimnastyczną 135 m², podwórko z boiskiem 18,5 ar, ogród szkolny 5,5 ar, sad i pole kierownika 26,5 ar.

Wybudowana w 1927 roku¹⁰⁰.

Liczba uczniów w szkole w Głożynach w latach 1946/47-1953/54

Klasa	Rok szkolny							
	Liczba uczniów							
	1946/47	1947/48	1948/49	1949/50	1950/51	1951/52	1952/53	1953/54
I	31	52	49	38	38	40	22	17
II	48	34	55	49	40	39	48	25
III	49	48	31	55	49	38	38	48
IV	54	53	48	31	52	48	37	38
V	53	51	45	48	29	47	47	40
VI	51	33	36	36	41	28	44	43
VII	44	37	21	19	26	25	18	38
Razem	320	308	285	276	275	275	254	249

Źródło: Kronika Szkoły Podstawowej w Głożynach

3.5. Szkoła w Radlinie Górnym

Do czasu wybudowania szkoły w Radlinie Górnym dzieci z tej części Radlina uczęszczały do szkoły w Radlinie Dolnym, co potwierdza prośba skierowana do komisji kościelnej i szkolnej rejencji opolskiej z dnia 14.07.1827 roku, przedstawiciele gminy Radlin Górny, Karola Widenki, Jonka Seemana, Macieja Barteczko, Ignacego Kubicy oraz Walentego Kozielski z przedstawicielem gminy Radlin Dolny Jakubem Saksą oraz sołtysiem Johanem Durczokiem z gminy Obszar, o rozbudowę istniejącej szkoły, do której uczęszczały dzieci (127) z Radlina Dolnego, Radlina Górnego oraz Obszar¹⁰¹.

Kiedy została podjęta decyzja budowy szkoły w Radlinie Górnym jest trudnym do ustalenia. Wydaje się być prawdopodobnym, że zarząd gminy podjął taką decyzję dnia 3.11.1881 roku¹⁰².

Pierwsza wzmianka o budowie szkoły w Radlinie Górnym w analizowanych dokumentach, dotyczy roku 1895. Na realizację inwestycji (budowę szkoły z mieszkaniem dla nauczyciela) wg uchwały zarządu gminy została przeznaczona kwota 11,5 tys. MK. Także w roku 1899 na szkołę w Radlinie Górnym została wyasygnowana kwota 28,700 MK¹⁰³. Działkę pod budowę szkoły zakupiono od Franciszka i Katarzyny Kowol i po rozebraniu istniejących na niej zabudowań przystąpiono do realizacji inwestycji¹⁰⁴.

O oddaniu 3 klasowej szkoły dnia 1.10.1902 roku, informuje Landrata Związek Szkolny gminy Radlin pismem z dnia 11.12.1902 roku¹⁰⁵. Jeśli przyjąć, że w piśmie informowano o zakończeniu prac budowlanych, to jest prawdopodobnym, iż faktycznie szkoła zaczęła funkcjonować od 1905 roku. Jak informuje o tym p. Aurelia Stach, w sporządzonej, na podstawie przekazu ustnego, przez siebie kronice szkoły z roku 1978. Trudno jednakże pogodzić się z tym faktem, który przeczy innym. Zakończenie prac, oddanie do użytku obiektu zbiegało się we wszystkich innych przypadkach omawianych placówek szkolnych z ich uruchamianiem w bardzo krótkim okresie czasu.

Nie wiemy na dziś, kto był jej pierwszym nauczycielem. Dopiero w 1906 jest w analizowanych dokumentach wymieniany jest nauczyciel August Pietraszka (Pietruszka?)

¹⁰⁰ J. Prażmowski, op. cit., s.

¹⁰¹ APwK, OwR, sygn. 18/78-1122

¹⁰² APwK, OwR, sygn. 18/78-919

¹⁰³ APwK, OwR, sygn. 18/78-640

¹⁰⁴ A. Srach; Kronika Szkoły Podstawowej 21 w Wodzisławiu Śl. 1905- 1945

¹⁰⁵ APwK, OwR, sygn. 18/78-919

z Mszanej, o którym wspomina również w swojej kronice p. A. Stach. Kolejnym w 1907 Karol Bembenek¹⁰⁶.



Źródło: Zbiory B. Górnicz.

Nowo wybudowany, piętrowy budynek ze spadzistym dachem kryty dachówką, szczytem zwrócony do drogi, na parterze miał dwie sale lekcyjne, a na piętrze mieszkania dla kierownika szkoły i nauczyciela. Obok szkoły stanął mały budynek gospodarczy, użytkowany do 1985 roku¹⁰⁷.

Pierwszym kierownikiem szkoły został Karol Bembenek, nauczyciel z Jastrzębia, który sprowadził się do szkoły z całą rodziną. W latach 1914 – 1915 zatrudnieni byli w szkole poza jej kierownikiem nauczyciele Voit oraz Korek¹⁰⁸. Wspomniana już A. Stach wymienia jeszcze Rytzmana oraz nauczycielkę Frisch. Nauczyciel Korek został w 1914 roku zmobilizowany i wrócił dopiero w 1916 roku jako inwalida wojenny. W czasie jego nieobecności w zastępstwie uczyła dzieci Łucja Bembenek.

W okresie poprzedzającym I wojnę światową, liczba uczniów określana na 1 maja i 1 listopada, w latach 1911 – 1914 odpowiednio wynosiła: w 1911 r. – 204 i 206, 1912 r. – 207 i 194, 1913 r. – 194 i 200 oraz w 1914 r. na 1 maja 215. Dotacja na inwestycje i utrzymanie wynosiła 9010 MK. Nauczycielami w latach 1914 – 1915 byli Bembenek, Voit oraz Korek¹⁰⁹.

Po zakończeniu działań wojennych i wydarzeniach, jakie miejsce w wielu miejscowościach Śląska w latach 1919 – 1921, w tym przede wszystkim w roku 1920, w którym miały miejsce strajki szkolne, trudno było zdyscyplinować uczniów do uczęszczania do szkoły. Część z nich nie brała udziału w lekcjach nie godząc się na naukę w języku niemieckim. Wiosną

¹⁰⁶ APwK, OwR, sygn. 18/78-1128

¹⁰⁷ A. Stach, op. cit....

¹⁰⁸ APwK, OwR, sygn. 18/78-793

¹⁰⁹ Ibidem

1920 roku górnik Alojzy Swoboda zbierał młodzież w wieku szkolnym w karczmie Wity i uczył je języka polskiego ograniczając naukę do opowiadań i śpiewu. Tego samego roku, latem, wyjeżdża dotychczasowy kierownik szkoły K. Bembenek na Dolny Śląsk, a jego miejsce zajmuje Bronisław Ruśniok. Niedługo potem dołączają do niego tacy nauczyciele, jak: Kamionkówna (z Bochni), (Rudolf?) Białas, Stanisław Nowak¹¹⁰.

W latach 1920 –1923 kwalifikowanie do klas dzieci odbywało się po sprawdzeniu stanu wiedzy. Brak podręczników do nauki czytania starano się zastępować dostępnymi publikacjami w języku polskim z okresu powstań, modlitewnikami, kalendarzami. Do klasy pierwszej przyjmowano dzieci 6 i 7-letnie w porozumieniu z rodzicami. Z uwagi na małą liczbę klas (2) nauka odbywała się na dwie zmiany. Od 1926 r. kierownikiem szkoły został prawdopodobnie mianowany Julian Acker.



Pierwsi absolwenci polskiej szkoły powszechnej, rok 1925.

Źródło: Zbiory H. Brachman.

W latach 1934-1935 przystąpiono do rozbudowy szkoły. Dobudowano część zachodnią, tym samym szkoła po przebudowie miała sześć sal lekcyjnych oraz obszerne korytarze i klatkę schodową. Jej opis i stan kadr przedstawia J. Prażmowski.



Źródło: Zbiory B. Górnicz

¹¹⁰ A. Stach, op. cit....

Świadectwo ukończenia szkoły, rok 1925

Woj. Śląskie Liczba: 29
 Okręg szkolny: Rybnik III Rok szkolny: 1914

Świadectwo zwolnienia

Eugenia Kilmershausen urodzona dnia 28. VIII. 1910 r.
 w Ubermarslohe woj. Westfalia, religii rk. k.
 uczennica IV. klasy II. oddziału
4 no klasowej szkoły powszechnej w Radlinie-Górnym Wstąpił do
 szkoły w Radlinie-Górnym dnia 2. IV. 1914 r. W tutejszej
 szkole uczęszczał od 2. IV. 1914 r. do 1. IV. 1925 r.
 i przy zwolnieniu ze szkoły otrzymał następujące noty:
 Zachowanie: się sadowalające
 Pilność: sadowalająca


Postępy w poszczególnych przedmiotach nauki:

Religia	<u>dobry</u>
Język polski	<u>dostateczny</u>
Język niemiecki	<u>dobry</u>
Rachunki z geometrią	<u>dobry</u>
Historja	<u>dobry</u>
Geografia	<u>dobry</u>
Przyroda	<u>dobry</u>
Kalligrafja	<u>dobry</u>
Rysunki	<u>dobry</u>
Śpiew	<u>dobry</u>
Gry i Gimnastyka	<u>dobry</u>
Roboty	<u>dobry</u>
Roboty kobiece	<u>dobry</u>

Uczennica ta odpowiedziala wymaganiom ustawy, przeto zostaje niniejszem ze
 szkoły zwolniona.
4 no klasowa szkoła powszechna w Radlinie-Górnym
Radlinie-Górnym, dnia 1. IV. 1925 r.
 Nauczyciel klasy: _____ Kierownik szkoły: Risicich

Zachowanie:

1. chwalebne
2. sadowalające
3. odpowiednie
4. nie odpowiednie



Postępy:

1. bardzo dobry
2. dobry
3. dostateczny
4. niedostateczny

Zewnętrzna forma:

1. bardzo staranna
2. staranna
3. mniej staranna
4. niedbala

Wzór Nr. 10. do nabycia w Zakładach Graficznych w Chorzowie

W roku szkolnym 1935/36 funkcję kierownika pełnił w niej Aker Julian, egz. n. Gotartowice 1931, WKN Mysłowice 1933, zatrudnieni byli ponadto: Kamionkowna Genowefa, egz. n. Radlin 1927, Lukasekówna Gertruda, Mastalerz Roman, Stanach Franciszek, egz. n. Mszana 1931. Miała sześć klas o powierzchni 324 m², w wyniku dobudowanego piętra w latach 1934 - 1935 roku, podwórko 3 ar, boisko 14,5, ogród szkolny 4 ar, ogród kierownika 4 ar. Kierownik zajmował mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią, 90 m², ponadto 2 mieszkania nauczycielskie, każde, o powierzchni 50 m². Położona w odległości około 5 km od szkoły w Radlinie Dolnym w kierunku zachodnim ¹¹¹.

Przed 1939 rokiem w szkole uczyli m.in. Bernard Zgorzelski, A. Stach podaje, że był kierownikiem, Kłosokówna oraz Konskówna.

We wrześniu i październiku 1939 roku dzieci w ogóle nie chodziły do szkoły. Pod koniec października w Radlinie Górnym zaczęła funkcjonować szkoła niemiecka. Musiały do niej obowiązkowo uczęszczać wszystkie dzieci od 6 do 14 roku życia.

Kierownikiem szkoły został Niemiec von Beck. Jego żona uczyła matematyki oraz innych przedmiotów. Lekcje zajęć praktycznych prowadziła Monika Jurczyk z Radlina. Szkoła cierpiała na chroniczny brak nauczycieli gdyż powoływano ich do szkoły wojskowej, np. nauczyciel Friedrich uczył tylko 4 miesiące w zimie 1939/1940. Tak samo krótko pracował Finger i Fritz.

W 1944 roku kierownik szkoły von Beck został powołany do wojska, a jego następcą został fanatyczny Niemiec Julius Mayerknehct dotychczasowy kierownik szkoły w Radlinie Dolnym. Pod koniec tego samego roku władze okupacyjne urządziły szpital wojskowy w budynku szkoły w Radlinie Dolnym. Dzieci z tej szkoły zostały przeniesione do szkoły w Radlinie Górnym. Nauka odbywała się na trzy zmiany, mimo, że zmniejszono ilość lekcji.

W połowie stycznia 1945 roku, w związku ze zbliżającym się frontem, Niemieccy nauczyciele zaczęli się ewakuować. Do końca kwietnia toczyły się walki w odległości ok. 10 km na południe od Wodzisławia (okolice Rogowa). W tym czasie w budynku szkoły byli zakwaterowani niemieccy żołnierze.

Po 26 marca 1945 roku, na krótko, pomieszczenia szkoły były zajmowane przez żołnierzy Armii Czerwonej. Budynek szkoły nie ucierpiał w wyniku działań wojennych, znajdował się jednak w opłakanym stanie. Miał podziurawiony dach, zdewastowane wyposażenie i sprzęt, całkowicie zniszczone ogrodzenie.

22 kwietnia do Radlina przyjechał Jan Grela. Jego zadaniem było otwarcie polskiej szkoły. Pomogli mu w tym sami mieszkańcy, którzy uporządkowali i wysprzątały budynek i obejścia szkoły.

Pierwsze zajęcia w szkole rozpoczęły się 3 maja, a zakończyły 16 lipca 1945 roku. W pierwszym roku, do szkoły chodziło 250 uczniów i 30 przedszkolaków. Tę ilość dzieci uczyło w zaledwie 4 nauczycieli i 1 nauczycielka w przedszkolu ¹¹².

3 grudnia 1945 roku w szkole otwarto dodatkowo wieczorowy kurs doskonalący dla starszej młodzieży. Zgłosiło się 22 uczestników, którzy cztery razy w tygodniu przychodzili na cztery godziny zajęć. Ze względu jednak na niską frekwencję, kurs musiano rozwiązać 21 stycznia 1946 roku. Okazało się, że kopalnie i inne zakłady pracy zaczęły przyjmować młodzież ze świadectwem ukończenia szkoły niemieckiej. Mając, zatem zapewnione miejsce pracy młodzi ludzie rezygnowali z nauki ¹¹³.

Dopiero rok później w wyniku działań komisji oświatowej przy NRG w Radlinie zostały wykonane najważniejsze remonty w szkole, przede wszystkim zaszklono okna, uruchomiono ubikacje wodne. W 1947r. szkoła, jak i inne w Radlinie, z funduszy gminy, otrzymała dzienniki i kredę, naprawione zostały również w niej wodociąg oraz ogrzewanie, które uległy zniszczeniu w wyniku mrozów ¹¹⁴. Natomiast w 1948 przeprowadzono w niej kapitalny remont, na który

¹¹¹ J. Prażmowski, op. cit., s. 149

¹¹² A. Stach op. cit..

¹¹³ Materiały w postaci prezentacji z okazji 100-lecia szkoły (zasoby szkolne)

¹¹⁴ APwK, OwR, sygn. 18/82-03:153

złożyły się: malowanie wszystkich klas, gabinetów, korytarzy szkolnych, naprawa oświetlenia, przestawienie 6 pieców, wykonano roboty dachowe, okienne oraz wyremontowano ubikacje, a także naprawiono piec w mieszkaniu nauczycielskim ¹¹⁵. Nie oznaczało to wcale, że nie borykała się ona w dalszym ciągu z problemami, nadal występowały braki, jednak już nie takie, które by uniemożliwiały w miarę dobre wypełnianie jej podstawowych funkcji.

1 września 1948 roku szkoła otrzymała aparat radiowy, a 30 marca 1950 roku podłączono głośniki do pomieszczeń szkolnych ¹¹⁶.

Obowiązki kierownika do roku 1952 pełnił Jan Grela, a po nim Tadeusz Stechnij, który wraz z żoną Marią zamieszkał w mieszkaniu na I piętrze.

3.6. Szkoła w Obszarach

Dzieci z Obszar uczęszczały do szkoły w Radlinie Dolnym do czasu uruchomienia szkoły w Głożynach, tj. do roku 1893.

Informacja dotycząca budowy szkoły w Obszarach pojawia się w 1894 roku. Jest w niej mowa o przystąpieniu do przygotowania inwestycji, na którą przeznaczona jest kwota 12 tys. MK. W dokumentach dotyczących roku 1895 występuje wzmianka o przygotowaniu materiałów na budowę i podjęciu zabiegów w zakresie spełnienia wymagań formalnych i proceduralnych. W 1898 na realizację inwestycji przeznaczono dotację w wysokości 18,5 tys. MK ¹¹⁷. Decyzje ostateczną o jej budowie podjęto w 1900 roku. Miała to być katolicka szkoła dla 90 dzieci ¹¹⁸. W kronice szkoły występuje zapis, że prace budowlane rozpoczęto jesienią 1900 roku na parceli zakupionej od Karola Jurczyka, a w lipcu następnego roku zostały one zakończone. Nowy obiekt, parterowy, mieścił dwie klasy.

12.06.1901 roku pierwszym nauczycielem został mianowany Leon Nawroth, natomiast 27.06.1902 roku Lorenc Langer z Królewskiej Huty, któremu powierzono stanowisko kierownika. Zarząd szkolny tworzyli Franciszek Kozielski, Paul Musiolik (sołtys) oraz Walenty Gsel. Podobnie jak i w innych placówkach szkolnych na stanowiskach nauczycielskich następowały zmiany. Leon Nawroth był zatrudniony do 14.02.1902 r., na jego miejsce został mianowany od 15.02.1902 r. Bruno Krems. W następnym okresie występują takie nazwiska jak: od 1.04.1903 r. Georg Weiland, od 1.11.1905 r. Feliks Kellerman, przeniesiony do Jastrzębia 1.05.1910 roku, Jego miejsce zajął Józef Sinderman (mianowanie 1.04.1911), obok niego w szkole, od 1.06.1911 pojawia Józef Holman, Fritz Gach od 1.10.1912 r., Józef Wieczorek od 1.04.1913 r oraz Mudrak z Turzy Wlk. Szkoła miała od 1901 roku 2 stanowiska nauczycielskie, trzecie od 1.04.1905 r., a od 1.04.1913 roku do 31.03.1918 r. cztery ¹¹⁹.

Nie jest do końca zrozumiała kwestia nauczyciela Nawrotha, który wg zapisów w kronice występuje ciągle jako kierownik, faktycznie do 1921 roku ¹²⁰. Jego nazwisko pojawia się także w grupie nauczycieli szkół radlińskich, w obszarowej szkole w latach 1914 – 1915 obok takich nazwisk, jak Weiland, Mudrak oraz Wieczorek ¹²¹. Może to oznaczać, iż wyżej podana informacja dotycząca jego odejścia nie doszła do skutku, albo też w którymś momencie wrócił do szkoły. Prawdopodobnym jest, że zapis w kronice szkoły potwierdza fakt, iż do 1921 roku nie zmieniał miejsca pracy.

Zwiększenie liczby stanowisk do 4 wynikało z liczby uczniów w tej szkole. W okresie poprzedzającym I wojnę światową, ich liczba określana na 1 maja i 1 listopada, w latach 1911 – 1914 odpowiednio wynosiła: w 1911 – 363 i 367, 1912 – 148 i 231, drastyczny spadek liczby uczniów w roku 1912 był wynikiem otwarcia szkoły na „Emie”. W 1913 roku – 248 i 250 oraz 1 maja 1914 roku 252. Inwestycje i dotacje na szkołę w roku 1914 wynosiły 12515 MK ¹²².

¹¹⁵ APwK, OwR, sygn. 18/154-167

¹¹⁶ Materiały w postaci prezentacji z okazji 100-lecia szkoły (zasoby szkolne)

¹¹⁷ APwK, OwR, sygn. 18/78-640

¹¹⁸ APwK, OwR, sygn. 18/78-1150

¹¹⁹ APwK, OwR, sygn. 18/78-1150

¹²⁰ Kronika Szkoły Podstawowej w Obszarach

¹²¹ APwK, OwR, sygn. 18/78-793

¹²² Ibidem

Sukcesywny wzrost liczby uczniów wymusił decyzję rozbudowy szkoły w roku 1913. Dobudowano w niej dwa piętra. Ogólny koszt rozbudowy wyniósł 30750 MK. Nowy obiekt posiadał 6 klas i wg zapisu w kronice szkoły, uczęszczało do niej 352 uczniów, a cała jego powierzchnia 690 m²¹²³.

Budynek byłej szkoły w Obszarach



Źródło: Zbiory aut.

Pierwszą polską nauczycielką w szkole na Obszarach była Jadwiga Klimasówna, skierowana do niej jesienią 1921 roku w wyniku zdecydowanych żądań o przywrócenie nauki w języku polskim.

Nie wiadomo, kiedy faktycznie zainaugurowano naukę w roku szkolnym 1922/23. Z pewnością nauka musiała się w niej odbywać, jeśli w kronice szkoły jest mowa, że funkcję kierownika w tym okresie pełnił Bronisław Kaszycki oraz, że była w niej zatrudniona nauczycielka Zbaraszcukówna. Oboje odeszli ze szkoły w czerwcu 1923 roku. Na miejsce B. Kaszyckiego Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego mianował od 4 czerwca 1923 r. Wojciecha Wróblewskiego dotychczasowego kierownika szkoły w Skrzyszowie. On to, a także nauczyciel Liszka pomimo zakończenia roku szkolnego (24.06.1923r.) w okresie od 4.07. do 6.07.1923 zorganizowali wycieczkę do Krakowa.

Pełne dane o składzie grona nauczycielskiego i liczbie uczniów w szkole w roku szkolnym 1923/24 zawiera kronika szkoły. Pracowało w niej wówczas 5 nauczycieli: Wojciech Wróblewski (kierownik szkoły), Alojzy Liszka (także w roku 1922/23), Józefa Łaszczevska, Ludwika Sosnowska oraz Jadwiga Klimasówna, a w 6 klasach uczyło się 308 uczniów. Liczba

¹²³ Kronika SP w Obszarach

uczniów w następnych latach nieznacznie wzrosła, w roku szkolnym 1924/25 do 319, w 1925/26 – 341 i w 1926/27 – 334¹²⁴. Natomiast w latach 1936 – 1939 liczba uczniów wynosiła do 281¹²⁵.

Od roku szkolnego 1924/25 za zgodą Powiatowego Urzędu Szkolnego w Rybniku zorganizowano klasę VII. Faktycznie status szkoły siedmioklasowej nadany został szkole rozporządzeniem Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Województwa Śląskiego z dnia 20.07.1925 roku.

W wrześniu 1925 roku przy szkole zorganizowano ochronkę dla dzieci w wieku przedszkolnym (5 i 6 letnich), do której zapisało się 62 dzieci. Jej wychowawczynią (ochroniarką) na własną prośbę została Jadwiga Klimasówna. Pełniła ona tę funkcję do wybuchu II wojny światowej.

Rok szkolny 1925/26 zakończyły obchody 25-lecia szkoły, podczas, których dnia 4 lipca 1926 roku szkoła za zgodą Wydziału Oświecenia Publicznego UW Śląskiego przyjęła imię Władysława Reymonta.

Szkoła w Obszarach nie notowała wielu zmian kadrowych, być może było to spowodowane niewielką liczbą w ogóle nauczycieli w tej placówce, zawsze było ich nie więcej aniżeli 8. Zmiany kadrowe, więc dotyczyły zazwyczaj jednego lub dwóch nauczycieli.

I tak w roku szkolnym 1926/27 do szkoły w Głożynach odchodzi Henryk Skaba, a na jego miejsce zostaje mianowana Maria Zarzycka. Na miejsce Janiny Daszczewskiej, która wyszła za mąż, przychodzi Stanisław Czastka, absolwent seminarium nauczycielskiego w Krośnie. Także od 1.03.1927 roku do szkoły przychodzi Wilhelm Flak. W roku następnym zostaje powołany do odbycia służby wojskowej (14.10.1927 r.) Stanisław Czastka. Ubytek jednej siły zostaje dopiero uzupełniony w roku następnym (1928/29), na stanowisko nauczyciela zostaje przyjęta Maria Magierzanka.

O dużych zawirowaniach, bynajmniej nie w sensie negatywnym, można mówić w odniesieniu do roku szkolnego 1929/30. Nastąpiły w nim istotne zmiany w obsadzie kadrowej szkoły. Jej dotychczasowy kierownik decyzją Wydziału Oświecenia Publicznego UW Śląskiego został przeniesiony do administracji szkolnej na stanowisko inspektora do Powiatowego Urzędu Szkolnego w Mikołowie. Co z pewnością było wyrazem wyróżnienia dla jego dokonań w dotychczasowym miejscu pracy. Na funkcji zastąpił go od 1.09.1929 r. nauczyciel stały ze szkoły nr 6 na Emie Jan Kiera. We wrześniu odeszli także: Wilhelm Flak, na własną prośbę, do Połomi. Maria Magierzanka, także na własną prośbę, została przeniesiona do Wielopola. Zastąpili ich Marian Łysek (11.09.1929 r. oraz Feliks Biesiada. Ponadto na zastępstwo za Ludwikę Sosnowską ze względu na udzielony jej urlop w celu poratowania zdrowia, została przeniesiona Antonina Biernacka ze szkoły w Głożynach.

W szkole została wymieniona instalacja elektryczna, co w znacznym stopniu podniosło standard bezpieczeństwa, bowiem dotychczasowa nie spełniała wymagań eksploatacyjnych.

Podobnie jak w roku 1929/30, tak w następnym urlop dla poratowania zdrowia uzyskuje Maria Zarzycka. Na czas jej nieobecności zastępowała ją Leonarda Grodzicka, która na własną prośbę została przeniesiona do szkoły nr 2 w Biertułtowach.

Na kartach kroniki występuje także wiele innych nazwisk nauczycieli, którzy uczyli w latach 1922 – 1939 w szkole w Obszarach. Należeli do nich, m.in. Józef Sroka, Irena Gajewska, Wilhelm Szymura, Franciszek Konik, Roman Mastalerz, Janina Maciążanka, Jan Molin, Janina Łyskowa¹²⁶.

W roku szkolnym 1935/36 obowiązki kierownika w szkole w Obszarach (p. o.) sprawował Kiera Józef, egz. n., Radlin 1925. Poza nim w szkole zatrudnieni byli: Biesiada Feliks, egz. n., 1933, Łaszczewska Józefa, egz. n., Radlin 1927, Łysek Marian, egz. n., Radlin 1930, Pankówna Maria, egz. n., Kraków 1925, Sosnowska Ludwika, egz. n., Radlin 1927.

¹²⁴ Ibidem

¹²⁵ S. Lapawa; Zarys dziejów Szkoły Podstawowej nr 4 w Radlinie-Obszarach (praca dyplomowa napisana pod kierunkiem dra E. Holony), UO, Wydział Historyczno - Pedagogiczny, INP, Opole 2001

¹²⁶ Kronika SP w Obszarach

Powierzchnia dydaktyczna szkoły wynosiła (6 klas) 324 m², podwórko 13,8 ar, boisko 12,7 ar, ogród szkolny 5 ar, ogród kierownika 8 ar. Zajmował on mieszkanie 6 pokojowe z kuchnią (90 m²). Do dyspozycji były 3 mieszkania po 2 pokoje ¹²⁷.

Kadrę w ostatnim roku przed wybuchem II wojny światowej w szkole stanowili; kierownik Jan Kiera (od 1.06.1938 został kierownikiem z konkursu, był kierownikiem stałym), Józefa Łaszczewska, Feliks Biesiada, Jan Molin, Janina Maciążanka, Janina Łysek. Szkołę opuściło po ośmioletnim okresie nauczania 39 uczniów, przy czym nie wszyscy mieli ukończoną szkołę. Klasę VII ukończyło (11 chł. i 13 dz.), klasę VI – 5 dz., klasę V – 4 chł. i 3 dz., klasę IV - 3 chł.

Po zajęciu części ziem polskich we wrześniu 1939 roku Niemcy nie kwapili się do otwarcia szkół na zdobytych terenach. Podobnie i na terenie Radlina nie śpieszono się z otwarciem szkół. Do otwarcia szkoły w Obszarach, po uprzednim zwolnieniu wszystkich nauczycieli, doszło dopiero w miesiącu lutym 1940 roku. Kierownikiem szkoły został urodzony w Radlinie, mieszkający jednak do wybuchu wojny na Śląsku Opolskim, Adam Klein, członek NSDP będący jednocześnie jej przedstawicielem w Radlinie. Poza nim w szkole pracowało 5 nauczycieli ¹²⁸. Przez jakiś okres czasu w budynku szkolnym Niemcy zorganizowali szpital przyfrontowy.

10 dni po wyzwoleniu Radlina (5 kwietnia 1945 r.) do szkoły przybył jej przedwojenny nauczyciel Marian Łysek, który otrzymał tymczasową nominację na kierownika z rąk inspektora Zygmunta Wrońskiego, z zadaniem zorganizowania placówki.

W budynku szkoły mieściły się warsztaty mechaniczne i kuźnia pracujące na potrzeby frontu. Stan szkoły był godny pożalowania. Czego nie zdewastowano w niej wtedy gdy pełniła funkcje szpitala. To uległo dalszej degradacji w wyniku postępowania żołnierzy radzieckich, którzy zamienili pokój nauczycielski na kuźnię, dewastowali pozostałe sprzęty szkolne, m.in. taborety, meble, granat rosyjski uszkodził dach. Zniszczona była całkowicie instalacja wodna, elektryczna oraz przewody telefoniczne. Także i na zewnątrz zostały ścięte drzewa posadzone w 1934, zniszczeniu uległo boisko, na podwórzu szkoły zalegała sterta zbutwiałej dokumentacji i akt szkolnych, przyborów szkolnych i książek.

Dużym wyzwaniem było wyegzekwowanie decyzji opuszczenia budynku szkoły, tym samym zmiany miejsca lokalizacji znajdujących się w nim warsztatów. Można powiedzieć, że o zwolnieniu budynku na potrzeby nauczania zadecydowały w pierwszej kolejności fakt, że komendantem warsztatów był major wojsk sowieckich, z pochodzenia Polak z kresów wschodnich, przychylny Polakom, jednakże wymagania wojenne stanowiły jak by się mogło wydawać barierę nie do pokonania. Jak zwykle zadecydował o wszystkim przypadek, tak silnie dający się we znaki wśród żołnierzy, „ciąg” do wódki. Dzięki jednej obiecanej butelce monopolowej w błyskawicznym tempie, dosłownie jak zapisał w kronice M. Łysek, w pół godziny po warsztatach nie było śladu w budynku.

Pozwoliło to podjęcie prac porządkowych i adaptacyjnych w celu przygotowania budynku dla potrzeb szkoły. W pracach tych brali udział mieszkańcy Obszar, ochotnicy z kopalni „Emma” oraz zakładów koksowniczych.

Ogłoszono zapisy do szkoły w dniach od 9 – 11.04.1945 r., 360 uczniów i ponad 100 przedszkolaków w dniu 16 kwietnia po uroczystym nabożeństwie rozpoczęło naukę w prowizorycznych warunkach organizacyjno – bytowych. W pracach organizacyjnych uczestniczyły nauczycielki miejscowe, bez oficjalnego skierowania, Jadwiga Krystałowa, Brygida Barteczko oraz Jadwiga Klimas. Do pracy zgłosili się także nauczyciele Franciszek Wróbel i Karol Gubernat.

Kilka tygodni później, tj. z chwilą uruchomienia nauki w szkołach w Radlinie Dolnym i Górnym, dotychczasowi nauczyciele zostają do nich skierowani, a na ich miejsce przyszli nowo mianowani nauczyciele: Agustyn Bomba, Brunon Małaszczyk, Janina Łysek, Józef Krystała oraz siła pomocnicza do przedszkola Luiza Prefeta.

¹²⁷ J. Prażmowski, op. cit..., s. 149

¹²⁸ S. Lapawa, op. cit....

Dnia 31.05.1945 zostaje także wybrana rada rodziców i jej przewodniczący Józef Musioł. Pierwszy rok szkolny zakończył się 14 lipca. Ostatecznie do szkoły uczęszczało w nim 369 uczniów, odpowiednio: w klasie Ia – 34, Ib – 34, II – 40, III – 50, IV – 46, V – 41, VI – 48, VIIa – 40 i VIIb – 36. W przedszkolu zorganizowano 2 oddziały, I dla 40 dzieci, II dla 43.

Pomimo braku kadr nauczycielskich, szkoła w Obszarach nie doświadczała takiego syndromu. W następnym roku szkolnym było w niej zatrudnionych 9 nauczycieli: Marian Łysek, Acker Stanisława, Brygida Barteczko, Augustyn Bomba, Maria Dollman, Gerard Holona, Teodor Kowalki, Jadwiga Krystała, Janina Łysek. Zasadniczo skład ten nie uległ zmianom do roku 1950/51 nie mniej z grona odeszli: Brygida Barteczko, Augustyn Bomba, Teodor Kowalski. W ich miejscu pojawia się nauczycielka Janina Szczepańska oraz przewodnik harcerski (OH ZMP) Jan Pisarek. Szkoła ma wtedy 310 uczniów i 8 nauczycieli. Do roku 1953/54 występuje więcej zmian aniżeli do tej pory. W szkole uczą tacy nauczyciele, jak Antoni Daniec, Ruszar Stefan, Aniela Szczęsna, Paweł Grzonka, Zofia Karoń¹²⁹.

Od roku szkolnego 1950/1951 w budynku szkoły uruchomiono szkołę Przemysłowo – Górniczą, wychodząc tym samym naprzeciw potrzebom kopalni „Marcel” (d. „Emma”). Diametralnie zmieniło to warunki pracy w tej placówce. Ciasnota, zły stan sanitarny, lekcje do późnych godzin wieczornych, zaduch z uwagi na bliskie położenie obok zakładów wyrobów koksochemicznych stały się trudne do zniesienia¹³⁰.

Liczba uczniów w szkole w Obszarach w latach 1946/47-1953/54

Klasa	Rok szkolny							
	Liczba uczniów							
	1946/47	1947/48	1948/49	1949/50	1950/51	1951/52	1952/53	1953/54
I a	49	33	34*	38	39	50	39	43
I b	-	33	55	-	-	-	-	-
II a	56	45	33	55	37	49	47	40
II b	-	-	34	-	-	-	-	-
III a	42	55	42	30	50	35	47	47
III b	-	-	-	32	-	-	-	-
IV a	50	39	51	44	31	57	37	49
IV b	-	-	-	-	32	-	-	-
V a	43	46	40	53	41	31	48	35
V b	-	-	-	-	-	30	-	-
VI a	40	42	47	36	43	40	51	47
VI b	-	-	-	-	-	-	-	-
VII a	39	37	38	38	27	40	35	37
VII b	-	-	-	-	-	-	-	-
VIII	32	28	-	-	-	-	-	-
Razem	351	358	374	326	310	332	304	298

* klasa wstępna

Źródło: Kronika szkolna Publicznej Szkoły Powszechnej nr 4 w Radlinie - Obszarach w latach 1945-1970.

¹²⁹ Kronika SP w Obszarach

¹³⁰ APwK, OwR, sygn. 18/154-151

3.7. Szkoła na „Emie”

Na ogół uważa się, że szkoła na „Emie” zaczęła funkcjonować dopiero od 1912 roku. Jak więc wytłumaczyć wzmiankę w dokumentach dotyczących wydarzeń 1909 roku o likwidacji prowizorycznej szkoły i jednocześnie o rozpoczęciu rozmów dotyczących zakupu działki z gruntów kościoła św. Magdaleny w Radlinie. Prowizorycznie urządzona szkoła prawdopodobnie funkcjonowała w jednym z obiektów kopalni „Emma”. Według nie potwierdzonych danych w budynku tzw. pierwszego zarządu. O tym, że transakcja doszła do skutku znajdujemy dane w piśmie z dnia 4.09.1910 roku. Zakupiona działka o powierzchni 4 mórg, za cenę 1200 MK, była położona na granicy Radlina i Biertułtów i obejmowała parcele „1659/273 oraz nr 459” w Radlinie Górnym). Zarząd szkolny informuje pismem z dnia 13.12.1909 roku o tym jaki ma być budynek nowej szkoły, przy której miał być plac do gimnastyki i gier oraz ogród. Sam budynek szkoły wymagał ankrowania ze względu na umiejscowienie nad pokładem górnym na poziomie 200 ¹³¹.



Źródło: Fragment widokówki.

Komisja kościelna i szkolna rejencji opolskiej pismem z dnia 25.03.1912 roku, skierowanym do zarządu kościelnego gminy Radlin zaproponowała na funkcję rektora szkoły „emskiej” nauczyciela Richarda Franke. Kandydatura ta jednak nie znalazła uznania u przewodniczącego zarządu, nadsztygara kopalni „Ema”, Bogatzka ¹³². Pomimo to Richard Franke został rektorem szkoły od 1.04.1912 roku, przy czym nie otrzymał obiecane go bezpłatnego mieszkania służbowego ¹³³.

Fakt, iż na pozostałe stanowiska nauczycielskie w tym samym roku zostali mianowani Fritz Gach z Czyżowic, Thomas z Romashof (Obszar), wcześniej w Połomi oraz Melcer z Połomi, jako specjalnie wyróżnieni dowodzi, że do obsady tej szkole przywiązywano szczególną wagę. Być może pewną rolę odegrała osoba nadsztygara Bogatzka, przewodniczącego zarządu szkolnego w gminie Radlin. Dwa lata później do szkoły przychodzi Agnes Majewski. Chyba także nauczyciel Wanitzek i Linderman. Ten ostatni został powołany do służby wojskowej, a na jego miejsce przyszedł od 1.04.1915 roku Herman Hemerling ¹³⁴.

¹³¹ APwK, OwR, sygn. 18/78-910

¹³² APwK, OwR, sygn. 18/78-911

¹³³ APwK, OwR, sygn. 18/78-910

¹³⁴ APwK, OwR, sygn. 18/78-911

Liczba uczniów w pierwszym roku istnienia szkoły, a także w dwu następnych latach, podobnie jak i w innych szkołach Radlina, została odnotowana w dokumentach. W roku 1912, odpowiednio 1 maja i 1 listopada, było 313 i 296 uczniów, 1913 – 304 i 303 oraz 1 maja 1914 roku 351. Szkoła była dotowana w 1914 roku kwotą 137 100 MK, co prawdopodobnie wynikało z faktu rozliczeń wykonanych prac przy jej budowie oraz wyposażaniu. Jej nauczycielami w latach 1914 – 1915 byli R. Franke, Wanitzek, Melcer, Linderman, Hemerling oraz Agnes Majewski¹³⁵. W księdze protokołów z okresu 2.04.1912 – 13.12.1924 jej nazwisko występuje w pisowni Majowski.

W roku szkolnym 1917/1918 nastąpiła zmiana na funkcji rektora szkoły, w miejsce R. Franke na funkcję został powołany Przewłoka. Nauczycielami wówczas byli m.in. Beyer, Koebbel oraz Gritzman (protokół z posiedzenia rady pedagogicznej z dnia 17 listopada 1917 roku). Dwa lata później, w protokole z lutego 1919 roku obok nich pojawiają się nazwiska Meltzer oraz Wanitzek. W tym składzie osobowym szkoła funkcjonowała prawdopodobnie do końca roku szkolnego 1921/1922, na co wskazuje ostatni protokół z dnia 14 stycznia 1921 roku¹³⁶.

Także w przypadku i tej szkoły nie mamy danych dotyczących rozpoczęcia nauki w roku szkolnym 1922/1923. Fakt ten bez wątplenia musiał mieć miejsce, bowiem w księdze protokołów odnajdujemy protokół z dnia 16 października 1922 r., którego treść jednoznacznie wskazuje na normalny tok pracy szkolnej.

Grono nauczycieli w osobach Helena Lincowa, Helena Maszanka, Anastazja Stachowska, Jan Kiera, Andrzej Niemiec, Józef Nawrath zostało poinformowane przez kierownika Władysława Linca o powierzeniu opieki nad klasami oraz zakresie obowiązków wynikających z pełnienia funkcji wychowawcy. Na uwagę zasługuje zapis dotyczący traktowania uczniów, sposobu ich dyscyplinowania itd., w tym samym protokole, występuje zapis cyt.: „...nie pozwalać na najmniejsze wybryki, unikać jednak kar cielesnych – o ile zachodzi potrzeba ukarania dziecka, zostawić po nauce, jednak pod nadzorem nauczyciela. Unikać wszelkich przezwisk dzieci, nie licujących z powagą nauczyciela...”.

Trudno jest także wyjaśnić fakt, w świetle decyzji Rady Ligi Narodów (12.10.1921 r.), zatwierdzonej przez Radę Ambasadorów (20.10.1921 r.) o podziale obszaru Górnego Śląska (byłej rejencji opolskiej), prowadzenia nadal nauczania języka niemieckiego w oparciu o podręczniki posiadane przez dzieci na obszarze, który znalazł się w granicach II Rzeczypospolitej. Szkoła na Emie od samego początku spośród innych na terenie Radlina była postrzegana przez pracowników nadzoru kopalni Emma jako placówka, w której przywiązywano wagę do obsady kadrowej gwarantującej odpowiedni poziom nauczania, ale także i wychowania w duchu niemieckim.

W styczniu 1923 r. liczba nauczycieli uległa zmianie, do szkoły przybyli nauczyciele Andrzej Utracki i Stefan, który prowadził lekcje języka niemieckiego do czasu wydania rozporządzenia przez Inspektorat Szkolny II o zaprzestaniu jego nauczania (protokół z dnia 16.04.1923r.)¹³⁷.

Szkoła nr 6, tak jak i inne radlińskie placówki objęta była ruchem kadrowym, co znalazło swoje odzwierciedlenie w zmianach składu osobowego jej nauczycieli. I tak w roku 1923/1924 mamy tego przykład, z zespołu roku poprzedniego pozostali Anastazja Stachowska, Helena Lincowa, Helena Maszanka, Jan Nawrat (w protokole pisownia nazwiska uległa zmianie) oraz Jan Kiera, a dołączyli nowi nauczyciele Czesława Jakubcówna, Jadwiga Marcinowska oraz Jan Kurmanowicz.

Ciekawą sprawą może być ówczesne obciążenie dydaktyczne nauczycieli w tej placówce, jej kierownik Władysław Linc realizował 18 godzin tygodniowo, pozostali nauczyciele, Czesława Jakubcówna /nauczyciel tymczasowy (dalej n. tym.)/ „gospodarz” (dziś wychowawca klasy) klasy I a – 35 godz., Anastazja Stachowska , n. tym. klasa I b – 35 godz., Helena Lincowa,

¹³⁵ APwK, OwR, sygn. 18/78-793

¹³⁶ Księga protokołowa Szkoły Podstawowej w Kolonii Emma

¹³⁷ Ibidem

n. stały, II – 25 godz., Helena Maszanka, n. tym. Klasa III – 30 godz., Jadwiga Marcinowska, n. tym. Klasa IV – 29 godz., Jan Kiera n. tym. Klasa V – 30 godz., Jan Kurmanowicz, n. tym. Klasa VI – 30 godz., Józef Nawrat, n. tym, klasa VII do czasu przeniesienia (protokół 8.9.1923)¹³⁸.

Dla opisu dalszych zmian, jakie miały miejsce w „emskiej” szkole brak jest danych w obecnym stanie badań. Z pewnością miały w niej miejsce dokonana podwyższające standard nauczania, o czym świadczy uwiecznione na zdjęciu poświęcenie pracowni przyrodniczej 28.02.1929r.



Źródło: Zbiory b. SP nr 1 w Radlinie.

W roku szkolnym 1935/36 funkcje kierownika pełnił Antoni Rogowski, egz. n., Kamień 1926. Oprócz niego zatrudnieni w niej byli: Cypionczanka Matylda, egz. n., Radlin 1933, Juzwianka Helena, egz. n., Radlin 1934, Kurmanowicz Jan, egz. n., Radlin 1927, wyższy kurs nauczycielski, Warszawa 1930, Olszowska Maria, egz. n., Lubomia 1928, Potysz Franciszek, egz. n., Cieszyn 1927, Pozamonik Eryk, egz. n., Brzezie 1929, Wiśniowski Marian, egz. N. Radlin 1929, Wita Wincenty, egz. n., Radlin 1928, Wątopek Józef, wyższy kurs nauczycielski Kraków 1928, dypl. nauczyciel szkoły średniej UJ Kraków 1932.

Powierzchnia dydaktyczna 456 m², pracownia przyrodnicza 57 m², kuchnia gospodarstwa domowego 57 m², wybudowana w 1912 roku., boisko 31 ar, ogród szkolny 4,6 ar, Kierownik zajmował mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią. Do szkoły uczęszczało 401 uczniów, w tym 215 chł., 186 dz., katolików 400, 1 ew. podzielonych na 10 oddziałów¹³⁹.

Szkoła „emska” tak jak i inne placówki oświatowe na terenie Radlina podczas II wojny światowej poniosła ogromne straty. Uległy zniszczeniu gromadzone przez cały okres międzywojenny zasoby biblioteki szkolnej, jedną wielką ruiną były wszystkie gabinety, prawie całe wyposażenie klas, którego część po likwidacji placówki i przydzieleniu dzieci do szkół w Obszarach, Głożynach i Biertułtowach, została do nich wywieziona, pozyskana na powrót była w oplakany stanie. Sam budynek także przedstawiał obraz totalnej dewastacji, brak okien, wyłamane drzwi. Na taki stan rzeczy złożyły się przeznaczenie budynku szkoły na siedzibę miejscowej organizacji „Hitlerjugend” i jej działania zwłaszcza w 1944 roku.

¹³⁸ Ibidem

¹³⁹ J. Prażmowski, op. cit., s. 149, 150

Dla zabezpieczenia budynku i przeprowadzenia akcji wpisowej został wyznaczony Bolesław Pyszny, nauczyciel biertułtowskiej szkoły przy współdziałaniu nauczycieli Wincentego Wity, nauczyciela „emskiej” szkoły z okresu międzywojennego oraz Pawła Miki nauczyciela z Bierunia Starego.

Wpisy rozpoczęto w miesiącu kwietniu, tak jak i w pozostałych szkołach na terenie Radlina (10.04.1945 r.). Nabożeństwo inauguracyjne miało miejsce 13 kwietnia. Do placówki sukcesywnie wracają jej byli nauczyciele oraz zostają skierowani nowi. Z początkiem maja 1945 roku grono nauczycielskie liczyło 11 nauczycieli¹⁴⁰, którzy prowadzili zajęcia z dziećmi do końca tego wyjątkowego roku szkolnego, tj. do 14 lipca 1945.

Do swojego miejsca pracy nie było danym powrócić tym nauczycielom „emskiej” szkoły, którzy stali się ofiarami wojny i martyrologii: Marii Olszewskiej, Franciszkowi Potyszowi, Matyldzie Czypionkówniej, którzy zginęli w Oświęcimiu, Rudolfowi Krzystek oraz Jerzemu Szczurkowi, zamordowanym w Cieszynie.

Ofiara ich życia, pozostanie wiernym ideałom, ich praca, a także wszystkich nauczycieli okresu międzywojennego tej szkoły, ale także i w pozostałych szkołach w kształtowaniu tożsamości osobowej kolejnych pokoleń mieszkańców Radlina, nad uwewnętrznieniem względnie trwałych zaangażowań, celów i idei, dały znać o sobie w tym, co odzwierciedla ją najdobitniej i uosabia. Wyraziła się w przechowaniu wszystkich sztandarów organizacji i związków działających na naszym terenie, sacrum, jakie udało im się zbudować. Uroczyste ich „wprowadzenie” miało miejsce 30 maja 1945 roku. Było to wymowne wydarzenie, manifestacja uczuć, tęsknoty do życia w wolnej Polsce.

Rok szkolny 1945/1946 placówka inauguruje w nowym składzie, do szkoły w Obszarach zostaje przeniesiony Teodor Kowalski, a grono nauczycielskie poszerza się o nowe osoby Józefa Krystałę, nauczyciela z Obszar, Władysławę Klon, nauczyciela z Biertułtów oraz Helenę Józwiankę. Szkoła „emska” liczyła wówczas 426 uczniów w siedmiu klasach oraz 86 dzieci w oddziale przedszkola¹⁴¹.

Kronika dotycząca tego okresu nie zawiera danych statystycznych dla następnych lat. Brak jest również księgi protokołów. Na obecnym etapie badań nie można przedstawić danych liczbowych za lata 1945/47 do 1953/54. Jest możliwym ich ustalenie, jeśli w archiwum znajdują się arkusze ocen klas z tamtego okresu.

W gronie nauczycieli zatrudnionych w „emskiej” w latach powojennych do 1954 r. napotkać można na takie nazwiska jak: Brygida Barteczko, Helena Juźwianka, Władysława Klon, Franciszek Klon, Józef Krystała, Jadwiga Krystała, Paweł Mika, Albina Rogowska, Antoni Rogowski (kierownik), Maria Rudnicka, Róża Szotkowa, Alicja Giczmińska (?), Augustyn Bomba, Anna Brachmańska, Daniela Czerwińska, Alfons Stania, Magdalena Hener, Urszula Michalska oraz przewodników harcerskich Jerzego Bednorza i Tadeusza Błasiaka¹⁴².

3.8. Prywatna szkoła mniejszościowa z niemieckim językiem nauczania

Fakt przyłączenia powiatu rybnickiego do Polski w wyniku plebiscytu w niczym nie zmienił w nim stosunków własnościowych. Zakłady na terenie Radlina i Biertułtów pozostawały nadal w rękach kapitału zagranicznego¹⁴³. Kierowała nimi w dalszym ciągu kadra i nadzór, który reprezentował interesy właścicieli niemieckich. Pomimo, że wielu Niemców opuściło teren powiatu, ci którzy pozostali zabiegali o to by przekonać miejscową ludność, iż swój byt zawdzięcza pracodawcom, a w przeważającej części byli oni Niemcami. Szczególną rolę na tym

¹⁴⁰ Wita Wincenty, Paweł Mika, Alicja (?), Ewa Brachmańska, Teodor Kowalski, od 1 maja Antoni Rogowski, kierownik szkoły, Albina Rogowska, nauczyciel gospodarstwa domowego Leokadia (?), wychowawczyni przedszkola, Waleria Kempieńska, Bronisława Menżykowska, Genowefa Gola.

¹⁴¹ Kronika Szkoły Podstawowej nr 6 w Radlinie-Emie za okres 1945-1956

¹⁴² Kronika SP nr 6

¹⁴³ H. Rojek; 120 lat kopalni Marcel. 100 lat KSRG, Radlin 2005, s. 113 i 114 oraz A. Adamczyk; Kopalnia węgla kamiennego Hoym-Ignacy 1972-1967-2001, s. 47 i 55

polu odegrała kadra techniczna kopalń Rybnickiego Gwarectwa Węglowego na czele z jej dyrektorem generalnym dr Rudolfem Wachsmannem oraz naddyrektorem Brunonem Kober¹⁴⁴.

Konwencja genewska podpisana 15.05.1922 r. przez Polskę i Niemcy nie tylko gwarantowała nienaruszalność własności właścicieli kopalń przez okres 15 lat, ale również zezwalała na zakładanie szkół z niemieckim językiem nauczania. Jej zapisy umożliwiły grupie aktywnych Niemców, inspirowanych przez dr R. Wachsmanna i naddyrektora B. Kober, zorganizowanie prywatnych szkół mniejszościowych z niemieckim językiem nauczania w Radlinie i Pszowskich Dołach¹⁴⁵.

Szkoła w Radlinie miała swoje lokum przy ul. Mielęckiego 11 w budynku murowanym 1 piętrowym, przy którym był ogród szkolny o powierzchni 6 ar. Uczęszczały do niej dzieci pracowników dozoru technicznego z kopalni Emma oraz miejscowych Niemców, właściciele instytucji kupieckich i handlowych raz mieszkańców nie poczuwających się do niemieckości, którzy ulegli presji nadzoru pracowników technicznych kopalni i koksowni. Być może jakaś część rodziców widziała w tym rozwiązaniu sposób zabezpieczenia się przed utratą pracy.

Budynek b. prywatnej szkoły mniejszościowej z niemieckim jęz. nauczania



Zbiory własne aut.

W roku szkolnym 1935/36 uczęszczało do niej 177 dzieci, w tym 91 chłopców i 86 dziewcząt, 160 wyznania katolickiego i 17 ewangelickiego. Była to szkoła 7 klasowa z powierzchnią dydaktyczną 174 m².

Kierowniczką szkoły była Polikówna Irena, ur. w Goduli, egz. n. zdała w Gliwicach w 1915 r. Poza nią byli w niej zatrudnieni: Bernard Gerhard, ur. w Boguszowicach, Henke Gertruda, ur. w Radlinie Lowack Hans, ur. w Świętochłowicach, Leuschnerówna Marta, ur. w Festenbergu, egz. n. Wrocław 1916, Smolarczyk Elżbieta, ur. w Świętochłowicach, Soikówna Elżbieta, ur. w Katowicach¹⁴⁶.

Po wygaśnięciu konwencji genewskiej zostały podjęte próby uruchomienia publicznej szkoły niemieckiej na terenie Radlina. W kronice szkoły w Obszarach pod datą 27 maja 1937 roku występuje na ten temat wzmianka mówiąca o odbytym spotkaniu w wyżej wymienionej sprawie. Do utworzenia takowej placówki nie doszło. Przyczyną podjęcia rozmów dotyczących

¹⁴⁴ Ziemia rybnicko-wodzisławska, (red.: J. Ligęza), Katowice 1970, s. 222

¹⁴⁵ Ibidem

¹⁴⁶ J. Prazmowski, op. cit., s. 150

utworzenia tego typu placówki był fakt istnienia w Rybniku gimnazjum niemieckiego, które borykało się z problemem naboru uczniów, którzy władaliby biegle językiem niemieckim.

Mniejszości niemieckiej w województwie śląskim udało się utworzyć kilkadziesiąt szkół powszechnych. W roku szkolnym 1922/23 – 68, w 1929/30 funkcjonowało ich 85¹⁴⁷.

3.9. Szkoła Przemysłowo Górnicza

W wydanym opracowaniu jubileuszowym z okazji jubileuszu 60-lecia ZSG KWK „Marcel”, a także w innym opracowaniu z okazji 55-lecia szkoły, w tym także szkicami opatrzonymi tytułem „Podstawowe wiadomości o węglu, kopalniach, koksowni i szkolnictwie zawodowym w Radlinie” pióra Romana Senczyny nie figuruje jakakolwiek informacja o początkach Szkoły Przemysłowo Górniczej.

Dane na jej temat można znaleźć w kronice Szkoły Podstawowej w Obszarach. To w jej byłym budynku w roku szkolnym 1950/1951 uruchomiono szkołę Przemysłowo Górniczą, wychodząc tym samym naprzeciw potrzebom kopalni „Marcel”. Diametralnie zmieniło to warunki pracy w tej placówce. Ciasnota, zły stan sanitarny, lekcje do późnych godzin wieczornych, zaduch z uwagi na bliskie położenie obok zakładów wyrobów koksochemicznych były trudne do zniesienia¹⁴⁸.

Na nowe lokum przyszło czekać jednak jeszcze prawie dwa lata. Dopiero po oddaniu do użytku nowego budynku (1 lutego 1952 r.), mogła się do niego przenieść szkoła przemysłowa z dotychczasowej siedziby.

Nowa siedziba szkoły



Źródło: Zbiory aut.

Pierwszym dyrektorem szkoły został mianowany Adam Sabela, nauczycielem etatowym był również Jak Kubica, matematyk. Przedmioty zawodowe były prowadzone przez kadre techniczną kopalni „Marcel”, m.in. Tadeusza Palecznego, inne z podstawy programowej realizowali Jan Świerczek, Eryk Świtła, Jan Sergiejko, Aniela Danielczuk. Nauczycielami praktycznej nauki zawodu byli Alfons Dragon oraz Józef Dębowy. W wydawnictwie

¹⁴⁷ L. Regorowicz; Wykonanie Polsko – Niemieckiej Górnośląskiej konwencji zawartej w Genewie 15.05.1922 roku w zakresie szkolnictwa, Katowice 1961, s. 49

¹⁴⁸ APwK, OwR, sygn. 18/154-151

jubileuszowym z okazji 60-lecia szkoły pojawia się nazwisko Mieczysława Sitko pełniącego taką samą funkcję¹⁴⁹.

W latach 1950 – 1952 obowiązywał w szkole dwuletni cykl nauczania, w ramach, którego kształcono dziewczęta w zawodzie mechanika, natomiast chłopców przygotowywano do zawodu górnika. Od pierwszym roku istnienia szkoły kształcono w niej górników o następujących specjalnościach, cieśla górniczy oraz rębacz górniczy. W roku 1951/52 ogólna liczba uczniów w szkole wynosiła 182. W klasie Ia 39 uczniów, cieśla górniczy, klasie Ib 40 uczniów, rębacz górniczy, w II a – 38, rębacz górniczy, II b – 24, cieśla górniczy, II c – 41, mechanik górniczy¹⁵⁰.

Dziewczęta, po wprowadzeniu 3-letniego cyklu kształcenia od roku szkolnego 1953/54 nadal były przygotowywane do zawodu mechanika, natomiast chłopcy uzyskiwali po ukończeniu nauki tytuł „górnik węgla”¹⁵¹.

¹⁴⁹ A. Gościński; 1950 Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Marcel” w Radlinie 2010, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im Sejmu Śląskiego, Radlin, Rybnik-Katowice 2011, s. 37

¹⁵⁰ Ibidem, s. 76

¹⁵¹ Ibidem, s. 21

Rozdział IV

Rolnictwo

Z fragmentarycznych danych źródłowych, o których wcześniej wzmiankowano, dotyczących Radlina i Biertułów można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że powstały one w XIII wieku, a być może w XII.

Chłopi w Radlinie i Biertułowach nie posiadali ziemi na własność a jedynie prawo jej dożywotniego użytkowania (było to tzw. lasyckie posiadanie), bez prawa dziedziczenia. Byli zależni od feudała lub rycerza, któremu ten nadał ze swoich dóbr określony areał ziemi lub jakąś miejscowość wraz z poddanymi. Poddani byli zobowiązani do tzw. renty odrobkowej. Podstawową domeną zajęć ludności w osadach – wsiach było przede wszystkim rolnictwo, obok innych zajęć, takich jak hodowla bydła, ryb, bartnictwo, wyrób smoły czy rękodzieło. Informują o tym nazwy miejscowości służebnych. W najbliższej okolicy była takową wieś Smolna (obecnie Rybnik). Radlin, Biertułowcy takimi nie były, ich mieszkańcy raczej trudnili się wyrębem- karczowaniem lasu, a następnie na pozyskanym terenie uprawiali rolę. Obsiewali ją pszenicą, jęczmieniem, owsem oraz żytem i prosem. W uprawie ziemi stosowany był system dwupolowy, który polegał na uprawie jednej części, a druga pozostawiana była odłogiem. Wraz z rozwojem osadnictwa niemieckiego, flamandzkiego i walońskiego dwupółowka była zastępowana przez system trójpolowy. Nowy sposób uprawy polegał na uprawie dwóch części ziemi, a trzecią pozostawiono jako ugór. Pola obsiewano zazwyczaj żytem ozimym, w następnej kolejności owsem i pszenicą. Miało miejsce również zastosowanie coraz częściej pługa koleśnego. Znalazło to swoje odzwierciedlenie we wzroście pogłowia koni, bydła, świń oraz owiec.

W XII – XIII wieku renta odrobkowa za prawo użytkowania ziemi została stopniowo zamieniana na rentę naturalną. W jej ramach chłop był zobowiązany oddawać swojemu panu określoną część produktów rolnych. W wyniku przyjmowania się rozwiązań charakterystycznych dla prawa zachodniego świadczenia zostały zamienione na rentę pieniężną. Na chłopach ciążył także obowiązek świadczenia różnych usług i danin na rzecz feudała (księcia), m.in. obowiązek udziału w wyprawach (w miarę upływu czasu zanikł), poradlnie (danina od pługa – radła, osyp – danina w zbożu, podymne danina od gospodarstwa, płacone w bydle lub nierogaciznie), stały obowiązek pomocy w naprawie lub budowie zamku lub grodu – miasta. Chłop był zobowiązany również do udzielenia gościny dla feudała w czasie jego podróży.

Możemy jedynie założyć, że tak było w przypadku chłopów z Biertułów, które były wsią książęcą¹, także i w Radlinie, przynajmniej w tej części, poza dobrami alodialnymi przed ich nadaniami lub sprzedażą, która pozostawała własnością księcia. Właściciele części alodialnych również nie mogli się z tej zasady wyłamywać będąc jego lennikami. Rejestr obciążeń poddanych obejmował także daninę na rzecz kościoła, tzw. dziesięcinę, w wysokości 1/10 snopów.

Włączenie Śląska do monarchii Habsburgów nastąpiło w okresie kształtowania się nowego ustroju rolnego, mianowicie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Wśród przyczyn kształtowania się nowego ustroju rolnego należy wymienić przede wszystkim wzrost zapotrzebowania na zboże. Stopniowo malało znaczenie czynszów i świadczeń w naturze, a na plan pierwszy w parze z rozwojem folwarku wysunęła się pańszczyzna oraz także i inne ograniczenia zwiększające zależność osobistą. Przykładem, podobnym do zarządzeń tego typu, jakie miały miejsce na wschód od Łaby pod koniec XV wieku i w XVI, było rozporządzenie Ferdynanda I z 1528 roku, o zakazie opuszczania wsi bez zgody właściciela. Zostało ono poprzedzone uchwałą śląskiego sejmu stanowego (1505 r.), na którym postanowiono, że żaden

1. B. Cimała, P. Porwoł, W. Wieczorek; Wypisy do dziejów Rybnika i Wodzisławia Śl., Opole 1985, s.26

kmieć czy zagrodnik ani też ich synowie nie mogą odejść od swego dziedzicznego pana bez jego dobrej woli².

Ciężar pańszczyzny wzrósł w omawianym okresie prawie do 6 dni w tygodniu. Władza nad chłopem w obrębie majątności pańskiej spoczywała w rękach feudała. Chłop był jego poddanym osobistym, sądowym i gruntowym.

Los mieszkańców wsi był godny pożałowania, bowiem właściciele nie troszczyli się o swoje dobra, a przede wszystkim koncentrowali się na zwiększaniu dochodów, nie licząc się ze skutkami. Ustawa o pańszczyźnie wydana przez Ferydnanda I w 1562 roku, została poprzedzona w 1559 roku ustawą o pańszczyźnie w księstwie opolsko – raciborskim Jana von Oppersdorfa. W myśl jej ustaleń każdy chłop w obu księstwach, a więc także i we wsiach państwa rybnickiego i wodzisławskiego był zobowiązany na rzecz pana od jednej włóki (1 włoka równa była 30 morgom) rocznie:³

- jeden korzec w zimie, a jeden w lecie, orać, żąć, i zwieźć do stodoły,
- jeden dzień gnój wozić,
- jedną furę zrobić według woli pana,
- każdy kwartał zwieźć furę drzewa,
- przy budowie zrobić trzy fury z drzewem, kamieniami lub wapnem,
- jeden dzień trawę kosić, skoszoną zgrabić i zwieźć,
- jeden dzień pomagać przy stawianiu płotów,
- łowić ryby w stawach i zawieźć je do sadzów (skrzyni dla żywych ryb), przy tym każdy dzień otrzymywać potrawę z ryb,
- odbywać straż,
- na łowy musi przychodzić z każdego domu jedna osoba, z wyjątkiem w czasie żniw. Każdemu zaś, który „zadusi zająca” (złapie) mają być wypłacone trzy halerze,
- kobiety muszą od włóki rocznie dwa dni pracować przy lnieniu, konopiach lub w ogrodzie, myć i strzyc owce i prząść państwu sztukę przędzy,
- o ile by żądano więcej świadczeń, to ma się za każdy dzień płacić dwanaście halerzy i daje się jadło.

Pewne wyobrażenie o skali obciążeń chłopów ze wsi państwa stanowego na rzecz pana odnajdujemy w zestawieniu dokonany przez A. Trunkhardta sporządzonym na podstawie kroniki.

2. K. Popiołek, Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku, Katowice 1972, s. 76

3. A. Trunkhardt; Dzieje miasta Rybnika i dawniejszego państwa rybnickiego na Górnym Śląsku (na podstawie wydanej w 1861 r. Kroniki F. Idzikowskiego), Rybnik 1925, s. 42

Skala obciążeń chłopów na rzecz pana na Rybniku w roku 1581

tab. 1

Miejscowość	Czynsz /zł, gr./	Korców ^x żyta	Korców owsa	Kury /szt./	Jaja /kóp ^{xx} /	Chmiel /korców/
Rybnik	101,00	42,50	42,50	-	-	-
1. Smolna	28,01	20,25	20,50	52	6	-
2. Orzepowice	19,00	11,25	11,25	32	1	1
3. Radoszowy	19,29	8,75	8,75	27	-	-
4. Jejkowice	44,00	-	25,00	96	7,50	11
5. Michałkowice	23,00	2,50	5,00	10	2,50	-
6. Rydułtowy	89,00	22,75	60,25	84	7,00	-
7. Szczekowice	28,00	11,00	33,00	34	2,75	9
8. Książenice	29,00	4,50	4,50	15	-	9
9. Biertułtowy	52,00	-	65,00	45	3,00	-
10. Niedobczyce	47,00	17,50	96,00	77	6,25	23,75
11. Boguszowice	11,00	3,50	3,50	-	-	-
12. Przegędza	24,00	7,50	30,00	32	2,00	-
13. Ochojec	13,00	-	9,00	14	-	4
Razem	527	152	414,25	518	38	57,75

x – korzec – miara objętości ciał sypkich zawierająca 32 garnce, tj. około 120 litrów, także miara ciężaru równająca się w przybliżeniu 98 kilogramom (za; Słownik Języka Polskiego, /red.:/ M. Szymczak, t.1, s.1019)

xx – kopa – sześćdziesiąt sztuk czegoś, dawna jednostka obrachunkowa

Źródło: A. Trunkhardt; Dzieje miasta Rybnika i dawniejszego państwa rybnickiego na Górnym Śląsku na podstawie wydanej w 1861 Kroniki Franciszka Idzikowskiego, Rybnik 1925, s. 42.

Biertułtowy pod względem wielkości areálu ziemi ornej (16 włók) wśród wsi państwa rybnickiego zajmowały 5 miejsce za Rydułtowami (36 włók), Niedobczycami (25), Przegędzą (18) oraz Smolną (17). Wg urbarzy z 1581 r., 1600 r. i 1601 r. w Biertułtowach było 16 gospodarstw, w tym 14 chłopskich i 2 zagrodnicze. Chłopi uprawiali 16 włók, tj. 480 mórg, około 240 hektarów. Byli zobowiązani do świadczeń w wysokości 6370 kg owsa (6,37 t.), przekazania 180 jaj oraz 45 kur na rzecz zamku rybnickiego. Ponadto w 1581 r. płacili 52 złote czynszu, w 1628 – 50 zł., w 1659 (nie wiemy w jakiej liczbie, ale prawdopodobnie takiej samej) 20 talarów.

Zachowany urbarz rybnicki z roku 1614 wart jest przytoczenia w oryginalnym brzmieniu, daje bowiem pełny obraz ówczesnych obciążeń oraz zawiera informacje dotyczące cen poszczególnych produktów, wymienia także nazwisko sołtysa (foyta) Biertułtów Wilima Kotulinsky, który był właścicielem młyna⁴.

.....Ves Birtultow

V tejš vsi jest hospodářův usedlých 15. Tyto platy stálé dávaji:

Matěg Dustug dává platu na svatý Jiří 16 gr 4 d, na svatý Michal 13 gr 5 d, ovsu 2 št. slepice 3, vajec 8, přize 1 vyprati 1 štku,

Martin Zilla platu dává na svatý Jiří 32 gr, na svatý Michal 28 gr, ovsu 4 št. slepice 3, vajec 16, přize napřisti i vyprati 1 štku,

Grehorž dává platu na svatý Jiří 20 gr 3 d., na svatý Michal 16 gr 3 d., ovsu 2 št. slepice 3, vajec 8, přize napřisti i vyprati 1 štku,

Pawel Nestrug dává platu na svatý Jiří 34 gr, na svatý Michal 27 gr 5 d, ovsu 4 št. slepice 3, vajec 16, přize napřisti i vyprati 1 štku,

Walek Krzistek dává platu na svatý Jiří 24 gr, na svatý Michal 21 gr 3 d, ovsu 3 št. slepice 3, vajec 12, přize napřisti i vyprati 1 štku,

Wawřzin Tichietek dává platu na svatý Jiří 32 gr, na svatý Michal 28 gr, ovsu 4 št. slepice 3, vajec 18, přize napřisti i vyprati 1 štku,

4. Urbarze dóbr zamkowych Górnego Śląska z lat 1571 –1640, t. 3, Urbarz rybnicki z 1614 r., s. 257, 258 (przygotował do druku R. Keck, J. Leszczyński, J. Petrád)

Tomek Zymon dává platu na svatý Jiří 24 gr, na svatý Michal 21 gr, ovsá 3 št. slepice 3, vajec 12, přize napřisti i vyprati 1 štku,

Martin Machocha dává platu na svatý Jiří 18gr, na svatý Michal 18 gr, ovsá 3 št. slepice 3, vajec 12, přize napřisti i vyprati 1 štku,

Gindrýs Marku dává platu na svatý Jiří 18gr, na svatý Michal 18 gr, ovsá 2 št. slepice 3, vajec 8, přize napřisti i vyprati 1 štku,

Blaziek Polak dává platu na svatý Jiří 18gr, na svatý Michal 18 gr, ovsá 2 št. slepice 3, vajec 8, přize napřisti i vyprati 1 štku,

Gurek Prchalik dává platu na svatý Jiří 16gr 4 d, na svatý Michal 13 gr 5 d, ovsá 2 št. slepice 3, vajec 8, přize napřisti i vyprati 1 štku,

Jan Heřzmanu dává platu na svatý Jiří 16gr 4 d, na svatý Michal 13 gr 5 d, ovsá 2 št. slepice 3, vajec 8, přize napřisti i vyprati 1 štku,

Pan **Wylim Kotulinsky** z foytovstva dává hlásnýho na vanoce 1 k, od mlejnků na svatý Michal 6 gr, přize napřisti i vyprati 1 podle jiných

Pan **Geremiass Frankssteyn** hlásnýho dává na vanoce 1 k. ovsá 2 št. přize napřisti i vyprati podle jiných 1 štku,

Petr Chalipnik dává platu na svatý Jiří 6gr, přize napřisti i vyprati $\frac{1}{2}$ štku....,

Pierwszą składkę należności podatku pieniężnego gospodarze z całej wsi byli zobowiązani zapłacić na św. Jerzego tj. 23 kwietnia drugą natomiast na św. Michała tj. 29 września, cyt.:

„...Suma platu stálého peněžitého ze vsi Birtultov na svatý Jiří vychází 7 k 21 gr 3 d, suma platu o svatém Michalu vychází 6 k 26 gr 3 d. Suma platu stálého peněžitého v roce ze vsi Birtultov vychází 14 k 11gr 6 d. Suma ovsá v roce vychází 35 št, počítaje 1 št po 18 gr, čini 17 k 26 gr. Suma slepice vychází 36, slepice po 3 gr, čini 3 k. Suma vajec vychází 2 k 14 gr, vejce 1 po 1 d. Čini 11 gr 1 d. Přize napřisti 14 $\frac{1}{2}$ štku. Suma za poplatku v roce ze vsi Birtultov vychází 21 k 1 gr 1d....”

Poza statými oplátami i šwiadczeniami na rzecz pana na Rybniku miał on również prawo do należności, dziś možna by je okrešlit jako podatek od spadku, po oszacowaniu spadku po zmarłym wlašcicielu dziedziny – gospodarstwa. Wielkošć „podatku” została okrešlona również w cytowanym urbarzu:

„...Jestliby který hospodar v tej dědině umřel, a statek po něm k šacování přišel, tedy pánu napřed náleži jednu krávu aneb vola vziti. Item též auffuňk zdavni, gdyby který volný anebo foyt grunt k prodaji takový přišel, pánu náleži z každého 100, 10 k...”

Dalszy fragment urbarza zawiera informace dotyczące oplát bieżících za pola puszczone w dzierżawę albo za tzw. pustki, wolne grunty.

„...Ze vsi Birtultow

Plat běžný na svatého Jiří a na svatého Michla:

Marin Zilla drži pustinu, od ní dává na svatý Jiří 13gr 3 d, na svatý Michal 13 gr 3 d, ovsá 1 št. Pawel Nestrug drži pustinu, dává platu na svatý Michal 26 gr. Jan Heřzman od pustiny dává na svatý Michal 34 gr, na svatý Jiří 30 gr, ovsá 2 št 2 v. Pan Jeremiass Frankssteyn dává od pustiny na svatý Michal 3 k.

Suma ze vsi Birtultov běžně 6 k 8 gr 3....”

Jak wynika z treści urbarza w Birtultowach w tym okresie był młyn, a jego wlašcicielem był wójt (foyt), který w zapisie występuje jako pan Wylim, Kotulinsky. Tego samego zwrotu, pan, użyto w urbarzu do nějakiego Jeremiassa Frankssteyn. Možna przypuszczać, že byli to wolni chłopi posiadající prawo dziedziczenia lub krewni z rodin okolicej szlachty.

Wpływy wlašcicieli Rybnika pochodziły nie tylko z czynszu pieniężnego i innych šwiadczeń, o kterých jest mowa w zacytowanym fragmencie urbarza, ale również z kar za dokonane kradzieže, naruszenie obyczajowości oraz niewykonywanie poleceń. M.in. w 1651 roku sołtys i chłopi z Birtultów mimo zakazu nie wykonali polecenia zabraniającego wypasu

świń w Dąbrowie, za co podobnie jak i sołtysi oraz chłopci z Ochojca, Przegędzy, Jankowic i Niedobczyc, zostali ukarani grzywną w wysokości 1 talarą i 18 groszy⁵.

W omawianym okresie Biertułtowy należały do państwa rybnickiego, którego właścicielami byli wcześniej wymienieni Waclaw Hnedeczek, Mikołaj Nibszyc, Jan Dubrowicz, hr. Sedlnicki, Lobkowicowie, Jan Prazma, Jan Oppersdorfer i hr Węgierscy, a przed nimi Kropacz⁶.

Właściciele państwa rybnickiego nie troszczyli się o swoje dobra, a przede wszystkim koncentrowali się na zwiększaniu swoich dochodów. Skrajnym tego przykładem był Jan Oppersdorf, który był winien kasie krajowej 3692 złote reńskie 14 grajcarów i 3 halerze. Nie spłacał swojego długu, więc upoważniono hr. Prószkowskiego (właściciela Białej i Pruszkowa) do nałożenia na terenie państwa rybnickiego dodatkowych obciążeń pańszczyźnianych⁷.

W wieku XVII napotykamy na kolejną wzmiankę o właścicielu dóbr folwarku biertułtowskiego. Był nim Wilhelm Sobek z Kornic ożeniony z Heleną z rodu Schweinischen do Lobrisch. Tenże był także właścicielem części Pszowa, którą sprzedał Katarzynie Mrakschow wywodzącą się z rodu Sedlnickich dnia 16 III 1635 roku⁸. Oznacza to, że folwark biertułtowski był w posiadaniu rodziny Sobek prawie 150 lat.

W 1791 r. 17 chłopów z Biertułtów płaciło 26 talarów i 29 złotych groszy⁹. Wieś liczyła wtedy 7 chłopów pańszczyźnianych, był w niej 1 wolny zagrodnik, 8 zagrodników pańszczyźnianych i 1 chałupnik. Chłopi pańszczyźniani byli najczęściej właścicielami 1 konia lub 2 wołów, natomiast zagrodnicy hodowali wynajęte krowy, za które płacili rocznie 4 talary za sztukę¹⁰.

W odróżnieniu do Biertułtów, Radlin należał do jednych z największych wsi w powiecie rybnickim, można przypuszczać, że był takową również w okresie wodzisławskiego państwa stanowego. F. I. Henke pisze, że obejmował areał 6 200 mórg, blisko 67 włók. W 1783 r. Ziemmerman odnotował 51 gospodarstw chłopskich, 13 zagrodniczych zamieszkałych przez 279 mieszkańców. Czyli na gospodarstwo domowe przypadło 4,4 osoby. Jeśli przyjąć podobny wskaźnik, to Biertułtowy mogły liczyć (w 1791 r. 17 chłopów¹¹) wtedy około 75 mieszkańców.

Po klęsce pod Jeną i Auerstedt w 1806 r. pruskie koła rządzące były zmuszone wejść na drogę częściowych reform. Dekret październikowy z 1807 r. znosił poddaństwo osobiste chłopów, a kolejny z 1811 roku zezwalał chłopu na wykup powinności feudalnych (zwolnienia z pańszczyzny i uzyskania na własność rozłogu, na którym gospodarował pod warunkiem opłacenia 25-krotnej wartości rocznych opłat lub odstąpienia dotychczasowemu właścicielowi ziemskiemu $\frac{1}{3}$, jeśli dysponował dość rzadkim na Górnym Śląsku posiadaniem na podstawie tzw. dobrego prawa. Natomiast $\frac{1}{2}$ gruntu, gdy miał tzw. gorsze do niej prawo¹².

Edykt, z 1807 r. został źle przez mieszkańców okolicznych wsi wokół Wodzisławia i Rybnika odczytany jako całkowite zwolnienie z nałożonych ciężarów pańszczyzny. Znalazło to odzwierciedlenie w wystąpieniach, które przybierały formę odmowy pracy na pańskim, napadów na dwory i natarczywego upominania się u zarządców dóbr w Wodzisławiu i Rybniku wydania im edyktu. W 1811 r. we wsiach dominium, wodzisławskiego miały miejsce powszechnie wystąpienia chłopów pod wodzą Józefa Bieni, sołtysa w Jedłowniku, tzw. siodłoka, tj. gospodarza dziedzicznego, w których brały udział masy chłopskie wszystkich okolicznych wsi. Nie były to pierwsze bunty chłopskie, bowiem w 1750 r. chłopci przeciwstawili się hr. Sobkowi w 18 wsiach części powiatu raciborskiego usiłując zrzucić jarzmo poddaństwa

5. A. Trunkhardt, op. cit...., s. 68

6. B. Cimała i inni, op. cit...., s. 36

7. A. Trunkhardt, op. cit...., s. 60 i 61

8. Ks. P. Skwara, Kronika czyli historyczne wiadomości o Pszowie farnem i pątnem miejscu w rybnickim powiecie na Pruskim Górnym Śląsku, Rybnik 1862 (tłumaczenie H. Gawłowski, odbitka kserograficzna, zbiory aut.), s. 5

9. A. Trunkhardt, op. cit., s. 64 i 66

10. Ibidem, s. 99

11. A. Trunkhardt, op. cit., s. 69

12. K. Orzechowski; Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej. Studium Historyczne, Opole - Wrocław 1959) oraz H.P. t.6 s. 110

i pańszczyzny. Także poddani rybnicy w 1766 r. domagali się tego samego. Do wystąpień doszło również w 1811 r. wśród chłopów wsi dominium rybnickiego. Do buntu przyłączyły się wszystkie gminy. Wśród 25 gmin także i Biertułtowy¹³.

Wykupowanie powinności feudalnych incydentalnie miało już miejsce na Górnym Śląsku w XVIII wieku (w latach 1775 – 1786 w okolicach Głubczyc)¹⁴.

Pięć lat później obszarnikom pruskim udało się zahamować reformy włościańskie zapoczątkowane w okresie wojen napoleońskich. Na mocy pruskiej deklaracji rządowej z 1816 roku jedynie zamożni chłopci otrzymali prawo wykupu swoich powinności. Co zmieniło warunki edyktu regulacyjnego, zmniejszył się krąg gospodarstw podlegających uwłaszczeniu nieomal o połowę. Mogły być uwłaszczone jedynie gospodarstwa sprzężajne, tj. mogące utrzymać parę zwierząt pociągowych, poza tym nie mogły to być gospodarstwa nowe, założone po 1763 roku. Ponadto tylko posiadacze dziedziczni byli zobowiązani oddać $\frac{1}{3}$ gruntu, a siedzący na tzw. złych prawach (na warunkach dzierżawy krótkoterminowej) $\frac{1}{2}$.

W 1821 r. wydana została ustawa o podziale wspólnot gminnych i zniesienia serwitutów. Ta ustawa jak i poprzednie przepisy stworzyły dogodne warunki dla zwiększenia areału gruntów wielkich posiadaczy własności ziemskiej¹⁵.

Według danych z 1848 roku w rejencji opolskiej uwłaszczono ogółem 4312 gospodarstw chłopskich, zaś ciężary feudalne zniesiono z 17 839 gospodarstw chłopskich. „Odszkodowania” zapłacone przez chłopów na rzecz panów wsi były ogromne, wyniosły w ziemi 45 255 morgów pruskich (morga około 52 ary), włączonych do obszarów pańskich, (folwarcznych) ponadto w rocznych rentach zbożowych 23 603 półkorcy żyta i ponad pół miliona talarów w splatach kapitałowych¹⁶.

Według orientacyjnych wyliczeń szlachta śląska zagrabiła w toku regulacji około 100 tys. mórg chłopskiej ziemi. Otrzymała dwa i pół miliona talarów w gotówce i przez szereg lat roczne renty, wynoszące około 150 tys. oraz spore ilości zboża¹⁷.

Dopiero w 1850 r. wyszła nowa ustawa, która rozciągała przepisy uwłaszczeniowe na małorolnych. Z tytułu uwłaszczenia nałożono na nich odszkodowanie 18 krotnej wartości uiszczanych panu świadczeń rocznych.

Akcję uwłaszczeniową w Prusach zakończył ostatecznie przepis z 1857 r., który przewidywał zniesienie wszystkich istniejących jeszcze stosunków feudalnych, także i w tych przypadkach, gdy żadna ze stron nie wносиła o ich likwidację¹⁸.

W zachowanych źródłach dotyczących tego okresu w Archiwum Państwowym w Katowicach oddział w Raciborzu w zespole akt „Der Landratsamt in Rybnik 1750, 1817 – 1922” sygn. 18/78-130, 18,78-191 i 18,78-195 (Relution in Radlin, in Biertełtau, in Romashof) znajdujemy protokoły dotyczące przejęcia gospodarstw i wykupienia się z powinności (bauerstelle, theilbauergut) przez chłopów oraz pozostałych mieszkańców (chałupników, zagrodników).

Z protokołów przejęcia gruntów – uwłaszczenia z dóbr folwarku biertułtowskiego wynika, że niewielka liczba chłopów z Biertułtów objęta była tego typu postępowaniem. W latach 1828 – 1829 miały miejsce posiedzenia komisji powiatowych do spraw regulacji, na których Paul Brachman, Józef Skaba, Szymon Paschenda, Johann Adamczyk oraz Sebastian Skaba, w tym także i ich zstępni, wykupili się z powinności pańszczyźnianych i stali się właścicielami gruntów¹⁹. Należeli oni prawdopodobnie do najbardziej majątnych chłopów i było ich stać na takie rozwiązanie. Jeśli uwzględnimy fakt, że w 1791 roku w Biertułtowach było 17 gospodarstw domowych, w tym 7 chłopskich pańszczyźnianych, pozostałe zaś należały do grupy

¹³ B. Cimała i inni, op. cit..., s. 132 - 137

¹⁴ Heimatverlag Oberschlesien, Gliwice 1921, s. 16

¹⁵ Historia Powszechna, (rerd.: J, M, Żukow i inni), Warszawa 1970, s. 164

¹⁶ K. Jońca; Dzieje społeczno – gospodarcze Sławięcic, /do 1945/ w: Ziemia kozielska, studia i materiały t. 3 (red.:) J. Kroszel. Opole 1974. s. 287

¹⁷ K. Popiołek, op. cit..., s. 155-156

¹⁸ W. Rusiński Zarys Historii Gospodarczej (czasy nowożytnie i najnowsze 1500-1939), s. 213 i 214

¹⁹ APwK, OwR, sygn 18/78 - 130

małorolnych (wolni zagrodnicy /1/), zagrodnicy pańszczyźniani /8/ i 1 chałupnik)²⁰. Oznaczałoby to, że wykupili się z powinności chłopci dziedziczni albo też posiadający tzw. gospodarstwa sprzężajne. Kolejne postępowania dotyczą już lat 1861, 1874, 1893, 1894 oraz 1895. Były, więc prowadzone już po wydaniu ustawy z 1850 r., która umożliwiała wykupienie się małorolnym, oraz w oparciu i wyżej wspomniany przepis z 1857 r. Ziemię - grunty mogli nabyć również zainteresowani, którzy nie byli zobowiązani wcześniej do świadczeń pańszczyźnianych.

W 1861 grunty z folwarku biertułtowskiego nabyli m. in. Paul Brachmann, Franz Pawliczek (zagrodnik), Michał Musiolik (chałupnik), Mateusz Skaba (gospodarz), Jurek Nawrath, Bartek Skupin (chałupnik), Franciszka Skaba i jej zstępni (Marta, Marianna, Herman i Filip Tudissch), Józefa Nawroth, Georg Adamczyk (jego zstępni: żona Rosalin z d. Polich oraz Walentyn, Antonina, Paulina, Karolina, Franciszka, i Franz Adamczyk), Mateusz Skaba, Emanuel Skaba.

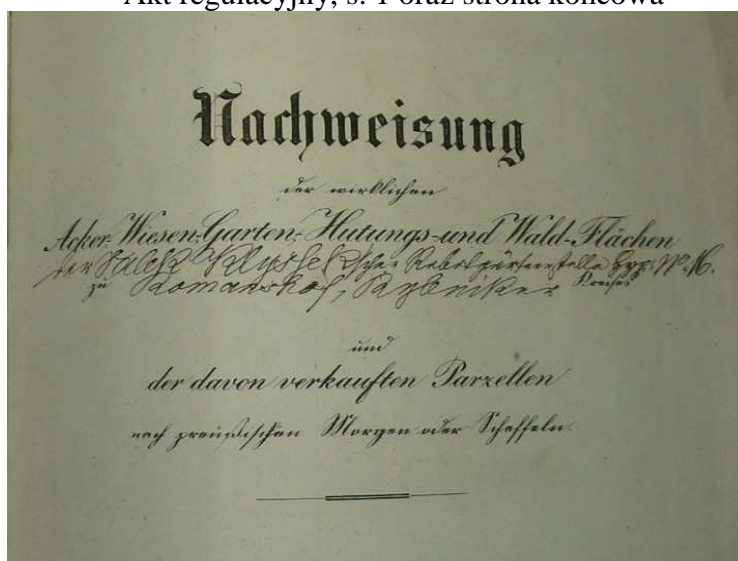
Sprzedż ziemi z dóbr folwarku biertułtowskiego miała miejsce również w 1872 r. nabyli wtedy grunty: Marianna Skaba (1 2632 ha), Paul Skaba (1 2532 ha), Johann Pielorz (1 2632 ha), ponadto Tomasz Kurka, Johann Gruszczyk, Johann Michalek (Michalik?), Karol Wawrzyńczyk, Jurek Nawrath, Franciszek Szulik, Mateusz Skrzypiec, Zorzef (Józef?) Skaba, Filip Tudisch.

Z dóbr będących w posiadaniu kościoła w Pszowie w 1874 r. nabyli grunty Filip Rojek, Filip Pyszny, Georg Brachmański, Johann Rojek oraz Johann Gójny natomiast w postępowaniu w roku 1893, Jurek Nawrath i Gotlieb Maldrzik.

W roku 1894, 1895 i 1896 z dóbr Freiguts (księga gruntowa Nr 172 Biertułtów) będących własnością Hermana Wischeropp (Wiszerowskiego) z Jastrzębia zakupu dokonali²¹

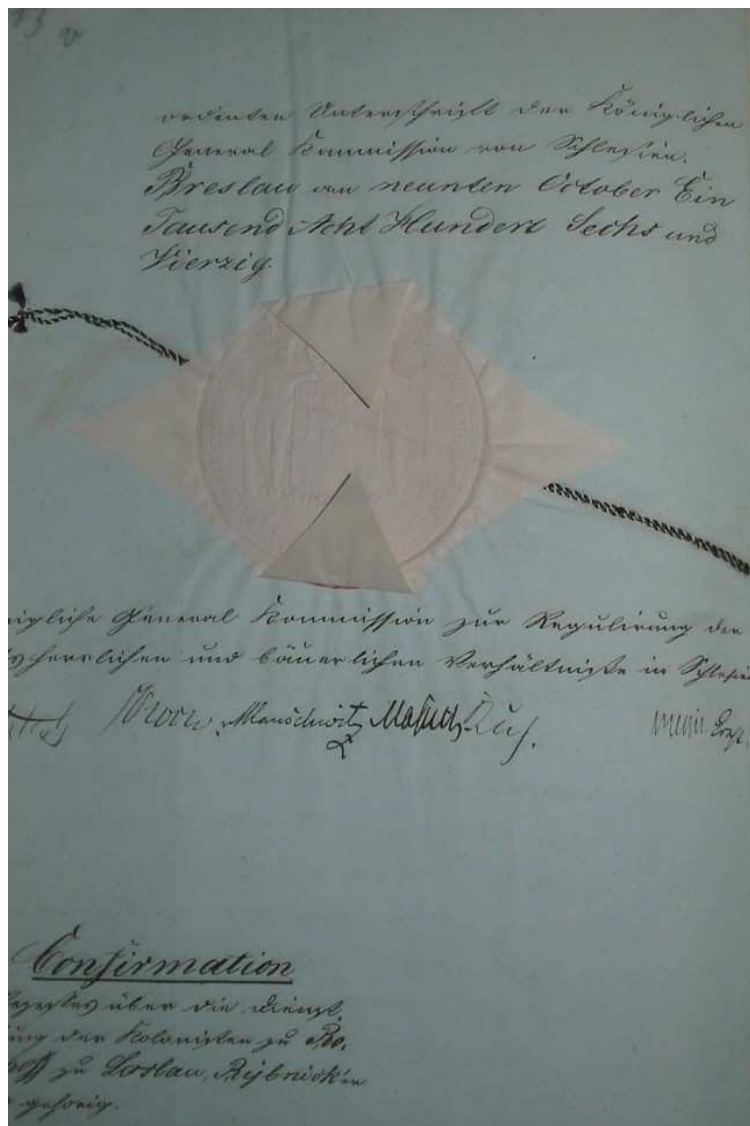
Zarzecki Leopold	1 5723 ha
Adamczyk Johann	2 9856 ha
Płaczek Johann	2 8670 ha
Mrozek August	3 0334 ha
Heliosz Karol	1 5224 ha
Dragon Franciszek	1 9624 ha
Bugła (Erwin?)	1 7838 ha
Ottawa Wincenty	4 8960 ha
Holona Johann	1 6631 ha
Adamczyk Ludwik	1 0290 ha

Akt regulacyjny, s. 1 oraz strona końcowa



²⁰ A. Trunkhardt, op. cit. ..., s. 95

²¹ APwK, OwR. sygn. 18/78 - 130



Źródło: APwK, OwR, sygn. 18/78-191

Z danych dotyczących Radlina dla okresu sprzed 1850 roku w zasobach wyżej wymienionego archiwum pod sygnaturą 18/78 - 191 znajduje się dokument postępowania regulacyjnego z roku 1838, w którym jest mowa o wykupieniu się ze świadczeń pańszczyźnianych i przejęciu gruntów z dóbr Hiacynta von Strachwitza, m. in. przez: Weronikę Kominek, Franciszka Schikowskiego, Szymona Grzegorzewskiego, Mateusza Kozielskiego, Józefa Chudka, Jakuba Pluta,...? Mielesz lub Mieloch, Johanna Pollednioka, Johanna Kubitzy, Mateusza Krakowski, Jakuba Kominek, Martina Kubicy, Paula Kubicy,...? Klossok (Kłosok?), Johanna Kubitzy II, Paula Moses (Mojszesz?), Bertolda Wiedenka, Paula Kowola, Georga Płaczek, Walentego Kossok (Kłosok?), Konrada Menczika (Menżyka?), Johanna Sosna, Mateusza Kłosek,..? Materzok, Franciszka Skowronek, Franciszka Szustek (Szostek?), Paula Waliczek, Johanna Kiermaszczyk, Jarka Dzierżęga, (?) Dzierżęga, Szymona Kubisza (?) Brawański (?), Pluta (?), Kozielski (?), Kolorz (?), Adler (?).

O wykupie ziemi w 1860 r. z dóbr dominium wodzisławskiego informuje kolejny dokument dotyczący mieszkańców Radlina Dolnego, Mateusza Radetzkiego, Martina Malek oraz Johanna Weidemana.

Pełne dane dotyczące postanowień komisji ds. edyktu regulacyjnego w sprawie o nabycie ziemi z dóbr kościelnych parafii wodzisławskiej zawiera dokument odnoszący się do postanowień komisji w składzie: strona kościelna ks. proboszcz Marx, członkowie rady parafialnej: Simon (Szymon) Odrozek, Franz Barteczko z Radlina oraz patron kościoła

w Wodzisławiu z ziem zamku wodzisławskiego Brauns z dnia 23 XI 1871 r. Według danych w nim zamieszczonych ziemię nabyli następujący mieszkańcy Radlina Górnego:²²

Michael Kowol	4 2022 ha
Paulina Sitko żona Philipa Kowol	4 2022 ha
Józefa i Anton Sowa	4 2022 ha /na dziale tym współwłaścicielami byli: Marianna Kocian (Kocjan?), Joanna i Marianna Kocjan z Mateuszem Schittko oraz Joanna i Paul Kocian/,
Paul Reck	2 2154 ha wspólnie z Paul Barteczko,
Magdalena i Johann Menzik	2 2254 ha,
Franz Menzik	2 2254 ha,
Paul Wiersgon	5 1210 ha,
Wincent Pluta	5 1210 ha
Andreas Odrozek	5 1210 ha,
Karolina i Paul Dzierzenga	0 0443 ha, w tym ich zstępni: Rosalie i Anton Milek, Joanna i Józef Kominek, Joanna Glomb,
Józef Gogolka	2 0029 ha,
Franz Stebel	2 0021 ha,
Johann Glenz	4 2022 ha,
Jacob Porwol	6 2376 ha,
Franciszka i Johann Odrozek	6 2376 ha,
Lorenz Huda	2 1051 ha,
Franz Sokerka	0 0904 ha,
Józef Richter	1 1087 ha,
Johann Joanna Ginner	1 1087 ha,
Marianna i Franz Placzek	4 2022 ha,
Franz Krakowczyk	5 1210 ha,
Franz Bejer	1 0009 ha,
Carl Glenz	1 0014 ha,
Johann Ciemienga	1 1522 ha
Katarzyna i Józef Mandrysz	1 1383 ha oraz Johann Pospiech
Bartek Glenz	0 1505 ha,
Rosel i Krzysztof Hechl	0 1505 ha,
Andreas i Joahann Kubica	5 1210 ha wspólnie z Marianna Kubica i Franz Krakowczyk, Joanna i Walentyn Moiser, Johann i Józef Ceglarski,
Johann Nowak oraz Marianna Ceglarski	1 0065 ha,
Jacob Kubica I	3 1011 ha,
Jacob i Marianna Kubica II	3 1011 ha,
Wincent Polnik	6 2158 ha,
Marianna i Wincent Sokierka (Żokierka?)	0 0904 ha,
Pilip Pospiech	0 0776 ha,
Anton Kubica	0 2474 ha,
Franz Bugiel	0 1505 ha,
Małgorzata i Paul Pluta	0 1449 ha,
Wiktor i Jadwiga Matula	0 0587 ha oraz Johann Matulla,
Franz Kubica	0 2125 ha,
Johann Kubica	0 1961 ha,
Elzbieta i Franz Kubica	0 1022 ha,
Piotr Seemann	0 0858 ha,
Franciszka i Ludwig Seemann	0 1700 ha,
Franz Kubica	5 1210 ha, współwłaściciele Joanna Kubica

22. Ibidem, sygn. 18/78 - 191

oraz Józef Sternol,	
Marianna i Józef Konieczny	4 0310 ha,
Walentyn Moses	2 2154 ha,
Albertyna i Franz Kollosz	1 1251 ha,
Johanna i Ludwig Mojszisz	0 1798 ha,
Paul Szczotok	0 1961 ha,
Juliusz Serwotka	0 1961 ha,
Marianna i Józef Barteczko	0 1798 ha,
Joahanna i Franz Musioł	2 2154 ha wspólnie z małoletnimi: Józefą, Franciszką, Paulem, Franzem, Marianną oraz Franz Sosna,
Szymon i Franciszka Kowol	2 2154 ha,
Johann i Józefa Placzek	5 1210 ha oraz Franz Krakowczyk /małoletni/
Paulina i Paul Klossok	5 1210 ha,
Anton Sosna	5 1210 ha,
Andreas Menżyk	4 2022 ha,
Józef Magiera	4 2022 ha,
Johanna i Georg Menżyk	2 2154 ha,
Maciej Radetzki i Walentyn Szweda	2 2154 ha,
Mikołaj i Franz Materzok	0 0443 ha,
Paul Kowalski	4 0222 ha,
Marianna i Józef Rduch	1 1087 ha,
Johann Kiermaszek	1 1087 ha,
Johanna i Franz Barteczko	1 1087 ha,
Georg Skowronek	6 1610 ha /w tym małoletnie: Johanna, Marianna, Paulina, Florentyna, i Ludwina Skowronek oraz Lorenz Huda/,
Franciszka i Ludwik Koczy	0 2046 ha,
Georg Skowronek	3 1872 ha,
Maciej i Barbara Schostok	2 0111 ha,
Johann Polaczek	0 2314 ha,
Szymon i Marianna Tatus	0 2314 ha,
Agata i Joahann Porwoll	0 0408 ha,
Adolf Kromm	1 1411 ha,
Johann i Mariann Kiermaszek	5 1210 ha,
Helena i Gregor? (Skorziskos?)	2 0823 ha, /w tym Julia, Johann, Felix Wojak i małoletni Paulina, Mateusz, Józef i Paul Wojak oraz Stanisław Kwasny,
Jacob Materzok	1 1333 ha,
Johann i Marianna Adamczyk	4 0222 ha,
Johann Kowalski	10 0095 ha,
Johann Kominek	10 2599 ha,
Maciej Kominek	13 1733 ha,
Franz i Karolina Barteczko	2 0969 ha,
Wlhelm o Joanna Dzierzenga	4 0304 ha i ich zstępni: Karolina i Franz Barteczko, Johann Dzierzenga, małoletni: Paul, Marianna, Jacob i Józef Dzierzenga,
Barbara i Franz Stebel	5 1210 ha i ich zstępni: Franciszka i Johann Stebel oraz małoletnia: Józefa Stebel,
Paul Klossok	1 1762 ha,
Paul i Marianna Kolosz	5 0879 ha,
Andreas Kubica	1 0658 ha.

W sumie powierzchnia nabytej ziemi wyniosła około 260 ha 4300 m², przy czym wielkość nabytej ziemi wskazuje jednoznacznie, iż gospodarstwa rolne, jakie powstawały nie były pod względem wielkości imponujące.

Osadnicy w kolonii Romanshof w Obszarach nabyli prawo do ziemi (sierpień I akt, wrzesień II akt) w 1846. Byli to: Andrzej Mandrela, Antoni Szczyrba, Bernard Kozielski, Marianna Mandrela (wdowa po Franciszku Mandrela), Urban Latocha, Franciszek Huda, Jurek Huda, Janek Dunczek (Durczok?), Jurek Junczik (Jurczyk?), Jurek Duda. Byli jednak nadal zobowiązani do:

5 dni w czasie żniw kosić na polach pańskich każdego roku,
płacić rentę roczną na św. Mikołaja – 27 groszy,
uiszczać podatek od 1847 r,
mieli prawo do wypasu bydła na polach pańskich po św. Michale,
oraz na ścierniskach po zbiorach,
nie mieli poza tym więcej żądać.

Na uwagę zasługuje fakt, iż „kolonistów” reprezentował tłumacz przysięgły Rölle, bowiem posługiwali się tylko językiem polskim. Trzeba im było tłumaczyć treść aktu²³.

Z okresu uwłaszczenia folwark wyszedł wzmocniony, a osłabiony został stan posiadania chłopów. We wschodnich prowincjach Prus chłopci oddali tytułem odszkodowania 420 tys. ha, w drodze dwustronnych układów z feudalnymi właścicielami 200 tys. ha, Rugi objęły do 500 tys. ha. W sumie chłopci utracili ponad 1 mln. ha. Według orientacyjnych wyliczeń szlachta śląska zagrabiła w toku regulacji około 100 tys. mórg chłopskiej ziemi. Otrzymała dwa i pół miliona talarów w gotówce i przez szereg lat roczne renty, wynoszące około 150 tys. oraz spore ilości zboża²⁴.

W wyniku postępujących podziałów następowało coraz większe rozdrobnienie gospodarstw. Z 51 majątków chłopskich w Radlinie, w drugiej połowie XIX wieku, jak podaje F. I. Henke, zaledwie 19 miało swój pierwotny stan posiadania, natomiast 32 uległy dalszym podziałom. Powstały z nich nowe gospodarstwa rolne o różnej wielkości, przy czym niektóre zbyt małe (4 - 5 mórg), aby mogły stanowić podstawę egzystencji. Można je w jego mniemaniu zaliczyć do chałupniczych²⁵.

Proces rozdrobnienia gospodarstw chłopskich zwyczajowo postępował nadal i miało to miejsce w Radlinie jak i w Biertułtowach. W pewnej mierze do ich podziału przyczynił się rozwój kopalń węgla kamiennego, budowa i praca w koksowni w Radlinie, możliwość pracy w szeregu miejscach, takich jak: kolej, warsztaty wyrobów rzemieślniczych, handel itp. zatrudnieni w nich robotnicy, wywodzący się z rodzin chłopskich, nie rezygnowali ze swojego udziału w spadku. Jeśli już takowy otrzymali, to budowali na swoim gruncie własne domy oraz przeznaczali resztę arealu na zagony upraw żyta, ziemniaków, niekiedy warzyw. Płody ziemi uwalniały ich od czynienia zakupów podstawowych artykułów żywnościowych. W konsekwencji Radlin i Biertułtowy przekształcały się w miejscowości, w których zaczęły dominować sukcesywnie elementy struktury przemysłowej.

Dowodzi tego m. in. zestawienie – informacja dotycząca dobrowolnych składek na budowę szkoły w Biertułtowach z roku 1867. W dokumencie napotykaemy na dane dotyczące stanu posiadania i wykonywanych zawodów przez głowy 154 ówczesnie istniejących gospodarstw domowych. Wśród mieszkańców tej miejscowości mamy: gospodarzy (3), posiadających wg ówczesnego nazewnictwa gospodarstwa ½ (halbbauer) i 7 (1/4) wymiarowych, chałupników (37), zagrodników (16), rolników (74) prawdopodobnie takich mieszkańców, którzy zakupili parcele, ziemię z dóbr folwarku lub innych posiadaczy, a którzy nie byli wcześniej chałupnikami czy zagrodnikami oraz 14 pracowników kopalni, w tym 2 sztygarów, 1 nadsztygar, 1 kierownik zakładu, 2 dniówkowych oraz 8 innych i 2 kowali. Mała liczba gospodarzy jednoznacznie świadczy o rozwarstwieniu, ale i także stanowi dowód na wyodrębnianie się nowej warstwy – biedoty wiejskiej²⁶. Z danych zawartych

23. Ibidem, sygn. 18/78 - 195

24. K. Popiołek; op. cit..., s.155-156

25. F. I. Henke; Kronika, czyli opis topograficzny – historyczny – statystyczny miasta i wolnego mniejszego państwa stanowego Wodzisław na Górnym Śląsku, Wodzisław Śl. 2003, s. 248

26. APwK, O w R, sygn. 18/78 - 863

w „Topographisches Handbuch von Oberschlesien” F. Triesta z roku 1864 (s. 765, 777 i 778) znajdujemy opis wsi Biertułtowy, Radlin Górny, Dolny i Obszar. Mieszkańcy Bietułów utrzymywali się z rolnictwa, uprawiali 784 mórg ziemi, W ich zagrodach hodowane było 17 koni, 98 krów, 28 świń oraz 3 kozy. Część pracowała w istniejących na terenie gminy kopalniach, m.in. Reden, Mariahilf, Karolus, Hoym oraz w gospodarstwach zamożnych chłopów.

W Radlinie Górnym w tym samym okresie istniały młyny (F. Triest nie podaje ile), we wsi było 230 budynków mieszkalnych. Mieszkańcy uprawiali 2423 morgi ziemi, hodowali 120 koni, 299 krów, 254 świnie oraz 3 kozy. W folwarku Kempa znajdowały się dwa zabudowania zamieszkałe przez 9 osób. Hodowano w nim 9 koni, 15 krów oraz 650 owiec. Kolonię Głożyny zamieszkiwało 107 mieszkańców, mówiących tylko po polsku, w 20 domach. Hodowali 19 krów oraz 12 świń. W głównej mierze mieszkańcy wszystkich części Radlina Górnego trudnili się uprawą roli, ale także znajdowali pracę w kopalniach, m.in. w kop. „Emma”.

Radlin Dolny w tym okresie liczył 310 mieszkańców rozmieszczonych w 62 budynkach, którzy uprawiali 260 mórg ziemi. W swoich zagrodach hodowali 4 konie, 55 krów, 14 świń oraz 3 kozy. W folwarku Kisielowiec znajdowały się 4 budynki zamieszkałe przez 22 osoby. Hodowano w nim 4 konie, 20 krów oraz 1 świnie.

Najmniejszą gminą były Obszary (F. Triest używa nazwy Romanshof). Mieszkało w niej 107 mieszkańców (mówiących językiem polskim) w 21 budynkach, którzy uprawiali 76 mórg ziemi i hodowali 22 krowy i 1 świnie.

Położenie biedoty wiejskiej pomnażały klęski nieurodzaju. Największy kryzys przeżyła wieś śląska w 1847 r., kiedy wskutek nieurodzaju ziemniaków wybuchła w częściach południowo – wschodnich Górnego Śląska epidemia tyfusu głodowego. W latach 1847 – 1848 w powiecie rybnickim tragedia dotknęła 20 tys. mieszkańców. W powiatach pszczyńskim i rybnickim zmarła z głodu ponad 1/5 mieszkańców. Tylko w powiecie rybnickim zostało osieroconych około 10 tys. dzieci. Dla części z nich utworzono sierocińce w Rybniku, Popielowie, Rudach, Biertułtowach, Wodzisławiu i Starej Wsi. Nadzór nad nimi sprawował ks. Józef Połomski, radca rejencji opolskiej do spraw szkół w Opolu²⁷. Okres ten utkwił głęboko w pamięci ludzi. W przekazie ustnym obecni seniorzy mieli okazję usłyszeć od swoich starzyków (dziadków) o tym jak można było za garniec kapusty nabyć gospodarstwo. Najczęściej wyzbywali się ich za cenę przeżycia mieszkańcy wsi podworskich.

Reformy, jakie się dokonały w pierwszej i drugiej połowie XIX wieku dały znać o sobie w postaci emigracji za pracę. W poszukiwaniu lepszych warunków życia emigrowali także mieszkańcy Biertułów oraz okolicznych miejscowości. Znajdowali pracę m.in. w kopalniach Bottrop w Westfalii. To oni właśnie w 1873 r. przekazali na cele kościoła w Pszowie ofiarę na coroczną Mszę św. w ich intencji oraz o zachowanie wiary i polskości²⁸.

Posiadanie ziemi na własność przyczyniło się do stosowania coraz lepszych metod uprawy, usprawnianiu i zastosowaniu nowych narzędzi pracy, a niekiedy nawet i maszyn. Proces ten w Radlinie i Biertułtowach, tak jak na całym Górnym Śląsku, postępował o wiele wolniej aniżeli w innych rejonach Śląska. Niewątpliwie wpływ na to miały spłaty rozłożone na 25 lub 18 lat, które stanowiły duże obciążenie dla gospodarstw. Z drugiej strony niewielki areal ziemi także stanowił przeszkodę dla wprowadzania zmian i unowocześnienia gospodarstw. Gospodarstwa o małym areale ziemi zasadniczo korzystały z narzędzi i siły pociągowej wielkich gospodarzy. Same posiadały podstawowe narzędzia takie, jak: cepy, sierpy, kosy, motyki trójzębne (kopocze), motyki sercowate i okrągłe tzw. kopaczki do ziemniaków i pielienia, sita, żarna. Natomiast gospodarze byli w posiadaniu całego sprzętu służącego do różnych prac polowych i w gospodarstwie, m.in. posiadali: pługi półdrewniane z lemieszem wykonanym przez kowala, radełka drewniane służące do obsypywania i rozradlenia ziemniaków, brony lekkie i ciężkie tzw. krymry, wialnie do czyszczenia zboża. Wśród narzędzi w pierwszej połowie

27. K. Kowol, Kronika Pszowa i Rydułtów, 107 lat należących do parafii pszowskiej oraz opis kopalni „Anna”, której 100-letni jubileusz przypada na rok 1945, Pszów 1939, s. 10 i 11

28. J. Pluta, P. Siemko; Do twej dążymy kaplicy, Bytom 1997, s. 66

XX wieku pojawiały się żelazne pługi, brony, radełka, sieczkarnie, siewniki, kieraty, młockarnie, śrutowniki. W dużych gospodarstwach rozpowszechniona była służba młodych kobiet (w przekazach niejednej rodziny, osoby w wieku sędziwym dzielą się na ten temat we wspomnieniach, mówią, że służyły lub, że były na służbie), tak samo i sędziwi seniorzy wspominają, że byli parobkami.

Wystąpiły także i inne zmiany. Przykładem może być m.in. przystąpienie chłopów do akcji melioracji gruntów. W 1898 r. powstała spółka melioracyjna, która prowadziła swoją działalność na terenie Radlina i Biertułów. W jej składzie znaleźli się, m.in.: August Mrozek, Paul Heliosz, Seweryn Bugła, Leopold Zarzecki, Johann Pluta, Friedrich Grohs, Józef Czechaczek, Moritz Schutz, Karl Seemann. Wykonała ona drenaż gruntów o powierzchni 27 ha 0876 m² za kwotę 5 700 MK na polach Pauliny i Johana Płaczek, Józefa Czechaczka, Moritza Schutza, Ludwika Adamczyka, Filipa Mrozek, Paula Heliosza, Konstancy Bugła, Wincenta Ottawy i Leopolda Zarzeckiego. Swoją działalność kontynuowała w latach dwudziestych XX wieku. Wówczas członkami spółki byli: Edward Musiolik, Herzer (właściciel cegielni w Rydułtowach), Becher (mistrz budowlany z Rydułtów), Johan Płaczek, Emanuel Pyszny, Paul Heliosz, Leopold Zarzecki, Józef Czechaczek (mistrz stolarski), Karl Seemann²⁹.

W latach 1915 – 1916 na terenie obu miejscowości wprowadzono nadzór weterynaryjny, w jego ramach prowadzono m. in. badanie mięsa. Na terenie Wodzisławia czynności w tym zakresie wykonywał Antoni Filius, Popielowie – Paul Polonius, Gaszowicach – August Bugdoll, Rydułtowach – Johann Żydek, Radoszowach- Leopold Drobnik. Trzy lata później w Biertułowach oraz w Głożynach badaczem mięsa był Karol Kłosok, natomiast w Radlinie Antoni Filius, dojeżdżał tam również Leopold Drobnik. Nadzór weterynaryjny nad okręgami badaczy sprawował lekarz weterynarii Heinrich z Wodzisławia, w zastępstwie Heinrich Pigulla z Dolnych Rydułtów. Istniejące wówczas okręgi, to Radlin – Głożyny oraz Biertułowcy - Markłowice – Świerklany³⁰.



Wilhelm Odrozek w drodze na pastwisko

Źródło: Zbiory S. Szulik.

W 1924 r. zniesiono obszary dworskie i wcielono je do gmin. Dwa lata później chłopci z Radlina i Biertułów mogli zakupić na licytacji konie wojskowe. Wystawiono je na licytację w 1926 r. Do 25 lutego można było szukać okazji wśród wystawionych 350 koni, natomiast do 25 marca dalszych 300³¹. Ponadto mieli dostęp do licencjonowanych buhai oraz kozłów. M.in. licencje na ostatnie posiadali Józef Adamczyk z Radlina w 1928 r., Edward Adamczyk w 1929r. oraz Jan Adamczyk III z Biertułów. Natomiast licencjonowane buhaje hodowali w 1929 J. Adamczyk, K. Krakowczyk, Brawański w Radlinie. Ponadto buhaje zarodowe były hodowane w Niedobczycach, Wodzisławiu, Markłowicach oraz Rydułtowach co przy niedużych odległościach nie stanowiło problemu³². Służby sanitarno weterynaryjne tak jak w poprzednim okresie działały przy niepełnej obsadzie. Brak było lekarza weterynarii w Biertułowach, natomiast Radlin był obsługiwany przez lekarza Heinisza z Wodzisławia. W okręgu Biertułowcy, do którego należały i Niedobczyce badaczem

29. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 288, 289,290 i 291

30. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 1704

31. APwK, OwR, sygn. 8/82 – 03:96 oraz Tygodnik Powiatowy, nr 4/1926

32. Ibidem, nr 33/1928 oraz 45/1929

33. Ibidem, nr 2/28 i 50/1929

mięsa był Wilhelm Kachel, w Radlinie I (Radlin i Głozyny) Stanisław Radecki, z-cą Adolf Jureczek z Rydułtów, w Radlinie II (kop. Emma i Obszary) Adolf Jureczek, z-cą S. Radecki³³. Terenem ich pracy były m. in. rzeźnie Filiusa, Krakowczyka, Popeli, Miki, Dziwoki, A. Adamczyka i L. Adamczyka oraz P. Melcera³⁴.

W pierwszym dwudziestoleciu XX wieku w nowopowstałych koloniach robotniczych wzrasta zainteresowanie hodowlą drobnego inwentarza. Związek hodowców drobnego inwentarza z siedzibą w Dortmundzie posiadał koła terenowe w Jastrzębiu (powstało w 1912r.), Pszowie (1914 r.). W tym czasie wzrasta zainteresowanie hodowlą królików i kóz w kolonii „Emma”, Czernicy, Knurowie oraz Rymer³⁵.

Postępująca elektryfikacja w obu miejscowościach od pierwszego dziesięciolecia XX wieku umożliwia kupno urządzeń elektrycznych oraz maszyn rolniczych, z których korzystały gospodarstwa mniej zamożnych chłopów.

Miarą postępu było zorganizowanie się rolników w kółkach rolniczych. Na terenie powiatu rybnickiego w 1931 r. funkcjonowało ich 8³⁶.



Źródło: Zbiory H. Brachman.

Rozwinęła się również spółdzielczość ogrodnicza. Członkowie Izby Rolniczej wywodzący się w dużej mierze spośród ogrodników propagowali nowoczesne ogrodnictwo i warzywnictwo. Posadzili m.in. przy drogach publicznych na terenie powiatu 100 tys. drzew owocowych³⁷.

O tym, że były także sadzone przy drogach w Biertułtowach świadczy treść protokołu z posiedzenia rady gminy z dnia 10.07.1927 r., w którym widnieje informacja o dewastacji drzew owocowych przy drodze Radlin – Biertułtowy³⁸. Funkcjonowanie w Radlinie komisji konkursu ogródków działkowych w latach trzydziestych dowodzi, w jakim stopniu rozwinęła się ta idea hobbystycznego spędzania czasu wolnego³⁹.

Kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej, po kilkumiesięcznych przygotowaniach w sztygarowni kop. Ema miało miejsce zebranie organizacyjne Spółdzielni Spożywców. Wzięło w nim udział 44 członków spośród załogi kopalni i koksowni „Emma”. Została wybrana rada nadzorcza w składzie: inż. S. Kulejewski (przewodniczący), inż. A. Zyzak

34. Ibidem, nr 19/1928

35. APwK, OwR, sygn. 18/81 - 372

36. APwK, OwR, sygn. 18/82-01:48

37. B. Cimała i inni, op. cit., s. 77

38. APwK, OwR, sygn. 18/82-07:864

39. Gwarek nr 10/czerwiec/ 1939 s. 19

(z-ca), W. Kahnert (sekretarz), inż. S. Dzieciołowski, F. Hurnik., J. Kolorz, T. Daniel, A. Goik, J. Zernik, A. Adamczyk, F. Karwot oraz F. Kowol. Kilka dni później rada nadzorcza (1 maja 1939 r.) dokonała wyboru komisji rewizyjnej⁴⁰.

Okres II wojny światowej dla rolnictwa w Radlinie, tak jak i w innych miejscowościach najbliższego rejonu nie należał do pomyślnych. Nałożone na gospodarstwa kontyngenty obowiązkowych dostaw trzody chlewnej, nierogacizny, mleka, zboża pozbawiały je możliwości sprzedaży nadwyżek na wolnym rynku. Gospodarstw rolników nie ominęły pomór drobiu i różycy trzody chlewnej, w 1940, co w znacznym stopniu wpłynęło na ich stan posiadania⁴¹.



Źródło: Zbiory H. Brachman.

Przejęcie frontu w 1945 r., wycofujących się wojsk niemieckich i postępujących za nimi wojsk rosyjskich, niosło z sobą kontrybucje i ograbianie gospodarstw z furazu (siana, zboża), w tym również zaboru inwentarza. Miała miejsce na dużą skalę grabież dobytku ruchomego w postaci urządzeń gospodarskich, wyposażenia domostw, po ubrania, bieliznę pościelową, buty, płaszcze, żywność, waluty, nakrycia stołowe, księgozbiory, rowery, torebki itd. Tylko w jednym punkcie przy ul. Wypandów, w jednej ze stodół cztery mieszkanki Biertułów przez trzy doby składały bieliznę pościelową, którą następnie furmankami transportowano do Rybnika (przyp. aut.). O skali strat świadczą dane dotyczące gospodarstw rolnych, zakładów oraz gospodarstw domowych z terenu Radlina. Dokumentacja obejmuje siedem tomów oznaczonych sygnaturami 18/153: 302, 303, 304, 306, 307, i 308 w oddziale Archiwum Państwowego w Raciborzu. Przeciętne gospodarstwo domowe poniosło straty w wysokości około 5853 zł, a ogółem wszystkie (966 deklaracji) w przybliżeniu około 5 654 000 zł w cenach z 1939 roku.

Oświadczenia – deklaracje dotyczące poniesionych strat w początkowej fazie odnoszono tylko do 1939 i dalszych lat wojny. Kiedy jednak zaczęły napływać deklaracje dotyczące strat z okresu ofensywy i przejścia wojsk rosyjskich, luty, marzec 1945 roku. Władze w obliczu ich mnogości zastosowały manewr, który miał ukryć ekscesy, jakie miały miejsce w tym czasie, mianowicie zarządziły wpisywanie strat w okresie od 1939 – 1945.

40. Gwarek nr 10/czerwiec/ 1939 s. 19

41. APwK, OwR, sygn. 18/82-03- 153

Radlin w istocie, poza wspomnianymi stratami, właściwie nie poniósł dotkliwych strat w budynkach i zabudowaniach gospodarczych. Przyczyną było skupienie się ciężaru zmagających frontowych na Wodzisławiu, który został zniszczony prawie w 80%. To stwarzało lepsze warunki startu mieszkańcom Radlina i jego gospodarstwom, o ile w ogóle można o takich mówić.

Gospodarze z Radlina zostali objęci także przydziałami importowanych zwierząt, m.in. ze Szwecji. Z tego nadziału otrzymali: Franciszek Stkowy 1 buhaja, Konrad Gwoździk 1 krowę, Maria Bednorz 1 krowę, Roman Węgrzyk 1 krowę oraz Wiktor Stiel 1 krowę⁴².

Według sprawozdania za rok 1946 było w Radlinie 162 konie, w tym 12 żrebacków, nie było problemu „organizowania” siły pociągowej tak jak chociażby w blisko położonych miejscowościach Gorzyce i Bełsznica, do których w ramach sąsiedzkiej pomocy zostało skierowanych z Radlina w ramach akcji siewnej 28 koni (18 dni), żniwnej 14 (30 dni) oraz innych prac, m.in. w ramach prac wiosennych wysłano do Gorzyc 12 koni, łącznie 115 dni. W tym samym sprawozdaniu figurują dane dotyczące stanu pogłowia: poza 162 końmi, było 495 krów, 31 jałówek, 2 buhaje, 5 buhajków, 16 owiec, 16 kóz, 902 macior, 72 knury. Ten optymistyczny obraz zmienia jednak inny fakt, mianowicie gospodarstwa były zobowiązane do świadczeń rzeczowych, czyli obowiązkowych dostaw. Tylko do 20.08.1946 r. wyniosły one: 99 810 kg – żyta, 52 kg pszenicy, 595 kg owsa, 145 866 kg ziemniaków, 5 752 kg żywej wagi bydła rogatego, 246 kg nierogacizny, 121 939 l mleka. Z darów UNRA dla Radlina przydzielono tylko 1 konia⁴³. Radlin doczekał się własnego lekarza weterynarii w osobie K. Koniecznego.

Sukcesywnie przywracano punkty naprawy maszyn. Związek Samopomocy Chłopskiej w 1947 r. uruchomił punkt naprawy maszyn⁴⁴. Sytuacja powoli się normalizowała. Jednakże ciężar obowiązkowych dostaw z upływem czasu doskwierał rolnikom, którzy odlewali dostawy lub też skarżyli się na ich wymiar. Ówczesne władze znalazły na to perfidne rozwiązanie w postaci, tzw. „Trójek”, które przemieszczając się z posesji od gospodarza do kolejnego, egzekwowały w ramach kontyngentu skup zboża, po znacznie obniżonych cenach w stosunku do tych, jakie obowiązywały w wolnej sprzedaży⁴⁵. Obszar gospodarstw rolnych w Radlinie wynosił 2 185,69 ha, w tym gruntów rolnych 1 400,35 ha, łąk 121,11 ha, pastwisk 210,93 ha, lasy 97,26 ha⁴⁶.



Źródło: K. Chybicka, *Żniwa*

42. APwK, OwR, sygn. 18/154-189

43. APwK, OwR, sygn. 18/82-03- 153

44. APwK, OwR, sygn. 18/154 –154

45. APwK, OwR, sygn. 18/154 – 157

46. APwK, OwR, sygn. 18/154 – 932

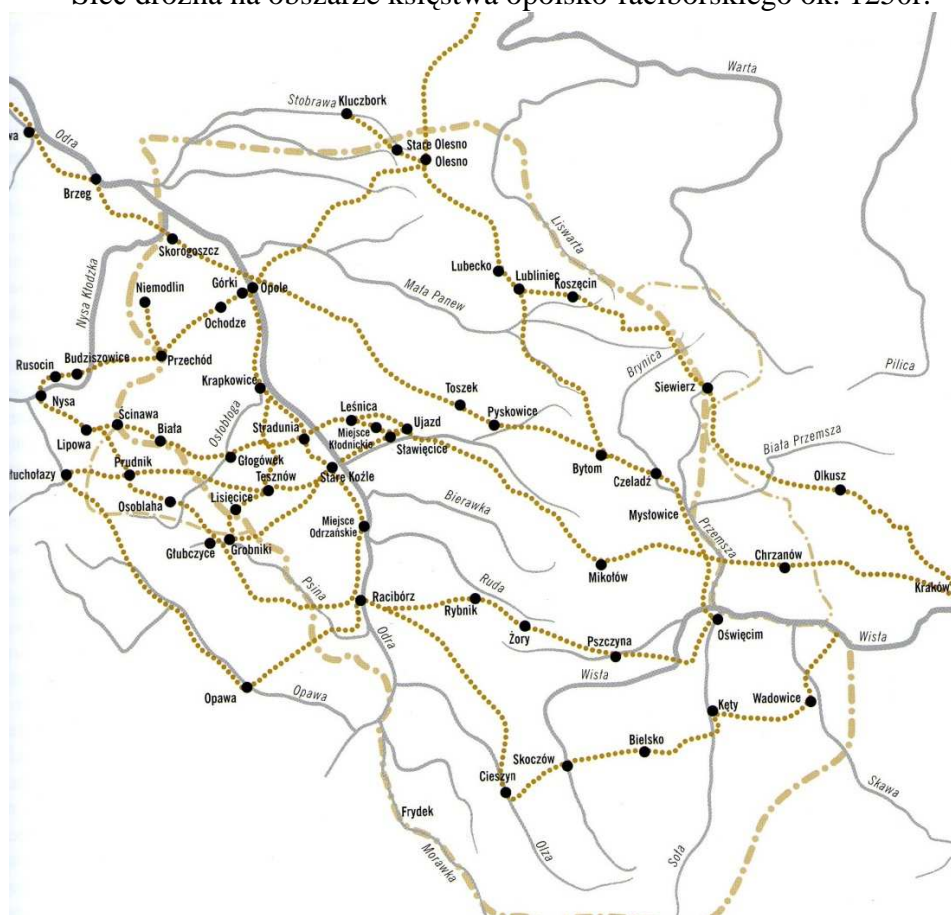
Gospodarstwa rolne w dużej mierze korzystały z pracy właścicieli małych gospodarstw o powierzchni kilkudziesięciu arów, którzy w zamian za przygotowanie swoich działek pod zasiewy zboża, sadzenie ziemniaków godzili się na tzw. odrobek dniówek w odpowiedniej ilości za świadczone usługi w postaci siły pociągowej. Niektórzy gospodarze posiadający młockarnie uruchamiali punkty omłotowe za odpłatnością, które stawały się dodatkowym źródłem ich dochodu. W gospodarstwach zatrudniani byli podczas żniw kosiarze, w czasie wykopków robotnice, którym płacono umówioną kwotę wynagrodzenia lub w naturze płodami rolnymi. Na szeroką skalę funkcjonowała pomoc sąsiedzka, która była rozpowszechniona wśród ludności małorolnej.

Rozdział V

Drogi, handel, usługi, budownictwo

Stan dróg najlepiej oddaje ich opis dokonany przez F. Idzikowskiego, cyt.:¹ „...drogi, które naprawiały jedynie słońce i mróz były podczas słyty nie do przebycia....”. Przemieszczanie się z Radlina czy Biertułów do najbliższych położonych miast Rybnika i Wodzisławia mimo dzielących je niewielkich odległości nie należało do łatwych. Mieszkańcy wsi udawali się do nich zazwyczaj w dni targowe w celu dokonania niezbędnych zakupów lub sprzedaży własnych wyrobów oraz w celu zaopatrywania się w towary wytwarzane przez rzemieślników traktami pieszymi, które powstały w wyniku przemieszczania z miejsca na miejsce w ciągu wieków.

Sieć drożna na obszarze księstwa opolsko-raciborskiego ok. 1250r.

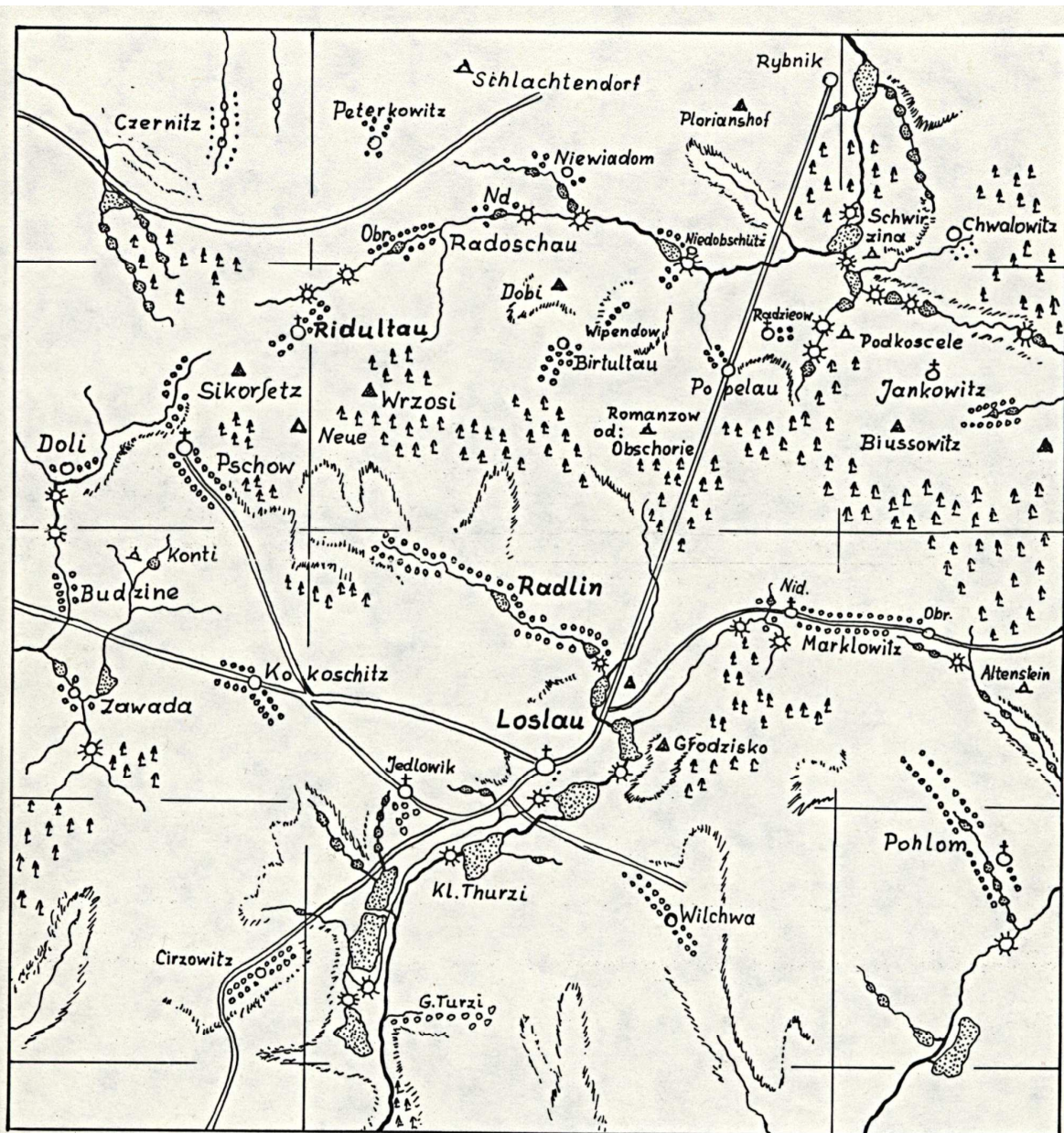


Źródło: *Historia Górnego Śląska...*, (red.:) J. Bahlcke, D. Gwarecki, R. Kaczmarek, s. 303

Położenie obu miejscowości na linii południe – północ, tj. między Wodzisławiem a Rybnikiem miało dla nich kapitalne znaczenie. Korzystały one pośrednio z wszystkich rozwiązań komunikacyjnych tych miast.

Na przełomie XVII/XVIII wieku Rybnik posiadał bezpośrednie połączenie pocztowe z Polską poprzez Tarnowskie Góry i Gliwice. W tym czasie Wodzisław nie miał takowego połączenia nawet z Rybnikiem. Posiadał natomiast oddział poczty królewskiej z Raciborza. Między tymi miastami utworzono przewóz osób wozem pocztowym, który jednak z powodu małej frekwencji został zlikwidowany. Przyczyniło się do kierowania poczty bezpośrednio

¹ A.Trunkhardt, *Dzieje miasta Rybnika i dawniejszego państwa rybnickiego na Górnym Śląsku* (na podstawie wydanej w 1861 r. Kroniki F. Idzikowskiego, Rybnik 1925, s. 70



Wodzisław Śl.: okolice miasta ok. 1825r. w.g mapy J.B.R. Wiesnera

(dopisane)

Pierwsza mapa z oznaczeniem dróg budowanych – bitych po 1825r.:

– z Rybnika do Raciborza w 1851+56r.

– z Wodzisławia do Pszowa w 1861+64r.

– z Rybnika do Wodzisławia budowę ukończono w 1881r.

– z Żor do Wodzisławia budowę rozpoczęto w 1881r.

Źródło: Zbiory A. Adamczyk.

do Rybnika. Po uzyskaniu przez miasto Rybnik połączenia kolejowego z Raciborzem i Katowicami jego mieszkańcy przestali się obawiać konkurencji ze strony Wodzisławia. Nie stawiali barier w ubieganiu się o zgodę na budowę drogi prowadzącej z Wodzisławia przez Radlin Dolny, Obszary, Biertułtowy do dworca kolejowego w Czernicy (obecnie Rydułtowy). Zgodę taką Wodzisław uzyskał w 1861 r. Jej budowa dała połączenie Radlina i Biertułtów nie

tylko z Wodzisławiem, ale także ze szlakiem kolejowym Racibórz – Katowice. Swoje znaczenie gospodarcze, droga z Wodzisławia do dworca kolejowego w Czernicy, utraciła z chwilą ukończenia połączenia kolejowego między Wodzisławiem a Niedobczycami. Wybudowane na tej trasie przystanki – dworce kolejowe w Radlinie i Obszarach dla mieszkańców Biertułów i Radlina stworzyły nowe warunki podróży².

Dane na temat komunikacji drogowej, pocztowej i pieszej w Radlinie i Biertułowach zawiera dokument sporządzony na podstawie katastru dróg i mostów z lat 1842 – 1863³. W oparciu o zamieszczone w nim dane dotyczące stanu dróg w Radlinie i Biertułowach można się zorientować, jakie to były drogi i ile ich w ogóle było. Biertułowcy w latach dwudziestych XIX wieku miały połączenie ze starym Wodzisławiem, Popielowem, w trzydziestych z Rydułowami, drogę wiejską w 1834 oraz trudną do zidentyfikowania drogę z roku 1815, która kończyła się prawdopodobnie w folwarku. Biertułowcy powstanie dróg zawdzięczały dominium biertułowskiemu i istniejącym już wtedy kopalniom węgla kamiennego.

Podobnie przedstawiał się stan dróg w Radlinie. Dane dotyczące Radlina Dolnego zawierają informacje o drodze z Wodzisławia do Rybnika powstałej z inicjatywy dominium wodzisławskiego, ulepszanej i wydłużanej w latach 1833 – 1834 i 1837. Jeśli chodzi o Radlin Górny wymieniona została droga prowadząca do Wodzisławia w 1832 r., której powstanie – istnienie także związane było z dominium wodzisławskim. Ponadto jest w nim mowa o trzech innych drogach urządzonych za staraniem gminy: drodze od kościoła do Wodzisławia (1833 r.), drodze prowadzącej do Radoszów (1830 r.) i jednej także z roku 1830 mającej swój początek w pobliżu posiadłości Kiery i która kończyła się blisko obejść gospodarczych Karola Vogta w Obszarach⁴.

Drogi prowadzące nad potokami posiadały zazwyczaj drewniane mostki, które wznoszono w taki sposób, aby w okresie przyboru wód mogły one swobodnie przepływać pod nimi i nie zatapiały obszarów w ich sąsiedztwie.

Na mapach z tego okresu położenie dróg dalece odbiega od znanego nam układu. Starano się o to, aby je sytuować na działach wodnych, jeśli taka możliwość wystąpiła. Część z nich przestała pełnić swoją rolę w okresie prowadzonej akcji uwłaszczeniowej, a w ich miejsce pojawiły się nowe umożliwiające dojazd do istniejących gospodarstw, nowo budowanych obejść, powstających zakładów (kopalń węgla), np. w Biertułowach do kopalni Hoym. Inne zostały wytyczone na nowo i zbudowane od podstaw.

Istniejące dziś drogi wojewódzkie i powiatowe znajdujące się na terenie historycznego Radlina (obecnie dzielnica Wodzisławia Śl.) oraz Biertułów (obecnie dzielnica reaktywowanego miasta Radlin w 1997 r.) były budowane lub ulepszone na przełomie XIX i XX wieku.

W dużej mierze dotyczy to drogi Rybnik – Wodzisław. Pierwsze wzmianki na temat jej budowy znajdujemy w dokumencie z roku 1881. Występują w nim nazwiska mieszkańców Biertułów i Obszar, których działki zostały podzielone planowanym pasem drogi. M.in. w 1885 i 1886 r. odszkodowania otrzymali: Emanuel Skaba, Ignaz Odrozek, Tomasz Brachmański, Georg (Jerzy) Brachmański, Franciszek Malina, Johann Kuśka, Franciszek Tomiczek, Franciszek Sobik, Józef Korus oraz Johann Spandel. Wysokość odszkodowań

² B. Cimała, P. Porwoł, W. Wieczorek, Wypisy do dziejów Rybnika i Wodzisławia Śl., Opole 1985, s. 142 i 143

³ APwK, OwR, sygn. 18/78 – 1554 i 18/81 - 258

⁴ Ibidem

uwarunkowana była wielkością zabranych gruntów i łąk ⁵. Jej budowa była kontynuowana lub też była ulepszana w roku 1910. Odszkodowania otrzymali wówczas Wilhelm Polich i Johann Kotula ⁶.

W ostatnich latach XIX (1883 – 1884) wieku rozpoczęto budowę drogi na odcinku Obszary – Biertułtowy. Dając tym ostatnim połączenie z drogą Rybnik – Wodzisław. W latach 1895 – 1913 przejmowano grunty pod przebudowę tej drogi. Części ze swoich działek byli zmuszeni, za odpowiednim odszkodowaniem, przekazać z Obszar: Franciszek Spandel, Karol Vogt, Karol Jurczyk, Franciszek Latka oraz właściciele gruntów z Radlina, Biertułtów, Głożyn, Pszowa oraz z Wodzisławia a także kopalnia „Emma” i dominium wodzisławskie. M.in. Wiktor Odrozek, August Kozielski, Antoni Rojek, Petronela Skupień, Józef Kozielski, Paul Jurczyk, Wiktor Mandrysz, Paul Postawka, Brunon Nowak, Wilhelm Walter, Józef Wojtalla, Friedlender Fuld, Albert Reiter, Franciszek Dragon, Maria Odrozek, Johann Adamczyk ⁷. Budowany był przy niej również chodnik dla pieszych ⁸.

Zlokalizowany na niej punkt celny (myto, w powiecie rybnickim było ich 17 ⁹) w miejscu połączenia drogi z Rybnika do Wodzisławia z drogą Biertułtowy – Obszary był omijany przez wozy transportujące towary z Rybnika do Biertułtów istniejąca drogą polną, z Popielowa do Biertułtów (obecnie ul. Mariacka).

Budowana droga zmieniała bieg wód gruntowych, co przyczyniło się do zalewania niżej położonych posesji, m. in. Antoniego Papieroka na działce 512 w Biertułtowach ¹⁰.

W obu gminach obserwujemy także dbałość o drogi wiejskie. W latach 1911 – 1915 dokonano ulepszeń na drodze Biertułtowy – do granicy Niedobczyc ¹¹.



Widok z posesji Pyszny na drogę Biertułtowy - Niedobczyce (W tle budynek J. Kretek)

Źródło: zbiory. T. Stołtny.

Podobne zabiegi wystąpiły w Radlinie, mianowicie w 1904 roku zdecydowano o budowie drogi wiejskiej (3737 mb) w 1905 r., zlecając nadzór budowy inspektorowi Vossowi ¹². Rada gminy Radlin zdecydowała również, na swoim posiedzeniu dnia 12.03.1910 r., o budowie drogi Radlin – Głożyny (2872mb) z umiejscowieniem i budową na niej mostków. Wykonywała je firma Beton und Cementwarenfabrik Guido Simon z Wrocławia, która wygrała przetarg przedstawiając ofertę w wysokości kosztów 4 650 MK ¹³. Całkowity koszt jej budowy wyniósł 104 tys. MK, sama gmina była zobowiązania wnieść 87 tys. ¹⁴.

Odizolowane od siebie Radlin i jego części Obszary, Kopalnia „Emma”, Głożyny oraz gmina Biertułtowy uzyskały dogodne połączenia

5. APwK,OwR, sygn. 18/81 –199

6. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 228 i 227

7. APwK,OwR, sygn. 18/81 – 737

8. APwK, OwR, sygn. 18/81 - 226

9. APwK,OwR, sygn. 18/82 – 02:63

10. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 228

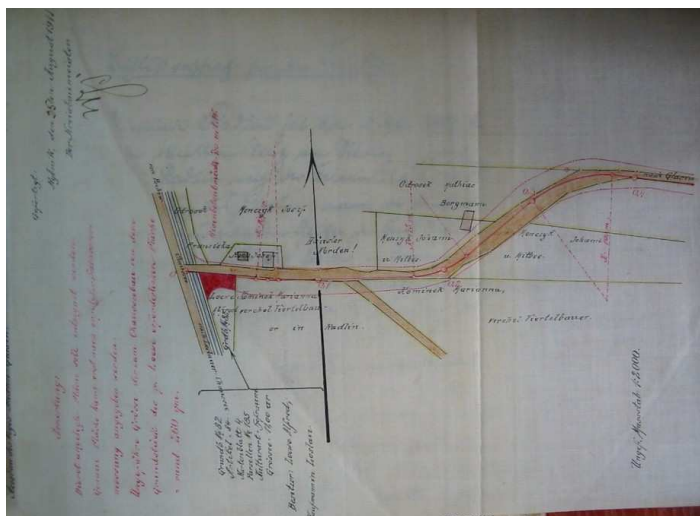
11. APwK, OwR, sygn. 18/81-235

12. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 754

13. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 11, -235,- 753

14. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 11

komunikacyjne z Rybnikiem, Wodzisławiem oraz z Raciborzem, a przez nie z Katowicami i Opolem. Handel miał jednak w większej części charakter lokalny. Sklepy i gospody - restauracje funkcjonowały i powstawały przy głównych arteriach komunikacyjnych.



Szkic drogi z Radlina do Głogów
Źródło: APwK, OwR, sygn. 18/81-11, 235, 753

W dokumentach z tego okresu, np. protokole posiedzenia rady gminy Biertułtowy z dnia 22 IX 1905 r. w trakcie omawianych spraw dotyczących stanu sanitarnego posesji na granicy z Obszarami wymienieni zostali mieszkańcy posiadający sklepy: (Jurek?) Nawrath oraz Jakub Roesner, którym zaleca się większą troskę o zabezpieczenie towarów sypkich, także kieruje się do rzeźników Adamczyka i Lossoka apel o większy porządek na podwórzu i pomieszczeniach, w których ściany powinny zostać pomalowane farbą olejną. Pojawiają się również nazwiska właścicieli restauracji Bronona Nowaka i Bluszcza, którym zaleca się oczyszczenie rowów przydrożnych, oraz większą dbałość o obejścia, zabezpieczenie studni. W protokole tym napotykamy na ciekawostkę, mianowicie wymieniony został również fryzjer o nazwisku Grinberger¹⁵.



Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.

Karczmy – gospody były od czasów średniowiecza miejscem handlu i wyszynku piwa warzonego w dobrach pana stanowego, niekiedy także i miasta, jak w przypadku Wodzisławia, któremu Andrzej Pławecki nadal przywilej w 1650 r. do swobodnego wyszynku piwa

15. APwK, OwR, sygn. 18/81- 01:5

w okolicznych wsiach. Miasto korzystało z tego prawa i zabiegało o jego prolongatę u kolejnych właścicieli¹⁶.

O istnieniu karczm znajdujemy wzmianki w dokumentach pochodzących z XIX wieku. W 1867 właścicielem karczmy w Biertułtowach był Henryk Wollner, także z lat sześćdziesiątych pochodzi wzmianka w właścicielu karczmy o nazwisku Melde (patrz rozdz. Radlińskie szkoły). Nazwisko to pojawia się również w 1890 r. jako właściciela karczmy¹⁷.



Zródło: Zbiory J. Szczęsny.

Nie były to jedyne gospody, bowiem dokonując kwerendy zasobów archiwum napotkano na nazwiska i innych właścicieli karczm w Biertułtowach; w 1910 r. występuje Mludok jako właściciel gospody, na Głożynach w 1910 r. Johann Szołtysek, oraz w 1911 r. Bröer¹⁸, w Radlinie Arnold Schweitzer, w Obszarach Robert Barteczko¹⁹, w 1918 Feliks Temeczko jest właścicielem gospody w Radlinie, była wcześniej w posiadaniu przez Nogły²⁰. Niektóre z nich posiadały kręgielnie, m.in. była takowa u Brunona Nowaka, Feliksa Temeczko. Mieszkańcy Biertułtów, a w jakiejś mierze i Radlina mieli w 1898 r. możliwość zaopatrzenia się w towary w sklepie tytoniowym i kolonialnym Moritza Schuta, który był również właścicielem gospody²¹.

Postępujący wzrost ludności w obu miejscowościach generował zapotrzebowanie na towary. Nie pozostało to bez wpływu na rozwój sieci sklepów różnej branży oraz usług. Mamy, więc kowali, którzy pojawiają się na stronach w wielu dokumentach w różnym czasie. Pierwszą wzmiankę o kowalach, w Biertułtowach, odnotowujemy w roku 1867. Kowalami są Michael Musiolik oraz Paul Pisarski, z roku 1869 pochodzi wzmianka o szewcu, który wydzierżawił budynek mieszkańcowi Radlina, wcześniej była w nim gospoda – karczma, był mieszkańcem Biertułtów, kowalem w Radlinie w 1889 jest Paul Schulik²². Kowale to najczęściej wymieniana profesja, ich nazwiska pojawiają się dość regularnie, np. w 1908 r. występują Johann Kowalski, w 1910 Johann Kozielski w Radlinie. W 1908 mamy i zegarmistrza Wilhelma Waltera w Radlinie, a w 1911 właścicielem młyna w Radlinie jest Teodor Oślisłok²³. Prawdopodobnie

16. F. I. Henke; Kronika, czyli opis topograficzny – historyczny – statystyczny miasta i wolnego mniejszego państwa stanowego Wodzisław na Górnym Śląsku, Wodzisław Śl. 2003, s. 53

17. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 130 oraz 18/78 - 863

18. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 1410

19. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 330

20. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 227

21. APwK, OwR, sygn. 18/81 - 291

22. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 863

23. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 341, 18/78 – 330

istniał również młyn na Wypanowie w Biertułtowach. Jego właścicielem był Teodor Skaba. Píše o nim w swojej relacji T. Hołomek.

W pierwszym dwudziestoleciu XX wieku na terenie Radlina i Biertułtów funkcjonuje wiele placówek handlowych. Właścicielami sklepów są: Johann Mrozek, Alojzy Trzcionka na Emie, istniał również sklep kopalniany kop. „Emma” (zlikwidowany w 1927 r. ²⁴), Józef Dragon, Dominik Odrozek, Johann Bugiel, Franciszek Materzok na Głożynach, Johann Baluch, Georg Kowalski, Genowewa Kowalska, Teresa Sowa w Radlinie, Johann Żabka Biertułtowy, który prowadził również gospodę.



Źródło: Zbiory S. Szulik.

Ludność obu miejscowości zaopatruje się w pieczywo w piekarniach Paula Proske, Józefa Tesarczyka, Józefa Schajora, Anny Drobczyk w Radlinie, Eugena Franke na Emmie, Leopolda Dzierżęgi na Głożynach i Franciszka Szczęsnego w Biertułtowach ²⁵.

W tym samym okresie (1915 r.) właścicielem sklepu na Obszarach jest Jozef Korus, zaś w Biertułtowach Paul Melzer oraz Paul Kwiotek ²⁶. Porównaj dane dotyczące roku 1914/15 w rozdz. O Biertułtowach, Radlinie i Obszarach.

W 1889 r. utworzono w Biertułtowach pocztę, która obsługiwała gminę. W 1909 r. nadano jej etat pierwszego listonosza ²⁷.

Popyt na płody rolne, w tym również warzywa, ale nie tylko, zaspokajały nie tylko sklepy czy powstające tzw. kioski, np. na prowadzenie takowego uzyskał zgodę Alojzy Budny w 1926 r. ²⁸. Zlokalizowany blisko sklepu Antoniego Powieśnika naprzeciw sklepu Kwiotka konkurował z nimi, co budziło sprzeciw i protesty obu właścicieli ²⁹.

24. Tygodnik Powiatowy, nr 19/1927

25. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 413

26. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 227 i 731

27. APwK, OwR, sygn. 18/78 – 864

28. APwK, OwR, sygn. 18/82 – 07:849

29. APwK, OwR, sygn. 18/82 – 07:861



Źródło: Zbiory K. Szczotok

Na podstawie uchwały rady gminy Biertułtowy z dnia 26.01.1931 r., a następnie utrzymaną w mocy uchwałą rady gminy Radlin z dnia 17.05.1935, mieszkańcy Biertułtów, Emmy, Obszar, Głożyn i Radlina mogli się zaopatrywać w towary na cotygodniowych targach (obecny pl. L. Zarzeckiego). Możliwość wystawienia towarów na sprzedaż mieli rzemieślnicy i handlarze, szewcy, piekarze, cukiernicy, powoźnicy, siodlarze, krawcy, kołodzieje, włókiennicy z miejscowości oddalonych od Radlina nie większej aniżeli 7 km³⁰.



Źródło: Zbiory B. Sottysik.

Z miejscem targu wiążą się anegdotyczne epizody. W jednym z gospodarstw hodowane gęsi zostały skradzione pewnej nocy. Odnalazy się tymże targu, na którym właścicielka rozpoznała je, a one ją, kiedy zawołała „pila, pila”. Handlarz amator cudzego mienia został odprowadzony przez posterunkowego na miejscowy komisariat. Innym razem w trakcie pokazów na miejscowym placu targowym zwierząt cyrkowych, biorący w nich słoń zerknął do warsztatu szewca Holcenbacha, a ten ukłuł go sztydłem, w odwecie został obłany wodą przez rozdrażnionego słonia³¹.

W okresie 1922 – 1939 poddano renowacji wiele istniejących dróg oraz budowano nowe. Niektóre przechodziły pod zarząd Powiatowego Związku Komunalnego w Rybniku, m.in. droga Radlin – Głożyny (1931 r.³²).

W budżecie Powiatowego Związku Komunalnego na rok 1926 przewidziano na utrzymanie dróg powiatowych następujące kwoty; na drogę Rybnik - Obszary – 6 800 zł, Biertułtowy – Rydułtowy – 2600, Wodzisław – Biertułtowy 3900, Biertułtowy – Pszów 3400,

30. APwK, OwR, sygn. 18/82 – 03:320 i 18/82–03:424

31. Relacja K.H i J. Uherek

32. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:320

w Radlinie 1300, Radlin – Głóżyny 1300³³. Budowano drogi: od 1921 r. Reden do kop. Hoym, termakowa, wykonywała firma Smołowczyk Sp. z oo z Katowic. Ulepszano drogę Wodzisław – Biertułtowy (lata 1925 –1926, drogomistrz Steuer ze Świerklańca³⁴). W ramach robót publicznych ul. Dworcową od 1931r. Ulepszano ul. Wodzisławską, ul. Wiejską (od Spandla do P. Koleczkiego), ul. Plebiscytową, ul. Powstańców Śl., do Jasienicza. W zespołach akt dotyczących wydarzeń z tego okresu nieomalże w każdym czasie można natknąć się na informacje o robotach konserwacyjnych na drogach (Biertułtowy – Pszów 1936, Rydułtowy – Radlin³⁵), wykonania nowej nawierzchni przez Powiatowy Zarząd Drogowy na odcinku Biertułtowy – Pszów, Wodzisław – Głóżyny.

Przebudowa dróg pociągała za sobą ich zamknięcie dla ruchu kołowego, była jednak okazją dla zarobku dla miejscowych gospodarzy, którzy dowozili materiały m.in. z takiej skorzystali: Józef Brachmański, Dominik Stiel, Antoni Musiał, Wiktor Grzonka, Franciszek Menżyk, Ignac Kowalski, Marta Kubica, Józef Brawański, Ludwik Nosiadek, Wincenty Brawański, Antoni Barteczko³⁶.

Starania o stan dróg z pewnością w jakiejś mierze wynikały z faktu szybko rozwijającej się komunikacji samochodowej. Już, bowiem 11.02. 1926 r. Mateusz Śliwa z Wodzisławia uzyskał koncesje na przewóz osób na trasie Rybnik – Wodzisław – Pszów – Dębicz. Po jej otwarciu ceny biletów dla mieszkańców Radlina i Obszar, w których autobusy się zatrzymywały, wynosiły z Rybnika do Obszar 70 gr., Radlin Dworzec – 90 gr, natomiast z Wodzisławia do Radlina 2 zł. i tyle samo do Obszar³⁷. A to oznaczało, że mieszkańcy tych miejscowości, ale i także Biertułtów mieli dogodnie warunki do przemieszczania się, m. in. na targi w Rybniku czy Wodzisławiu. Targi koni i bydła w Rybniku odbywały się w ustalonych terminach raz w miesiącu³⁸.



Źródło: Zbiory K. Chylicka.

Charakterystycznym elementem, który wrósł w krajobraz Radlina w tamtym okresie była kolejka linowa nad drogą Radlin – Głóżyny służąca do transportu węgla z kop. Anna w Pszowie do kop. Emma. Warunki jej budowy ustalono w 1929 r.³⁹.

W roku 1931 w obu miejscowościach nadano nazwy ulicom:
w Radlinie⁴⁰

do Głóżyn od Stieła do Eliasza ul. Rymera,
od Dragona obok Niemca i Kominka, ul. Polna
od Sachszy do Cegielni, ul. Rydułtowska,
od Basztonia do Radlina, ul. Poprzeczna,

33. APwK, OwR, sygn. 18/82-02:63

34. APwK, OwR, sygn. 18/82-07:861

35. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:926

36. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:930

37. Tygodnik Powiatowy nr 6 i 15/19 26

38. Ibidem, nr 38/1929

39. APwK, OwR, sygn. 18/82-07: 969 i 849

40. APwK, OwR, sygn. 18/82-03:424

od Żabki do Brachmana, ul. Kościelna,
 od kasyna do Bednorza Teodora , ul. Szkolna,
 od Herdy do pomp, ul. Dolna,
 od Wałacha do Mrozka, ul. Leśna,
 w Biertułtowach: ⁴¹
 od Ludwika Adamczyka do granicy Niedobczyc, ul. Rymera,
 od Karola Grodom do cmentarza, ul. Cmentarna,
 od Franciszka Dziwoki do granicy Głożyn, ul. Św. Jana,
 od Marii Lubszczyk do Pawła Gruszczyk, ul. Polna,
 od studni gminnej do Wiktora Skaba, ul. J. Lompy,
 od Franciszka Sobik do Wlhelma Odrozek, ul. Ks. Damrota,
 od Franciszka Dziwoki do kop. Emma /granicy/, ul. Korfantego,
 od kościoła do granicy Głożyn, ul. Mariacka,
 od Edwarda Brachman do Jana Maliny, ul. Paderewskiego,
 od Alojzego Adamcvzyka do Maszynioka, ul. Hallera,
 od Maszyniok do granicy Rydułtów, ul. Rydułtowska,
 od Franciszka Wawrzyńczyka do szosy Rydułtowy, ul. Graniczna,
 od Józefa Rożański do sypialni I, ul. Kopernika,
 od Ignacego Weiner do granicy Głożyn, ul. K. Miarki,
 od Maszyniok do Wypandowa, ul. Młyńska,
 od Karola Płaczka do Karola Bednorza, ul. Słowackiego,
 od Józefa Mrowca do dworca kolejowego kop, Rymer, ul. Mickiewicza,
 od dworca kolejowego Obszary do Jana Maliny, ul. Rybnicka,
 od Alojzego Marszolika do Jana Barczyka, ul. Stalmacha,
 od Wilhelma Neisser do Jana Bluszcza, ul. Wolności,
 od Ludwika Skupień do Pawła Dudy, ul. Ks. Połpiecha,
 od Józefa Kretek do granicy Niedobczyc, ul. Kościuszki,
 od budynku kop. Emma (wcześniej B. Nowak) do Tomasza Pyszny, ul. Sienkiewicza.

Wymienieni mieszkańcy w spisie ulic byli właścicielami nieruchomości, które w wielu przypadkach można i dzisiaj znaleźć wśród zabudowy Radlina obu jego części należących do dwóch odrębnych obszarów administracyjno terytorialnych miasta Wodzisławia Śl. i Radlina.

Historyczne centrum Radlina zachowało układ urbanistyczny w dużej mierze przypominający ten sprzed dziesięcioleci. Chociaż w tej części powstało szereg nowych budynków o różnym przeznaczeniu. W dużo większym stopniu zmieniły się jego rubieże w kierunku północnym. W ramach budownictwa patronalnego w pobliżu kop. Emma powstała na przełomie XIX i XX wieku robotnicza kolonia kopalni Emma. Została wybudowana na działkach 37, 71, 76, 95, 109, 111, 121 w Radlinie, 77 w Obszarach oraz 94 w Biertułtowach⁴².

Pierwsze budynki kolonii zaczęto wznosić 1897 r. i w ciągu następnych kilku lat powstało kilkanaście domów urzędniczych wolnostojących. Do wszystkich doprowadzono wodę⁴³. W roku 1908 kolonia kop. Emma liczyła 1000 mieszkańców, 600 miało wodociąg⁴⁴.

41. APwK, OwR, sygn. 18/82 –03:320

42. APwK, OwR, sygn. 18/81 –145

43. APwK, OwR, sygn. 18/81 –226

44. APwK, OwR, sygn. 18/81 –614

Plan sytuacyjny osiedla robotniczego w kol. Emma



Źródło: APwK, OwR, sygn. 18/81 –145

Drugi etap rozbudowy kolonii przypada na lata 1910 – 1913. Według stanu na rok 1913 kolonia robotnicza kop. Emma tworzyła zespół 14 domów urzędniczych dla 41 rodzin oraz 49 domów robotniczych dla 176 rodzin. W skład kolonii wchodziły również trzy domy noclegowe z 740 miejscami dla zamieszkujących robotników. Obok tych budowli w kolonii zostały wybudowane budynki użyteczności publicznej: dom towarowy kop. Emma, łaźnia i pralnia oraz gospoda kopalniana. Wszystkie budynki kolonii posiadały kanalizację, wodę bieżącą oraz oświetlenie⁴⁵. Było to możliwe, bowiem w 1911 roku zakład wodociągowy Radlin kop. Emma zbudował jedną ze stacji pomp przy drodze Radlin – Wodzisław⁴⁶. Pierwsze lampy uliczne pojawiły się w Radlinie w roku 1909⁴⁷.

O czymś takim mogli jedynie marzyć mieszkańcy zabudowań powstałych jeszcze w XIX. W większości posiadały one dachy kryte słomą, woda czy oświetlenie były dla nich nieosiągalne. Chociaż i w tej materii należy odnotować pozytywne zmiany będące wyrazem postępu. Na początku drugiego dziesięciolecia rozpoczął się proces przemian. Dowodem tego jest m.in. wniosek przewodniczącego gminy Biertułtowy, Mielimaki z dnia 28.07.1913 r. do Rybnickiego Gwarectwa Węglowego o rozważenie sprawy elektryfikacji budynków. Koszt sieci i stacji transformatorowej wyliczono na kwotę 17199 MK⁴⁸. Do 1939 r. zostały zelektryfikowane prawie wszystkie ówczesne ulice nie tylko w Biertułtowach, ale i również w Radlinie. Duży udział w elektryfikacji miała Spółka Elektryfikacyjna z o.o. w Głożynach,

45. P. Porwoł; Osiedla robotnicze w Radlinie i Pszowie, Wodzisław Śl. 2005

46. APwK, OwR, sygn. 18/81-227

47. APwK, OwR, sygn. 18/81-731

48. APwK, OwR, sygn. 18/81-130 i 135

zarejestrowana w sądzie wodzisławskim 15.02.1927 r. Jej zarząd tworzyli Wincenty Baszton, Ignac Radecki oraz Michał Brachman⁴⁹.

Dom rodziny Hawelek, rok 1939



Źródło: Zbiory Z. Szymiczek.

W latach dwudziestych i trzydziestych znikają sukcesywnie zabudowania kryte słomianym dachem, pozostaje ich niewiele. Niektóre przetrwały do lat pięćdziesiątych XX wieku, by w końcu ustąpić miejsca nowej zabudowie.

Po II wojnie światowej obok istniejących obiektów użyteczności publicznej, takich jak: remizy strażackie w Radlinie (jej odbudowa rozpoczęła się w drugiej połowie lat czterdziestych), Biertułtowach i w Głożynach, boiskach w Radlinie, Biertułtowach i na Redenie, Domu Koksown został oddany basen w Biertułtowach w 1950 roku.

Wzmiankowane dokonania dowodzą, w jakim tempie następowały przeobrażenia w obu miejscowościach przekształcając ich charakter wiejski na przemysłowy.

Rozdział VI

Zdrowie i opieka nad dzieckiem do 1954

Mieszkańcy wsi wokół Rybnika i Wodzisławia, tak jak i w innych częściach Górnego Śląska i nie tylko, w wieku XVIII egzystowali w warunkach trudnych do wyobrażenia. Mieszkali w niskich chatkach w pomieszczeniach zajmowanych wspólnie z hodowanymi zwierzętami i drobiem. Pożywieniem była kiszona kapusta, mleko, chleb, który niczym nie przypominał takiego, jaki znamy pod obecną nazwą graham. Raczej było to coś czarniejszego od ziemi, którą uprawiali¹. We wspomnieniach obecnych seniorów nie zawsze spożywano chleb, a raczej był to „placek” zrobiony z mielonego ziarna w połączeniu z wodą, niekiedy z mlekiem, który był pieczony na płycie kuchennej. Jeśli dodamy do tego niski stan higieny, to nie dziwi fakt, iż na porządku dziennym występowały epidemie cholery, duru brzuszego czy tyfusu.

W powiecie rybnickim w 1839 r. grasowała epidemia cholery, a w latach 1846 – 1848 epidemia tyfusu wywołana zarazą ziemniaczaną. W blisko położonej Pszczynie średnia wieku w roku 1846 wynosiła zaledwie 26,2 lat².

Dwadzieścia lat później (1866- 1868) wystąpiły ogniska chorób zakaźnych ospy oraz cholery³.

W latach 1865 – 1867 w powiecie rybnickim było 9 lekarzy, w tym lekarz powiatowy oraz chirurg powiatowy. Ponadto 1 lekarz wojskowy z prawem do wykonywania praktyki prywatnej, 1 weterynarz, 2 pomocników lekarza oraz 34 położne⁴. Nie była to imponująca liczba personelu medycznego i sanitarno-epidemiologicznego. Liczba mieszkańców powiatu (1867 r.) wynosiła, bowiem 71 796⁵. Istniały apteki, w Wodzisławiu od 1818 oraz w Rybniku od, 1793 r. co, świadczyło by o tym, że i wcześniej lekarze z pewnością byli. M.in. w 1861 r. w Wodzisławiu był lekarzem Moritz Loeve⁶.

Radlin i Biertułtowy na swoją aptekę musiały czekać do XX wieku. Pierwsza wzmianka na temat zorganizowania apteki na „Emmie” pochodzi z dnia 18 IX 1911 r. W tym dniu odbyło się spotkanie członków stowarzyszenia górników (Spółki Brackiej) z dr Pientką z Wodzisławia oraz aptekarzem z Rydułtów Karolem Geisslerem, na którym omawiano sprawę uruchomienia placówki. W dniu następnym inicjatywę zorganizowania apteki poparli mieszkańcy kop. Emmy i Biertułtów. Pomimo to zamiar nie został sfinalizowany. W pewnej mierze o takim stanie rzeczy zdecydowała zachowawcza postawa aptekarza Geisslera, który trzeba przyznać obawiał się o własne dochody i w swoich wystąpieniach dawał temu wyraz⁷.

Opieka lekarską byli objęci pracownicy Spółek Brackich, które były społecznymi instytucjami ubezpieczeń socjalnych w poszczególnych zawodach, które organizowały dla swoich członków Kasy Chorych. M.in., z inicjatywy Spółki Brackiej rozpoczęto budowę Lecznicy Przeciwgruźliczej w 1897 r. w Wilchwach. Już w następnym roku przyjęła pierwszych pacjentów - robotników kopalń Rybnickiego Gwarectwa Węglowego⁸.

1. Ks. A. Świerk; Przyczynki do dziejów rzymsko katolickiej parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Sierakowie Śl., Wrocław 1961, s. 17

2. E. Holona; Ludność miasta Pszczyny w świetle spisu z 1846 r. (w:) „Przeszłość Demograficzna Polski”, nr 4, Warszawa 1971

3. Rybnik. Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 r., (red.) J. Walczak, Katowice 1986, s.124 i 126

4. 1. A Trunkhardt; Dzieje miasta Rybnika i dawniejszego państwa rybnickiego na Górnym Śląsku (na podstawie wydanej w 1861 r. Kroniki F. Idzikowskiego), Rybnik 1925,s. 70

5. Ibidem,

6. APwK, OwR, sygn. 18.78 - 1616

7. APwK, OwR, sygn. 18/81 - 491

8. „Gwarek”, nr 7 (marzec), 1937, s. 6

9. APwK, OwR, sygn. 18/78 - 1621



Źródło: *Opole na dawnej pocztówce, Wybór i redakcja Szybkowski, Opole 1997, s. 65*

Obydwie miejscowości miały swoje położne. O czym świadczą dane dotyczące istniejących okręgów położnych od 1870 r. W 1881 r. Biertułtowy i Obszary (mieszkańców 1226) stanowiły jeden spośród okręgów, natomiast Radlin (mieszkańców 2156) kolejny⁹. Do roku 1889 położną na terenie gminy Radlin, Obszary i Biertułtowy była Maria Grzonka. Po niej Agustyna Kłosok. Brała udział w zebraniu założycielskim (1908 r.) powiatowego związku niemieckich położnych, który zrzeszał 37 położnych z terenu powiatu. Krajowy związek powołano w 1890 r. w Berlinie¹⁰.

W niedługim okresie czasu dołączyły do nich Anna Szulik (zdała egzamin w 1912 wraz z Apolonią Swoboda, położną okręgu Niedobczyce w szkole położnych w Opolu¹¹ oraz Joanna Kania. Warunkiem wykonywania profesji było ukończenie Prowincjonalnej Szkoły Położnych we Wrocławiu lub ukończeni kursu akuszerki w Opolu. Poza nimi funkcję położnych pełniły również Tekla Krypczyk w Radlinie (1915 r.) Paulina Piontek w Biertułtowach (1914 r.)¹². Do grupy położnych dołączyła Anna Pielorz z Biertułtów, która została skierowana na egzamin do szkoły w Opolu¹³.

W 1909 r. Augustyna Kłosok przyjęła w Biertułtowach 138 porodów, 6 noworodków zmarło, Anna Szulik w Radlinie 78, zmarło 1 dziecko. W całym powiecie 3785 porodów, zmarło 84¹⁴. Na jedną położną w 1919 r. w powiecie rybnickim przypadało 2900 mieszkańców. Aptek dużych było 8, małych 2, szpitalnych 2. Radlin i Biertułtowy nadal nie miały apteki.

W latach 1923 – 1925 położną obwodową była Anna Szulik (Radlin, Głozyny, kop. Emma, Obszary) zamieszkała w Radlinie, w Biertułtowach Augustyna Kłosok, po niej Jadwiga Swoboda, Anna Smusz, Otylia Czyż. Poza nimi na terenie Obszar mieszkała Tekla Krypczyk, Magdalena Dzierżega W Głozynach, Paulina Piontek w Biertułtowach. Eufemia Twardzik w Kopalni Emma¹⁵. Liczba położnych na terenie Radlina i Biertułtów była stosunkowo duża. W całym powiecie w 1919 r. było 64 położnych oraz 20 bez przydziału do okręgów – obwodów, jednakże przyjmowały porody i udzielały pomocy¹⁶.

10. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 458

11. APwK, OwR, sygn. 18/81 - 453

12. APwK, OwR, sygn. 18/78 - 1623

13. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 453

14. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 611

15. APwK, OwR, sygn. 18/82 – 01: 40

16. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 614

Zachorowania wśród dzieci były dość częste, m.in. w 1904 r. w Biertułtowach zachorowało na koklusz i dyfteryt 122 dzieci, zmarło 7, gruźlicę 23, szkarlatynę 255, zmarło 20, tyfus 46, zmarło 5¹⁷.



Stan sanitarny miejscowości, w tym również instytucji (szkół) był dość regularnie sprawdzany przez Powiatową Inspekcję Sanitarną II. Jej przedstawiciele, wspólnie z przedstawicielem gminy wizytowali miejscowości dokonując oględzin w obejściach gospodarczych, sklepach, szkołach, warsztatach rzemieślniczych. Jej działania miały na celu zapobieganie powstawaniu i szerzeniu się tyfusu, żółtaczkę oraz innych chorób zakaźnych. Inspekcja II w 1906-1907 obejmowała łącznie 40 miejscowości, w tym Biertułtowy, Radlin (Górny i Dolny), Głożyny oraz Obszary¹⁸. Pomimo jej działań mimo wszystko przypadki chorób zakaźnych zdarzały się dość często. W roku 1919 w powiecie rybnickim w 14 miejscowościach wystąpił dyfteryt (33 przypadki, 4 śmiertelne), W Radlinie 5 jeden śmiertelny, dyzenteria ogółem 334 przypadki, 29 zejść, dur brzuszny, ogółem 40, 3 zejścia, w tym 2 przypadki zachorowań w Biertułtowach oraz 3 na Kop. Emma¹⁹. Rok później odnotowano 3 przypadki szkarlatyny w Biertułtowach²⁰.

Źródło: zbiory S. Szulik. Aniela Odrozek, pielęgniarka pracująca w Raciborzu

W okresie międzywojennym nadal występujące przypadki zachorowań stanowiły podstawę dla wprowadzenia obowiązkowych szczepień dzieci w 1 r.ż. oraz w 12 r.ż. Urzędy gminne były zobowiązane do przygotowania stosownych zaświadczeń i zadbać o poinformowanie o terminie i miejscu szczepień²¹. W budżetach gmin znajdujemy dane dotyczące wydatków na zdrowie i pomoc dla dzieci szkolnych oraz leczenie szpitalne, przeprowadzanie dezynfekcji obiektów, m.in. w gminie Radlin w 1927 r. na zdrowie przeznaczono kwotę 608 zł. w następnym 708, koszty leczenia szpitalnego 2301,96 zł, dezynfekcje 253,05 zł. Podobnie było i w gminie Biertułtowy. W niej zaplanowano wydatki w kwocie, 1928 r. – 1720 zł. W całym powiecie rybnickim na zdrowie publiczne wydatkowano w 1927 r. 82 638,73 zł²². Utrzymano zakres działania służb sanitarno-epidemiologicznych. Lustracje wybranych obiektów (szkół, zakładów rzemieślniczych, restauracji, budynków wielorodzinnych w kolonii kop. Emma) oraz nieruchomości mieszkańców odbywały się z udziałem lekarza powiatowego dr Białego, naczelnika gminy, niekiedy w asyście naczelnika urzędu okręgowego²³.

17. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 611

18. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 491

19. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 614

20. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 584

21. Tygodnik Powiatowy, nr 10/1927

22. APwK, OwR, sygn. 18/81 – 01:39 oraz 18/82 –03:514

23. APwK, OwR, sygn. 18/82 – 01:39



Źródło: „Gwarek” nr 9/maj 1939, s.20. W dniu przyjęć w stacji w stacji opieki.

Z inicjatywy Powiatowego Referatu Opieki Społecznej oraz Powiatowego Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy powstawały Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem. Dnia 9.07.1930 r. rada gminy Biertułtowy podjęła uchwałę o utworzeniu stacji opieki nad matką i dzieckiem²⁴. Zamysł został zrealizowany w 1935 r. Radlin był jedną z miejscowości, w której za staraniem Towarzystwa Polek i przy poparciu gwarectwa, które zadeklarowało pomoc lokalową wraz z mediami (opał, światło), taka stacja powstała. Jej pierwszy komitet tworzyli dyrektor kop. Emma inż. Wacław Szymański, proboszcz parafii WNMP w Biertułtowach, Franciszek Palarczyk, lekarz Franciszek Budniok, naczelnik gminy Radlin Karol Brandys oraz Olesiowa z Koła Towarzystwa Polek. Otwarcie stacji miało miejsce 8.08.1935 r. Do jej zadań zgodnie ze statutem należały zwalczanie śmiertelności wśród niemowląt, krzewienie higieny macierzyństwa i dziecka drogą roztaczania opieki higienicznej i społecznej nad kobietą w ciąży, matką karmiącą oraz niemowlęciem i dzieckiem do 2 roku życia. Utworzono w niej działy: matki i niemowląt oraz dzieci, światłolecznicy, pomocy społecznej, nauczania i propagandy higieny. Z pomocy i opieki mogły skorzystać wszystkie dzieci i matki w promieniu 10 km od Radlina. Tylko w roku 1938/1939 z porad i pomocy skorzystało 400 matek i dzieci²⁵. Działalność stacji nie ograniczała się wyłącznie do doradztwa, prowadzone były w nich akcje pod auspicjami Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. M.in. akcja mleczna w 63 miejscowościach, w tym także i w Radlinie, akcja tranowa w stacjach oraz szkołach w 9 miejscowościach. W Radlinie objęto nią 1294 dzieci, akcja letnia dla 2 274 dzieci, w tym dla 479 z terenu Radlina.



Przewodniczącym Komitetu Powiatowego był Wojciech Hardt naczelnik urzędu okręgowego Biertułtowy – Niedobczyce, dyrektor kopalni Anna w Pszowie, członkiem zarządu (w 1937 r.) Engelbert Ryszka z kop. Emma.

Lek. Franciszek Budniok

Źródło: „Gwarek”, nr 9/maj 1939, s.20

24. APwK, OwR, sygn. 18/82 – 03:320

25. „Gwarek” nr 4/grudzień/ 1938 i nr 9/maj/1939 s. 20

W latach trzydziestych były zakładane terenowe oddziały Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w powiecie. Do 1.03.1939 r. na terenie powiatu założono 87 oddziałów²⁶.

Przed II wojną i podczas jej trwania lekarzem okręgowym Spółki Brackiej w Radlinie był wspomniany już wyżej Franciszek Budniok, który w 1945 r. zamieszkał w Rudzie Śląskiej. Jego następcą został lekarz Alojzy Czaplewski, który miał do pomocy felczera Kubenkę. Poradnia ubezpieczalni społecznej miała swoje lokum w budynku kopalni Ema, przyjmowała nie tylko górników, ale również mieszkańców Radlina i Biertułów. Mieściła się w nim również prywatna apteka założona w maju 1926 r. przez aptekarza Szczęsnego Kurzętkowskiego (urodzonego w Lubawie k/ Tczewa, w czasie II wojny więźnia obozu w Dachau i Mauthausen)²⁷. Była to pierwsza placówka apteczna na terenie Radlina, która funkcjonuje także i obecnie przy ul. Korfantego na Emmie.



Źródło: zbiory S. Szulik. Budynek, w którym mieści i dziś apteka, ul. Korfantego

Przychodnia została następnie przeniesiona do budynku, także kopalnianego położonego nieco dalej w kierunku Obszar za b. rowerownią przy ul. Korfantego. Lokum tej przychodni po jej przeniesieniu do budynku Rady Zakładowej KWK „Marcel”, zostało w połowie lat pięćdziesiątych zamienione na mieszkanie, które zajmował sztygar kopalni Ema Edward Uherek (przyp. aut.). W 1953r. miało miejsce rozdzielenie lecznictwa górniczego i ogólnego. Ośrodek zdrowia powstał w nowo wybudowanym budynku obecnej Poradni Rejonowej. Jej kierownikiem

26. APwK, OwR, sygn. 18/82-07:755

27. P. Glensk; Ofiary terroru hitlerowskiego okupanta 1939/45 z terenu b. powiatu wodzisławskiego, t. 3, s. 10 oraz relacja A. Knesz

został E Hübner. Górnicza służba zdrowia powołana na mocy decyzji ministra zdrowia w 1953 r., miała swoją przychodnię nadal w budynku Rady Zakładowej, jej kierownikiem był Alojzy Czaplewski²⁸.

W zachowanych dokumentach, Archiwum Państwowego Oddział w Raciborzu, dotyczących okresu powojennego występuje wiele wzmianek dotyczących kwestii opieki zdrowotnej. Miesięczne sprawozdania sytuacyjne naczelnika gminy z lat 1946 i następných zawierają interesujące dane.

Na pierwszą wzmiankę można trafić w protokole z posiedzenia rady gminy już w 1945 r. Wprawdzie nie dotyczy ona bezpośrednio zdrowia, zawiera jednak dane nt. 446 osób, które były objęte pomocą w formie zasiłków w wysokości od 60 do 180 zł. Nad ich rozdziałem czuwał referat opieki społecznej urzędu gminy²⁹. Opiekę lekarską były objęte dzieci szkolne. Cieżary z niej wynikające dobrowolnie przyjął na siebie dr Alojzy Czaplewski. Tylko 5 higienistek szkolnych było wówczas w całym powiecie rybnickim³⁰.

Zainauguowała swoją działalność także stacja opieki nad matką i dzieckiem, w której pielegniarką była Anna Szczygielówna. Prawdopodobnie swoje czynności zawodowe realizowały w niej położne. W jakiej liczbie tego nie wiemy. Jednakże w protokole z dnia 19.08.1947 r. widnieje informacja o 4 położnych w stacji i lokum jakie zajmowała³¹. W jednym z protokołów pojawia się także nazwisko położnej Tekli Krypczyk, znane sprzed wojny, dla której zostaje ustalone wynagrodzenie za przyjęcia porodów i opiekę nad matkami³².

Troska o najmłodszych, szczególnie dotkniętych skutkami wojny, zajmowała priorytetowe miejsce w tematyce obrad rady. Na listopadowym posiedzeniu (1945r.) rady zostali wybrani opiekunowie sierot. Dla Radlina I Franciszek Wojak, z-cą Wiktor Skaba, Radlina II Stanisław Swoboda, z-cą Antoni Rek³³. Wyrazem troski o najmłodszą generację była uchwała na posiedzeniu rady w dniu 24.03.1948r. o nadaniu gminie na własność nieruchomości i ich przekazanie na przedszkola w poszczególnych częściach Radlina. W Obszarach budynku po Annie Kałuża na przedszkole, w Głożynach budynku po Franciszku Michael na przedszkole i mieszkania dla nauczycieli, w Radlinie II po Ottonie Henke na przedszkole, na Emie po Pawle Jakób na przedszkole³⁴.

Od samego początku nie zanedbano sprawy opieki nad osobami w podeszłym wieku, które znajdowały opiekę w domu starców prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMPNP przy parafii WNMP w Biertułtowach. Wprawdzie został w 1947 r. zlikwidowany, nie mniej w najtrudniejszym czasie spełnił zadania w zakresie pomocy tym, którzy nie mogli liczyć na żadną inną³⁵.

O skali i rozmiarach ubóstwa świadczy fakt przydziału 1/10 litra mleka na dziecko, a także bardzo skromne racje przydziałów żywności (kartki) w występujących wówczas kategoriach od I do III i I-R. Otrzymywali je:³⁶

kat. I – robotnicy - 341 os.(1 kg konserwa mięsna, 1 litr oleju jadalnego, 0,5 kg cukru, 2 kg mąki pszennej, 6,4 kg mąki żytniej),

kat. II urzędnicy państwowi – 659 os. (0,5 kg konserwa mięsna, 0,4 kg cukru, 1,5 kg mąki pszennej, 4,8 kg mąki żytniej),

kat. III urzędnicy i robotnicy samorządowi – 7 os. (1 kg maki pszennej, 3,75 kg mąki żytniej),

kat. I – R ludność uboga - 1504 os. (1 kg śledzi, 0,25 kg cukru, 1 kg mąki pszennej, 4,5 kg mąki żytniej).

28. H. Rojek; 120 lat kopalni Marcel, 100 lat KSRG, Radlin 2005, s. 64 i 65

29. APwK, OwR, sygn. 18/154 – 938 i 965

30. APwK, OwR, sygn. 18/154-50

31. APwK, OwR, sygn. 18/154 –580 i 154

32. APwK, OwR, sygn. 18/154-110

33. APwK, OwR, sygn. 18/154 –580

34. APwK, OwR, sygn. 18/154-583

35. APwK, OwR, sygn. 18/154-110 i 392

36. APwK, OwR, sygn. 18/154-154

W tej sytuacji nie dziwi fakt występowania pokaźnej liczby przypadków zachorowań na odrę, świerzb, tyfus, dyzenterię oraz gruźlicę³⁷. W każdym roku w miesiącach, w których były sporządzane sprawozdania, jeśli była w nich informacja dotycząca zdrowia, to problem występowania przypadków chorób pojawiał się regularnie. Przy czym w latach 1948 – 1949 mieliśmy w Radlinie do czynienia z narastającą falą zachorowań na gruźlicę, problemem stały się również choroby weneryczne (kiła). Liczba przypadków była zatrważająca, np. tylko w roku 1948 w lutym odnotowano: 20 przypadków gruźlicy, 35 koklusz, 18 odry, ale już w sierpniu jest mowa o 26 przypadkach gruźlicy, 50 przypadkach wykrycia kiły, 15 występowania odry. W kolejnych miesiącach następuje wzrost odnotowanych przypadków. W październiku było 100 przypadków gruźlicy, w grudniu 112, kiły w październiku 60, grudniu 55. Liczby o podobnym wymiarze znajdujemy w kolejnych protokołach – sprawozdaniach w pierwszej połowie 1949 roku³⁸.

W miejsce powołanej w 1946 roku komisji sanitarnej, działała komisja zdrowia. Organizowała m.in. akcje „Tydzień Zdrowia”, „Dni Walki z Gruźlicą”. Z jej inicjatywy na wokandzie obrad rady stawały sprawy zdrowia publicznego. Stał na jej czele dr A. Czaplewski, pracowała w składzie do 26.09.1949: Alojzy Gwoździk, Karol Brandys, Michał Jankowiak, Karol Czernik, Anna Ledwoń. Następnie tworzyli ją: dr A. Czaplewski, Paweł Kubica, Karol Czernik, Izidor Rduch, Władysław Gruszka, Wincenta Małeszczyk oraz Józef Warzecha³⁹.

Radlin miał największy rejon ubezpieczeń społecznych wśród innych w powiecie przy jednoosobowej obsadzie lekarskiej. Opieka zdrowotna ukierunkowana była na leczenie ubezpieczonych oraz pomoc dla wszystkich mieszkańców⁴⁰. Dr Alojzy Czaplewski nie dopuszczał nigdy jakiegokolwiek podziału pacjentów, dla niego nie było w tym względzie różnicy.

37. APwK, OwR, sygn. 18/154 – 49.

38. APwK, OwR, sygn. 18/154-154 i 156

39. APwK, OwR, sygn. 18/154-110 i 63

⁴⁰ APwK, OwR, sygn. 18/154-12

Rozdział VII

Radlin na dawnej pocztówce i fotografii

1. Wprowadzenie

Od II połowy XIX wieku w Radlinie i Biertułtowach nastąpił intensywny rozwój przemysłu wydobywania węgla kamiennego, a wraz z nim napływ do pracy w kopalniach szeregu osób nie tylko z ościennych miejscowości. To nowe oblicze obu miejscowości możemy poznać w oparciu o upowszechniony pod koniec tego wieku nowy sposób komunikacji międzyludzkiej, jakim stała się kartka pocztowa w postaci widokówki. Nie wymagała ona wiele zachodu dla przekazania wiadomości, pozdrowień, zwalniała z pisania obszernych listów, na które zaczęło brakować czasu, a nieraz i umiejętności. Poprzez zamieszczone na niej widoki informowała, jakie jest miejsce pobytu osoby, podkreślając także jej status i miejsce w nowym środowisku społeczno-kulturowym.

Gustom użytkowników kart pocztowych starały się wyjść naprzeciw wydawnictwa i zakłady litograficzne, które oferowały klientom nowe motywy i serie ilustrowanych widokówek, wykonywanych w oparciu o istniejące wówczas techniki.

Większe miasta pod koniec lat dziewięćdziesiątych miały już w obiegu kilka widokówek. To właśnie w nich znaleźć można wydawców, m.in. szczególnym powodzeniem cieszyły się kolorowe litografie typu „Grusse aus”, na których prezentowane były znane motywy, wyróżniające się budowlami takie, jak chociażby na dwóch widokówkach litograficznych z Biertułtów i jednej z Radlina (*choć ta jest akurat czarno-białą odbitką kserograficzną, być może jej posiadacz, ale także i inne osoby dysponujące widokówkami – kartkami pocztowymi zechcą je udostępnić przy następnym wydaniu, być może albumu poświęconego naszym miejscowościom*).

Widokówki litograficzne z czasem zostały wyparte przez kolorowe serie wykonywane prostszą techniką światłodruku oraz kartki ręcznie malowane. Boom na widokówki przerwała I wojna światowa, chociaż ich nakłady w dalszym ciągu były znaczne. Wydawane widokówki po zakończeniu wojny, w okresie międzywojennym straciły swoje walory kolorystyczne. Produkowano je tańszą techniką fotograficzną utrzymując na wielu z nich tradycyjny wieloobrazkowy układ. Obok nich pojawiają się i nowe, na których widnieje jedna charakterystyczna budowla, fragment ulicy, lub panorama miejscowości, lub charakterystycznego dla niej obiektu.

Nie ma dotąd odpowiedzi na pytanie o ilość wydanych widokówek Radlina i Biertułtów. Można jedynie założyć, że jest ich o wiele więcej aniżeli zawiera prezentowany zbiór, na który złożyły się oprócz zasobów własnych, udostępnione egzemplarze pocztówek przez: śp. A. Pyszny, Z. Szymiczka, M. Stasiowską, M. Pyszny - Markowić, K. Szczotoka, H. Rducha, S. Szulika, H. Brachmana, B. Adamczyka

W zbiorze zamieszczono także widokówki z książki M. Gruszczyka „Zatrzymane w pamięci. Dawny powiat rybnicki na pocztówce”, Rybnik 2004, ze s. 159 (2 szt.) oraz 156 (1 szt. pierwsza od góry) i 157 (również pierwszą od góry), także ze s. 59 (obydwie, chociaż autor zakwalifikował je do Niewiadomia).

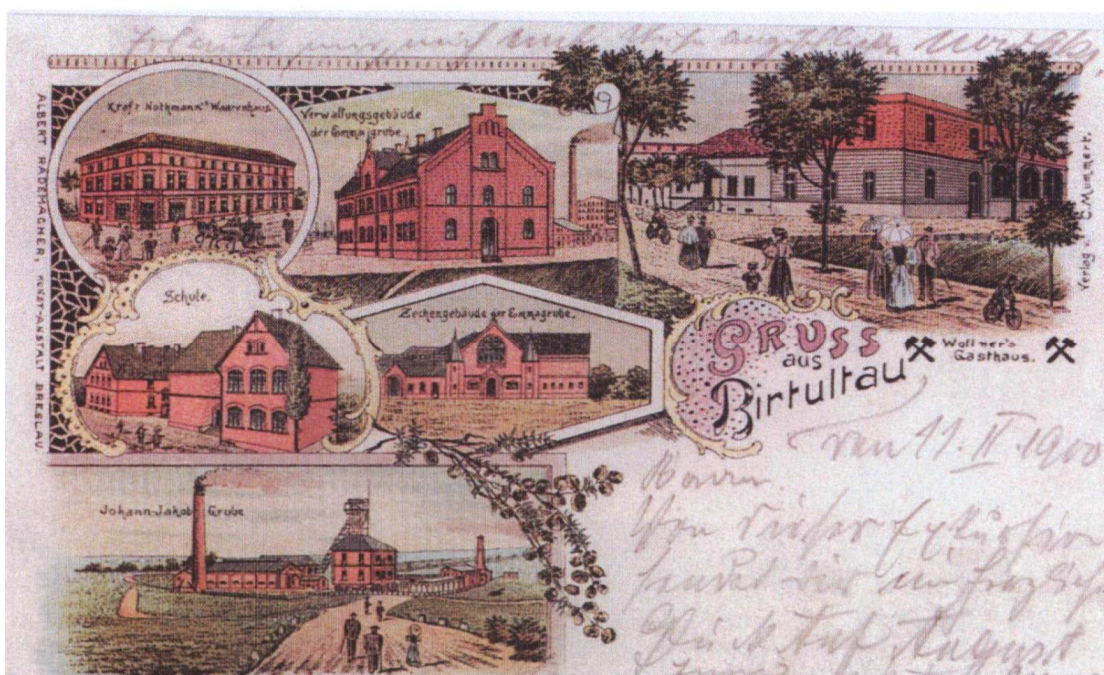
W pierwszej i drugiej części możemy znaleźć fotografie dokumentujące to, co zachowało się w zakamarkach pamięci starszych mieszkańców naszych miejscowości. Warto spojrzeć i na ten mini zbiór fotografii, bowiem znajdziemy w nim utrwalone wydarzenia, postacie, niekiedy nam bliskie miejsca. Jednym słowem dokument, który nabiera szczególnego znaczenia wtedy, kiedy myślimy, że niczego nie dokonali nasi antenaci i mamy poczucie zastoju i braku perspektyw na przyszłość. Oni wszyscy nie mieli takich obaw.

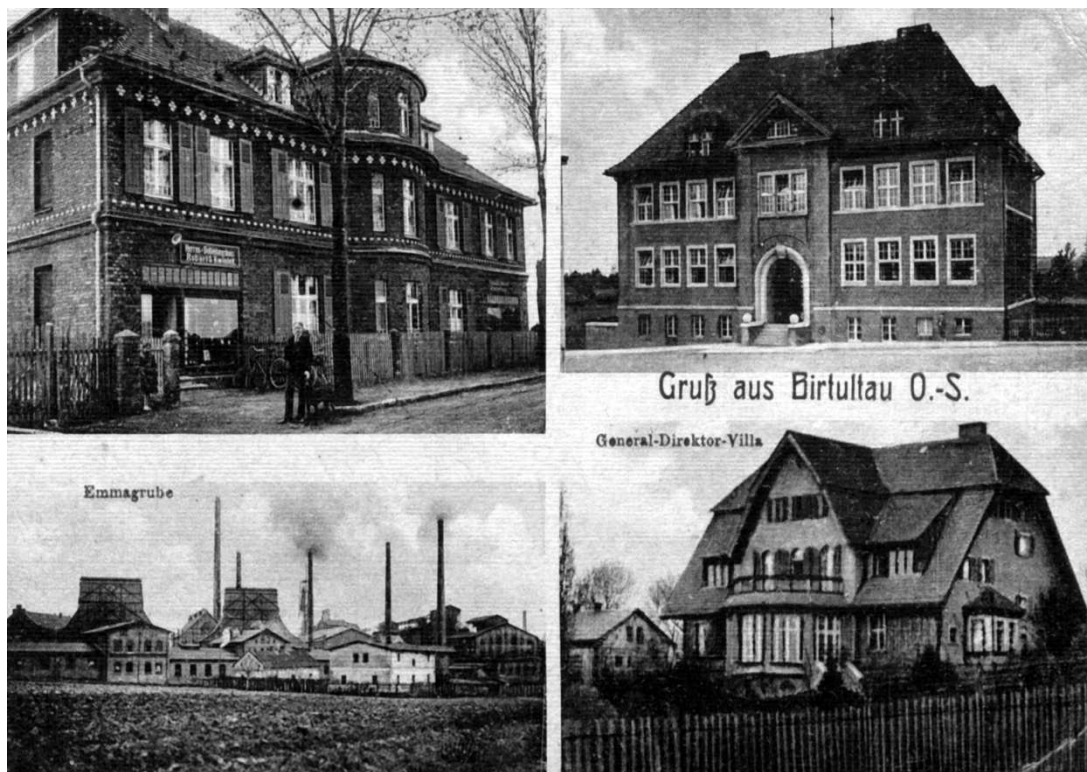
Kolekcja mogła powstać także dzięki bezinteresownej pomocy w zgromadzeniu zbioru fotografii takich osób, jak: śp. K. Chybickiej, M. Sobek, K. Szczotoka, M. Warzyniaka,

T. Stołtny, B. Sołtysik, H. Brachmana, A. Skaba, S. Szulika, Z. Szymiczka. Możliwości skorzystania z prezentacji zgłoszonych do konkursu „Znam Moje Miasto” (Radlin na starych fotografiach), ogłoszonego przez Radlińskie Towarzystwo Kulturalne w 2004r., przygotowanych przez: Piotra Stokowy, Justynę Szulik, Magdalenę Gałuszka, Weronikę Grzywacz i Franciszka Bednorza. Z zasobów ZSS w Radlinie – Biertułtowach i Muzeum w Rybniku.

Jeśli kogokolwiek pominąłem i nie wymieniłem z nazwiska lub instytucji, to serdecznie przepraszam i jednocześnie dziękuję za wyrozumiałość.

2. Pocztówki



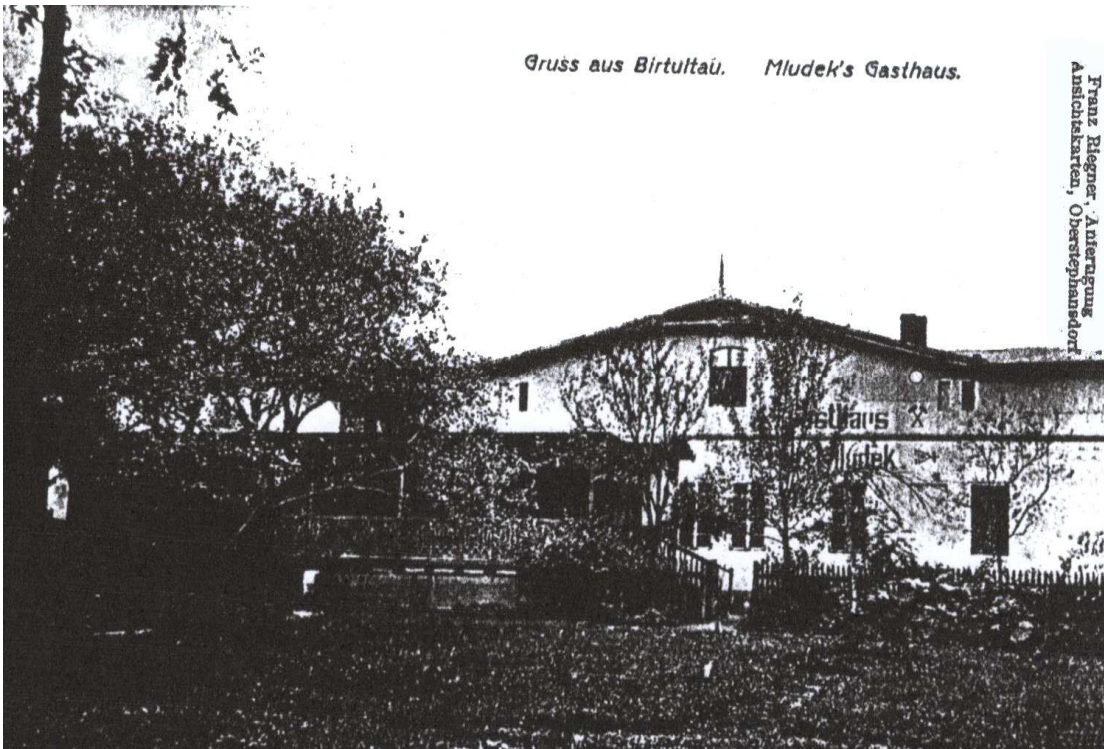






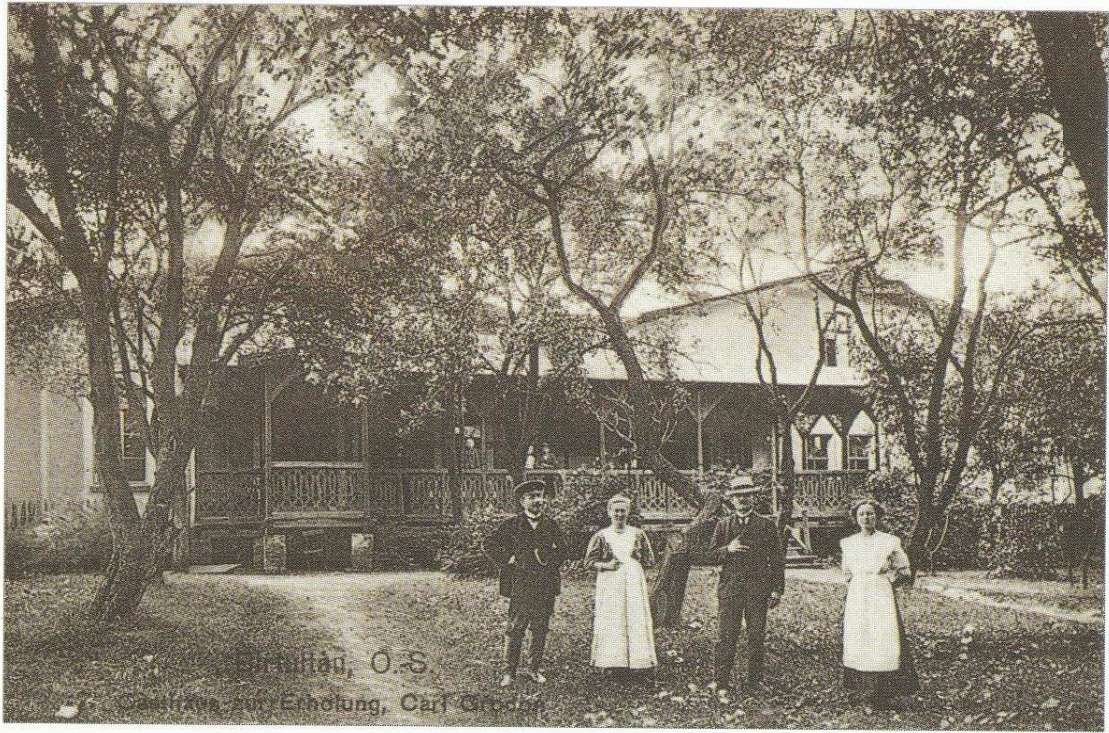


Birtultau O. S. den



Gruss aus Birtultau. Mudek's Gasthaus.

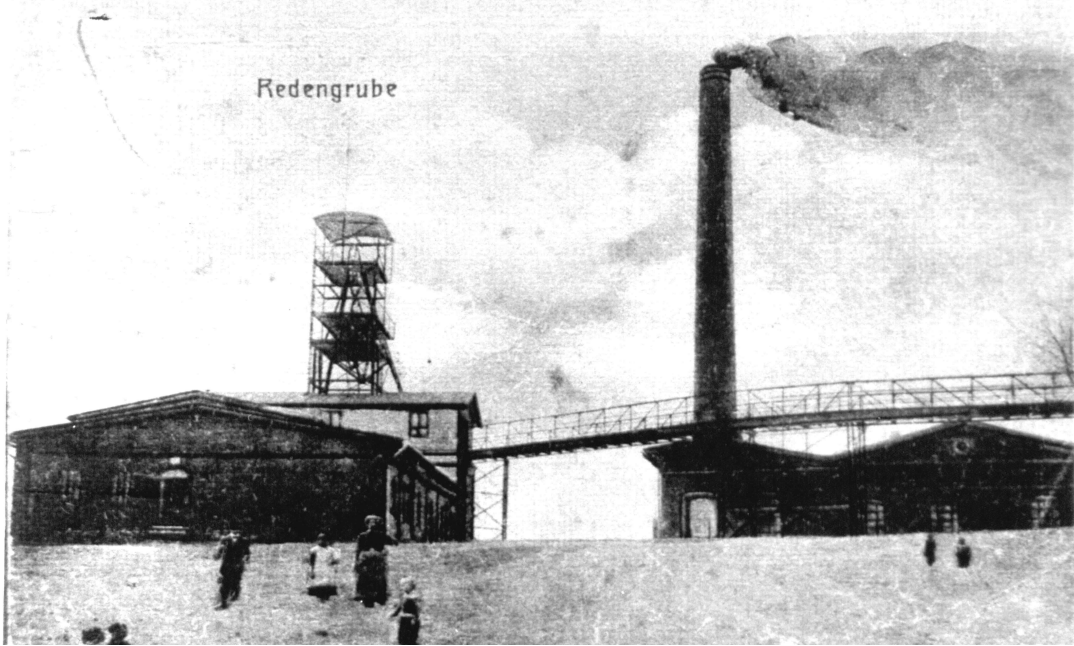
Franz Riegner, Anteragung
Ansichtskarte, Oberstephansdorf







Gruß aus Birtultau O.-S.



Redengrube

Musiolk's Warenhaus.

Graf Reden Schacht.

Franz Riegner, Anfertigung v. Ansichtskarten, Oberstephansdorf.

Hoymgrube, den 24. 11. 87. Oppurg-Schacht.

Gruss aus Hoymgrube.

*Mein Lieber! Zeile dich mit demselben Fröhen gott-
 lob wieder lass dich nicht durch die Züfufere sein alle
 dinge wird nicht durch helfen aber das für mich
 Gottes Hilfe glücklich durch kommen werden
 Im übrigen geht es mir gut und ich habe große
 Freude auf die Christkindel im neuen Jahr und wünsche
 wir den Kindern ergötze vom Weihnachtsmanna*

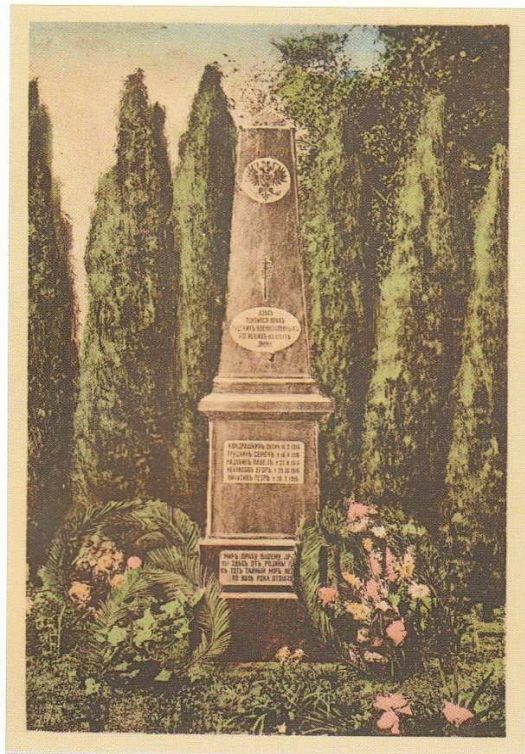
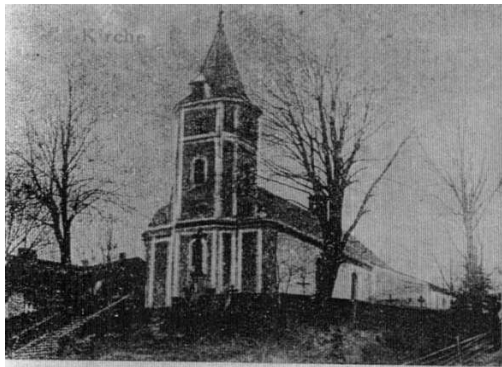


Gruß aus Hoymgrube







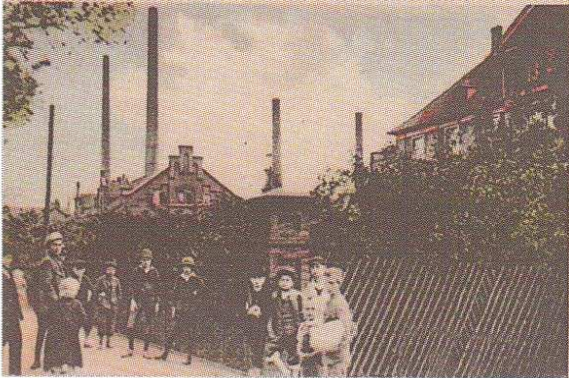




Schule

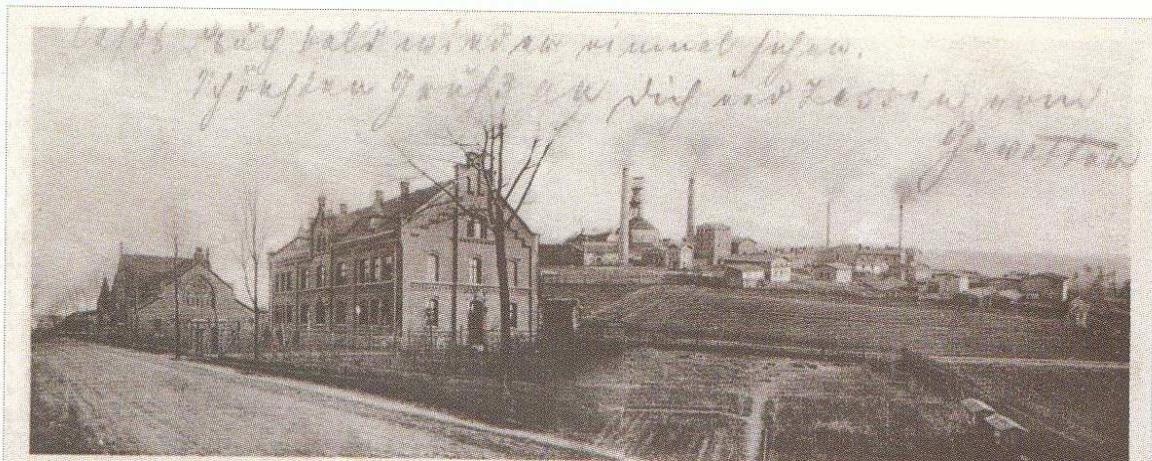


Richard Rwiotek's Warenhaus



Gruß aus Emmagrube (O.-S.)

*Herrn Hermann Köpfer
 Emmagrube Land 86
 Kreis Rybnik, O-Schl.
 Post Emmagrube.*



*Bitte bald wieder einmal sehen.
 Nächsten Herbst an die Kasse von
 Gmitten*

Zechenhaus

Verwaltungsgebäude

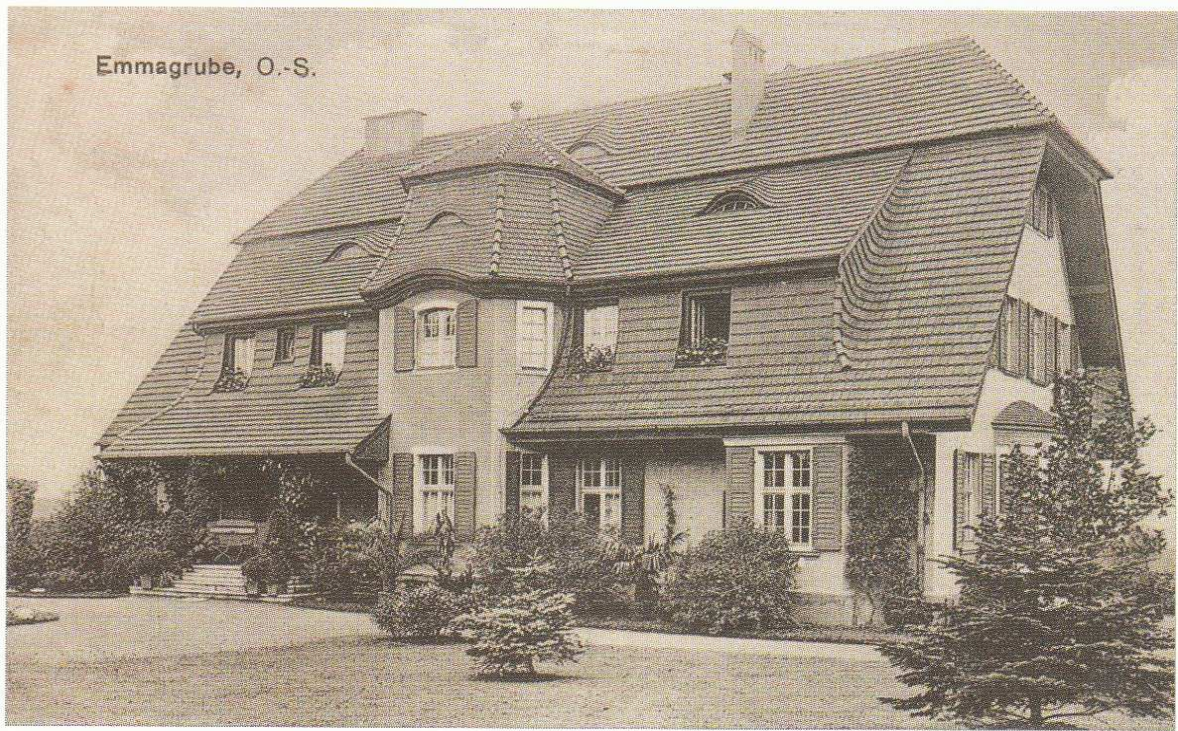
Emmagrube

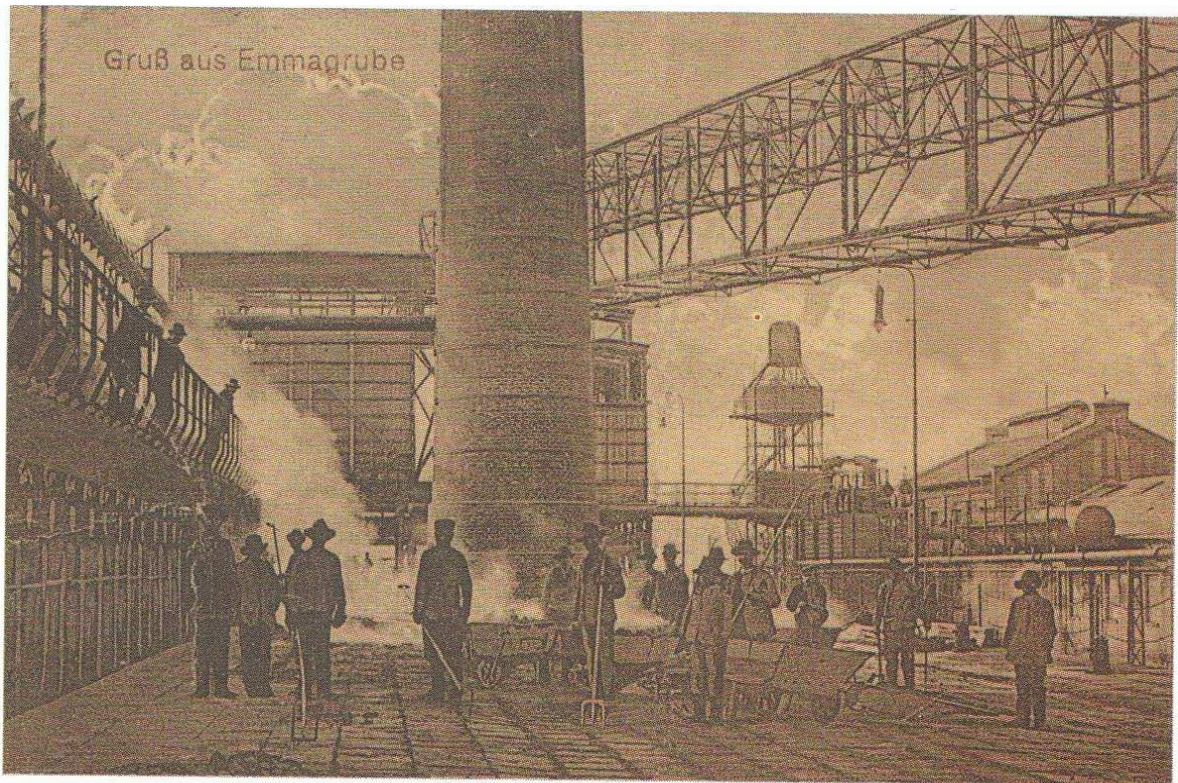
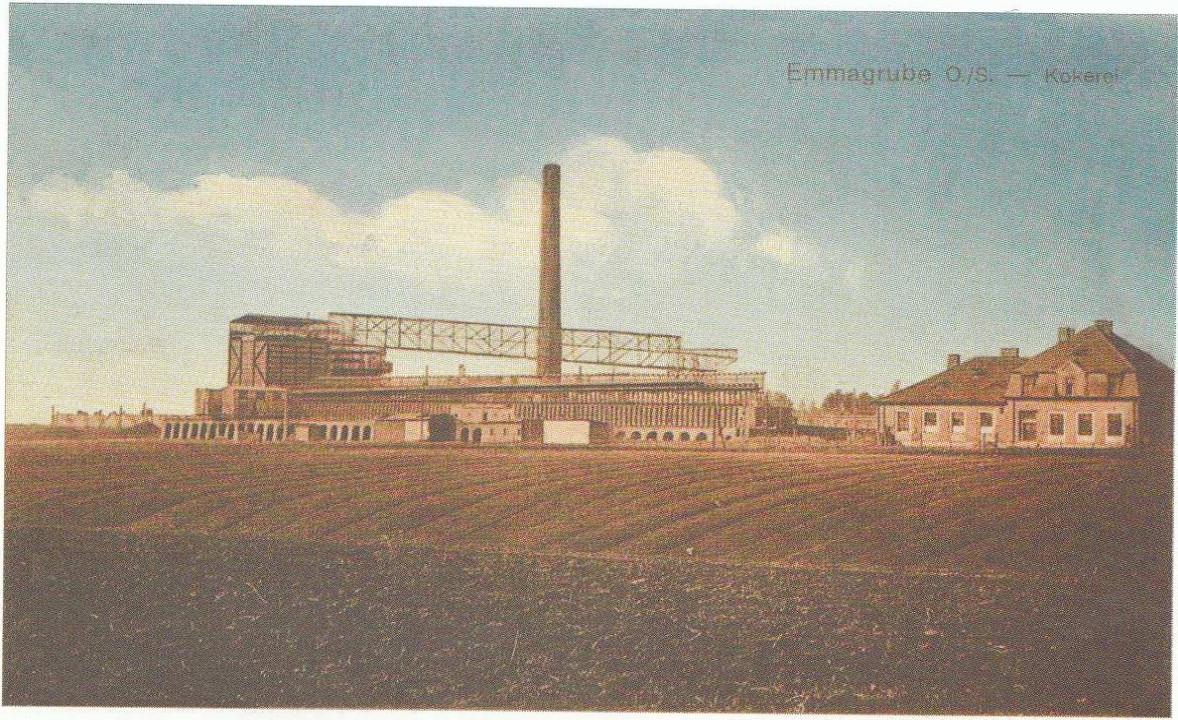
Birtultau Kr. Rybnik

*Lieber Herr!
 Ich habe ja eine Klasse auf die ich gehen
 darf und alle die noch nicht da sind
 bitte auch kommen. Ich habe nur zwei
 Tage und fünf Uhr abends. Ich habe
 die Bitte alle Freunde und Bekannten
 zu bitten.*

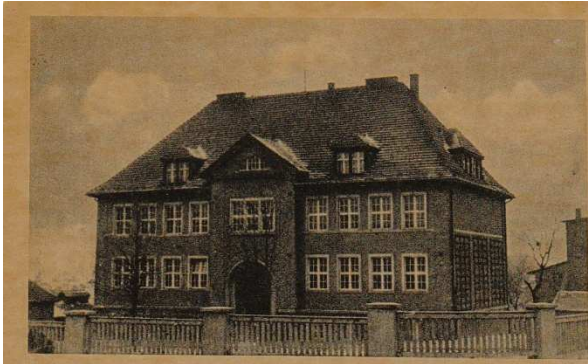
259 Josef Schreintor, Photogr., Rybnik O/Schl.











Geuß aus Radlin-Emmagnebe



3. Fotografie



Źródło: Muzeum w Rybniku, Nr inwentarza MR/G-H 2407. Budynki mieszkalne kop. „Emma” – 1913 r.



Źródło: Muzeum w Rybniku, Nr inwentarza MRy/G-H 130. Osiedle przykopalniane kop. „Emma” – 1913 r.



Źródło: zbiory M. Pyszny-Markowič. Fragment osiedla kop. „Emma” – 1922 r.



Źródło: zbiory aut. Kościół w Biertułtowach



Źródło: Muzeum w Rybniku, Nr inwentarza MR/G-H 240/7. Kolonia kop. "Emma" – 1913 r.



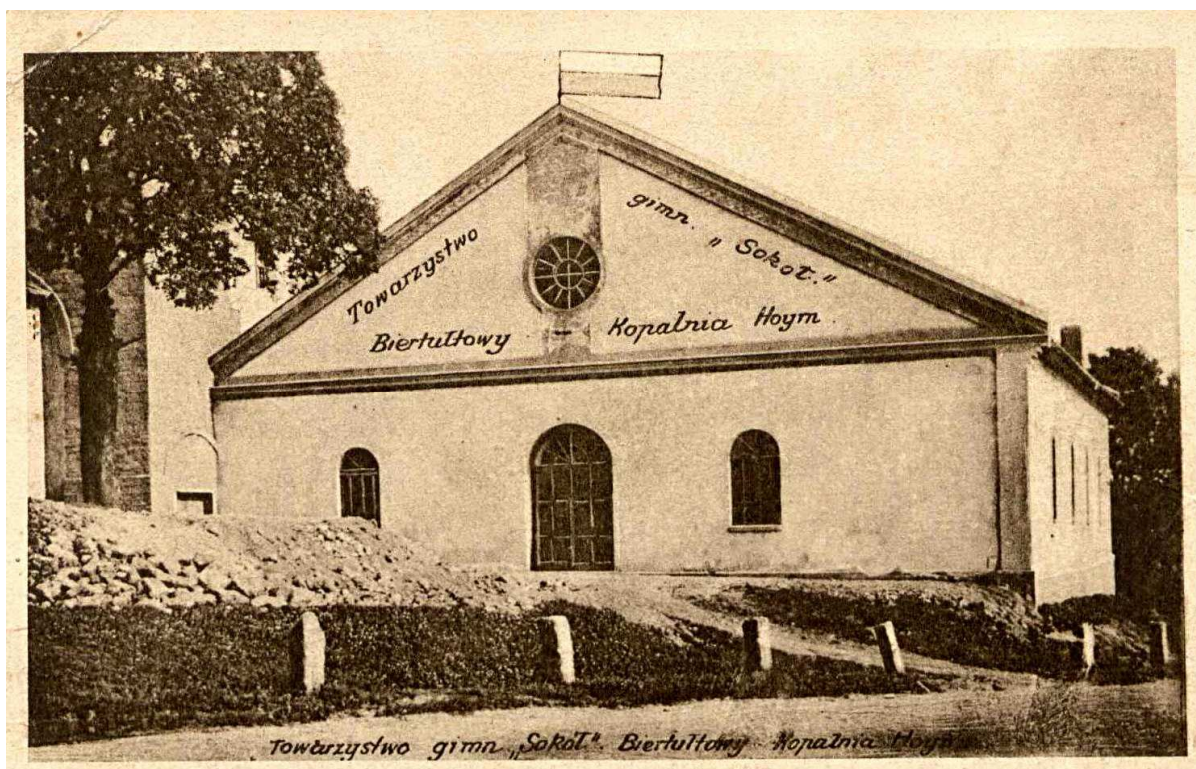
Źródło: Muzeum w Rybniku, Nr inwentarza MR/G-H 126. Budynki robotnicze w nowej kolonii w Biertutowach . 02.10. 1914 r.



Źródło: zbiory S. Szulik. Ulica Korfantego.



Źródło: zbiory aut. Widok na kop. „Hoym”.



Źródło: zbiory S. Szulik. „Sokolnia”



Źródło: zbiory aut. Kwiatkowiec od strony Biertułtów.



Źródło: zbiory aut. Kwiatkowiec od strony kop. „Emma”



Źródło: zbiory S. Szulik. Budynek kop. „Emma” od strony ul. Korfantego



Źródło: zbiory aut. Budynek urzędu gminy- radliński Ratusz, 1940 r.



Źródło: zbiory M. Wawrzyniak. Willa dyr. R. Wachsmanna – 1920 r.



Źródło: zbiory K. Szczotok. Widok na kościół i szkołę w Radlinie Dolnym.



Źródło: zbiory K. Szczotok. Radlin Dolny podczas powodzi.



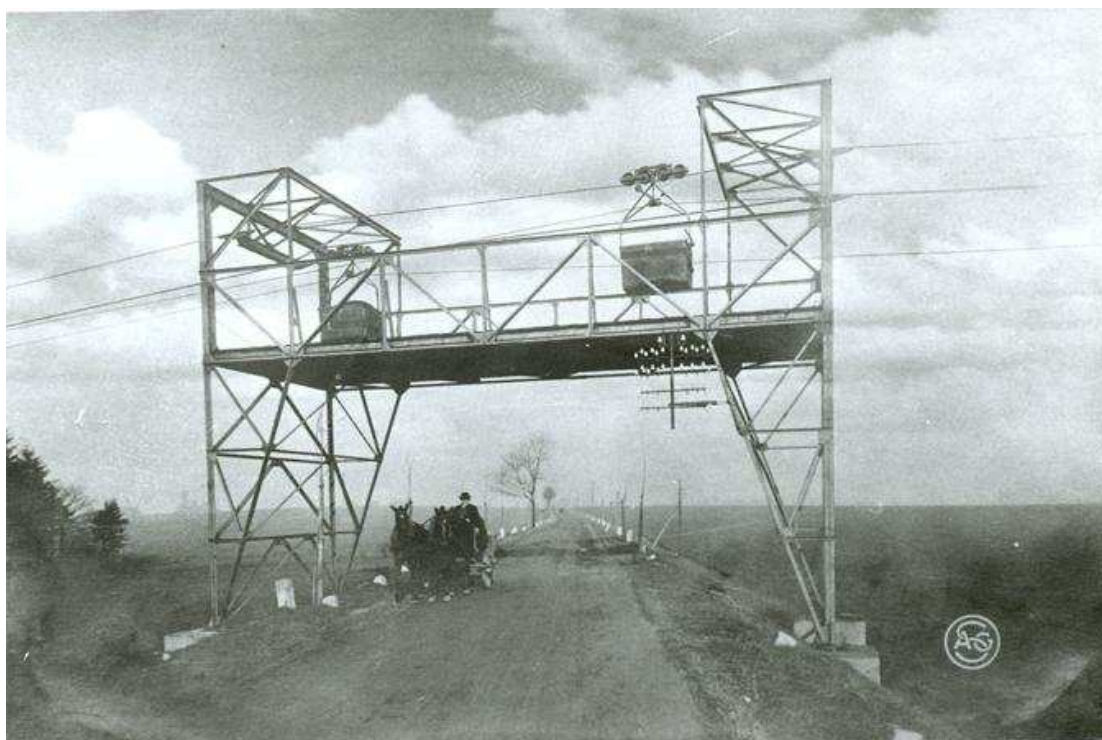
Źródło: zbiory K. Szczotok. Radlin Dolny podczas powodzi.



Źródło: zbiory K. Szczotok. Stary kościół w Radlinie Dolnym (fragment pocztówki)



Źródło: zbiory K. Szczotok. Remiza strażacka w Radlinie Dolnym.



Źródło: Muzeum w Rybniku, Nr inwentarza MRy/G-H 240/38d. Pomost kolejki linowej nad drogą w Głożynach. Lata 20-te XX w.



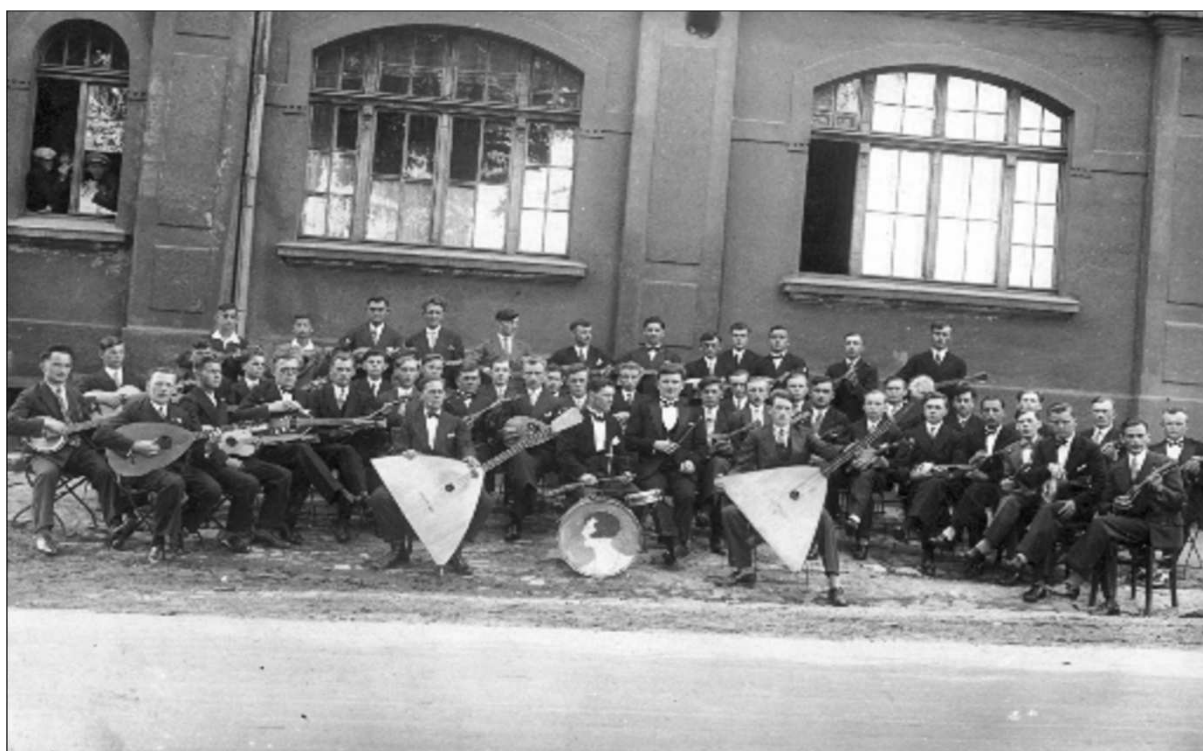
Źródło: zbiory aut. Wiadukt nad torami przy ul. Mariackiej. Lata 50-te XX w.



Źródło: zbiory S. Szulik. Basen na Wypandowie. Lata 50-te XX w.



Źródło: zbiory aut. Kulig Lata 50-te XX w.



Źródło: zbiory K Drewniak-Woryna. Koncert na Barteczkowcu.



Źródło: zbiory M. Sobek. Młodzież radlińska „zadaje szyku”.



Źródło: zbiory K. Chybicka. Zespół „Gwiazda” – Biertułtowy.



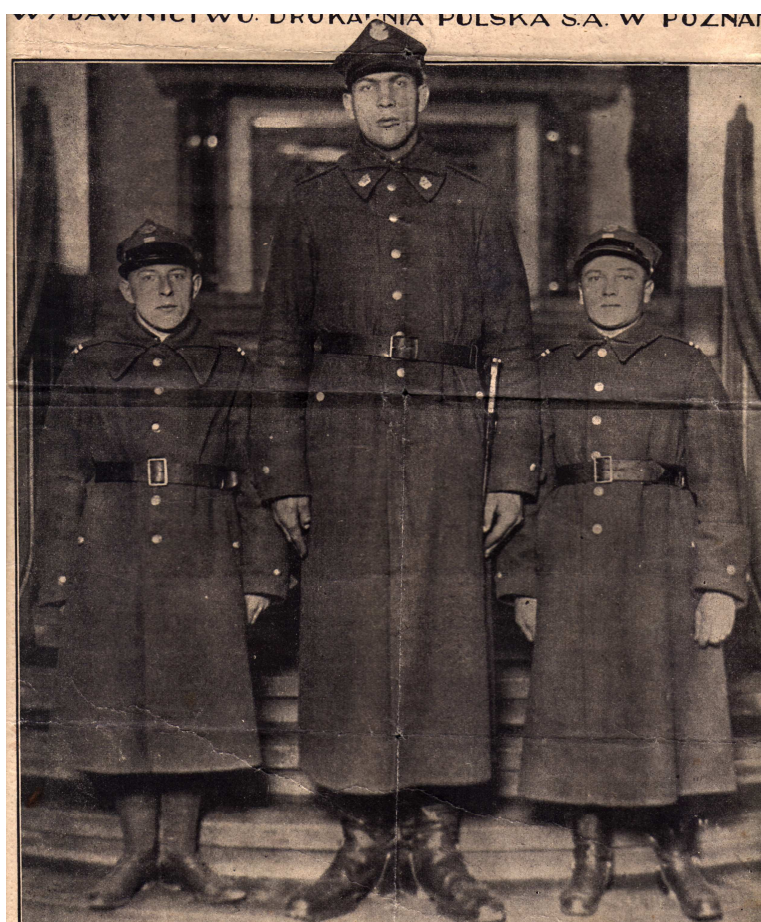
Źródło: zbiory U. Gliwicka-Holona. Zespół teatralny po występie w sali K. Grodonia- 1933 r.



Źródło: zbiory M. Sobek. Pracownice tartaku kop. „Emma”.

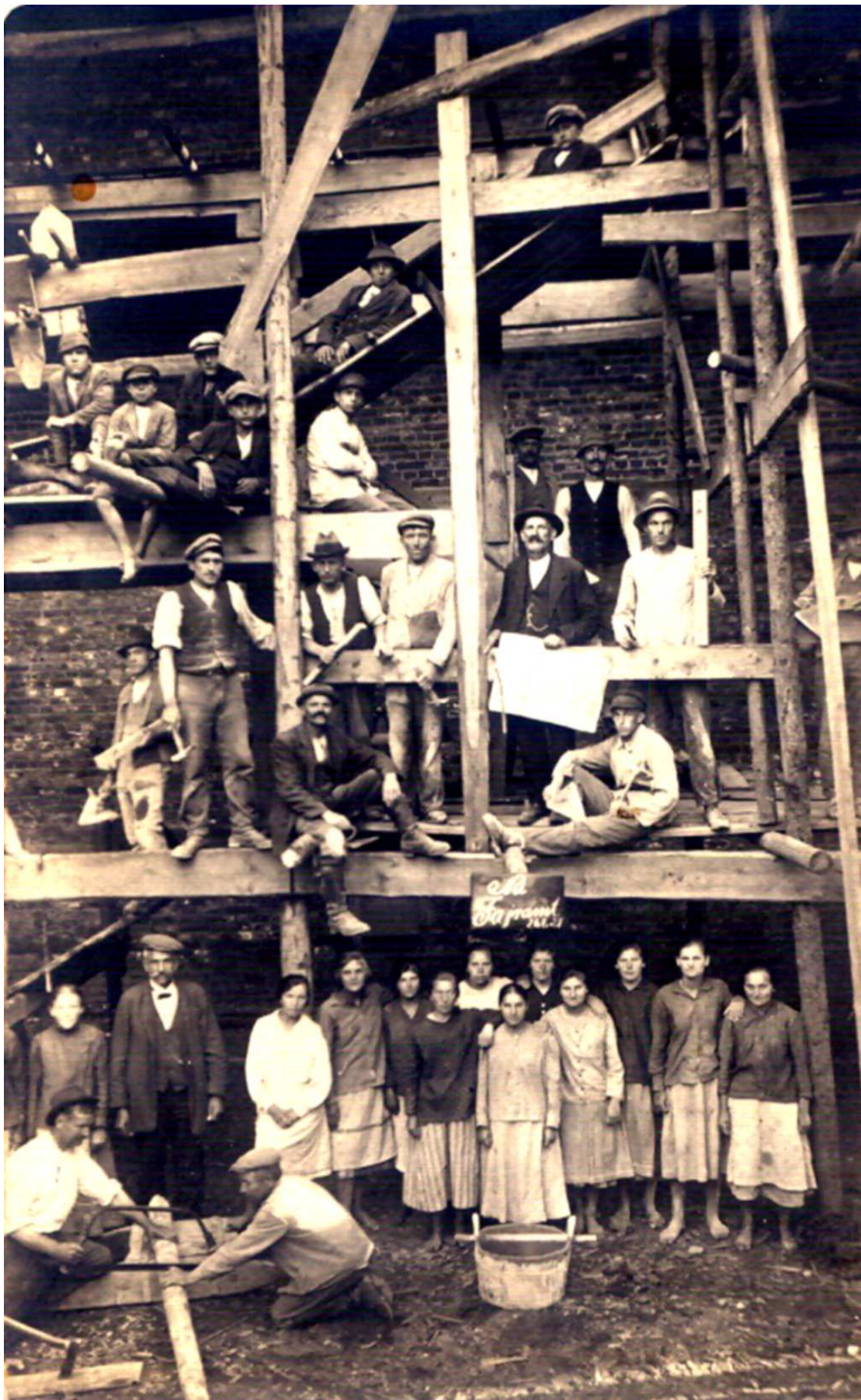


Źródło: zbiory K. Chybicka. Radlińskie kobiety na robotach w Rzeszy, Reibnitz- 1942 r.

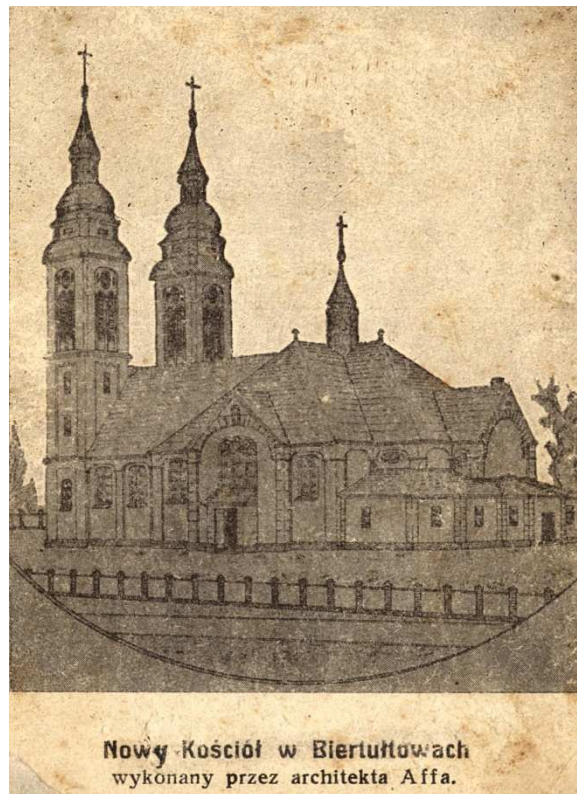


Źródło: zbiory B. Adameczyk. Najwyższy żołnierz armii polskiej, ur. w Radlinie-Obszarach / 208 cm wzrostu/, „Wielkopolska Ilustracja” 16.02.1930 r.

Leon Grabowski,



Źródło: zbiory J. Bednorz. Budowa kościoła w Biertutach – 24.07.1926 r.



Źródło: zbiory aut.



Źródło: zbiory A. Skaba. Pielgrzymka Bierutówian do Częstochowy. Lata 60-te XX w.



Źródło: zbiory S. Szulik. Rodzina Skowronków.



*Źródło: zbiory S. Szulik. Maria Gryt,
Franciszka Odrozek- 1950 r.*



*Źródło: zbiory M. Sobek. „Mamulka”,
Marianna Skaba. Lata 40-te XX w.*





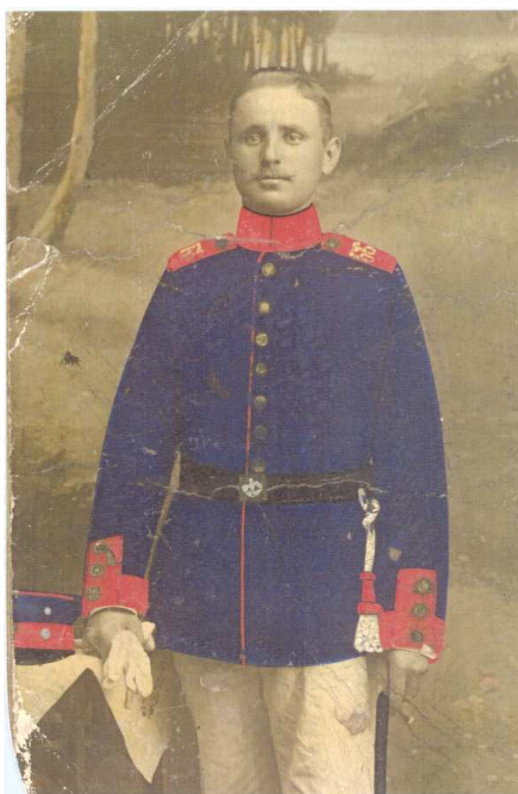
Z kolekcji rodziny Holona / źródło: zbiory aut./



Klara Holona - nestorka rodu.







Szymon – piąte pokolenie Klary – 2011r.

CZEŚĆ II

W obronie narodowej tożsamości

Rozdział I

Życie narodowe i walka o przyłączenie do Macierzy

Szczególne nasilenie działań germanizacyjnych na Górnym Śląsku nastąpiło po proklamowaniu w 1871 r. Cesarstwa Niemieckiego. Cesarzem został król Prus Wilhelm I zaś kanclerzem Otto Bismarck reprezentujący bezwzględnie wrogie stanowisko wobec Polaków. Za jego przyczyną zarządzeniem rejencji w Opolu z 20 września 1872 r. usunięto ze szkół język polski. Rząd Bismarcka wydzielił ze wschodnich prowincji Niemiec Polaków nie mających obywatelstwa pruskiego. Polityka Bismarcka kontynuowała założony w 1894 r. Związek Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich przekształcony pięć lat później na Ostmarkenverein (Związek Marchii Wschodniej) nazywany często HAKATĄ od nazwisk jego założycieli (Hanemanna Kennemanna i Tiedemanna). Głównym jego zadaniem była germanizacja ludności polskiej znajdującej się pod zaborem pruskim poprzez działalność niemieckich organizacji, m.in. „Turn und Spielverein” (Towarzystwo Gimnastyki i Gier), „Gesangverein” (Towarzystwo Śpiewacze), „Kriegerverein” (Związek Wojaków) i wiele innych.

Takowe istniały również na terenie Radlina, kolonii „Emma”, Obszarach i Biertułtowach (patrz rozdz. O Radlinie, Biertułtowach...). Niemieckie towarzystwa działały pod patronatem dyrekcji kopalni „Emma”, która wspierała je finansowo. Organizowały szereg imprez m.in. tzw. „Sontagabend-y” (Niedzielne Wieczory). Natomiast szkoły urządzały obowiązkowe „Elterabend-y” (Wieczorki dla rodziców) z programem artystycznym uczniów w języku niemieckim. Były one bojkotowane przez ludność polską.

Wielokierunkowo prowadzone działania germanizacyjne, przede wszystkim zmuszanie ludności do używania prawie nieznanego języka niemieckiego wywoływało sprzeciw, który przejawiał się m.in. w tworzeniu polskojęzycznych organizacji religijno-społecznych, takich na jakie zezwalało pruskie prawo.

W Bierułtowach rozwinął szeroko zakrojoną działalność społeczną ukierunkowaną na umocowanie polskiego ducha miejscowych górników Leopold Zarzecki. Doświadczenie w działalności narodowej nabył w polskich organizacjach na terenie Westfalii, gdzie od 16 roku życia pracował przez 20 lat w podziemiach tamtejszych kopalń. W roku 1891 wrócił na Góry Śląsk jako niezdolny do pracy inwalida górniczy. Zamieszkał wraz z rodziną w wybudowanym przez siebie domku, opodal kopani Reden w Biertułtowach.

Dom Zarzeckiego służył w latach 1880-1922 jako miejsce spotkań inspiratorów i organizatorów polskiego życia politycznego z Biertułtów i całego ówczesnego powiatu rybnickiego. Do znaczących działaczy narodowych współpracujących z Leopoldem Zarzeckim należeli między innymi lekarz Feliks Biały i adwokat Marian Różański z Rybnika, ksiądz Paweł Pośpiech, aptekarz Bonifacy Bałdyga z Żor, redaktor Józef Lampert, dr Alojzy Pawelec i drogerzysta Józef Michalski z Wodzisławia, Paweł Musioł z Markłowic, bracia Józef, Ignacy i Jan Bułowie oraz Wilhelm i Józef Połomscy z Rydułtów i inni.

Leopold Zarzecki należał też do współpracowników Wojciecha Korfantego. Do grupy najaktywniejszych miejscowych działaczy narodowych młodszego pokolenia wychowanków Leopolda Zarzeckiego zaliczyć należy: Jana Skupnia, Józefa Różańskiego, Feliksa Szulika, Wilhelma i Józefa Połomskiego, Franciszka Zarzeckiego, Romana i Kaspra Szulików, Jana Radeckiego, Pawła Ochojskiego, Józefa Menżyka, Augustyna Szczotoka, Alojzego Swobodę, Franciszka Pukowca, Wiktora Brachmańskiego i innych. Ich działalność przyczyniła się do rozwoju życia narodowego, budzenia poczucia tożsamości narodowej miejscowej społeczności, a efektem końcowym był liczny udział w walkach powstańczych o przyłączenie do państwa polskiego.

Powstanie w Biertułtowach i Radlinie pierwszych polskich organizacji zawdzięczamy Leopoldowi Zarzeckiemu. Ich działalność przyczyniła się do ukształtowania patriotycznych postaw młodych Ślązaków, spośród których wywodzili się przywódcy biertułtowskich i radlińskich oddziałów walczących w powstaniach śląskich.

1. Związek Katolickich Robotników pod wezwaniem św. Józefa

Była to pierwsza grupa mieszkańców Biertułtów, którą już w roku 1892 Leopold Zarzecki skupił wokół siebie. Celem Towarzystwa było pogłębianie wiary katolickiej wyznawanej w języku ojczystym i rozwijanie w języku polskim działalności kulturalnej. Zgodnie z zatwierdzonym przez władze pruskie statutem Towarzystwa, jego działalność nie mogła zawierać żadnych akcentów politycznych wymierzonych przeciwko narodowi niemieckiemu. Nadzór nad tą przykościelną organizacją sprawował z urzędu proboszcz parafii rydułtowskiej, do której należały wówczas Biertułtowy. W latach 1893-1916 był to ks. Paweł Bernet, a potem w latach 1916-1921 ks. Fryderyk Hassa.

Bogata działalność Towarzystwa była ukierunkowana na formy religijne i kulturalno-oświatowe, uroczyste obchodzono wspólnie święta kościelne. Towarzystwo skupiające wyłącznie mężczyzn przeważnie górników szczególną czcią darzyło św. Barbarę i św. Józefa. Wspólnie przyjmowano komunię świętą i grupowo uczęszczano na nabożeństwa majowe. W okresie Bożego Narodzenia wystawiano jasełka połączone ze śpiewem polskich kołęd, zaś w Wielkim Poście „Mękę Pańską”, wszystko w języku polskim. Szeroka była też działalność kulturalno-oświatowa. Wystawiono polskie sztuki o treści historyczno-patriotycznej, które musiały być uprzednio przedłożone do cenzury w języku polskim i w tłumaczeniu na język niemiecki. Wielkim powodzeniem cieszyły się urządzone przez Towarzystwo wieczornice i zabawy karnawałowe.

Natomiast akcenty patriotyczno-polityczne miały prelekcje wygłaszane na otwartych zebraniach organizowanych w gospodzie Grodonia (obecnie w tym miejscu stoi duży blok mieszkalny u zbiegu ulic Cmentarnej i Rogozina). Wygłaszał je sam Zarzecki, który był doskonałym mówcą, człowiekiem czytany i dobrze zorientowanym w problemach politycznych. Prelekcje wygłaszali też uprzednio wymienieni współpracujący z Zarzeckim czołowi działacze narodowi ziemi rybnicko-wodzisławskiej.

Wielką popularnością cieszyły się organizowane przez Towarzystwo nacechowane akcentami patriotycznymi wycieczki do Krakowa.

Ważnym wydarzeniem było zorganizowanie w 1898 r. pierwszej w Biertułtowach wypożyczalni polskich książek, które przywożono z Krakowa lub otrzymano jako dar Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu. Biblioteka mieściła się w domu Zarzeckich. Z bezpłatnego wypożyczania książek oprócz członków Towarzystwa św. Józefa, korzystali również inni mieszkańcy Biertułtów i okolicy. Najbardziej aktywnymi członkami Towarzystwa byli: Antoni Brachmański z Głożyn, Józef Musiolik z Niewiadoma, Wincenty Lubszczyk, Feliks Szulik, Augustyn Brachmański, Jan Skupień, Józef Różański, Paweł Nawrat, Ignacy Szymiczek, Franciszek Rosa, Karol Bednorz, Jan Brachman, Józef Urbańczyk, Augustyn Kuśka, Jan Strządała.

2. Związek Katolickich Robotników pod wezwaniem św. Barbary w Radlinie Dolnym i Górnym

Po założeniu Towarzystwa św. Józefa w Biertułtowach, Leopold Zarzecki nawiązał kontakt z Alojzem Swobodą, górnikiem z Radlina, który jako świadomy Polak angażował się w działalność narodową. W październiku 1893 r. odbyło się zorganizowane przez Alojzego Swobodę zebranie aktywnych Polaków z Radlina Dolnego i Górnego oraz Głożyn i Obszar, na które przybył Leopold Zarzecki. Na spotkaniu tym utworzono Towarzystwo św. Barbary, którego prezesem został Alojzy Swoboda. Na opiekuna Towarzystwa wyznaczono proboszcza z Jedłownika księdza Henryka Ringa, gdyż kościół w Radlinie był wówczas filią parafii w Wodzisławiu. Przy współpracy z Leopoldem Zarzeckim, Swoboda oprócz działalności

religijnej starał się propagować polską kulturę i kształtować postawy patriotyczne Radlinian. Kiedy dostrzegły to władze niemieckie, zaczęto stosować wobec Alojzego Swobody różne szykany. Przesunięto go na kopalni „Emma” do nisko opłacanej pracy, odmawiano mu udzielenia sali na organizowanie zebrań Towarzystwa. Zniechęcony zaistniałą sytuacją Alojzy Swoboda wyjechał wraz z rodziną do Westfalii, gdzie przebywał od 1896 do 1902. Towarzystwo skupiało się wtedy wyłącznie na działalności religijnej. Po powrocie do Radlina Alojzy Swoboda przystąpił do kontynuowania przerwanej działalności narodowej w Towarzystwie św. Barbary. Zorganizował wypożyczalnię polskich książek i czasopism, głównie „Katolika” i „Nowin Raciborskich”, urządzano wycieczki do Krakowa i Częstochowy, wystawiano polskie sztuki teatralne. Ciekawe formy pracy polskiego Towarzystwa spowodowały, że stracił znaczenie działający w Radlinie Związek Niemieckich Rolników i Związek Wojaków.

W roku 1895 poświęcono sztandar Towarzystwa oraz nastąpiło zatwierdzenie przez niemieckie władze statutu. Narzucone ogólnie sformułowania były podobne do statutu biertułtowskiego Towarzystwa św. Józefa. Zawierały zakazy i nakazy, które wybiórczo przytacza się poniżej:

- Polityczne dążności są zupełnie wykluczone.
 - Wszelkie styczności z socjaldemokratycznymi robotnikami i łączenie się z nimi i ich związków należy zupełnie unikać.
 - Członkowie zobowiązani są:
 - religijnym i moralnym życiem się odznaczać ...,
 - w obcowaniu z innymi wszelkie nieprzyzwoite mowy i bluźniercze klątwy wedle sił zwalczać,
 - Związek istnieje tak długo, dopóki przynajmniej 25 członków należeć do niego będzie
- Pod oryginałem statusu istnieją następujące adnotacje służbowe:

- Powyższy statut przyjęli członkowie związku na zebraniu 01.12.1895 r. i H. Ring Pfarrer in Jedłownik, który przetłumaczył niemiecki tekst statutu na język polski. Statutowi udzielono policyjnej aprobaty dnia 10.12.1895 r. co swoim podpisem potwierdził /-/ Kotula - naczelnik urzędu okręgowego.

Działaczami Towarzystwa św. Barbary byli też robotnicy z Obszar: Teofil Łukaszczyk, Karol Blacha, bracia Józef, Franciszek i Ignacy Dylchowic, Ludwik Reclik, Edward Jordan, Józef Musiolik, Józef Lasota, Teofil Durczok, Augustyn Henzel.

3. Towarzystwo Młodzieży Polskiej „Eleusis” w Biertułtowach

Organizację „Eleusis” utworzył w 1903 r. w Krakowie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Wincenty Lutosławski, który odrodzenie polityczne Polski widział w odrodzeniu moralnym narodu polskiego. Program tej organizacji przewidywał kształtowanie u członków silnej woli, odwagi, sprawności umysłowej, poczucia odpowiedzialności za losy będącego w niewoli narodu polskiego. Jako formy kształtowania tych cech osobowości zalecano m.in. gimnastykę, co jakiś czas głódówki dla wewnętrznego oczyszczenia, obowiązywał zakaz używania alkoholu, tytoniu, gry w karty i rozpusty. Warunkiem przyjęcia do Towarzystwa było złożenie ślubowania na wierną służbę Polsce. „Eleusis” była organizacją tajną, która rozprzestrzeniła się na wszystkie zabory. Swe poglądy Lutosławski głosił na wykładach Seminarium Wychowania Narodu, w których uczestniczył Maksymilian Basista.

Korzystając z jego doświadczeń i pomocy Leopold Zarzecki organizuje w 1907 r. biertułtowski „Eleusis”. Do działającej w konspiracji organizacji zostali przyjęciu najbardziej zaufani młodzi członkowie Towarzystwa św. Józefa: Franciszek Zarzecki syn Leopolda, Jan Skupień, Ludwik Konieczny, Edward Kwiaton, Damian i Kasper Szulikowie, bracia Ignacy, Jan i Józef Bułowie, bracia Wilhelm i Józef Połomscy, Jan Radecki, Izidor Baszton, potem inni. Elsom przewodził najbardziej aktywny członek Towarzystwa św. Józefa, wychowanek Leopolda Zarzeckiego Feliks Szulik.

Elsowie podzieleni na dwunastoosobowe grupy odbywali swe konspiracyjne spotkania w niedziele i święta w domu Leopolda Zarzeckiego lub Feliksa Szulika. Przepojone treściami

patriotycznymi prelekcje wygłaszał zazwyczaj Maksymilian Basista lub Leopold Zarzecki. Byli to mówcy, którzy potrafili porwać słuchaczy do działań dla Ojczyzny. Recytowano też wiersze polskich wieszczów, śpiewano przepojone tragizmem, a tchnące nadzieją polskie pieśni.

Ważnym elementem biertułtowskiego „Eleusis” była nauka poprawnego czytania i pisania po polsku. Najczęściej sięgano po książki historyczne i dzieła literatury pięknej z biblioteki u Zarzeckiego. Elsowie brali udział w przygotowaniu polskich przedstawień teatralnych jako reżyserzy, organizowali wycieczki do Krakowa, by poznać miejsca pamięci narodowej. Kilku uczestniczyło w seminariach prof. Lutosławskiego.

Ważnym wydarzeniem było zorganizowanie w konspiracji kursu oświatowego prowadzonego przez przybyłą nielegalnie z Krakowa nauczycielkę Olę Zbijewską. Zajęci odbywały się w domu Zarzeckich, w którym nauczycielka zamieszkała. Nielegalny pobyt przybyłej z zagranicy osoby udało się utrzymać w tajemnicy przed niemieckimi władzami. Kontynuacją pracy oświatowej było wysyłanie młodzieży na naukę do Krakowa. Spośród biertułtowskich elsów w krakowskich patriotycznych szkoleniach oświatowych uczestniczyli: Franciszek Zarzecki i Jak Skupień, oraz wcześniej Maksymilian Basista. Po powrocie organizowali działalność oświatowo-polityczną na terenie powiatu rybnickiego. Zakładali związki i organizacje wśród polskich robotników. Spośród elsów wywodzili się organizatorzy Polskiej Organizacji Wojskowej i przywódcy ruchu powstańczego.

4. „Wzajemna pomoc”-Zjednoczenie Zawodowe Polskie w walce o lepsze warunki pracy

Polską organizację zawodową pod nazwą „Wzajemna Pomoc” założyli również w 1905 r. górnicy kopalni „Emma”. Jej zadaniem była pomoc kolegom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej lub zdrowotnej,

W 1909 r. „Wzajemna Pomoc” przekształciła się w Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które podjęło walkę o poprawę warunków pracy górników. Ponieważ ujawnienie przynależności do tego związku groziło wydaleniem z pracy, jego działacze odbywali swoje posiedzenia w domu Leopolda Zarzeckiego.

Na przełomie XIX i XX wieku sytuacja materialna górników była wyjątkowo ciężka, na co składały się niskie płace i nieograniczony dzień pracy – od świtu do zmroku. Niezadowolenie doprowadziło do podejmowanych przez górników akcji strajkowych.

W 1913 r. wybuchł w całych Niemczech strajk generalny. Robotnicy niemieccy domagali się podwyżki zarobków i ośmiogodzinnego dnia pracy. Zjednoczenie Zawodowe Polski postanowiło zmobilizować górników do strajku, lecz nie mając doświadczenia w organizowaniu tej formy masowego protestu zwrócili się o pomoc do Leopolda Zarzeckiego, który podjął się kierować strajkiem. Ponieważ odmówiono mu sali na zabrania strajkujących, zgromadzenia protestujących organizował na ściernisku swojej posesji. Tłumy strajkujących górników okolicznych kopalni przybywały pieszo lub rowerami do Zarzeckiego. Wygłaszane przez działaczy związkowych protesty były owacyjnie przyjmowane przez zebrane tłumy, a sięgały szczytu kiedy przemawiał Leopold Zarzecki i Maksymilian Basista. Zgromadzenia były nadzorowane przez niemiecką żandarmerię z tłumaczem, gdyż wiecowanie odbywało się wyłącznie w języku polskim. Strajk trwał 14 dni. Robotnicy uzyskali 12 % podwyżkę zarobków. Skrócono też czas pracy z 10 na 9 godzin na dobę.

Działalność wyżej opisanych polskich organizacji daje obraz samoobrony społeczeństwa przed rosnącą falą germanizacji, co zaowocowało pogłębieniem świadomości narodowej, etnicznych mieszkańców ziemi rybnicko - wodzisławskiej. Świadczą o tym między innymi wyniki spisu ludności z 1910 r., kiedy 77,8% ludności ówczesnego powiatu rybnickiego podało mową polską jako język ojczysty.

Wybuch w 1914 r. I wojny światowej spowodował, że życie narodowe zmarło na skutek wzmożonych represji, wobec czołowych działaczy narodowych oraz poboru mężczyzn do wojska. Powołano przede wszystkim młodych, wśród nich biertułtowskich elsów.

Z całego powiatu rybnickiego w ciągu zaledwie czterech lat wojny zmobilizowano 15000 mężczyzn. Z tej liczby zginęło 5700 żołnierzy, zaś 4360 zostało rannych. Warunki życia były

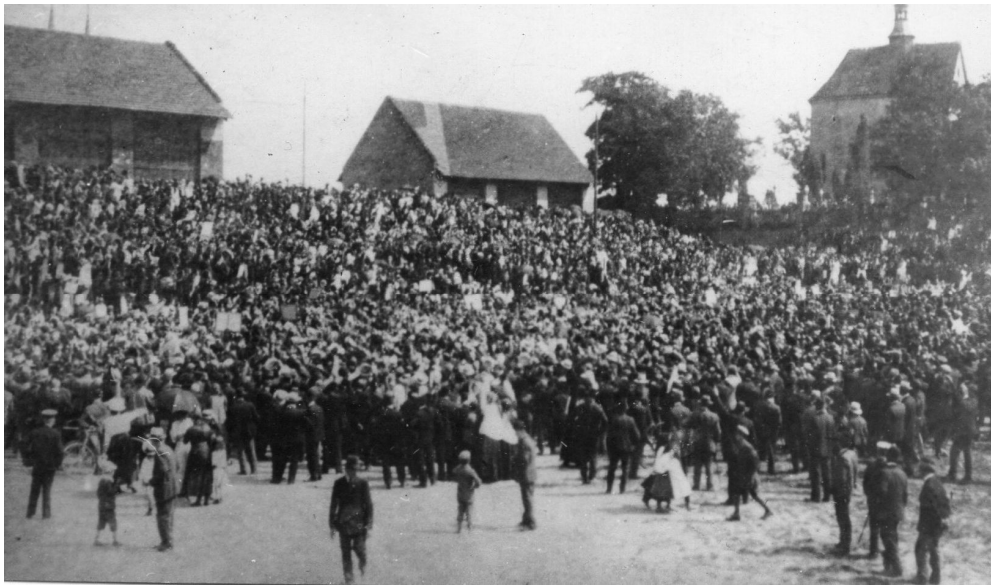
bardzo trudne. Czteroletnia krwawa wojna (1914-1918) zakończyła się klęską Niemiec. Dnia 11 listopada 1918 r. Rzesza niemiecka podpisała akt kapitulacyjny. W tym samym dniu władzę w Polsce jako naczelny wódz, a 14 listopada jako naczelnik państwa objął Józef Piłsudski. Nieco wcześniej rozpadła się monarchia Austro - Węgierska.

Echa tych wydarzeń ożywiły nadzieje ludności Górnego Śląska na poprawę swojego losu. Ponadto uległ zmianie stan rzeczy m.in. liberalizacja przepisów porządkowych, związanych ze zmianą władzy, abdykacja cesarza Niemiec. Wypadki te wyzwołyły falę manifestacyjną uczuć narodowych wśród ludności całego Górnego Śląska. M.in. w Rybniku 12 listopada 1918 r. odbyła się manifestacja ludności polskiej. Uchwalono podczas niej rezolucję, w której domagano się wolności narodowej oraz poprawy warunków bytowych ludności. 12 dni później na rybnickim rynku zebrała się ludność polska z całego powiatu. Na wiecu tym przemawiali ks. Paweł Pośpiech, Józef Brachmański (z Radlina) i dr Marian Różański. Ich wystąpienia, utrzymane w patetycznym, narodowym nastroju zamieniły wiec w spontaniczną manifestację polskich uczuć narodowych. Na przełomie roku 1918/19 Rybnik był miejscem wielu zebrań i wystąpień ludności polskiej. Powstające w tym okresie Polskie rady Ludowe odegrały znaczną rolę w sprawach lokalnych przedkładając swoje problemy instancją powiatowym. Organizacyjnie podlegały Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu (NRL) i jej przedstawicielowi w terenie, komisarzowi w Bytomiu. Przede wszystkim jednak zmobilizowały ludność polską podczas wyborów na tzw. Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu. W jego obradach (3-5.12.1918r.) wzięło udział 47 reprezentantów ludności powiatu rybnickiego m.in. Leopold Zarzecki z Biertułów.

Szykany i upokorzenia ludności polskiej, prześladowania działaczy narodowych powodowały zawieranie szeregów i narastanie dążeń narodowyzwoleńczych.

1 maja 1919 r. stan wyjątkowy został zniesiony w związku z ustanowieniem w tym dniu w Niemczech święta narodowego. Wykorzystał to Wojciech Korfanty, zarządzając w tym dniu pokaz sił polskości na Górnym Śląsku. Działacze narodowi z Radlina w odpowiedzi na apel Korfanteo zorganizowali zbiorowy udział mieszkańców w zapowiedzianej w Rybniku manifestacji polskości. Pochód wyruszył o godzinie 10-tej spod remizy strażackiej w Radlinie w kierunku Rybnika. Na czele pochodu niesiono sztandar wykonany z czerwonego płótna z białym orłem. Potem szła orkiestra dęta oraz dziewczęta z chóru „Jadwiga” w śląskich i krakowskich strojach. Na końcu długiego pochodu mieszkańców wszystkich rejonów Radlina jechały przystrojone furmanki ze starszymi ludźmi. Niesiono transparent z hasłami żądania przyłączenia Górnego Śląska do Polski, śpiewano pieśni patriotyczne. Radlinianie dołączyli do pochodów z innych miejscowości zebranych na terenach rybnickiej cegielni. Po przemówieniach adwokata Mariana Różańskiego i lekarza dr Feliksa Białego podjęto rezolucję o wierności Polsce. Po powrocie do Radlina, wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

Tłumy Polaków uczestniczących w manifestacji polskości w Rybniku dn. 1 V 1919 r.



Źródło: Zbiory aut.

Pochód Radlinian powracających z manifestacji polskości ziemi rybnickiej dnia 1 maja 1919 r.

Zdjęcia wykonane na wiadukcie kolejowym obok boiska sportowego na osiedlu kop. Emma.



Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.



Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.

W zaistniałej sytuacji stało się oczywiste, że o przyłączenie Górnego Śląska z Polską trzeba walczyć. Wyrazem mobilizacji było przystąpienie do tworzenia tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) z polecenia NRL. Dnia 11 stycznia 1919 r. w Katowicach powołano Główny Komitet Wykonawczy POW, którego przewodniczącym został Józef Grzegorzek z Markłowic. Miesiąc później miało miejsce zaprzysiężenie komendantów powiatowych.

W połowie stycznia (15-go) Józef Lampner, członek GKW POW przybył do Rybnika i w Rydułtowach zorganizował zebranie założycielskie organizacji. W spotkaniu uczestniczył m.in. z Biertułów Wilhelm Połomski. Trzy dni później odbyło się kolejne zebranie w Rydułtowach w mieszkaniu Wilhelma Chrószcza, na którym na polski sztandar złożyli przysięgę m.in. Jan Skupień z Biertułów, Alojzy Szczotok z Głożyn, Alojzy Swoboda z Radlina. Po niej doszło do ukształtowania się powiatowego sztabu POW. Komendantem został Józef Buła z Rydułtów, a wśród członków sztabu znaleźli się bracia Józef, Wilhelm Potomsy i Jan Skupień. W ramach struktury organizacyjnej POW powiat rybnicki stanowił IX okręg. Jego komendantem został Józef Buła, a od czerwca 1919 r. Ludwik Piechoczek. Funkcję zastępcy komendanta objął Połomski Ludwik z Biertułów.

W kwietniu 1919 r. zakończono prace organizacyjne związane z tworzeniem POW. Liczba zaprzysiężonych w powiecie rybnickim wynosiła 5234 co stanowiło 30 % ogólnej liczby górnośląskich powoiaków. W tym okresie powstały na interesującym nas terenie niżej wymienione grupy POW:

Grupy (kompanie) POW na terenie Radlina i Biertułów.

Miejscowość /rejon/	Liczba zaprzysiężonych	Dowódca
Biertułowcy	80	Jan Skupień
Radlin	35	Wiktor Brachmański
Głożyny	23	Augustyn Szczotok
Obszary, kop. „Emma”	17	Augustyn Kuśka

Dowództwo nad tymi oddziałami sprawował Jan Skupień z Biertułów.

Wstępujący do POW składali przysięgę w trzyosobowych grupkach, najczęściej w mieszkaniu dowódcy według ustalonego ceremoniału. Na stole stał krzyż, obok niego dwie płonące świece. Przed krzyżem położony był rewolwer. Przyjmowani ochotnicy stojąc przed

stołem z podniesioną prawą ręką w geście przysięgi powtarzali za dowódcą następujące słowa przysięgi:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że jako dobry żołnierz będę spełniał wszystkie rozkazy mojej przełożonej władzy powstańczej. Ślubuję dochować tajemnicy organizacyjnej i na wezwanie walczyć z bronią w rękę o przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Tak mi dopomóż Bóg!” Zaprzysiężonych pouczano, że zdrada karana będzie śmiercią.

W kwietniu i w maju wielu peowiaków przekroczyło granicę polsko – niemiecką na Olzie i zaciągnęło się do I pułków Strzelców Bytomskich. Na terenie powiatu utworzono dwa pułki Strzelców Rybnickich, północnego, którym dowodził Józef Michalski z Wodzisława oraz południowego, w którym dowództwo powierzono Mikołajowi Witczakowi z Jastrzębia. Dzieliły się one na bataliony (baony) i kompanie.

Na obradach wersalskich państwa zwycięskie przychyłały się początkowo do zwrócenia Polsce całej wschodniej części rejencji opolskiej z obwodem przemysłowym. Z powodu sprzeciwu Anglii podjęto decyzję o przeprowadzeniu na Górnym Śląsku plebiscytu. Na skutek prowadzącego przez Niemcy antypolskiego terroru czołowi przywódcy i działacze narodowi zmuszeni byli opuścić Górny Śląsk. Większość dowódców POW z powiatu rybnickiego znalazła się w obozie uchodźców w Piotrowicach na Śląsku Cieszyńskim. Część z nich weszła w skład utworzonego tam Głównego Dowództwa POW m.in. Józef Buła został szefem sztabu, Mikołaj Witczak szefem referatu organizacyjnego, a Maksymilian Basista referatu personalnego.

Przeigrana przez Niemcy wojna tworzenie struktur POW sprzyjały powstawaniu dalszych polskich organizacji, które odegrały ważną rolę w mobilizowaniu ludności do udziału w powstaniach śląskich.

- 5 stycznia 1919 r. założono przy Towarzystwie św. Józefa w Biertułtowach chór mieszany, którego dyrygentem został Franciszek Marszolik. 15 lutego 1920 r. przekształciło się w samodzielne Towarzystwo Śpiewu „Słowacki”.
- 6 stycznia 1919 r. powołano Towarzystwo Śpiewu „Jadwiga” w Radlinie Dolnym. Prezesem został wybrany W. Ratajczak. Dyrygował znakomity muzyk B. Konieczny.
- 12 stycznia 1919 r. zostało założone Towarzystwo Śpiewy „Jutrzenka” w Obszarach. Prezesem został Teodor Drzeniek, dyrygentem Augustyn Kuśka.
- W kwietniu 1919 r. utworzono Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Obszarach. Prezesem został Jan Strządała, naczelnikiem Augustyn Kuśka. Ćwiczone na sali w gospodzie R. Barteczki.
- W początkach 1919 r. rozpoczęło działalność Towarzystwo Śpiewu „Gwiazda” w Głożynach. Prezesem został Izydor Basztoń, dyrygentem Jan Skupień. Przy chórze istniał zespół teatralny, którego przedstawienia odbywały się w sali gospody Sachszy.
- W grudniu 1919 r. Wiktor Brachmański założył Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Radlinie.
- 21 marca 1920 r. powstało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Birtułtowach, którego prezesem został Jan Skupień, naczelnikiem Józef Różański.
- W marcu 1920 r. powstało Towarzystwo Polek w Obszarach. Przewodniczącą została Anna Czernikowa. W tym samym czasie powstało Towarzystwo Polek w Biertułtowach założone przez Marię Grzesiewską z domu Oleś.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność „Sokoła”, w którym oprócz ćwiczeń sportowych było prowadzone w konspiracji szkolenie wojskowe, przygotowujące do walk powstańczych.

5. I powstanie śląskie

Wybuch I powstania śląskiego przyspieszył dwa brzemienne w skutkach wydarzenia. Niemieckie władze bezpieczeństwa aresztowały udających się na odprawę do Strumienia grupę dowódców POW, wśród których znajdował się Józef Grzegorzek i Józef Buła, co doprowadziło do zdekonspirowania tej organizacji. W kopalni „Mysłowice” Grenzschutz oddał salwę do



zgrupowanych górników zabijając 7 oraz 2 kobiety i kilkunastoletniego chłopca. Spowodowało to oburzenie i wrzenie wśród ludności Górnego Śląska i groźbę wybuchu spontanicznych walk.

Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.

W tej sytuacji, wobec braku informacji z dowództwa, głównego z POW z siedzibą w Strumieniu, które mieli przekazać aresztowani ukształtowała się w Piotrowicach grupa nowych przywódców w składzie **Maksymilian Iksal (fot.)** z Turzy, Franciszek Marszolik z Biertułtów, Franciszek Zieleźny, Andrzej Herzog i Jan Szczepański, która 14 sierpnia 1919 r. wydała rozkaz do rozpoczęcia powstania w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 r. o godzinie 2 rano. Dnia 12 sierpnia podobny rozkaz wydany został przez ośrodek dowodzenia w Bytomiu. Warto w tym miejscu powiedzieć, że w miesiącu czerwcu i lipcu powstały trzy ośrodki dowodzenia, POW w Bytomiu, Sosnowcu i Piotrowicach.

W powiecie rybnickim walki rozpoczęły się w nocy z 16 na 17 sierpnia.

50-osobowy oddział peowiaków pod dowództwem Jana Salamona wyruszył z Piotrowic i zaatakował kompanie Grenzschutzu w Gołkowicach – Skrbeńsku. Drugi Oddział pod dowództwem Jan Wyględy i Mikołaja Witczaka w sile 100 ludzi ze Strumienia zaatakował plutony niemieckie w pobliżu stacji Godów. Jeszcze inne oddziały starły się z ugrupowaniem Grenzschutzu w Gorzyczkach. Wobec przeważającej liczebności i siły ognia natarcie powstańców załamało się. Dnia 18 sierpnia komendant powiatowy Ludwik Piechoczek po otrzymaniu rozkazu z ośrodka bytomskiego rozpoczął działania zbrojne z podległymi mu grupami.

Jan Skupień sprawował dowództwo nad oddziałami (kompaniami) POW Biertułtów, Radlina, Głożyn i Obszar. Rozkaz do ruszenia na powstanie rozesłali dowódcy oddziałów pod wieczór dnia 18 sierpnia 1919 r. z zadaniem opanowania i patrolowania wyznaczonych rejonów. W trakcie podjętych akcji powstańcy Radlina Dolnego rozbroili niemieckiego policjanta oraz kierownika szkoły, przecięli prowadzące na pocztę druty telefoniczne. Powstańcy z Obszar rozbroili posterunek policji zdobyli 11 karabinów, przecięli też linie telefoniczną. Dalszą akcję musiano przerwać, gdyż na ulicach pojawiły się samochody pancerne Grenzschutzu oraz pociąg pancerny na linii kolejowej Rybnik – Wodzisław. Przypadające dwa karabiny i kilka pistoletów na całą kompanię powstańczą nie wystarczyło do przeciwstawienia się dobrze uzbrojonym oddziałom Grenzschutzu, które rozpoczęły rewizję domów powstańców. Najbardziej aktywnymi działacze POW uszli przez granicę w rejonie Gołkowic do obozu uchodźców w Piotrowicach, które znajdowały się wtedy w granicach państwa polskiego. W trakcie przekraczania granicy

żołnierze niemieccy schwytali Franciszka Pyszego i Romana Weinerja z Biertułów i w okrutny sposób zamordowali roztrzaskując karabinami ich głowy. Pełniąc służbę w I Pułku Strzelców Bytomskich zginęli: Konrad Gros w potyczce przygranicznej pod Wieruszowem koło Praszki oraz Józef Zarzecki (najstarszy syn Leopolda Zarzeckiego) na froncie bolszewickim pod Rybczanami – obaj z Biertułów.

Prowadzone w tym samym okresie działania na innych odcinkach m.in. w Gotardowicach, Zebrzydowicach i Jejkowicach, Pszowie, Rydułowach przez inne oddziały powstańcze wobec przeważających sił przeciwnika, mimo osiągniętych lokalnych powodzeń, zostały także zmuszone do zaprzestania walk.

Pierwsze powstanie nie zakończyło się sukcesem bojowym. Wybuchło bowiem w najbardziej niesprzyjających okolicznościach, dekonspiracji POW i braku jednolitego dowództwa oraz, czego nie można zaprzeczyć dysponowaniem przez Niemców dobrze uzbrojonymi siłami, którym powstańcy nie mogli się przeciwstawić będąc słabo uzbrojeni. Mimo to, zwróciło uwagę Europy na stosunki narodowe na Górnym Śląsku, a działania dyplomatyczne Polski spowodowały interwencję mocarstw zachodnich w wyniku, której na podstawie umowy Polski i Niemiec ogłoszona została amnestia dla powstańców oraz uchodźców politycznych – działaczy narodowych, którzy mogli bez obawy powrócić do swoich domów.

Wyraz swojej woli udokumentowała ludność powiatu rybnickiego 3 miesiące później, w wyborach komunalnych głosując na kandydatów polskich w 78,14%. W Biertułowach na listę polską oddano 705 głosów (na ogólną liczbę 928) uprawniających do objęcia 10 z 12 mandatów.

6. Okres przedplebiscytowy i II powstanie śląskie

Zgodnie z treścią traktatu wersalskiego o państwowej przynależności Górnego Śląska miał zdecydować plebiscyt. Na teren plebiscytowy przybyły wojska włoskie, francuskie i angielskie. Od 11 lutego w Opolu zaczęła urzędować Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, która przejęła całą władzę na wyznaczonym obszarze. W 22 powiatach terenu plebiscytowego zostały utworzone komitety plebiscytowe, które podlegały polskiemu Komisarzowi Plebiscytowemu w Bytomiu na czele z Wojciechem Korfantym. W powiecie rybnickim powiatowym komisarzem plebiscytowym w gminie Radlin został Alojzy Swoboda. Podczas plebiscytu podzielono ją na cztery okręgi: Radlin, Obszary, Kopalnia „Emma” i Głożyny. W pracy biura spisowego ze strony polskiej uczestniczyli: Jan Małaszczuk, Jan Strządała, Alojzy Paszenda, Józef Konieczny, Paweł Brawański, Paweł Koleczko, Józef Wiktor(?) Mężyk. Natomiast w gminie Biertułow funkcję komisarza pełnił Józef Różański.

W okresie wzmożonej akcji komisariaty plebiscytowe rozwinęły na terenie całego Śląska bogatą działalność ruchu polskiego w różnorodnych formach organizacyjnych, które osłabić miały wpływy istniejących stowarzyszeń niemieckich. Na naszym terenie działały w dalszym ciągu aktywnie organizacje i stowarzyszenia niemieckie

Podczas akcji plebiscytowej podjęły wzmożoną działalność wszystkie wyżej wymienione polskie organizacje, związki, towarzystwa. Swoistą rolę domów kultury pełniły sale przy gospodach Roberta Barteczki na Obszarach, Karola Grodonia w Biertułowach, Sachsy w Głożynach, Kowalaskiego w Radlinie. Obywały się w nich próby i występy chórów, zebrania miejscowych organizacji (polskich i niemieckich), przedstawienia amatorskich zespołów teatralnych, ćwiczenia gimnastyczne Sokół, zabawy taneczne i za zezwoleniem władz wiece Polaków związane z przygotowaniem do plebiscytu.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że w gorszej sytuacji mimo wszystko była strona polska. Niezależnie bowiem od liczby Niemców ich pozycja była silniejsza z uwagi na fakt pozostania na terenie plebiscytowym całego aparatu urzędniczego, kadry w zakładach przemysłowych, nauczycieli, a przede wszystkim niemieckiej policji (Sicherheitspolizei) „Sipo”. Jej ekscesy w postaci napadów na mieszkańców, ataki na zebrania na których nie dopuszczano do zabrania głosu przez Polaków np. w Rybniku w dniu 17 sierpnia 1920 r. na wiecu zwołanym przez Niemców doszło do starcia, w wyniku czego zginął Józef Szewczyk z Biertułów, został również napadnięty i dotkliwie pobity dr M. Różański. W tym samym dniu zdemolowana została siedziba

komisariatu plebiscytowego w Katowicach, zginął śpieszący się z pomocą rannym lekarz Andrzej Mielecki.

Wobec zaistniałych faktów, jakie miały miejsce w wielu miejscowościach w dniu 17 sierpnia 1920 r. na terenie Górnego Śląska, w tym m.in. w Rybniku, kilka godzin później grupa dowódców powiatu rybnickiego, Ludwik Piechoczek z Mikołajem Witczakiem oraz przybyły do Rybnika z Bytomia Jan Wyglenda w mieszkaniu dr M. Różańskiego podjęła decyzję o wszczęciu akcji zbrojnej jeszcze tej samej nocy jako samoobrony. W dniu następnym dowództwo POW z Alfonsem Zgrzebniokiem na czele, wydało rozkaz o rozpoczęciu powstania.

Celem akcji zbrojnej było zmuszenie władz niemieckich do wycofania z obszaru plebiscytowego policji bezpieczeństwa (Sicheiheitspolizei – „SIPO”), która terroryzując ludność polską paraliżowała pracę plebiscytową Polaków.

Oddziały peowniaków z terenu biertułowsko-radlińskiego analogicznie jak w pierwszym powstaniu śląskim podlegały Janowi Skupiówi, który 19 sierpnia 1920 r. wydał rozkaz do rozpoczęcia II powstania śląskiego, z zadaniem opanowania i patrolowania wyznaczonych rejonów Radlina i Biertułów. Peowiaci z Obszar dowodzeni przez Augustyna Kuśka opanowali rejon dworca kolejowego, poczty, kopalni „Emma” i koksowni. Na opór nie natrafiono. Oddział biertułowski POW pod dowództwem Jana Skupnia i Pawła Ochojskiego zgodnie z otrzymanym rozkazem patrolował ważniejsze ulice Biertułów. Natomiast grupa pięciu powstańców z Pawłem Ochojskim na czele udała się do mieszkania naczelnego dyrektora R. Wachsmanna i odebrała mu posiadaną fuzję z nabojami, którą bez oporu oddał.

Na zbiórkę zarządzaną przez dowódcę POW w Głożynach przyszło 30 powstańców. Podzieleni na grupy patrolowali dniem i nocą ulice Głożyn do 25 sierpnia 1920 r. Przez cały ten czas w rejonie Głożyn panował spokój.

Wiktor Brachmański dowódca radlińskich powstańców zarządził zbiórkę swojego oddziału w obejściu gospodarskim Alojzego Swobody. Do zebranych przemówił przybyły z Wodzisławia dr Alojzy Pawelec podając, że celem powstania jest likwidacja niemieckiej policji bezpieczeństwa, której oddział znajduje się również w Wodzisławiu. Około godziny 23⁰⁰ oddział składający się z 50 głożyńskich powstańców wyruszył do Wodzisławia, gdzie 20 sierpnia 1920 r. wraz z innymi grupami powstańców stoczono w okolicach rynku bój ze stacjonującą tu grupą „SIPO” wspieraną przez miejscowe bojówki niemieckie. Po zdobyciu miasta, na wodzisławskim ratuszu zawieszono biało-czerwoną chorągiew.

Pomyślny przebieg miało powstanie w wielu innych miejscowościach powiatu rybnickiego. Do dnia 20 sierpnia 1920 r. cały ówczesny powiat rybnicki został oczyszczony z oddziałów SIPO. W miejsce zlikwidowanej Sicheiheitspolizei alianci powołali do życia polsko-niemiecką policję plebiscytową Abstimmungspolizei („APO”) złożoną z rodowitych Górnoślązaków – w połowie Polaków i w połowie Niemców. Wobec powyższego cel drugiego powstania śląskiego, które miało charakter samoobrony przed terrorem niemieckiej policji, został osiągnięty. Zaowocował też wprowadzeniem języka polskiego do urzędów i szkół. Przyczyniła się do tego również fala strajków szkolnych, które miały miejsce w miesiącu czerwcu 1920 r. W Biertułowach w strajku wzięło udział 516 dzieci polskich domagających się nauki w języku polskim, Więcej wiadomości zachowało się o strajku szkolnym w Obszarach. 2 czerwca 1920 roku dzieci tej szkoły za namową rodziców umieściły na tablicach szkolnych napisy: „Chcemy nauki polskiej. Nasza mowa ojczysta jest polska” po czym opuściły szkołę. Strajk trwał przez cały miesiąc czerwiec, zakończył się sukcesem. Znający język polski kierownik szkoły Nawrat zgodził się uczyć dzieci języka polskiego. Wybuch II powstania śląskiego i akcja plebiscytowa przeszkodziły w podjęciu przez sąd w Raciborzu procesu przeciwko rodzicom oskarżonym o podburzanie do strajku szkolnego.

Natomiast w Radlinie działacz narodowy Alojzy Swoboda nie uzyskawszy zgody kierownika szkoły Otto Henkego na wprowadzenie godzin nauki języka polskiego, mimo że pozwalało na to nowe niemieckie zarządzenie, zorganizował kurs języka polskiego dla dzieci i dorosłych w miejscowej gospodzie. Od 1 czerwca 1920 r. prowadził je przybyły z Poznania student Bartkowiak oraz pochodząca z polskiej radlińskiej rodziny T. Kolorz. Pod naciskiem

rodziców po wakacjach, w 1920 r. wprowadzono do szkoły radlińskiej lekcje czytania, mówienia i pisania po polsku, Językiem wykładowym pozostał język niemiecki. Wprowadzenie do szkół dodatkowych lekcji nauki języka polskiego należy uznać jako wynik nacisków Polaków na władze niemieckie prowadzone w ramach akcji plebiscytowej.

7. Plebiscyt

Po wielomiesięcznej kampanii plebiscytowej, w niedzielę 20 marca 1921 r. odbyło się głosowanie. Obok mieszkańców Górnego Śląska dopuszczono do głosowania także osoby urodzone tutaj, ale nie mieszkające już na tym terenie. Była to grupa tzw. emigrantów, którzy w poszukiwaniu za pracą wyemigrowali z naszych terenów do zachodnich rejonów Rzeszy. Zdecydowana większość z nich nie była uczuciowo związana z Górnym Śląskiem. Globalny wynik głosowania był korzystny dla Niemców. Zdecydowały o tym w dużej mierze głosy ponad 190 tys emigrantów, które wypaczyły faktyczny stan rzeczy.



Źródło: Zbiory aut.

W powiecie rybnickim, a także w innych powiatach wschodniej części Górnego Śląska ludność opowiedziała się za powrotem do Polski. Tylko w większych ośrodkach, w których znajdowały się centra administracyjno - policyjne, gdzie mieszkała niemiecka inteligencja, ludność napływowa oraz bogatsza część mieszczaństwa opowiedziało się z Niemcami około 70 % głosujących.

Nasze miejscowości należały do tych, w których zdecydowanie mieszkańcy opowiedzieli się za powrotem do Polski, Na Obszarach, Kolonii „Emma” i Głożynach mieszkańcy głosowali w biurach (lokalach wyborczych) znajdujących się na terenie gminy Radlin.

Wyniki plebiscytu z dnia 20.03.1920 r. w gminie Biertułtowy i Radlin

Gmina	Liczba głosów za przyłączeniem do Polski		Liczba głosów za przyłączeniem do Niemiec	
	N	%	N	%
Biertułtowy	1 043	65	548	35
Radlin /w nim/	2 632	75,8	837	24,2
Radlin Górny i Dolny	1 133	74	3901	26
Głożyny	440	91	43	9
Obszar	773	228	77	23
Kol. Emma	286	62	175	38

Źródło: „Sztandar Polski”, marzec 1921, oraz kroniki powstańcze Głożyn, Obszar i kol. Emma

Na przekór wynikom głosowania, wbrew zamanifestowaniu jednoznacznych dążeń ludności Górnego Śląska, które oddawały Polsce całą jego wschodnią część, łącznie z częścią

przemysłową Anglicy i Włosi proponowali zwrócenie Macierzy jedynie powiatów rybnickiego i pszczyńskiego oraz skrawków powiat katowickiego. Doprowadził to do wzburzenia na Górnym Śląsku i stał się przyczyną wybuchu III powstania śląskiego.

8. III powstanie śląskie

Dnia 30 kwietnia 1921 r. Wojciech Korfanty zwołał do Bytomia zebranie przywódców politycznych, POW i związków zawodowych. Zdecydowano na nim o wybuchu III powstania w nocy z 2 na 3 maja proklamując równocześnie strajk generalny. Celem III powstania było zbrojne zmanifestowanie sprzeciwu wobec angielsko – włoskiego projektu podziału Śląska oraz zajęcia przez powstańców wschodniej części obszaru plebiscytowego, aż po Odrę jak przewidywał polski projekt podziału Górnego Śląska.

I pluton III Kompanii Biertułowskiej



Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.

Siły powstańcze podzielono na trzy grupy: Północ, Wschód i Południe. Na terenie powiatu rybnickiego utworzono trzy pułki powstańcze, które zostały przydzielone do grupy Południe dowodzonej przez płk Bronisława Sikaskiego:

- 5 pułk piechoty Wojsk Powstańczych zwany również „rybnickim” pod dowództwem kpt. Janusza Wężyka,
- 13 pułk piechoty Wojsk Powstańczych, pułk „żorski” dowodzony przez por. Antoniego Haberkę,
- 14 pułk piechoty Wojsk Powstańczych, tzw. „wodzisławski” dowodzony przez Józefa Michalskiego, później Izydora Wawrosza.

Każdy pułk składał się z trzech batalionów (baonów), zaś każdy batalion z czterech kompanii. Stan liczbowy wszystkich pułków rybnickich w chwili powstania wynosił 8700 podoficerów i szeregowców oraz 85 pełniących funkcje oficerów.

II pluton III Kompanii Biertułowskiej.



Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.

8.1. Kompania biertułowska w III powstaniu śląskim

Powstańcy z Biertułtów dowodzeni przez Pawła Ochojskiego walczyli jako druga kompania I batalionu 5 pułku rybnickiego. W skład I batalionu wchodziły jeszcze I kompania rydułtowska, III niedobecka i IV radoszowska.

Drużyna karabinów maszynowych III Kompanii Biertułowskiej



Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.

Dnia 2 maja 1921 r. o godzinie 15⁰⁰ przybył do Biertułtów kurier POW Wiktor Urbańczyk z rozkazem do wyruszenia na powstanie. Dowódca kompanii Paweł Ochojski zwołał natychmiast naradę dowódców czterech plutonów w mieszkaniu Jana Skupnia wydając odpowiednie rozkazy. O zmroku wydano broń amunicję zmagazynowaną w trzech prywatnych budynkach – u Emanuela Bednorza na Wypandowie, Teodora Wencla i u rodziców dowódcy kompanii. O godzinie 22⁰⁰ cała kompania zebrała się na biertułtowskim targowisku (obecnie park im. Leopolda Zarzeckiego). Siedemdziesięcioosobowa kompania, kompletnie uzbrojona w karabiny wyruszyła w kierunku Rydułtów. Za powstańcami biertułtowscy rolnicy wieźli na trzech furmankach dwa ciężkie i cztery lekkie karabiny maszynowe, granatnik z płytą żelazną, amunicję, żywność. Obok kościoła rydułtowskiego zatrzymali kolumnę powstańców żołnierze włoscy, ustawiając na szosie ciężkie karabiny maszynowe. W potyczce z Włochami wzięli również udział powstańcy z kompanii rydułtowskiej. Dopiero użycie przez kompanie biertułtowską granatnika zmusiło Włochów do poddania się i zwolnili uwięzionych powstańców

wysłanych na pertraktacje. Następnie kompanie opuściły Rydułtowy. O godzinie 1⁰⁰ dnia 3 maja wyruszyły w kierunku Odry pod Raciborzem, biertułtowska idąc szosą Rybnik – Racibórz zaś rydułtowska podążając przez Krzyżkowice. W Rzuchowie natrafiły na oddziały Niemców rozlokowanych w zabudowaniach miejscowego zamku. W zaciętej walce zakończonej zdobyciem budowli zginął dowódca plutonu z kompanii biertułtowskiej Roman Prefeta oraz Wincenty Koczy z kompanii rydułtowskiej. Poległych pochowano z wojskowymi honorami na cmentarzu w Rydułtowach. Po stoczonej w Rzuchowie walce, kompania biertułtowska zajęła ostatecznie stanowiska bojowe nad rzeką Odrą od Markowic w kierunku Nędzy. Przez rzekę trwała wymiana ognia z rozlokowanymi nad lewym brzegiem Odry Niemcami. Do kompanii biertułtowskiej zaczęli przybywać nowi ochotnicy. Jej stan liczbowy wynoszący początkowo 70 powstańców podwoił się. Po 10 dniach nastąpiła wymiana oddziałów walczących na pierwszej linii. Kompania biertułtowska udała się na wypoczynek do zamku w Rzuchowie, po czym została skierowana na odcinek frontu w rejonie Lukasyny. Należy zaznaczyć, że zaopatrzenie kuchni kompanijnej w węgiel, drewno, łopaty, siekiery oraz transport samochodowy zapewniała kopalnia „Hoym”, o co postarali się pracujący w niej powstańcy, zgrupowani w biertułtowkim plutonie wartowniczym dowodzonym przez Józefa Różańskiego. Służbę sanitarną w kompanii pełniły ochotniczki Marta Bugła i Agnieszka Bytomska (później nauczycielki) oraz Otylia Gruszczyk i Helena Kozioł. Prowadziły też kuchnię dla wszystkich kompanii I batalionu, które przybywały z frontu do zamku Rzuchowie na trzydniowy wypoczynek.

W drugiej połowie czerwca wojska alianckie zaczęły rozdzielać wojska walczących stron. Po zdaniu broni w Rzuchowie, kompania w szyku zwartym wróciła do Biertułtów witana radośnie przez społeczeństwo.

III pluton III Kompanii Biertułtowskiej



Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.

8.2. Pociąg pancerny „Pieron” w III powstaniu śląskim

W walkach III powstania Ślązacy użyli również 16 pociągów pancernych zbudowanych przez robotników w różnych zakładach przemysłowych Śląska. Jeden z nich zbudowali pracownicy kopalni „Emma” na początku maja 1921 r. nadając mu nazwę „Pieron”. Świadkiem budowy był mieszkaniec Biertułtów Karol Gwoździk. Z jego relacji złożonej 14 stycznia 1972 r. dowiadujemy się jak powstał radliński pociąg pancerny.

Karol Gwoździk był zatrudniony jak ślusarz w warsztacie mechanicznym kopalni „Emma”. W pierwszych dniach maja 1921 r. zwrócił się do niego z pytaniem osobnik w mundurze wojskowym, czy jest członkiem polskich towarzystw. Po uzyskaniu potwierdzającej odpowiedzi zwrócił się z pytaniem czy istnieje możliwość zbudowania pociągu pancernego. Poinformowany o tym fakcie majster warsztatu Franciszek Tomecki przystąpił natychmiast do realizacji budowy. W tym celu zarekwirowany kopalniany parowóz TY-7, który obudowano żelaznymi płytami grubości 20 mm. Po opancerzeniu parowozu dołączono do niego

3 wagony, z których 1 umieszczono przed nim, a pozostałe 2 wagony, kryte za nim. Wagony zabezpieczono workami z piaskiem i urządzono w nich otwory strzelnicze. Ich uzbrojenie stanowiły po 4 karabiny maszynowe w każdym. Natomiast tylny posiadał dodatkowo działko polowe kaliber 75 mm. Według relacji K. Gwoździka przy budowie zatrudnieni byli m.in. Wiktor Rudek, Reinhold Harnot, Antoni Papierok, Ignacy Czekala oraz inni pracownicy warsztatów, których nazwisk nie wymienił. Pociąg ten wyruszył na front 7 lub 8 maja 1921 r. (data przybliżona, dokładnej nie pamiętał). Obsługę parowozu pociągu pancernego tworzyli Józef Stokowy i Kleofas Kucza.

Interesujące dane dot. p.p. „Pieron”, jego budowy, a także jego udziału w walkach zawiera treść zaświadczenia sporządzonego na prośbę Zygmunta Jezierskiego przez podporucznika Wojska Polskiego Adama Ciołkosza w Krakowie dnia 22 grudnia 1937 r. Potwierdza on jako b. dowódca ciężkich karabinów maszynowych na p.p. „Pieron” wojsk powstańczych fakt zbudowania pociągu na kopalni „Emma” oraz, że wspomniany Zygmunt Jezierski brał udział w jego opancerzeniu i w akcjach tego pociągu pełniąc służbę łącznościową na parowozie, natomiast w czasie postojów funkcje pisarza prowiantowego. Z treści zaświadczenia wynika, że p.p. „Pieron” brał udział w walkach pod Kędzierzynom, Nędzą, Górą św. Anny i Gogolinem.

Natomiast wdowa po Reinholdzie Harnocie Anna oświadczyła, że jej mąż wówczas kawaler urodzony w 1896 r. po powrocie z I wojny światowej, brał udział w powstaniach śląskich. W III powstaniu stanowił obsługę pociągu pancernego „Pieron” od chwili wyjazdu z Wodzisławia pod Górę św. Anny do zakończenia III powstania.

Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.



8.3. Kompania sztabowa 14 pp z Obszar i Kol. „Emma” w III powstaniu śląskim

Kompania sztabowa była oddziałem powstańczym podległym bezpośrednio dowództwu 14 pułku piechoty Wojsk Powstańczych w Wodzisławiu. Jej dowódca **Augustyn Kuśka (fot.)** otrzymał ze sztabu 14 pułku piechoty rozkaz wyruszenia na powstanie dnia 3 maja 1921 r. o godzinie 2³⁰ z podjęciem następujących akcji:

- rozbroić niemiecką policję plebiscytową zakwaterowaną w budynku sypialnym obok dyrekcji kopalni „Emma”,
- obsadzić powstańcami kopalnię „Emma”, koksownię, dworzec kolejowy i pocztę,
- patrolować główne ulice z prawem legitymowania osób nieznanym.

O wyznaczonej godzinie 40 powoiaków zebrało się na Obszarskiej Kympie. Po otrzymaniu karabinów i amunicji przystąpili do wykonania zleconych zadań. Wyznaczone zakłady i miejsca zostały bez przeszkód obsadzone przez powstańców. Natomiast na zbrojny opór napotkała grupa szturmowa Leopolda Sachsa przy zdobywaniu masywnego budynku sypialni w którym broniło się zaciekle 20 niemieckich policjantów. Wsparcia atakującym udzieliła sprowadzona z kompanii radlińskiej grupa powstańców z granatnikiem. Po 6 godzinnej walce oblężeni zdecydowali się skapitulować przekonani przez wysłanych negocjatorów z dyrekcji kopalni, że odsiecz na którą Niemcy liczyli nie nadejdzie. W starciu został śmiertelnie ranny powstaniec Ferdynand Pająk, Zmarł w godzinach popołudniowych w rydułtowskim szpitalu.

W pierwszym dniu powstania otwarto na kopalni „Emma” biuro werbunkowe ochotników chcących uczestniczyć w powstaniu. Obszarska kompania sztabowa rozrosła się do 120 powstańców. Czterdziestu starszych peowiaków utworzyło pluton wartowniczy, który pod dowództwem Jana Małeszczyka pilnował porządku oraz ochraniał kopalnię, koksownię, sklepy, dworzec kolejowy. 80 młodszych powstańców udało się do Wodzisławia, gdzie stanowili członkowie kompanii sztabowej uzupełnianej dalszymi ochotnikami z innych kompanii.

Powstańcy z kompanii sztabowej wypełniali zadania zlecone przez sztab 14 pp.: patrolowali ulice Wodzisławia, strzegli ważnych obiektów w mieście, organizowali łączność telefoniczną dla batalionów i kompanii, wydawali mundury i amunicję, obsługiwali biura pułku byli przy taborach, samochodach itp.

23 maja 1921 r. zostali skierowani do wsparcia kompanii uczestniczących w krwawej bitwie pod Olzą.

8.4. Kompanie powstańcze z Radlina i Głożyn w III powstaniu śląskim

Peowiacy z Radlina Dolnego i Górnego dowodzeni przez Franciszka Pukowca (później Wiktora Brachmańskiego) jako 4 kompania, jak też powstańcy z Głożyn pod dowództwem Augustyna Szczotka zgrupowani w kompanii 6, podlegali dowództwu 14 pułku piechoty Wojsk Powstańczych, którym dowodził Józef Michalski z Wodzisławia.

Dowództwo II batalionu 14 pułku piechoty sprawował dowodzący kompanią radlińską Franciszek Pukowiec (później Wiktor Brachmański). Do tego batalionu należała również kompania z Wilchw oraz Markłowic.

Dowódca II Baonu 14 pp. Wodzisławskiego Wiktor Brachmański



Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.

Pierwszym zadaniem 14 pp. (wodzisławskiego) było opanowanie obszaru ziemi wodzisławskiej przez zgnięcie oporu sił niemieckich oraz wrogo ustosunkowanych do ludności polskiej wojsk włoskich. Po wydaniu rozkazu rozpoczęcia powstania w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. nastąpiła koncentracja kompanii powstańczych wokół Wodzisławia. Kompania radlińska w liczbie 60 powstańców, głożyńska obejmująca 80 powstańców bez przeszkód zajęły wyznaczoną pozycję wyjściową do natarcia na Wodzisław. Ustalone pozycje do rozpoczęcia walki o Wodzisław zajęły także inne kompanie. Z trzech batalionów 14 pułku. w tym czasie dotarła wiadomość o walkach powstańców jastrzębskich z grupą 80 policjantów niemieckich i 200 osobowym oddziałem żołnierzy włoskich. Znajdujących się w trudnej sytuacji peowiakom z Jastrzębia skierowano na pomoc dwie kompanie powstańcze przygotowujące się do zdobycia Wodzisławia. Gdy oddziały powstańcze zaczęły wkrazać do Wodzisławia napotkały zaciepły opór sił niemieckich zgrupowanych w rejonie rynku, co zmusiło powstańców do wycofania się. W godzinach popołudniowych dnia 3 maja rozpoczęło się ponowne natarcie na miasto, tym razem uwieńczone powodzeniem. W zdobywaniu miasta ważną rolę odegrała 4 radlińska kompania, która przy pomocy granatnika obsługiwanego przez Józefa Kolorza unieszkodliwiła

trudne do zdobycia przy pomocy broni ręcznej gniazda oporu karabinów maszynowych wroga. W walkach o Wodzisław zginęło 3 powstańców, ciężko ranny został dowódca pułku Józef Michalski oraz kilku innych powoiaków. Kompanie radlińska i głożyńska nie poniosły strat w ludziach.

Równocześnie z bojem o Wodzisław trwało wyżej wspomniane starcie 7 i 8 kompanii powstańczej z oddziałami Niemców i Włochów w Jastrzębiu Zdroju. Wyjątkowo zacięty opór stawiało 200 żołnierzy włoskich, których zmuszono do kapitulacji i ucieczki z pola walki, W boju tym poległo dwóch powstańców, a siedmiu zostało rannych. W poszczególnych miejscowościach kontrolę sprawowały kompanie wartownicze POW. W ten sposób zostało wykonane pierwsze zadanie postawione powstańcom 14 pułku – opanowanie administracyjno-polityczne ziemi wodzisławskiej.

Sztab II Baonu 14 pp. Wodzisławskiego



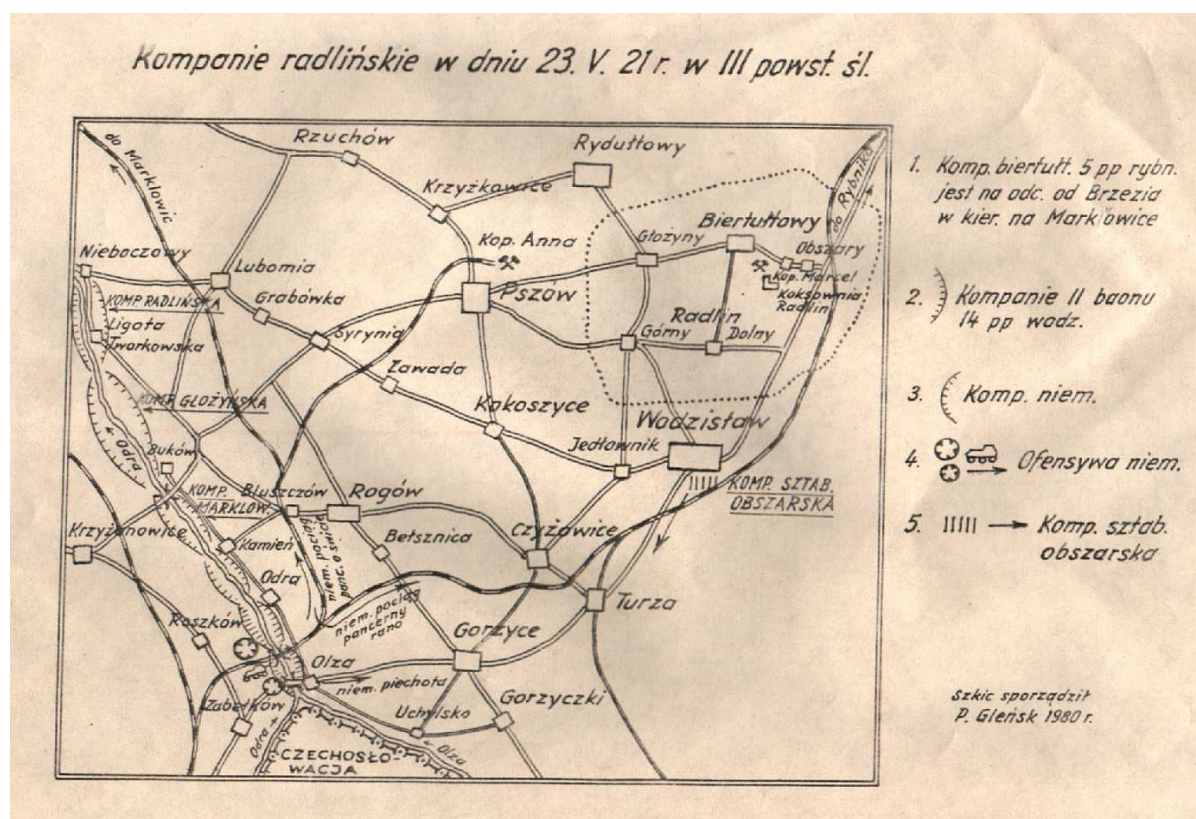
Źródło: Zbiory ZSS w Radlinie.

Przystąpiono więc do zadania drugiego, które polegało na uchwyceniu prawego brzegu Odry, co udało się bez większego oporu. Oddziały 14 pułku wodzisławskiego zajęły wspólnie z 4 pułkiem raciborskim dnia 6 maja 1921 r. prawy brzeg Odry od wsi Olza do miejscowości Brzezie pod Raciborzem. 4 kompania Wojciecha Brachmańskiego („radlińska”) obsadziła odcinek frontu od wioski Olza do miejscowości Odra. Po 10 dniach powstańcy udali się zwartą grupą na trzydniowy wypoczynek do Radlina. Po powrocie obsadzili brzeg nadodrzański od Ligoty Tworkowskiej po Nieboczowy.

Natomiast 6 kompanii A. Szczotoka („głożyńska”) przydzielono odcinek frontu wzdłuż rzeki Odry, od granicy z Czechosłowacją po most drogowy na Odrze, gdzie pozostawała przez 10 dni. Po trzydniowym wypoczynku w Głożynach została skierowana na linię frontu od mostu drewnianego w Bukowie do Ligoty Tworkowskiej. Zmiany te były wynikiem z konieczności zluźnienia kompanii udających się na wypoczynek. Podczas, którego powstańcy mieli możliwość wymiany bielizny, naprawy ubrań i butów. Od czasu rozpoczęcia walk do POW zgłosiło się wielu nowych ochotników. Kompania głożyńska rozrosła się do 120, zaś radlińska do 180 ludzi.

W ciągu pierwszych 17 dni na froncie nadodrzańskim było względnie spokojnie. Choć dochodziło raczej do sporadycznej wymiany ognia, od 13 do 20 maja zginęło 5 powstańców z innych kompanii. Sytuacja była też groźna z tego względu, że mimo stosunkowo dobrego uzbrojenia powstańców, przewaga siły ognia znajdujących się na lewym brzegu Odry Niemców była przygniatająca. Były to wyborowe wojska niemieckie dowodzone przez gen. von Huelsen, dysponujące artylerią, pociągami pancernymi i innym ciężkim sprzętem bojowym. Mimo to powstańca udawało się jednak skutecznie odpierać próby sforsowania przez Niemców Odry.

8.5. Powstańcy z Radlina, Obszar i Głóżyn w bitwie pod Olzą



Silne uderzenie Niemców nastąpiło niespodziewanie przed świtem dnia 23 maja 1921 roku przez wprowadzenie do walki pociągu pancernego, którym przerzucono niemiecką piechotę poza powstańcze pozycje. Nieprzyjaciel zaatakował od tyłu. Częściowo okrążona została kompania głóżyńska. 25 jej powstańców zostało wziętych do niewoli razem z dowódcą kompanii Augustem Szczotokiem. Zastąpił go Ignacy Weiner. Zginął Jan Tomala, ciężko ranni zostali Wiktor Mężyk, Karol Polnik, Walenty Warzecha. Wypada nadmienić że atakujący Głóżynian Niemcy mieli na głowach rogatywki i już z dalszej odległości wołali po polsku, żeby nie strzelać, bo są powstańcami z markłowickiej kopalni, która zajmowała sąsiedni odcinek frontu. Niemcy użyli podstępu udając powstańców z Markłowic, których uprzednio rozbili, a wziętym do niewoli zabrali powstańcze rogatywki. Znali dobrze język polski gdyż pochodzili z okolic Raciborza. Zdekompletowana kompania głóżyńska po uzupełnieniu stanu, znowu ruszyła do walki by odzyskać utracony teren.

Poważne straty poniosła również należąca do tego samego II batalionu kompania Markłowice, sąsiadująca na froncie z kompanią głóżyńska. W walce polegli: dowódca kompanii Alojzy Oślizlok oraz powstańcy Franciszek Musioł i Józef Smyczek, 28 powstańców markłowickich zaskoczonych atakiem od tyłu dostało się do niewoli.

Krytyczna sytuacja miała miejsce, kiedy linia frontu została przerwana na szerokości jednego kilometra. Wykorzystując powstałą lukę Niemcy wprowadzili nowe oddziały, użyli artylerii i min. Groziło to zajęciem przez wojska niemieckie położonych na prawym brzegu Odry miejscowości. Wszystkie 8 kompanie 14 pułku powstańczego rozlokowanych na tym odcinku frontu przystąpiło do kontrataku. Powiadomione o sytuacji, znajdujące się w Wodzisławiu, dowództwo grupy powstańczej „Południe” zaczęło organizować pomoc i odsiecz przez odwody. Między innymi skierowano na front obszarską kompanię sztabową pod dowództwem Leopolda Sachsa, która ruszyła do przeciwnatarcia w rejonie Olzy. Posuwając się następnie wałem rzeczonym zdobyła na Niemcach ciężki karabin maszynowy i cztery skrzynie amunicji. W czasie walk padł Franciszek Klimek z Obszar. Bój zakończył się zwycięstwem Polaków, po czym

kompanie powróciły na pierwotnie zajmowane pozycje. Bitwa nad Olzą, której radlińskie, głożyńskie i obszarskie epizody wspomniano wyżej zaliczana jest do jednej z najkrwawszych w dziejach powstań śląskich. Swoje zwycięstwo w tej bitwie powstańcy okupili dużymi startami w ludziach – 41 powstańców poległo, 60 było rannych, 90 dostało się do niemieckiej niewoli. Po krwawych walkach nastąpił na odcinku frontu Olza- Odra względny spokój, jednak stale trwała obustronna wymiana ognia, która pochłonęła dalsze ofiary. Między innymi poległ dnia 1 czerwca 1921 r. Jan Placek z kompanii głożyńskiej. Przy opisie walk nie można zapomnieć o pomocy jakiej udzielały powstańcom kobiety – sanitariuszki zarówno na zapleczu jak i na froncie. Między nimi była Maria Kolorz z Radlina, ciężko ranna w czasie akcji bojowej oraz Maria Kominek również z Radlina.

Walki frontowe ustały kiedy Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa w Opolu ustaliła linię demarkacyjną, którą obsadziły wojska francuskie, włoskie i angielskie. Zgodnie z ustaleniami Komisji oddziały powstańcze do dnia 15 lipca 1921 r. wycofały się z zajmowanych pozycji i powróciły do swych domów radośnie witane przez polskie społeczeństwo. Formalne rozwiązanie 14 pułku wodzisławskiego nastąpiło w Pawłowicach.

W III powstaniu śląskim uczestniczyło z ziemi rybnicko – wodzisławskiej przeszło 11 tys. peowiaków, co stanowiło około 20 % wszystkich sił powstańczych, zaś 578 powstańców łącznie liczyły kompanie: biertułtowska, obszarska, głożyńska i radlińska.

W dniu 4 lipca 1922 r. wojsko polskie przejęło powiat rybnicki. Skończyła się trwająca blisko 600 lat niewola.

9. Radlińskie pomniki wzniesione ku czci poległych powstańców śląskich



• *Pomnik Powstańców Śląskich w Biertułtowach.*

Pomnik powstał w 1928 r. staraniem Związku Powstańców Śląskich w Biertułtowach. Koszty budowy zostały pokryte ze składek liczącego 200 osób członków związku i zaproszonych ojców chrzestnych. Dnia 30 września 1928 r. pomnik został poświęcony przez miejscowego proboszcza ks. Franciszka Palarczyka, pełniącego w III powstaniu śląskim rolę kapelana wojsk powstańczych. Z tej okazji odbyła się w Biertułtowach duża uroczystość patriotyczna połączona z pochodem i Mszą Świętą, w której uczestniczyli liczni mieszkańcy Biertułtów i cała młodzież szkolna. Do zebranych pod pomnikiem tłumów przepelnione akcentami patriotycznymi przemówienie wygłosił ks. Franciszek Palarczyk. Do 1939 r. pomnik stał na środku targowiska obok biertułtowskiej szkoły (obecny park). We wrześniu 1939 r. miejscowi Niemcy zniszczyli pomnik przy pomocy materiałów wybuchowych. Ostała się kolumna główna pomnika, którą zatrudnieni przy wywożeniu gruzu pomnikowego polscy robotnicy (wśród nich był późniejszy członek dowództwa AK Paweł Kłosok) ukryli na wysypisku odpadów znajdującym się obok ogródków działkowych przy obecnej ul. Mariackiej. Po II wojnie światowej pomnik staraniem powstańców odbudowano z użyciem przedwojennej kolumny na, której wryte były patriotyczne napisy. Poświęcenie odbudowanego pomnika nastąpiło 2 maja 1946 r.



- *Pomnik ku czci poległych powstańców śląskich na cmentarzu w Radlinie Dolnym.*

Pomnik powstał staraniem Związku Powstańców Śląskich z Obszar oraz Radlina Dolnego i Górnego w roku 1925. Jego poświęcenia dokonał proboszcz z Radlina Dolnego ks. Jan Ruta. W zorganizowanej z tej okazji uroczystości patriotycznej uczestniczyli liczni mieszkańcy Radlina Dolnego Górnego oraz Obszar i Głożyn, którzy w owym czasie stanowili wspólną parafię z kościołem św. Marii Magdaleny i cmentarzem w Radlinie Dolnym. Pomnik upamiętnia 7 peowiaków z radlińskiej parafii poległych w III powstaniu śląskim, z których czterech spoczywa na dolnoradlińskim cmentarzu: Ferdynand Pajak i Franciszek Klimek z Obszar, Jan Placek z Głożyn i Józef Głombik z Radlina Dolnego. Pozostałych dwóch Ludwika Pojdy i Wiktora Kiermaszka pochowano na cmentarzach pod Górą Św. Anny, zaś Jana Tomalę w Raciborzu. W początkowych dniach września 1939 r. pod osłoną nocy miejscowi powstańcy zdjęli z pomnika marmurową tablicę z nazwiskami poległych powstańców i przy pomocy grabarza ukryli w świeżym grobie. Po okupacji w 1945 r. płytę marmurową

przymocowano do obelisku, który ocalał. W 1950 r. podniszczoną płytę marmurową wymieniono na nową, wykonaną z brązu.

Rozdział II

Czasy II wojny światowej 1939-1945

1. Radlinianie wobec wojennego zagrożenia

Rok 1939 przyniósł z sobą niespotykane w naszych okolicach zjawisko zorzy polarnej. Duże połacie wieczornego nieba, pokryte krwawymi pasmami, zmieniającymi intensywność i kształt obserwowano wieczorem 25 stycznia 1939 r. Tego typu wydarzenia były powszechnie postrzegane jako zapowiedź klęsk i kataklizmów.

Więści jakie dochodziły z Niemiec, po dojściu Hitlera do władzy, budziły niepokój wśród mieszkańców Radlina, którzy po niespełna 17 latach od powstańczych zrywów i przyłączeniu ziemi rybnicko-wodzisławskiej do Macierzy, pomni przeszłości włączyli się w przedsięwzięcia i akcje mające na celu dobrojenie armii. Przede wszystkim wojsk pancernych, lotnictwa i marynarki wojennej. Budżet państwowa w tym zakresie został zasilony znacznymi kwotami 5 dużych zakładów pracy należących do Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, wśród których była kopalnia „Ema” z koksownią. Dnia 27 maja 1937 r. odbyło się na rynku w Rybniku uroczyste przekazanie 5 Batalionowi Pancernemu z Krakowa czołgu, któremu nadano nazwę „Rybnickie Gwarectwo Węglowe”. Czołg został ufundowany ze składek urzędników, robotników oraz dotacji Gwarectwa⁷⁸.

Dwa lata później, w marcu 1939 r. urzędnicy i robotnicy kopalni „Ema”, „Anna”, „Rymer”, „Charlotte” i koksowni „Ema” subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 350 tys złotych, zaś w imieniu Gwarectwa, jej generalny dyrektor Morawski zadeklarował na ten sam cel 460 tys złotych. Zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej organizowały też działające w Radlinie liczne organizacje społeczne. Wśród nich koła szkolne i zakładowe „Ligi Morskiej i Kolonialnej”. Zebrały one na rozbudowę polskiej floty wojennej kwotę ponad 11 tys złotych oraz 742 złote na „Fundusze Ochrony Morza” (FON)⁷⁹.

Dzienniki i czasopisma pełne były doniesień o agresywnych zamierzeniach Hitlera wobec Polski. Wśród radlińskiej młodzieży szczególne zainteresowanie wywołał artykuł zamieszczony w poczytnym dwutygodniku „Skaut”, w którym autor przestrzegał zarówno przed ekspansją zaborczą hitlerowskich Niemiec, jak też sowieckiej Rosji. Jego przewidując wydarzenia z 1 i 17 września 1939 r. zakończone czwartym rozbiorem Polski⁸⁰.

2. Przygotowania do obrony cywilnej na wypadek wojny

Akcenty obrony cywilnej wypełniły obchody „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża”, W ramach uroczystości w dniu 4 czerwca 1939 r. kierownik „emskiej” szkoły Antonii Rogowski wygłosił patriotyczne przemówienie do licznie zebranych pod biertułtowskim Pomnikiem Powstańców, w którym zwrócił uwagę na zadania członków PCK i ludności cywilnej w przypadku wojny. Szczególnej zainteresowanie wzbudzały wśród uczestników uroczystości pokazy akcji ratowniczo-sanitarnych w wykonaniu sekcji PCK z kopalni „Ema” oraz drużyn harcerek i miejscowych szkół⁸¹.

Przygotowania do działań obrony na wypadek wojny miały miejsce również w innych organizacjach, m.in. w oddziałach Związku Młodzieży Powstańczej i gniazdach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Odbywano w nich ćwiczenia o charakterze wojskowym. Towarzystwo Kobiet Polek nasiliło szkolenie sanitarno-opiekuńcze.

⁷⁸ „Gwarek”, Organ Pracowników Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, luty 1939, s. 7 i 8

⁷⁹ Tamże, maj 1939, s.13 i 14

⁸⁰ Niebezpieczeństwo komunizmu też grozi (w© „Skaut”, maj 1939, s. 142

⁸¹ „Gwarek”, sierpień 1939, s. 7 i 8



Sekcje męskie i żeńskie PCK w Radlinie wraz z Zarządem. Siedzą od lewej członkowie Zarządu: J. Karwot, K. Brachmańska – instruktorka i komendantka drużyny żeńskiej, inż. Jaros, Z. Szymańska – prezes, dyr. S. Kulejewski – wiceprezes, B. Krupa – sekretarz, P. Kopsztejn – komendant drużyny męskiej, F. Gąsior – skarbnik.

Źródło: Zbiory aut.

Najsilniejszą i najprężniej działającą radlińską organizacją patriotyczną w okresie międzywojennym było harcerstwo skupione w środowisku Biertułów, Obszar, kolonii „Ema” oraz Radlina Dolnego i Górnego. Starsi harcerze uczestniczyli w kursach obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej, łączności, przechodzili skrócone przeszkolenie wojskowe połączone z nauką posługiwania się bronią. Harcerki przygotowały się do pełnienia roli sanitariuszek i opieki nad matkami z dziećmi w przewidzianych punktach ewakuacyjnych. Mało znane są formy szkolenia, dla najbardziej zaufanych osób do działań w tzw. „dywersji pozafrontowej”. Odbywały się w trybie ściśle tajnym, prowadzonym przez wywiad wojskowy.

Podobnie jak w innych miejscowościach w Radlinie powołano sztab obrony Narodowej (ON), kierowany przez naczelnika gminy Karola Brandysa. Skład ścisłego kierownictwa tworzyli Jan Polok – komendant radlińskiej policji, Jan Różański reprezentujący powstańców oraz przedstawiciel radlińskiego harcerstwa Stanisław Smółka – komendant Szczepu Harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego w Biertułowach. Punkt dowodzenia radlińskiej Obrony Narodowej mieścił się w budynku Urzędu Gminy, położonym w pobliżu Elektrociepłowni kopalni „Ema” przy obecnej ul. Korfantego, w którym znajdował się radliński Komisariat Policji. Sztab ON przy pomocy powołanych służb podjął działania przygotowujące mieszkańców Radlina do samoobrony na wypadek wojny. W salach radlińskich karczmy Słaniny i Grodonia w Biertułowach, Sachsy na Głożynach, jak też u Kowalskiego i Gomoli w Radlinie II, odbywały się ilustrowane przezroczami i pokazami prelekcje w zakresie gaszenia pożarów, udzielania pierwszej pomocy, przygotowania uszczelnionych pomieszczeń piwnicznych zabezpieczających przed możliwym atakiem gazowym, zabezpieczenia żywności i wody pitnej. Zobowiązano też mieszkańców do wykonania we własnym zakresie specjalnych osłon na usta, nos i oczy zastępujących maski przeciwgazowe. W profesjonalne maski przeciwgazowe miały być wyposażone tylko oddziały ratownicze.

3. Powstańcy śląscy i harcerze w starciach z dywersantami niemieckimi. Końcowe przygotowania do wojny

Niemiecko-polskie starcia zbrojne rozpoczęły się na terenach przygranicznych powiatu rybnickiego już w sierpniu 1939r. Związane były z atakami zbrojnymi wszczynanymi przez niemieckich dywersantów „Freikops-u”, których liczbę oceniano na 37 tys⁸². W liczbie byli także mieszkańcy powiatu rybnickiego, którzy za pracą wyjechali do Niemiec. Kierowano ich na przeszkolenie polityczno-wojskowe do utworzonych na wschodnich terenach III Rzeszy obozów specjalistycznych. Szkolono na nich grupy robotników „Freikopsu”, do planowanych akcji dywersyjnych i incydentów, m.in. na 84 kilometrowym pasie granicy polsko niemieckiej w powiecie rybnickim. Dochodziło na niej do napaści i ostrzeliwania budynków straży granicznej, posterunków policji, różnych innych polskich placówek w miejscowościach przygranicznych. Szczególnie narażone były miejscowości Zwonowice, Olza, Odra, Kamień, Brzezie, Wilcza.

Mnożyły się też akty prowokacji, agresji i sabotażu organizowane przez prohitlerowsko ukierunkowanych członków mniejszości niemieckiej, przeważnie aktywistów „Volksbundu”, w miejscowościach nieco oddalonych od samej granicy. Również w Radlinie „shitleryzowani” Niemcy rozpowszechniali hitlerowską antypolską propagandę, używali publicznie nazistowskiego pozdrowienia „Heil Hitler” z odpowiednim gestem ręki, na organizowanych zebraniach śpiewano nazistowskie pieśni bojowe, pod osłoną nocy wywieszano hitlerowskie flagi. Miały miejsce napaści i pobicia powracających z nocnej zmiany powstańców i aktywistów polskich organizacji patriotycznych. Antypolskie incydenty powodowały narastanie wśród radlińskiej społeczności polskiej nastrojów antyniemieckich i strachu przed tym co może nastąpić w przypadku wojny.

Należy zaznaczyć, że część radlińskich Niemców zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie stanowiła również dla Niemiec szowinistyczna, nazistowska ideologia Hitlera, zachowywała się lojalnie wobec państwa polskiego. Natomiast zaangażowanych hitlerowców charakteryzowała nienawiść do wszystkiego co na Śląsku było polskie.

Samoobronę przed wyżej opisanymi aktami antypolskiej agresji zorganizował Zarząd Głównego Związku Powstańców Śląskich. W porozumieniu z władzami wojskowymi utworzył Ochotnicze Oddziały Powstańcze (OOP), które wchodziły w skład struktur Obrony Narodowej (ON), powołanej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Jednostkami organizacyjnymi ON były Bataliony Obrony Narodowej (BON), zrzeszające głównie uczestników powstań śląskich z lat 1919-1921, którzy nie przekroczyli 45 roku życia. Wstępowali do nich również młodzieźowi ochotnicy z oddziałów Młodzieży Powstańczej, drużyn Związku Harcerstwa Polskiego, Hufów Szkolnych i innych organizacji. Przyjmowano ochotników powyżej 17 roku życia. Na terenie powiatu rybnickiego zorganizowano w sierpniu 1939 r. osiem batalionów OOP. Dowodził nimi Nikodem Sobik z Żor – były dowódca batalionu w III powstaniu śląskim. Trzy kompanie należące do batalionu IV tworzyli głównie ochotnicy z Radlin, Rydułtów i Pszowa. Drugą kompanię tego batalionu dowodził Karol Mazur z kop. „Ema”. Od połowy sierpnia 1939 r. uzbrojone trzy bataliony zostały skierowane do obrony granicy od Brzezia do Suminy. Można zaryzykować powiedzenie, że już w sierpniu 1939 r. na granicy przyległej do powiatu rybnickiego zaczęła się wojna rozpętana przez dywersantów „Freikopsu”. Dla wszystkich stało się oczywiste, że niemiecka agresja militarna może nastąpić w najbliższym czasie.

Polskie przygotowania do obrony w miesiącu sierpniu 1939 r. nabrały ogromnego przyspieszenia. Radliński Sztab Obrony Narodowej wydał polecenie zobowiązujące ludność do kopania schronów ziemnych mających chronić przed atakami nieprzyjacielskiego lotnictwa. Obowiązywało zaciemnienie okien w okresie nocnym. Zarządzono ewakuację matek z dziećmi

⁸² A. Mrowiec, Zarys dziejów. Okres międzywojenny 1922-1939, (w:) Ziemia rybnicko-wodzisławska, (red.:) J. Ligęza, Katowice 1970, s. 248 i 249

rodzin urzędników państwowych oraz starszych osób zaangażowanych w działalność polityczną i patriotyczną. Transport ewakuowanych odbywał się na wozach wymaszczonych słomą, które z zaprzęgiem i woźnicą zobowiązani byli podstawić wyznaczeni przez kierownictwo Obrony Narodowej miejscowi rolnicy. Ostatnia grupa 13 wozów ewakuacyjnych wyruszyła spod budynku Urzędu Miejskiego w Radlinie wieczorem 31 sierpnia 1939 r., kierując się ku Pszczynie. Wśród ewakuowanych były między innymi żony i dzieci policjantów: Teodora i Ludwika Swobobów, Jana Poloka, powstańca Dominika Różańskiego, 18-letnia Bronisława Radecka, córka pracownika placówki celnej w Suminie Jana Radeckiego z czworgiem młodszego rodzeństwa. Jej brat miał zaledwie 3 lata. Wrogie Polsce siły i przy tej okazji dały o sobie znać. Z okien jednego z radlińskich domów oblano wyruszające na wojenną tułaczkę rodziny, pomyjami.

Miejscem formowania konwoju była miejscowość Studzionka pod Pszczyną. Składał się z 50 furmanek, które pod nadzorem wyznaczonego policjanta wyruszały w kierunku wschodniej granicy Polski. Nękane nalotami niemieckiego lotnictwa, dotarły w okolice Równego, gdzie wpadły w ręce wojska niemieckiego lub sowieckiego agresora. Szczęście miały ewakuowane rodziny, które zostały przejęte przez wojska niemieckie, wysłano je do domu. Natomiast Sowieci wywozili ewakuowanych Ślązaków do łagrów w głąb Rosji, zaś opiekujący się nimi policjanci spoczywają przeważnie na cmentarzu zbrodni katyńskiej w Miednoje.

W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. radliński Sztab Obrony Narodowej ustanowił w ważniejszych rejonach gminy sieć punktów obserwacyjnych obsługiwanych przez harcerzy i powstańców. Punkty te miały połączenia telefoniczne z gminnym dowództwem Obrony Narodowej. Harcerzom powierzono też zadania gońców, nocne patrolowanie ulic, obsługę centrali telefonicznej w gminnym Sztapie ON. Do pełnienia tych zadań zostali powołani między innymi druhowie: Franciszek Materzok, Leon i Władysław Plutowie, Erwin Skowronek, Konrad Antończyk, Antoni i Stanisław Konieczny, Paweł Wencel z biertułowskiego Szczepu Harcerzy, Wiktor Adamczyk, Karol Otawa, Konrad Adamczyk, Józef Wziętek, Roman Wawrzyniak, Franciszek Wawrzyniak ze Szczepu Harcerzy w Obszarach, oraz Tadeusz Zaleski, Antoni Gruszczyk, Eryk Mitko z Drużyny Harcerzy działającej na kolonii „Ema”⁸³.

Szczególną rolę pełnił stały punkt obserwacyjny na wieży kościoła w Pszowie, skąd widoczny był spory odcinek granicy polsko – niemieckiej. Wśród obsługujących to ważne stanowisko obserwacyjne znajdowali się również druhowie z drużyn radlińskich. Mimo napiętej sytuacji, odbywały się prawie co wieczór w ostatnich dniach sierpnia wiece pod biertułowskim Pomnikiem Powstańców. Zebranych zapewniano, że polskie siły zbrojne są wystarczająco silne, by odeprzeć każdy atak wroga. Wzywano do poświęceń w obronie Ojczyzny. Dominowało hasło: SILNI! ZWARCI! GOTOWI!. Ostatnie przedwojenne zgromadzenie wiecowe odbyło się wieczorem 31 sierpnia 1939 r. Na terenie Radlina nie stacjonowały w tym czasie żadne siły wojskowe. Decyzją polskiego dowództwa wojskowego zadania obrony Górnego Śląska powierzono Armii Kraków dowodzonej przez gen. Antoniego Szylinga. Przygotowywana linia obrony przebiegała od rzeki Brynicy, poprzez Nowy Bytom- Mikołów – Lasy Pszczyńskie – Bielsko Białą – Żywiec do Przełęczy Jabłonkowskiej. Część tej linii stanowił tzw. „korytarz pszczyński” – miejsce najbardziej dogodnie do wdarcia się niemieckich oddziałów pancernych w głąb terytorium Polski. Natomiast na ziemi rybnicko – wodzisławskiej wyznaczono trzy miejsca obrony mające zadanie opóźnić dotarcie sił niemieckich do głównej linii obrony pod Pszczyną: Rybnik, Żory i Boża Góra w Jastrzębiu. Miejsca te w ostatnich tygodniach przed rozpoczęciem wojny pośpiesznie fortyfikowano.

4. Pierwszy września 1939 r. i początkowe miesiące okupacji

Kiedy w Radlinie i innych miejscowościach trwały intensywne przygotowania do obrony, na przygranicznych terenach ziemi raciborskiej kończyła się koncentracja sił uderzeniowych 5 Dywizji Pancernej wchodzącej w skład 14 armii Wehrmachtu dowodzonej

⁸³ Protokół przesłuchania świadka S. Smółki w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach, dnia 6 i 16.10.1971 r.

przez gen. Wilhelma Lista. Na jej wyposażeniu były głównie czołgi, stanowiły ją oddziały zmotoryzowanej piechoty wspierane przez 2 bataliony motocyklistów, jak też inne rodzaje wojska, łącznie z lotnictwem. Dywizja została podzielona na 3 grupy uderzeniowe, dla których przewidziano oddzielne trasy szybkiego dotarcia pod Pszczynę, by zaatakować przygotowaną się tam do odparcia wroga polską linię obrony. Na zgrupowaniu pod Raciborzem czekał 8 dywizjon rozpoznawczy, który dostał polecenie osłaniania dwóch pozostałych grup uderzeniowych mając dotrzeć pod Pszczynę przez Pszów – Wodzisław – Jastrzębie Zdrój (Boża Góra) – Pawłowice. Dla tzw. „grupy marszowej A” oczekującej w rejonie Nędzy i Raszczyc przewidziano trasę: Rydułtowy - Radlin (Głóźny) – Świerklany – Warszowice. „Grupa marszowa B” zgrupowana w rejonie Rud, miała podążać pod Pszczynę przez Rybnik i Żory⁸⁴.



Zródło: Zbiory aut.

Bez uprzedniego wypowiedzenia wojny, w piątek dnia 1 września 1939 r., około godziny 5⁰⁰ pojawiły się na niebie, ziemi rybnicko – wodzisławskiej, niemieckie samoloty, które zrzuciły bomby w okolicy Rybnika. Około godziny 6-stej potężny huk oznajmił, że polscy saperzy wysadzili w powietrze część tunelu kolejowego w Rydułtowach. Odezwały się syreny okolicznych kopalń. Najlepiej odbierana na naszym terenie niemiecka rozgłośnia radiowa w Gliwicach powtarzała w języku polskim i po niemiecku komunikaty o napaści polskich żołnierzy na budynek rozgłośni, co miało zmusić stronę niemiecką do militarnego przeciwstawienia się agresji Polaków. Jak się później okazało napaść na gliwicką radiostację była prowokacją dokonaną przez przygotowany oddział niemieckich dywersantów przebranych w polskie mundury wojskowe. W Radlinie w oparciu o umiejętnie rozpowszechnioną przez

⁸⁴ M. Małecki; „Z dziejów wojny obronnej Polski w 1939 r. Bitwa graniczna pod Pszczyną, Warszawa-Kraków 2003, s. 41 i 42.

działającą grupę niemieckiej „V kolumny”, oczekiwano przybycia wojsk francuskich, mimo że wiadomość ta nie mogła być wiarygodna.

Był pierwszy piątek miesiąca, więc do Kościoła w Biertułtowach przybyła zgodnie z tradycją spora liczba wiernych na pierwszą mszę świętą. Jak zwykle dobrze zorientowany w sprawach społeczno-politycznych proboszcz biertułtowskiej parafii ks. Franciszek Palarczyk wyszedł przed ołtarz oznajmiając, że rozpoczęła się wojna, prosi by wierni udali się do swoich domów, a sam odprawi mszę świętą. Swoje wystąpienie zakończył słowami: Niech Was Bóg ma w swej opiece.

Po pewnym czasie do mieszkających w okolicy Babigóry, Maszynioka, Szybu Reden, Wypandowa, Jasienicza zaczęły dochodzić odgłosy motorów wielu ciężkich pojazdów, zaś widoczną z daleka szosą od kopalni „Ignacy” sunął sznur pojazdów wojskowych, wśród których przeważały czołg, i auta pancerne i motocykle z przyczepami. Mieszkańcy obserwując pojazdy z dalszej odległości byli przekonani, zgodnie z rozpowszechnianą przez Niemców plotką, iż przybywa wojsko francuskie. Świadkowie wspominają, że kilka radlińskich Niemców, którzy uciekli do Niemiec, prowadziło czołówkę czołgów stojących w otwartych włazach. Żeby udawać Francuzów, zamaskowano gałęziami niemieckie znaki rozpoznawcze na początkowych pojazdach, zaś przed wjazdem do centrum Biertułtów umieścili na pierwszym czołgu płótno z francuskim napisem „Vive l’amour” (niech żyje miłość). Przybyli powitać Francuzów Polacy, zszokowani i przygnębieni wracali do domów. Zorganizowane grupy miejscowych hitlerowców witały swoich wybawicieli kwiatami – najpierw na głównym skrzyżowaniu ulic w Biertułtowach, potem w rejonie kop. „Ema”. Na radlińskich domach pojawiło się sporo niemieckich flag.



Powitanie niemieckich żołnierzy w Biertułtowach zostało zakłócone odgłosami walki zbrojnej, jaka rozpoczęła się na Głożynach. W pewnej chwili zarządzono alarm gazowy. Żołnierze niemieccy założyli na krótki czas maski przeciwgazowe. Dymy unoszące się nad płonącymi na Głożynach zabudowaniami kojarzono z użyciem gazów bojowych.

Starcie żołnierzy polskich z Wehrmachtem na Głożynach, chociaż trwało krótko zasługuje na szersze omówienie, ponieważ na ten temat istnieje kilka rozbieżnych relacji. Przedstawiony poniżej opis związany z głożyńskim bojem wydarzeń jest oparty na relacjach świadków.

plut. Herman Barteczko (Radlinianin)
zginął o godzinie 11⁰⁰ w obronie Żor 01.09.1930r.
Źródło: Zbiory aut.

1.09.1939 r. około godz. 6⁰⁰ saperzy 20 pułku piechoty dowodzeni przez plut. Stanisława Czubasiewicza wysadzają w powietrze uprzednio zaminowany rydułtowski tunel kolejowy. Decyzja zapadła, kiedy od Suminy zbliżała się niemiecka opancerzona drezyna (rodzaj pociągu pancernego). Po wykonaniu zadania saperzy razem z żołnierzami dwóch plutonów wartowniczych – por. Tadeusz Kupfera i plut. Jana Debesza wyruszyli w kierunku Rybnika, by dotrzeć do swej jednostki macierzystej znajdującej się w Pszczynie. W okolicach dworca kolejowego w Niewiadomiu napotykają ciągnącą się nieprzerwanie kolumnę niemieckich pojazdów wojskowych. Por. Kupfer postanowił wycofać się do Pszczyny przez Radlin, Markłowice. Rolę przewodnika podjął się pełnić pracownik kopalni „Ignacy” Jan Mandrysz. Polami przez Babigórę i kop. „Reden” grupa doszła do Głożyn, w okolicy dzisiejszej ulicy Wrzosowej, gdzie obok domu Wincenta Szwaba zarządzono krótki postój. Część żołnierzy weszła do budynku. Wycofujący się grupami polscy żołnierze byli jednak śledzeni przez zwiadowców Wehrmachtu. Kiedy znaleźli się w jednym zgrupowaniu wyznaczono 3 czołgi

niemieckie, które ze wzniesienia nad kop. „Reden” ostrzelały z odległości około 1,5 km rejon domy Szwaba. Zabudowania zaczęły się palić.

W tym samym czasie dotarło z Rydułtów do Głożyn czołg innej kolumny wojsk niemieckich. Prowadzący czołg dojechał do wlotu dzisiejszej ulicy Wrzosowej. Natomiast jadący za nią grupa motocykli zatrzymała się chcąc sprawdzić przyczynę dużego pożaru. Powstrzymywał ich niespodziewany ogień polskiego ręcznego karabinu maszynowego. Jego obsługa mająca ubezpieczać plutony por. Kupfera i plut. Debesza w czasie odpoczynku, zajęła stanowiska na dachu przedsiionka domu Miki (budynek istnieje do dzisiaj). Niespodziewany ostrzał wywołał popłoch w grupie motocyklistów, co pozwoliło obsłudze rkm po wystrzeleniu ostatniego naboju bezpiecznie wycofać się. Jak podają świadkowie, w trakcie tej potyczki zginęło 10-12 motocyklistów, zaś jeden został ciężko ranny. Ciała poległych pośpiesznie załadowano na wojskowy samochód skrzyniowy i odwieziono w nieznanym kierunku.

W tym samym czasie prowadzący kolumnę pojazdów wojskowych czołg pojechał w stronę zauważonego pożaru i zaatakował również niespodziewanie seriami karabinu maszynowego znajdującego się w tym rejonie żołnierzy polskich. Poległo 6 z nich, kilkunastu wzięto do niewoli. Pozostali wycofywali się pojedynczo w kierunku hałd kop. „Ema”. W pogoni za nimi ruszyło kilka niemieckich czołgów ostrzeliwując wszystko co napotkały na swojej drodze. Od ich ostrzału spłonęło 7 stodoł. Liczba rannych wśród wycofujących się polskich żołnierzy nie jest znana. Na tym zakończył się drugi epizod starcia polsko – niemieckiego na Głożynach, a zarazem cały bój który wzmiankowany był w niemieckiej prasie pod znamienym tytułem: „Głożyńska twierdza zdobyta”. Liczby poległych w walce Niemców nigdy nie podano.

Zwłoki poległych na Głożynach żołnierzy polskich przewieziono do Szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach. Ich pogrzeb odbył się 3 września 1939 r. w Rydułtowach. Wzięty w nim udział tłumy Polaków. Spoczywają w zbiorowej mogile na rydułtowskich cmentarzu⁸⁵. Po 70 latach z inicjatywy Harcerskiego Kręgu Seniora „Skaut” w Radlinie przy współdziałaniu z radlińskim Urzędem Miasta został wzniesiony przy Szkole Podstawowej w Radlinie – Głożynach obelisk dla upamiętnienia głożyńskich wydarzeń z pierwszego dnia II wojny światowej. Granitową bryłę pomnika ufundował i przytransportował z kamieniołomu w Rogoźnicy mieszkaniec Głożyn Aleksander Piejko. Dnia 4.09.2009 r. pomnik poświęcił w ramach uroczystości patriotycznych ks. Prałat Alfred Włoka.

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia obelisku upamiętniającego bój na Głożynach 4.09.2009 r.



Źródło: Biuletyn Informacyjny Radlin – egzemplarz z października 2009 r.

⁸⁵ Bój na Głożynach opisano na podstawie relacji: B. Adamczyka, J. Bednorza, A. Koniecznego, H. Sosny, Z. Szymiczka

Na przypomnienie zasługują losy por. Tadeusza Kupfera, dowódcy polskich żołnierzy uczestniczących w boju na Głożynach. Ranny, nie mający możliwości własnej obrony, zgodnie z honorem polskiego oficera postanowił popełnić samobójstwo, strzelając sobie w serce. Przez długi czas był wymieniany w różnych powojennych publikacjach jako poległy w starciu głożyńskim. Pośmiertnie został nawet odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku okazało się, że por. Kupfer żyje. Z pola walki zabrano nieprzytomnego porucznika wraz z ciałami poległych do rydułtowskiego szpitala, gdzie udało się go uratować. Potem żona zabrała go w konspiracji do Krakowa, gdzie przez całą okupację działał w ruchu oporu. W 1945 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tam czytając przychodzącą z Polski prasę dowiedział się, że jest zaliczany do poległych. Dopiero z listów, które wysłał do Wincentego Szwaba i rodzinnego Krakowa dowiedziano się o jego bardzo złożonych losach.

Jak wspomniano wyżej, starsi harcerze radlińskich drużyn zgłosili się jako ochotnicy do pełnienia służby w miejscowej Obronie Narodowej. Grupie w składzie: Konrad Adamczyk, Antoni Gruszczyk, Stanisław Smółka i Józef Wziętek wyznaczono nocny dyżur w centrali telefonicznej ON z 31 sierpnia na 1 września 1939 r. W tym czasie służbę pełnił kierownik szkoły w Głożynach Józef Komorek. O godzinie 5⁰⁰ otrzymano z polskiego posterunku granicznego meldunek, że wszystko jest w porządku. Była to mylna wiadomość nadana prawdopodobnie przez Niemców, którzy opanowali polską placówkę. Kiedy budynek Urzędu Gminy został niespodziewanie otoczony przez wkraczające do Radlina wojska niemieckie, dyżurująca grupa ratowała się ucieczką w stronę lasu. W pościg udali się żołnierze. Zatrzymanych potraktowano jako jeńców, Rozstrzelano Józefa Więtka. Z egzekucją pozostałych wstrzymano się, gdyż przewidziano dla nich inne koszarne zadanie, o czym dowiadujemy się z relacji Stanisława Smółki. Przez chwilę zastanawiano się co z nami zrobić. W tym przyjechał miejscowy Niemiec z V kolumny o nazwisku „P” wylegitymował się i zaczął rozmowę z wojskiem, na skutek czego odstąpili od rozstrzelania nas. W tym czasie dołączono do nas Wojciecha Hardta – dyrektora kopalni „Anna” w Pszowie wraz z synem. Syn liczył około 19 lat. Załadowano nas na ciężarówkę i podwieszono na czoło oddziałów wojskowych wkraczających do Polski. Ponieważ z pobliskich lasów padły strzały wojska polskiego, żołnierze niemieccy oprócz nas pozbiali okoliczną ludność cywilną i szliśmy naprzód, a za każdym cywilem szedł żołnierz niemiecki. Szedł z nami również pastor z Warszowic. Żołnierze polscy jak się zorientowali przestali strzelać i częściowo zostali wzięci do niewoli, pozostali wycofali się. Akcja ta trwała przez dwa dni, to jest do 2 września. Po kilku dniach sprowadzono jakąś komisję z radlińskich „volksbaundowców”, którzy nas analizowali i decydowali o życiu i śmierci. Komisja ta zdecydowała: ja (przyp. aut.) do obozu internowanych („Internierungslager”), ze mną Adamczyk i Gruszczyk. Natomiast Kumorek i Hardt do obozu koncentracyjnego w Dachau, Hardt zmarł w drodze do obozu, Kumorek wrócił. Gdzie przekazano młodego Hardta nie wiem. Od tego czasu go nie widziałem⁸⁶.

Rozstrzelanie Józefa Wziętko, użycie radlińskich harcerzy jako żywych tarcz osłaniających atakujących żołnierzy Wehrmachtu, więzienie, tortury w trakcie przesłuchań, groźenie karą śmierci, to tylko niektóre z represji, które zastosował niemiecki okupant wobec młodych Polaków, którzy ośmielili się stanąć w obronie Ojczyzny.

Rankiem 1 września wkraczające do Radlina wojsko niemieckie ostrzelało z karabinu maszynowego jadącego na rowerze Ryszarda Śmietanę, harcerza z drużyny obszarowej. Ranny w głowę, prawą rękę i kolano padł nieprzytomny. Niemiecki patrol motocyklistów stwierdził, że mocno broczący z kilku ran krwią człowiek nie żyje. Nieprzytomnego Ryszarda, po udzieleniu pierwszej pomocy odwieźli harcerze na zwykłym wózku gospodarczym do rydułtowskiego szpitala. Po dwóch tygodniach odzyskał dopiero przytomność. Dzięki starannej opiece doktora Czapplewskiego pacjent odzyskał zdrowie i dożył sędziwego wieku 90 lat.

⁸⁶ Zeznania S. Smółka, przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach, dnia 6.10.1961

Antoni Konieczny z biertułtowskiej drużyny harcerskiej, pełniący na własnym motocyklu rolę gońca łącznika miał więcej szczęścia. Udało mi się zbiec po ostrzeleniu i zatrzymaniu przez ścigających go wojskowych motocyklistów. Z jego pisanych wspomnień dowiadujemy się, jak aresztowali go dwaj miejscowi hitlerowcy, zapisał w nich, cyt.: „...w godzinach rannych dnia 2 września 1939 r. zjawili się na podwórzu naszego domu dwaj znani radlinianie w osobach Pawła K i Romana S., którzy zaczęli pełnić obowiązki policjantów niemieckich w radlinie. Byli w cywilnych ubraniach. Każdy z nich nosił na rękawie opaskę ze swastyką. Kiedy podszedłem do nich, Paweł – dobry znajomy powiedział: „Tomuś, przyszliśmy po Ciebie i natychmiast pójdziesz z nami na posterunek policji, bo od tej chwili jesteś aresztowany. Pod eskortą doprowadzony zostałem do budynku zarządu kop. „Ema”, gdzie w jednej z salek umieszczono aresztowanych Polaków. Było już tam około 30 osób. Po odebraniu dokumentów zaczęło się przesłuchanie. Prowadził Piwoń, jeden z najaktywniejszych politycznie radlińskich Niemców, który krótko przed wybuchem wojny uciekł do Niemiec. Widziałem go, jak wracał na czołgu wjeżdżającym do Radlina rano dnia 1 września z drugim niemieckim uciekinierem L.A. (..) To, że nie spotkał mnie los pozostałych zatrzymanych zawdzięczam panu Pawłowi Mencerowi, również należącemu do mniejszości niemieckiej, który wyciągnął mnie z szeregu gotowym do odtransportowania do Rybnika. To fakt, że nie wszyscy Niemcy byli jednakowi...”⁸⁷.

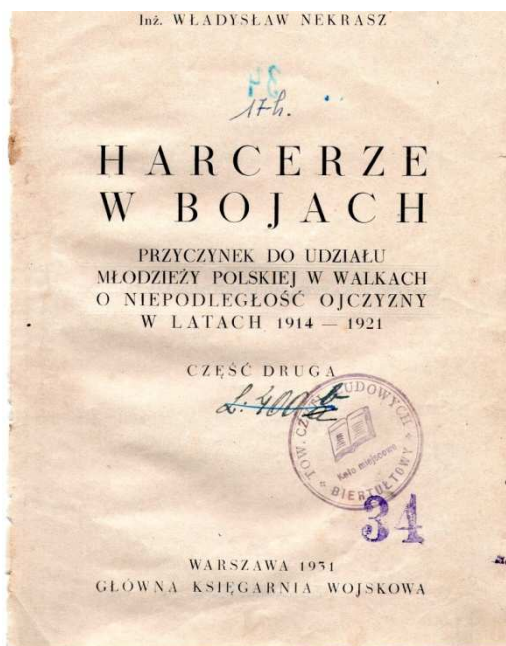
Po wkroczeniu wojsk niemieckich, jedną z pierwszych akcji miejscowych hitlerowców było niszczenie wszystkiego co związane było z polską kulturą, z polskimi organizacjami. Opieczętowano natychmiast polskie placówki kulturalne, min. biblioteki szkolne i Towarzystwa Czytelni Ludowych, świetlice, harcówki. Polskie książki postanowiono zniszczyć. Zaczęto je publicznie palić. Harcerski sprzęt miały otrzymywać drużyny Hitlerjugend. Stąd pierwszą, samoradną, nieskoordynowaną akcją harcerzek i harcerzy, podjęto już w początkowych dniach okupacji było ocalenie polskich książek i harcerskiego mienia. O losach polskich książek w okresie okupacji pisze Zofia Adamczyk:

- Agata Pyszny (po mężu Antończyk) była drużynową harcerzek na kolonii „Ema”. Należała również do grupy młodzieży, która wykonywała pomocnicze czynności w biertułtowskiej bibliotece Towarzystwa Czytelni Ludowych. Po wkroczeniu Niemców postanowiła wraz z Zofią Zarembik – drużynową biertułtowskich harcerzek i Krystyną Marcol – również harcerką ocalić od zniszczenia przynajmniej część książek z biblioteki, z którą była mocno związana. Odważne harcerki przez kilka nocy wkrały się do opieczętowanej przez Niemców biblioteki, z której udało się wynieść ponad 300 książek⁸⁸.
- Cecylia Grunwald (obecnie Grabiec), jako uczennica pomagała nauczycielce prowadzącej bibliotekę w biertułtowskiej powszechnej wypożyczalni książki. W początkowych dniach okupacji, inspirowana przez dorosłych Polaków wkrała się do szkolnej biblioteki, wynosząc stamtąd pod fartuchem dziesiątki książek (...) Należy nadmienić, że Cecylia Grabiec zorganizowała po wojnie bibliotekę publiczną w Głożynach i prowadziła ją przez 23 lata⁸⁹.

⁸⁷ A. Konieczny; Mój wrzesień 1939 r., maszynopis zbiory aut.

⁸⁸ Z. Adamczyk, Biblioteka głożyńska. 40 lat w służbie społeczności lokalnej, Radlin-Głożyna 2005, s. 25 i 26

⁸⁹ Tamże



Strona tytułowa książki wyniesionej w początkach września 1939 r. z biblioteki TCL przez Agatę Pyszny i Zofię Zarembik. Zacytana mocno książka przetrwała do dzisiaj. Ze względu na swoją treść stanowiła lekturę zakazaną zarówno w okresie okupacji jak też w czasach PRL. Obecnie znajduje się w zasobach archiwalnych autora książki.

Źródło: Zbiory aut.

Z tego samego opracowania dowiadujemy się również, że drużynowy z Radlina Górnego Bolesław Gatnar w porozumieniu z woźnym wyniósł na początku września z tamtejszej szkoły sporą część wartościowego księgozbioru oraz wszystkie mapy, które były przydatne w tajnym nauczaniu. Natomiast biertułtowscy harcerze zabezpieczyli swój księgozbiór i sprzęt jeszcze przed rozpoczęciem wojny. Ocalone przed zniszczeniem

książki krążyły między polskimi rodzinami przez cały okres okupacji. Były czytane dla pokrzepienia serc.

Ugruntowane w sporej części młodzieży radlińskiej, poczucie patriotyzmu, nienawiść do okupanta, młodzieńcza przekora, a przede wszystkim przekonanie, że armie sojusznicze Anglii i Francji, rozprawią się szybko z mającymi zakusy podboju Europy Niemcami, skłaniały do różnych form i i publicznego demonstrowania polskości. Posługiwano się demonstracyjnie polskim językiem literackim lub gwara śląską w miejscach publicznych – na ulicy, w sklepach, urzędach i w kościelnych modlitwach śpiewaniach. Uczęszczano na te msze święte, które były odprawiane w języku polskim, nawet do sąsiednich parafii. Specyficzną formą protestu były indywidualne podejmowane w różnej formie sabotażu jak: powodowanie spięć sieci elektrycznej, zrywanie przewodów telefonicznych, powodowanie awarii maszyn i silników, co skutkowało przestojami w produkcji. Dopełnieniem form protestu były pojawiające się w miejscach publicznych antyniemieckie napisy. Zrywano niemieckie plakaty propagandowe i flagi. Aby przeciwdziałać opisanym wyżej antyniemieckim incydentom i przestawić życie ludności okupowanych terenów według wzorów niemieckich, władze III Rzeszy wydały, wydawały pośpiesznie doraźne restrykcje, zarządzenia:

- Na podstawie rozkazu Reichsfuhera SS i szefa niemieckiej policji Henricha Himmlera z dnia 4.09.1939 r. utworzono specjalne grupy operacyjne do tępienia wszelkich przejawów oporu Ślązaków wobec niemieckich władz.
- 6.09.1939 r. sprawujący władzę wykonawczą na okupowanych ziemiach śląskich gen J. Brandt wydał zarządzenia nakazujące zgłaszanie policji i wojsku miejsca ukrywania się powstańców śląskich. Za udzielenie powstańcom schronienia groziła kara śmierci.
- 13.09.1939 r. wyszło zarządzenie w sprawie organizowania tzw. „straży cywilnej” w zakładach przemysłowych i większych miejscowościach. Zadaniem tych straży w skład których wchodziłi miejscowi Niemcy, było zbieranie informacji o zachowaniu się i postawie Ślązaków wobec państwa niemieckiego. Na podstawie donosów tych straży, w ręce policji niemieckiej dostawało się wiele polskich działaczy społecznych, powstańców, harcerzy.
- Około 20.09.1939r. rozpoczął w Katowicach działalność Sąd Specjalny („Sondergericht”) który zajmował się łamaniem zarządzeń władz niemieckich, w tym słuchaniem zagranicznych audycji radiowych.

- Pod koniec września 1939 r. zorganizowano we wszystkich miejscowościach okupowanego Śląska posterunki policji.
- 2.10.1939 r. ukazało się zarządzenie likwidujące wszystkie polskie organizacje, które jawie i tak zaprzestały działać z chwilą zajęcia Górnego Śląska przez Niemcy.
- 3.10.1939 r. prełożony Zarządu Cywilnego Okręgu Górnośląskiego Otto Fitzner wydał „Rozporządzenie dotyczące odparciu propagandy szkodników ludzkości”. Poszczególne paragrafy tego rozporządzenia mówią o tym, że szkodnikiem ludzkości” jest ten:
 - kto publicznie namawia do nienawiści na naród niemiecki i państwo oraz tego urzędu i zarządzenia.
 - kto namawia do nieposłuszeństwa w stosunku do wydanych rozporządzeń oraz oporu przeciw organom urzędowym¹³.

We wszystkich tych przypadkach będzie stosowana kara ciężkiego więzienia do lat 15¹⁴.

Według tych i dalszych restrykcyjnych zarządzeń zaczęli Niemcy walkę z wszystkim co polskie. Taki był główny cel nowej niemieckiej władzy w liczącym 14620 mieszkańców Radlinie, którą starali się przejąć początkowo miejscowi Niemcy. Od 1 września 1939r zaczął urzędować jako burmistrz Rudolf Piwoń¹⁵.

Jednak władze powiatowe widocznie nie miały pełnego zaufania do miejscowych, skoro na to stanowisko skierowały dr Johannes Reissa z Rownia (obecnie dzielnica Żor). Komendantem Policji Ochronnej „Schutzpolizei” (SZUPO) na Wodzisław i Radlin został mianowany por. Groger, który miał do dyspozycji 20 podoficerów starszych i młodszych tzw. policji gminnej oraz 10 podoficerów młodszych policji ochronnej Rzeszy. Posterunek radlińskich policjantów znajdował się w tzw. willi dyrektora Szymańskiego przy obecnej ul. Korfantego (obecnie znajduje się tam przedszkole).

Działania germanizacyjne zaczęto realizować od wyłączenia ze społeczności Radlinian najbardziej aktywnych Polaków. Aresztowań dokonywał początkowo Wehrmacht oraz wspomniani już wyżej uzbrojeni miejscowi Niemcy, według przygotowanych przez V kolumnę list, a także na podstawie donosów.

W kolejnych dniach września aresztowani zostali:

- 01.09.1939r. – Koźmiński Kazimierz (urzędnik), Larysz Adolf (policjant),
Pieczka Jan (policjant), Cieślik Maksymilian (policjant),
Polok Jan (komendant policji), Szymański Wacław (dyrektor kopalni)
- 02.09.1939r. – Lasota Stanisław (podoficer wojska polskiego),
Dzięciołowski Stefan (inżynier na koksowni), Wranik Franciszek (górnik)
- 03.09.1939r. – Lasak Ewald (mistrz kominiarski), Zyzak Adam (inż. górnik),
Kuśka Alojzy (kolejarz), Sachs Józef (policjant)
- 04 -10.09.1939r. – Adamczyk Alojzy (ślusarz),
Brachman Franciszek (pracownik koksowni), Peterek Kazimierz (murarz),
Radecki Stanisław (murarz), Gieroń Edmind (strażnik koks.),
Kozielski Izidor (ślusarz), Rudolf Piotr (ślusarz),
Weiner Ignacy (pracownik kopalni)
- 11-30.09.1939r. – Sachs Leopold (listonosz), Kuśka Augustyn (kolejarz),
Rek Izidor (szewc), Maćkowiak Franciszek (górnik)

We wrześniu 1939r zostali aresztowani również :

- Wencel Franciszek (pracownik umysłowy), Śmietana Wawrzyn (górnik),
Suchanek Ignacy (górnik)¹⁶.

¹³ A. Szefer; Śląski wrzesień 1939, Katowice 1970, s. 60 i 61

¹⁴ J. Niekrasz; Z dziejów AK na Śląsku, Katowice 1993, s.25

¹⁵ P. Hojka, Wodzisław Śląski i ziemia wodzisławska w czasie II wojny światowej, Wodzisław Śl. 2011, s. 113

¹⁶ J. Klistała, Martyrologium mieszkańców ziemi rybnickiej, Wodzisławia Śl., Żor, Raciborza w latach 1939-1945, Słownik biograficzny. Bielsko-Biała 2006

Dnia ich aresztowania nie dało się ustalić. Z wyżej wymienionych aresztowanych 15 zginęło, druga połowa powróciła po ciężkich więziennych i obozowych przeżyciach. Równoległe do aresztowań przebiegały inne represyjne akcje.

Zarządzono konfiskatę odbiorników radiowych. Należało je oddać na posterunek policji. W mieszkaniach polskich działaczy przeprowadzano rewizje w poszukiwaniu broni, polskich sztandarów, dokumentacji i umundurowania organizacji patriotycznych. Specjalna grupa policyjna poszukiwała osób ze specjalnej listy gończej „Sonderfahndungsbuch Polen”, którą sporządził Urząd Policji Kryminalnej w Berlinie jeszcze przed wybuchem wojny, opierając się na donosach konfidentów niemieckich w Polsce.

Na liście tej widniały nazwiska 5 mieszkańców Radlina, uznanych za najbardziej niebezpiecznych dla III Rzeszy. Były to następujące osoby:¹⁷

Jan Henke ur. 27.04.1906 – radliński lekarz,
 Józef Huzar z Biertułtów – tokarz,
 Jan Kiermaszek ur. 25.05.1899 – kupiec z Głożyn,
 Józef Nowak i Stefan Nowak – bez bliższych danych

Ze sklepów zniknęły polskie napisy. Straciły wartość polskie pieniądze. Liczne domy Radlina udekorowane były niemieckimi flagami. Polskie nazwy ulic zastąpiono niemieckimi. Głównym ulicom nadano nazwy czołowych polityków III Rzeszy.

Nazwy wybranych ulic i placów Radlina w czasie okupacji niemieckiej

Współczesna nazwa ulicy	Nazwa z czasów II wojny światowej
W.Korfantego	Adolf Hitler – strasie
mjr. P. J. Rogozina	Herman Goering - strasse Rudolf Hess – strasse
J. Rymera	Józef Goebbels – strasse
Park im. L. Zarzeckiego	Horst Wessel Platz
C. Hallera	Josef Wagner strasse
Odległa	Goethe – strasse Hofer strasse
J. Matejski	Reden strasse
Spacerowa	Fedstrasse
K. Makuszyńskiego	Schulstrasse
Wypanków	An Wiesengrund
Mariacka	Gartenstrasse
Sokolska	Hoymstrasse
Rydułtowska	Rydultauerstrasse
K. Napieralskiego	Kirchstrasse

¹⁷ P. Gleńsk, Terror hitlerowskiego okupanta na terenie powiatu wodzisławskiego (kserodruk w posiadaniu autora)



Od września zaczęto racjonowanie żywności przez wprowadzenie kartek żywnościowych.

Źródło: Zbiory aut.

„Państwowa karta mięsna” ważna od 25.09. do 22.10.1939 – jedna z pierwszych wydanych w czasie okupacji kart żywnościowych. Zarejestrowana została w masarni Erwina Melcera, który jeszcze w tym czasie posługiwał się polską pieczęcią „Rzeźnictwo”. Przy zakupie odcięto z niej kupony określające wagę towaru.

Politycznie aktywnych przed wojną Polaków zaczęto wywłaszczać z ich domów, przekazując je Niemcom.

26 października 1939 r. Adolf Hitler wydał dekret, na mocy którego część okupowanych ziem polskich włączono do Rzeszy, a z innych urządzono tzw. Generalną Gubernię. Był to dekret najbardziej brzemienny w skutkach, gdyż między innymi wszystkich Radlinian uczynił obywatelami III Rzeszy.

Natomiast 1 listopada 1939r zaczął obowiązywać dekret w sprawie utworzenia tzw. „Rejencji katowickiej”, w której oprócz uprzednio już wydanych zarządzeń regionalnych, obowiązywało również ustawodawstwo III Rzeszy¹⁸.

W tym czasie władze okupacyjne przystąpiły do dalszego niszczenia wszystkiego co związane było z polskością. Zmieniono nazwy lub pisownię okolicznych miejscowości: Wodzisław na Loslau, Rydułtowy na Rydultau, Biertułtowy na Birtuttau, Czyżowice na Cziersowitz, Niewiadom na Lenzberg itd.

W listopadzie zniszczono Pomnik Powstańców Śląskich w Biertułtowach. Biorący udział w pracach rozbiórkowych pomnika Paweł Kłosok, późniejszy kwatermistrz AK, tak relacjonuje to wydarzenie:

Do Radlina wróciłem z wojny pod koniec października. Żeby uniknąć wywiezienia do pracy w głąb Rzeszy podjąłem pracę w Urzędzie Gminnym jako robotnik drogowy.

[...] Między innymi otrzymaliśmy polecenie od dozorcę są Delmera rozebrać i zniszczyć Pomnik Powstańców Śląskich w Biertułtowach. Po wysłaniu do domu dwóch Niemców z naszej grupy zostali sami Polacy. [...] Powoli zaczęliśmy rozbierać pomnik – ostrożnie, żeby górnej części pomnika, gdzie były napisy nie uszkodzić. Furmanką przewieźliśmy ją na składowisko odpadów.

Tam nakryliśmy pomnik ziemią i chwastami. Przy tej pracy obecni byli pracownicy – powstańcy śląscy: Foterek, Szymiczek, A. Konieczny, A. Polnik. Pomnik ocalał i stoi do dziś¹⁹.

W swoich wspomnieniach Paweł Kłosok pisze również o tym jak ta sama grupa Polaków zatrudniona w Radlińskim Urzędzie Gminy ratowała przed spalaniem polskie książki.

Policja „Szupo” likwidowała i konfiskowała polskie biblioteki w szkołach i domach prywatnych. Nam kazano książki te przenosić na samochód, a następnie po przewiezieniu na składowisko odpadów – palić. W nocy wykradaliśmy wartościowe książki. Potem rozdawaliśmy je wśród zaufanych Polaków z poleceniem, żeby po przeczytaniu podawać następnym²⁰.

Zaostrzono rygory za używanie języka polskiego w urzędach, sklepach, miejscach publicznych.

Ksiądz Franciszek Palarczyk nie uległ naciskom wprowadzenia języka niemieckiego do kościoła. Jako były kapelan powstańców był nieugięty, a zapytany przez miejscowego Niemca,

¹⁸ A. Szefer, Śląski wrzesień..., s. 61 i 62

¹⁹ P. Kłosok, Wspomnienia z przeżyć II wojny światowej (maszynopis w posiadaniu autora książki)

²⁰ tamże

kiedy odśpiewane zostanie „Te Deum...”, odparł: po wojnie. Taka postawa jak też donosy niektórych nieprzychylnych miejscowych Niemców były przyczyną jego aresztowania dnia 09.11.1939 r. Po zwolnieniu 15.03.1940 r. otrzymał zakaz powrotu do swojej parafii²¹.

Na przełomie 1939 i 1940 roku władze niemieckie zaczęły egzekwować zakaz modlitw i śpiewów w języku polskim w kościołach, wprowadzając język niemiecki. Ostatnie nabożeństwo odprawione w kościołach radlińskich z polskimi modlitwami i śpiewami przerodziły się w swoistą manifestację polskości, przy przepelnionych kościołach. Natomiast najdłużej, aż do maja 1940 r. język polski utrzymał się w kościele sąsiednich Markłowic, dokąd licznie zdążyła przekorna młodzież Biertułów i Radlina II.

Na przełomie listopada i grudnia sprowadzono do wszystkich 6 radlińskich szkół niemieckich nauczycieli, którzy rozpoczęli organizowanie nauki w języku niemieckim, na poziomie podstawowym. Do tego czasu szkoły były nieczynne. W sytuacji kiedy uczniowie nie znali zupełnie języka niemieckiego, zaś niemiecki nauczycieli nie potrafił mówić po polsku, nauka początkowo polegała na pamięciowym powtarzaniu tekstów niemieckich piosenek, które rzadko ktoś z uczniów rozumiał. Codziennością były ostre kary cielesne, szczególnie za używanie języka polskiego. Polskie nazwiska uczniów zmieniono na odpowiedniki niemieckie: Jerzy na Georg, Jadwiga na Hedwig, Błażej na Blasius, Jan na Hans lub Johannes, Wacław na Adalbert itd.

Szkoła była terenem, gdzie werbowano młodzież do niemieckich organizacji. Bund Deutscher Madel – BDM (Związek Niemieckich Dziewcząt) i Hitlerjugend – HJ (młodzież Hitlera). Do tych organizacji zależały głównie dzieci niemieckich aktywnych politycznie.

Nie istniały żadne polskie organizacje lecz przedwojenni zawodnicy piłki nożnej uczestniczyli w niemieckich klubach przykopalnianych. Na mecze piłki nożnej między sąsiadującymi miejscowościami przychodziła liczna widownia. Działający przy kopalni „Emma” klub nosił nazwę „Turn und Sportverein – Blau-Weis” Emmagrube” (Gimnastyczny i Sportowy Związek „Biało-Niebiescy” Kopalni „Emma”).

Zaczęto też prace związane z zakończeniem budowy radlińskiego ratusza, który wojna zastała w stanie surowym. Przy budowie pracowali młodzi radlińscy chłopcy. Od nich dowiedziano się, że Niemcy przeprojektowali dach budynku, który miał być pierwotnie płaski, odpowiadający ówczesnemu „polskiemu stylowi”. Pokryto ratusz dachem czterospadowym i czerwoną dachówką dla podkreślenia niemieckiej architektury.

W październiku i listopadzie 1939 r. następowały powroty polskich żołnierzy, ewakuowanych rodzin i urzędników z tułaczki wojennej.

W celu ustalenia faktycznej liczby mieszkańców poszczególnych miejscowości, władze niemieckie w Katowicach zarządziły w listopadzie i grudniu tzw. „policyjny spis ludności”, który popularnie nazywany był „palcówką” (Fingerab-druck”). Dziwna uproszczona nazwa tej akcji powstała w związku z odciskiem palca, jaki każdy musiał złożyć na kwestionariuszu spisowym zamiast fotografii.

Z wielu pytań zamieszczonych na forum spisowym dwa były najważniejsze: „Przynależność narodowa” i „Jakim językiem mówisz w domu ?”.

Ludność starsza wiekiem, gnębiona potwornym terrorem, aby uniknąć prześladowań i móc pozostać na miejscu (Polacy mieli być wysiedleni) wpisywała narodowość niemiecka, zaś jako mowę domową język śląski.

Inaczej postępowała radlińska młodzież wychowywana w ciągu 17 lat niepodległości polskich szkołach, deklarując polską narodowość i polski język domowy, co można zauważyć na załączonym formularzu spisowym Czesława Sosny.

Jak podaje Juliusz Niekrasz Bp katowicki Stanisław Adamski polecił swoim proboszczom, aby się maskowali i deklarowali, że przychylają się do niemieckości oraz żeby

²¹ E. Holona, Ocalić od zapomnienia, Kartki z historii parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Biertułowach, Biertułowcy 2000, s. 93

pytającym się co zrobić, udzielali podobnych rad. Sam biskup Adamski deklarował w „Palcówce” narodowość polską²².

Akceptowana przez Kościół jak też przez rozgłośnię Polską Radia BBC w Londynie zasada „maskowania się” Górnoszlązaków wpłynęła zasadniczo na wyniki „Palcówki”, które były zaskakujące i przyjmowane z przymrużeniem oka nawet przez niemieckie władze. Dobrze zorientowani w śląskich realiach postrzegali postępowanie Ślązaków, jako swoisty przejaw „wallenrodyzmu”.

W pruskiej części Górnego Śląska znajdującej się w latach 1922-1939 w Polsce, według „Palcówki” Polakami czuło się 4,75%, Niemcami 94,97% mieszkańców, natomiast 77,81% miało posługiwać się w domu językiem niemieckim, a tylko 10,5% polskim²³. Ponieważ dokument spisowy służył również jako jedyny wówczas dowód tożsamości, zapisana w nim narodowość niemiecka zapewniała zatrudnienie w dotychczasowym miejscu zamieszkania.

Polakami zajął się wodziślawski Arbeitsamt (Urząd Zatrudnienia) zsyłając ich do robót przymusowych w głąb III Rzeszy, co zaburzało organizowanie miejscowego ruchu

„Palcówka” Czesława Sosny z Głózyn, któremu komisja przekreśliła zadeklarowany język „śląski”, polecając wpisać „polski”.
 Źródło: Zbiory aut.

Władze niemieckie stwierdziwszy, że wyniki „Finger abdrucku” pokazały fałszywy obraz narodowości zamieszkujących Górny Śląsk, postanowiły powołać specjalne komisje, które ustalą indywidualny „stopień niemieckości” każdego dorosłego Górnoszlązaka.

Dnia 4 marca 1941 r. ukazało się podpisane przez Himmlera, Hessa i ministra spraw wewnętrznych Fricka „Zarządzenie o niemieckiej liście narodowej i obywatelstwie Rzeszy na wschodnich ziemiach przyłączonych”. Akcję rozpoczęto w połowie 1941 r. na podstawie ankiety, którą każdy miał obowiązek wypełnić. Powołana do analizy ankiet specjalna komisja nadawała każdemu oddzielnie obywatelstwo niemieckie zaliczając go do jednej z czterech grup Deutsche Volksliste,

określających stopień niemieckości:

- Do grupy I zaliczano osoby narodowości niemieckiej, które przed 1939r aktywnie działały w niemieckich organizacjach politycznych i społecznych.
- Grupę II przyznawano osobom, które w istniejących przed wojną warunkach nie przejawiały szczególnej aktywności ale zachowały niemiecką narodowość
- III grupa obejmowała osoby niemieckiego pochodzenia (a więc wszystkich urodzonych na Śląsku), które uległy polonizacji i wymagają zniemczenia. Obywatelstwo grupy III przyznawano warunkowo do odwołania, co mogło nastąpić w ciągu 10 lat.
- Osoby, które uległy całkowitej polonizacji i brały aktywny udział w polskiej działalności zaliczano do grupy IV. Otrzymywały mniejsze przydziały żywności na kartki, potrącano im 15% zarobku. Wysyłani byli do pracy przymusowej w głąb III Rzeszy. Jednak nie obowiązywała ich służba wojskowa.

²² J. Niekrasz, Z dziejów AK na Śląsku, Katowice 1993, s. 301

²³ P. Hojka, Wodziślaw Śląski i ziemia..., s. 55

- Osoby wybitnie zaangażowane w polską działalność polityczną i przybyłe na Śląsk z centralnej Polski były uważane za bezpaństwowców („Staatenlos”). Nie przysługiwały im żadne prawa.

Dla Ślązaków przyznanie III grupy DVL oznaczało pozostanie w swoim środowisku. Wytyczne rządu gen. Sikorskiego odbierane przez rozgłośnie BBC Londyn sugerowały takie zachowanie by uniknąć represji ze strony okupanta i wszelkimi siłami i sposobami utrzymać się na miejscu – nie pozwolić usunąć się ze Śląska, bronić swoich miejsc pracy. To było korzystne dla okupanta, gdyż umożliwiało pobór mężczyzn III grupy DVL do Wehrmachtu. Kiedy sytuacja w armii niemieckiej stała się trudna, młodych mężczyzn wręcz zmuszano do przejścia z grupy IV do III DVL.

W przypadku odmowy grozono wysiedleniem wraz z rodziną lub zesłaniem do obozu koncentracyjnego, w wielu wypadkach miało miejsce. Na Śląsku wytworzyła się więc dla Polaków sytuacja wręcz dramatyczna, która znalazła odzwierciedlenie w powtarzanej przez mężczyzn rymowance.

*„Jak się nie podpiszesz – twoja wina!
Zaraz cie weznom do Oświęcimia.
A jak podpiszesz, ty stary ośle -
Zaroz cie Hitler na Ostfront pośle”.*

Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że roczniki wychowane w okresie międzywojnia nie znały wcale języka niemieckiego. Pobór takich osób do Wehrmachtu był naruszeniem podstawowych zasad prawa międzynarodowego. Jak wynika z relacji ówczesnych poborowych, masowy zaciąg nastąpił po klęsce Niemców pod Stalingradem i w Afryce. Wyjeżdżająca zwartymi grupami do rami niemieckiej młodzież, wśród której byli liczni radlińskianie, śpiewała polskie pieśni religijne i patriotyczne.

Jak podaje J. Niekrasz, do dnia 01.10.1941 powołano do Wehrmachtu 41 000 Ślązaków, z których tylko 815 osób było w tym dniu wpisanych na niemiecką listę narodową²⁴.

Przy tej okazji wypada przytoczyć przeżycia Józefa Różańskiego z radlińskiej rodziny bezpaństwowców, która poddawana była represjom szczególnym.

Bronisława Różańska, powróciła w połowie listopada 1939r z trójką swych synów z ewakuacyjnej tułaczki samodzielnie. Opiekujący się rodzinami ewakuowanymi, policjant Teodor Swoboda został aresztowany przez NKWD i rozstrzelany w Ostaszkuwie. Uznana za szczególnie niebezpieczną dla III Rzeszy rodzina Różańskich nie została zaszeregowana do żadnej z 4 grup DVL. Poddano ją natomiast badaniom rasowym przed specjalną komisją, która urzędowała w sali gospody Barteczko. Czterech „naukowców” SS, wśród nich lekarz i antropolog uznali Józefa za typowego przedstawiciela rasy niemieckiej. Postanowiono odebrać go nie posiadającej praw obywatelskich rodzinie „bezpaństwowców”, przekazać rodzinie niemieckiej i wychować na rasowego Niemca. Tylko przypadkowy zbieg okoliczności sprawił, że Józef pozostał w Radlinie. Postanowił go adoptować jeden z czołowych radlińskich działaczy hitlerowskiej partii NSDAP, wysoki urzędnik kopalni „Emma” Eriksen. Termin adopcji przeciągał się i Józef pozostał przy rodzicach. Został wyrzucony ze szkoły i wysłany w bardzo młodym wieku na roboty przymusowe do Rzeszy, gdzie traktowano go jak niewolnika²⁵. To tylko wąski fragment represji jakim poddawane były śląskie rodziny nie zaklasyfikowane do żadnej z grup DVL.

Ciężki los spotkał również rodzinę zmarłego w KL Mauthausen radlińskiego policjanta Maksymiliana Cieślaka. Jego syn został wyrzucony ze szkoły na kolonii „Emma” przez kierownika Koers'a za to że rozmawiając po polsku „podkopuje wysiłki szkoły w rozwoju niemieczyzny”.

²⁴ J. Niekrasz, Z dziejów AK na Śląsku..., s. 126

²⁵ Na podstawie relacji Józefa Różańskiego

Koers jako aktywny hitlerowiec zwrócił się pisemnie do swojej komórki partyjnej NSDAP z wnioskiem o usunięcie Cieślukowej i jej dwoje dzieci z Radlina²⁶. Rodzinom takim udało się przeżyć dzięki życzliwości sąsiadów i pomocy udzielanej przez ruch oporu.

W okresie międzywojennym Radlin był najsilniejszym środowiskiem harcerskim na ziemi wodzisławskiej. Działo tu 11 drużyn męskich i 6 drużyn żeńskich.

Już pod koniec września 1939 r. najaktywniejsi starsi harcerze porozumieli się tworząc pierwszą radlińską grupę konspiracyjną antyhitlerowskiego ruchu oporu. Grupa ta powstała samodzielnie, bez inspiracji z zewnątrz. Głównymi organizatorami byli: Leon Pluta, Konrad Adamczyk, Antoni Konieczny i Franciszek Materzok ze Szczepu Harcerskiego w Biertułtowach; Wiktor Adamczyk i Wacław Kłosok ze Szczepu Harcerskiego w Obszarach; Eryk Duda i Eryk Wystup z drużyny harcerskiej działającej na kolonii „Emma” oraz Ignacy Kołeczko – wcześniej niezrzeszony w ZHP. Zaczęto się spotykać w prywatnych domach członków konspiracji. Na organizowanie tajnych zbiórek udostępniał też harcerzom piwnicę swego domu, ówczesny biertułtowski organista Joachim Morawiec.

O zorganizowanym w Radlinie harcerskim ruchu oporu dowiadujemy się między innymi z zeznań złożonych przez Stanisława Smółkę przed okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach, którego fragment przytacza się poniżej:

W tym czasie koledzy harcerze, zaczęli się organizować. O tym mnie też powiadomiono. Rozpoczęła się akcja organizowania trójkami. Tych trójek stworzyło się około 10. Zdaniem moim byli to początkowo sami harcerze i niebyli inspirowani przez inny ruch podziemny. Każda trójka miała swego zastępowego. Takimi byli: Materzok Franciszek, Pluta Leon, Skowronek Erwin, Antończyk Konrad, Gruszczyk Marian, Konieczny Antoni. Harcerki: Pluta Wanda, Pyszny Agata, Bytomska Aniela, Zarembik Zofia. Między harcerzami i harcerkami współpraca układała się jak najbardziej korzystnie.

Pierwsza działalność to pomoc materialna dla rodzin uwięzionych Polaków i kolportaż gazetek – maszyną pisanych wiadomości z radia Londyn²⁷

W październiku 1939 r. grupa ta nawiązała kontakt z Janem Jackowskim i Walterem Stefkim – harcerzami 10 Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki z sąsiednich Niedobczyc. Druhowie ci przeszkoleni w zakresie tzw. „pozafrontowej dywersji specjalnej” przystąpili do tworzenia na terenie ziemi wodzisławskiej i Zaolzia struktur Organizacji Orła Białego (OOB), w oparciu o aktywność już istniejących grup harcerskiego ruchu oporu. Po utworzeniu tzw. „Inspekcji Wodzisławskiej OOB”, dobrze już zorganizowane konspiracyjne harcerstwo z terenu Radlina weszło w skład tej „Inspekcji”²⁸.

Należy nadmienić, że harcerze radlińscy używali nazwy Towarzystwo Orła Białego (TOB) zamiast Organizacja Orła Białego. Przyczyny zmiany nazwy nie są znane. OOB i TOB, to nazwy tej samej organizacji konspiracyjnej w Radlinie.

Ten początkowo wyłącznie harcerski zespół konspiracyjny powiększył się potem o nowych członków spoza harcerstwa. W skład poszczególnych oddziałów OOB wchodził: komendant, jego zastępca i 3-osobowe, później 5-osobowe zastępy (sekcje). Komendantem dwóch radlińskich oddziałów OOB (TOB) mianowano Jana Pysznego w Biertułtowach i Henryka Kozioł w Obszarach. Radlińskie oddziały OOB (TOB) kontynuowały początkowo zadania wytyczone przez konspiracyjne grupy harcerskie utworzone przed związaniem się ze strukturą Towarzystwa Orła Białego.

²⁶ P. Gleńsk, dz. cyt..., s. 9

²⁷ Zeznania Stanisława Smółki z Radlina złożone przed Okręgową Komisją...

²⁸ Organizacja Orła Białego (OOB) powołana została w Krakowie przez grupę oficerów z majorem Kazimierzem Kierzkowskim na czele w końcu września 1939r. W odprawie organizacyjnej uczestniczyli m.in. hm. Józef Pukowiec – komendant Tajnej Chorągwi Śląskiej Harcerzy, jak też wyżej wymienieni Jackowski i Stefek. W październiku 1939r J. Jackowski nawiązał kontakt z pfm Stanisławem Wolnym – twórcą Polskiej Organizacji Powstańczej (POP) i wszedł w skład Komendy Powiatowej POP

Najważniejsze z tych działań to:

1. Obserwacja zachowania miejscowych Niemców. Wykrywanie aktywności SS oraz rozpoznawanie szpiclów wśród Polaków.
2. Prowadzenie kroniki okupacyjnej (z fotografiami), mającej być dokumentem oskarżycielskim przeciwko zbrodniom hitlerowskim (kronika zaginęła).
3. Nasłuch radiowy rozgłośni londyńskiej i przekazywanie polakom podawanych wiadomości.
4. Propaganda propolska mająca na celu zadeklarowanie się jak największej liczby mieszkańców Radlina za Polską w trakcie tzw. „palcówki” przeprowadzanej przez władze okupacyjne pod koniec 1939r.
5. Organizowanie przerzutu Polaków za granicę ²⁹.

Wśród osób, którym dzięki TOB udało się przedostać za granicę był m.in. radliński harcerz Maksymilian Cieślik. Przez Węgry i Francję dotarł do Anglii, gdzie jako lotnik uczestniczył w nalotach bombowych na Niemcy. Nie wrócił z trzydziestego lotu bojowego 29.06.1943 r. Zginął śmiercią lotnika w 23 roku życia, kiedy jego samolot został strącony nad Brukselą.

Nasłuch radiowy prowadzili harcerze, którym udało się ukryć przed władzami okupacyjnymi posiadane radioodbiorniki: Franciszek Materzok, Antoni Konieczny, Paweł Holzenbach, Erwin Skowronek ³⁰.

5. Współdziałanie radlińskiego Towarzystwa Orła Białego z Rybnickim Inspektoratem Związku Walki Zbrojnej

Od stycznia 1940 r. na podstawie decyzji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie, były organizowane struktury nowej tajnej organizacji wojskowej pod nazwą Związek Walki Zbrojnej (ZWZ).

Była to akcja scalania działających na terenie okupowanej Polski organizacji ruchu oporu. Na naszym terenie różne organizacje ruchu oporu scalił powołany Rybnicki Inspektorat Związku Walki Zbrojnej, kierowany przez por. Władysława Kuboszka. Komendantem obwodu wodzisławskiego podległego Inspektoratowi ZWZ w Rybniku mianowano związanego ściśle z Radlinem ppor. Wilhelma Wawrzyńczyka – pseudonim „Jaś”. Łączniczką Wawrzyńczyka została harcerka Agata Pyszny z radlińskiego TOB – przedwojenna drużynowa Drużyny Harcerki im. E. Platter na kolonii „Emma”. To przyspieszyło integrację radlińskiego TOB z ZWZ. Wprowadzono wojskowe zasady kierowania konspiracją przez wprowadzenie pseudonimów członków i kryptonimów jednostek organizacyjnych.

Każdy wstępujący do ruchu oporu kierowanego przez ZWZ zobowiązany był do złożenie przysięgi według jednolitej dla wszystkich roty:

„W obliczu Boga Wszchemogącego i Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej, kładąc rękę na ten święty krzyż, znak męki i zbawienia, przysięgam, że będę wiernie i nieugięcie stał na straży honoru Polski, aż do wyzwolenia jej z niewoli. Walczyć będę ze wszystkich sił moich, aż do ofiary mego życia. Wszystkim rozkazom władz Związku będę bezwzględnie posłuszny, tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkało”.

Po złożeniu przysięgi, przyjmujący wygłaszał następującą formułę:

„Przyjmuję Cię w szeregi Żołnierzy Wolności. Twoim obowiązkiem będzie walczyć z bronią w ręku o odrodzenie Ojczyzny. Zwycięstwo będzie twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią” ³¹.

W roku 1940 i 1941 zmieniły się warunki i potrzeby działalności konspiracyjnej. młodych Radlinian, którzy mieli polską „palcówkę” i IV grupę DVL niemieckie władze postanowiły odizolować od macierzystego środowiska. Zaczęły się skierowania do pracy

²⁹ Zeznania Stanisława Smółki z Radlina złożone przed Okręgową Komisją...

³⁰ Tamże

³¹ M. Brzost, Rybnicki Inspektorat Armii Krajowej, Katowice 1995, s. 44

przymusowej na teren Rzeszy, nastąpił coraz liczniejszy pobór do Wehrmachtu. Zwolnione miejsca pracy zastępowano pracownikami sprowadzonymi z Ukrainy, Generalnej Guberni, później jeńcami rosyjskimi trzymanymi w miejscowych „lagrach” (obozach).

To spowodowało zmianę działalności radlińskiego ruchu oporu. Nowe zadania, to m.in.:

- Informowanie o nadejściu na pocztę kart poboru do Wehrmachtu, co dało możliwość poborowym ukrycie się lub zmianę miejsca pobytu,
- Zaopatrywanie partyzantów i ukrywających się w żywność, lekarstwa i papierosy,
- Pomoc dla obozu pracy przymusowej dla Polaków pod Wiedniem,
- Pomoc dla więzionych w obozie robót przymusowych „Ostarbeiter” w Radziejowie,
- Utrzymywanie łączności z Generalną Gubernią – przerzuty osób i towarów,
- Pomoc dla jeńców radzieckich z obozu przy kopalni „Emma”

Szczególnie ważne i ryzykowne były przerzuty osób i towarów do Generalnej Guberni, o czym dowiadujemy się z przesłuchań Stanisława Smołki:

Robiliśmy masowe przerzuty do Generalnej Guberni artykułów przemysłowych, takich jak: ubrania, skóry, flanela. Artykuły przemysłowe ułatwiali nam nabywać Franciszek Malik-tekstylija, Roman Rojek – piekarnia – zdobywanie mąki, Augustyn Sobik-szewc-artykuły skórzane. Materzok, Pluta i ja mieliśmy znajomość z kierownikiem „Ernehrunsamtu” (urzędnik wydający kartki żywnościowe). Jak myśmy go upili, wykradaliśmy mu kartki żywnościowe. W żywnościowej akcji był jeszcze Grabiec Eryk, który w związku z tym został ścięty w Katowicach. Złapany został z przesyłką kartek żywnościowych do Wiednia, lecz nie wydał nikogo. Zginął w 1942 roku³².

Akcje te wymagały przygotowania fałszywych dokumentów i dobrej współpracy z zaufanymi kolejarzami. Do Generalnej Guberni przemycano osoby z konspiracji zagrożone aresztowaniem, dezertów z Wehrmachtu i ukrywających się przed poborem do niemieckiego wojska. Tą samą drogą przybywali na Śląsk kurierzy i emisariusze ZWZ.

Początkowo żywiołowe, a także stosunkowo słabo zakonspirowane działania młodzieżowych grup pozwoliły niemieckim służbom na rozpracowanie organizowanego ruchu oporu. W efekcie doszło do drugiej fali aresztowań na całym Górnym Śląsku. W jednej tylko masowej obławie w dniu 15 kwietnia 1940 r. aresztowano około 500 osób, głównie harcerzy. W kolejnej akcji o takim samym charakterze w nocy z 18 na 19 grudnia tego samego roku ujęto 486 osób³³.

Grudniowe aresztowania w 1940 r. objęły również konspiracyjne środowisko w Biertułtowach. Uderzenie nastąpiło na dom Gruszczyków (położony przy obecnej ul. Spacerowej). Był to jeden z głównych punktów radlińskiej konspiracji. Dnia 18 grudnia o godzinie 4³⁰ dom został otoczony przez silnie uzbrojoną policję i gestapo. Pomieszczenia właścicieli oraz lokatorów, rodziny Pyszny, zostały dokładnie przeszukane. Mimo, że nie znaleziono żadnych śladów działalności konspiracyjnej, wszystkie osoby znajdujące się w budynku zostały aresztowane. W grupie aresztowanych znaleźli się Paweł Gruszczyk, jego synowie Otton, Dytmar i Oswald, córka Salomea, synowa Zofia (żona Engelberta) oraz lokatorzy Adam Pyszny i jego syn Aleksy. Zostali zaprowadzeni posterunek policji i po spisaniu danych samochodem przetransportowano ich do rybnickiego więzienia. Tam po dalszych przesłuchaniach kobiety zwolniono zaś mężczyźni odesłano do KL Auschwitz. Mimo braku dowodów winy wydano na nich wyrok. W uzasadnieniu podano, iż zostali skazani za podejrzenie o przynależność do polskiej podziemnej organizacji, a tym samym szkodliwe działanie przeciw Rzeszy. Władze bezpieczeństwa Rzeszy zmuszone są do odizolowania ich od społeczeństwa i osadzenie w obozie koncentracyjnym do końca wojny³⁴.

³² Zeznania Stanisława Smołki z Radlina...

³³ J. Niekrasz, dz. cyt. ..., s. 58 i 59

³⁴ P. Gleńsk, dz. cyt. s. 18

Trzecia fala wzmożonych aresztowań miała miejsce w roku 1942. Również wtedy zatrzymano w Radlinie około 20 osób. Największą stratą jaką poniósł wówczas radliński ruch oporu było zlikwidowanie przez niemieckie służby najsilniejszego w tym czasie ośrodka radlińskiej konspiracji, jaki stanowił dom małżeństwa Gertrudy i Erwina Skowronków. W nim m.in. znalazła schronienie nauczycielka szkoły „emskiej” Maria Olszewska. Zarówno ona jak i Gertruda Skowronek były łączniczkami ruchu oporu ziemi rybnicko – wodzisławskiej. Dnia 14.04. 1942 r. o godzinie 23³⁰ w otoczonym przez siły policji domu Skowronków przeprowadzono rewizję. Kilka godzin wcześniej zakończyła się w nim narada aktywu ZWZ. Erwina Skowronka aresztowano natychmiast, w następnym dniu jego żonę Gertrudę i Marię Olszewską. Wszyscy zginęli w KL Auschwitz, Erwin został rozstrzelany pod ścianą śmierci.

Burmistrz Radlina J. Reiss zawezwał do ratusza mieszkające w pobliżu domu Skowronków polskie rodziny na spotkanie ostrzegawcze, na którym komendant policji odczytał zebrany pismo z KL Auschwitz kończące się zdaniem: „Ostrzegamy! Kto podniesie rękę na państwo niemieckie, zginie tak, jak Erwin Skowronek³⁵”.

Dwie kolejne fale aresztowań, nasilone wywózki na roboty przymusowe na tereny starej Rzeszy, wymuszany pobór do Wehrmachtu, inne represje natury administracyjnej doprowadziły do osłabienia działań natury konspiracyjnej. Poniesione straty nie miały jednak wpływu na całokształt. Jednak już w innej formie o wiele lepiej zorganizowanej w ramach powołanych od lutego 1942 r. struktur Armii Krajowej. I to w nich ppor Wilhelm Wawrzyńczyk ps. „Jaś” został mianowany dowódcą obwodu wodzisławskiego AK, st. sierżant Paweł Kłosok, ps. „Zygma” pełnił w nim funkcje kwatermistrza, zaś III kompanią dowodził Alojzy Lasota, ps. „Grok”. Radlinianie pełnili również inne funkcje w strukturach AK. Do znaczących postaci akowskiej konspiracji, wywodzących się z Radlina, należeli ks. Bolesław Kominek, późniejszy kardynał, który za wiedzą ks. bp. Stanisława Adamskiego objął urząd pełnomocnika Delegatury Rządu RP w Londynie ds. kościelno – społecznych na województwo śląskie i Śląsk Opolski. Jednocześnie pełnił funkcję szefa służby duszpasterskiej w Śląskim Okręgu AK oraz kapelana Inspektoratu Katowickiego AK³⁶. Stosunkowo mało znane są jego zasługi w tzw. „Warcie Narodowej”, szerokiej akcji ratowania działaczy narodowych i osadzonych w obozach koncentracyjnych, w której brali udział klerycy³⁷.

Równie zaangażowaną osobą był ks. dr Franciszek Jastrzębski (Wilhem Herman), ps. „Jastrząb” także pochodzący z Radlina-Obszar. Był znany ze swej polskości i patriotycznej postawy. Wyświęcony podczas okupacji w austriackim Salzburgu, swoją pierwszą „po prymicyjnej, mszę św. odprawił w salzburskich katakumbach w intencji Polaków uwięzionych w obozach koncentracyjnych. Po rozbięciu przez Niemców tajnej Śląskiej Chorągwi ZHP i wykonaniu wyroku śmierci na jej komendancie hm Józefie Pukowcu, ks Franciszek nie waha się przed przystąpieniem do tworzonego od nowa, w 1943 r., kierownictwa „Szarych Szeregów” na Śląsku. Będąc wikariuszem w Czechowicach (1944 r.) związał się z tamtejszym oddziałem partyzanckim AK, pełniąc w nim rolę kapelana. Po wojnie, aby uniknąć represji nowych władz za aktywną działalność w Ak, zmienił swoje imię i nazwisko na Franciszek Jastrzębski.

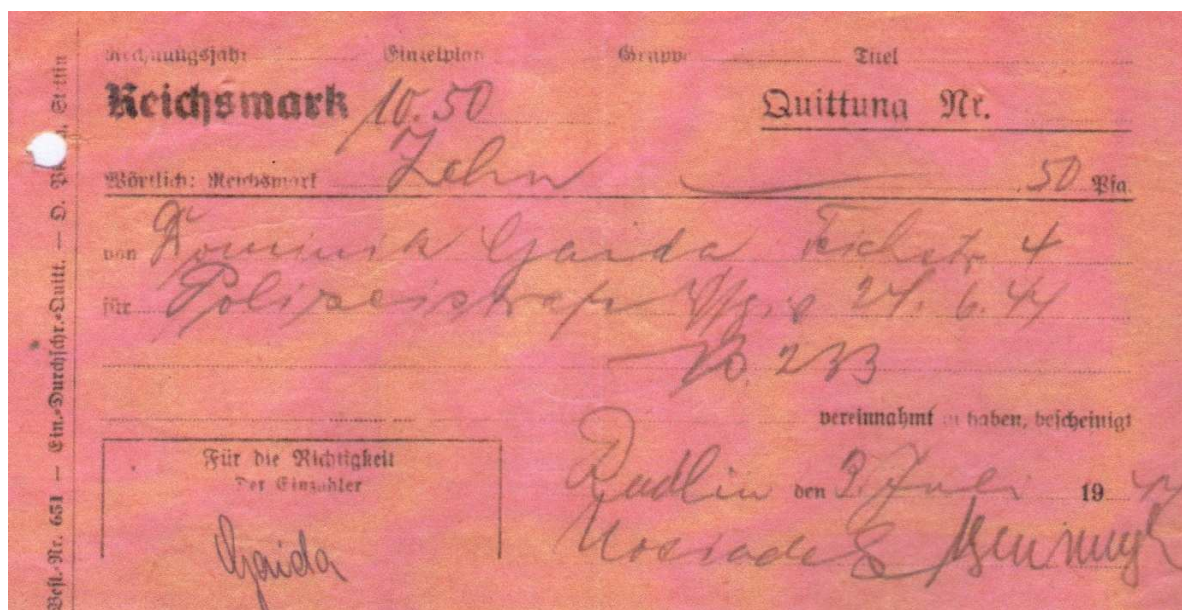
W ciągu trzech lat prowadzonej wojny, wśród ludności niemieckiej, w tym także i na Górnym Śląsku w grupie zamieszkujących na nim Niemców panowała atmosfera euforii wynikająca z kolejno zdobytych państw i sukcesów militarnych na froncie wschodnim. Tymczasem ludność polska była poddawana coraz to większym szykanom. W urzędach, miejscach publicznych, w szkołach, kościele wymuszano posługiwanie się językiem niemieckim. Język polski pozostał mową domową polskich rodzin. Jak dalece i skutecznie egzekwowano nakaz posługiwania się językiem niemieckim dowodzi przykład ks. Erwina Dudy, wikarego w kościele Marii Magdaleny w Radlinie, który mimo zakazu uczył dzieci radlińskie religii po polsku. Początkowo przeniesiony do innej parafii, a potem aresztowany i osadzony

³⁵ Tamże, s. 39

³⁶ J. Niekrasz, dz. cyt. ..., s. 242 i 319

³⁷ Ks. dr J. Pawlik; Warta narodowa harcerzy, (w:) Wszechnica Górnos Śląska, zesz. VIII, Katowice –Opole – Cieszyn, s. 122 i 123

w KL Dachau, gdzie poniósł śmierć. Metody walki z mową ojczystą Radlinian były drakońskie. Powszechnie stosowane były w szkołach kary cielesne, w urzędach stosowano szykany wobec mieszkańców, którzy przedstawiali swoje sprawy w języku polskim, za używanie języka polskiego na ulicy znakowano osoby tabliczkami z rysunkiem osła i literą „P”. Najbardziej dotkliwe były kary pieniężne wymierzane przez policjantów.



Źródło: Zbiory aut.

Zdarzenia te przeczyły jednoznacznie temu co na pozór wydawało się oczywistym. Flagi faszystowskie, prasa w języku niemieckim, wystawione portrety Hitlera, mowa niemiecka w sklepach, napisy, wszystko to robiło wrażenie, że Radlin udało się zgermanizować. Dokończono budowę budynku urzędu gminy, który nazwano ratuszem i wybrukowano przed nim ulicę cegłą klinkierową, rozbudowano koksownię. Wszystko wskazywało na ustabilizowaną sytuację. Polaków ogarniało przygnębienie. Okoliczności uległy jednak szybko przeobrażeniom. 3 lutego 1943 r. klęska pod Stalingradem zapoczątkowała zmierzch uniesienia i zachwyty wśród miejscowych Niemców. Regionalny niemiecki dziennik „Der Oberschlesische Wanderer” zamieszczał coraz więcej obwieszczeń o poległych na froncie wschodnim młodych, bardzo młodych Ślązaków. O nastrojach najlepiej świadczy fakt zmiany treści nekrologów, w których w miejsce formuły „Poległ na polu chwały za Führera, naród niemiecki i Ojczyznę” pojawiło się nowe sformułowanie „Z Boga świętej woli znalazł śmierć bohatera w ciężkich walkach na wschodzie”

Do refleksji inspirował również fakt odprawiania w kościele coraz częściej mszy św. za poległych żołnierzy niemieckich. Nie wolno było jednak takowych sprawować w intencji osób, na których wykonano wyroki śmierci lub zginęły męczeńską śmiercią w obozach koncentracyjnych.

Nastroje wśród społeczności polskiej w Radlinie, jak też i miejscowych Niemców zmieniały się w zależności od docierających wiadomości jakie podawała niemiecka prasa, a przede wszystkim radio Londyn, które było słuchane przez obydwie grupy.

<p>✠ Ich erhielt die schmerzliche Nachricht, daß mein über alles geliebter, unvergessener Gatte, der beste Vati seines einzigen Söhnchens, mein lieber Schwiegersohn, unser guter Bruder, Schwager, Vetter und Onkel, der Grenadier Max Halemba Reichsbahn-Tischler Inh. des deutschen Schutzwall-Ehrenzeichens bei den schweren Kämpfen im Osten am 2. August 1943 den Heldentod fand.</p> <p>In tiefster Trauer: Margot Halemba, geb. Galisch, und Söhnchen Manfred, sein ganzer Stolz, Rosalie Galisch, als Schwiegermutter; Uffz. Theodor, Feldwebel Alfons, Paul, Stefan, Marie, Margarete, als Geschwister; Hilde, Heidel, Eilfriede, Käthe, Hedwig, Elli und Marta, als Schwägerinnen; Alois und Werner, als Schwager, und Anverwandte.</p> <p>Gleiwitz, Katharinenstraße 8, Birnbaum, Landeshut, Kattowitz, Sonthofen, 3. Sept. 1943. Seelenamt: Freitag, 10. Sept., 7.30 Uhr, in der Franziskanerkirche.</p> <p>Auch wir betrauern aufrichtig den Heimgang dieses verdienten Berufskameraden und werden ihm stets ein ehrendes Gedenken bewahren. Betriebsführer u. Gefolgschaft des Reichsbahn-Ausbesserungswerkes, Wagenwerk, Gleiwitz.</p>	<p>✠ Wir erhielten die schmerzliche Nachricht, daß am 24. Juli 1943 unser innigstgeliebter, herzenguter, jüngster Bruder, Onkel, Schwager, Neffe und mein unvergessener Bräutigam, der Obergefreite Erich Sajok Inh. des Inf.-Sturmabzeichens, des Verwundetenabzeichens und der Ostmedaille Teilnehmer an sämtl. Feldzügen, kurz vor seinem 27. Geburtstag, im Kampf von Bjeigorod den Heldentod fand.</p> <p>In tiefstem Schmerz: Klara, Luzie u. Hedwig, als Schwestern; Oswald u. Josef, als Brüder; Karl Duda, Uffz., z. Zt. im Osten, Hermann Clebik, Max Hanslik, als Schwager; Gertrud Sajok, geb. Dziuba, Soffie Sajok, geb. Gallonska, als Schwägerinnen, nebst Neffen, Nichten und Anverwandte; Liesel Wychote, als Braut.</p> <p>Gleiwitz, Petersdorfer Str. 14, 30. August 1943. Seelenamt: Freitag, 10. Sept., 8 Uhr, St. Bartholomäuskirche.</p> <p>Auch wir trauern aufrichtig um unseren Arbeitskameraden und werden ihm stets ein ehrendes Gedenken bewahren. Betriebsführer u. Gefolgschaft Oberhütten, Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke A.-G.</p>	<p>✠ Unser herzenguter, ältester Junge, der Obergefreite Paul Dudyka Y 15. 4. 1918 A 8. 8. 1943 Inh. des E. K. 2. Kl. und der Ostmedaille, starb bei den schweren Kämpfen im Raume Bjeigorod den Heldentod nach dem er vier Jahre an alle Fronten gekämpft hat. Die schmerzgebeugten Eltern Josef und Olga Dudyka, geb. Kostorz; Unteroffiz. Herbert Dudyka und Frau: Soldat Rudi Dudyka, als Bruder; Hilde Salbert, als Braut. Gleiwitz, Witowskistraße 5 a, Teschen, Schwientochlowitz, den 7. September 1943. Seelenamt: Am Freitag, dem 10. Sept., um 7.15 Uhr, in der Christus-König-Kirche.</p>
<p>✠ Bei den Abwehrkämpfen im Osten fiel am 26. Juli mein innigstgeliebter, unvergessener und treusorgender Gatte, mein bester Vati, unser stets froher Bruder, Schwager, Onkel und Neffe, der Gefreite Pg. Friedrich Winkler im besten Mannesalter von 34 Jahren. Voll glühender Begeisterung für Deutschlands Zukunft opferte er sein junges Leben. Auf einem Heldenfriedhof fand er seine letzte Ruhestätte. In tiefer Trauer:</p>	<p>✠ Hart traf uns die traurige Nachricht, daß mein innigstgeliebter, unvergessener Gatte, der liebevollste Vati seiner Töchterchen, unser guter hoffnungsvoller Sohn, bester Schwiegersohn, lebensfroher Bruder, Schwager, Onkel, Neffe und Vetter, der Feldwebel Willi Kosubek Inh. des E. K. 2. Kl., des Inf.-Sturmabzeichens, d. Verwundetenabzeichens u. d. Ostmedaille Teilnehmer aller Feldzüge, bei den schweren Abwehrkämpfen um Bjeigorod im Alter von 29 Jahren und 14 Tagen im August den Heldentod fand. Es trauert um Dich Deine</p>	<p>✠ Fern der Heimat und seinen Lieben, starb am 13. August 1943 nach Gottes hl. Willen, an den Folgen einer schweren Verwundung, die ihn an seinem Geburtstag, am 11. August, traf, in einem Feldlazarett im Osten, unser guter, hoffnungsvoller und unvergessener, einziger Sohn und Bruder, der Gefreite in einem Gren.-Rgt. Gerhard Bugiel Im blühenden Alter von 19 Jahren. Er wurde auf einem Heldenfriedhof zur letzten Ruhe bettet. In tiefer Trauer: Johann Bugiel und Frau Franziska, geb. Gollor, als Eltern; Heidel und Gretel, als Schwestern und Anverwandte. Hindenburg, Teschener Str. 10, den 7. September 1943. Seelenamt: Donnerstag, den 9. September, um 8.45 Uhr, in der Kamilluskirche.</p>

Źródło: Wanderer, 8 września 1943r.

Szokiem dla Polaków była wiadomość o dokonanej przez Sowietów zbrodni katyńskiej. Donosiły o tym obszerne artykuły w prasie niemieckiej. Wyniki badań międzynarodowej Komisji Czerwonego Krzyża z udziałem przedstawicieli ze strony polskiej jednoznacznie informowały, kto dokonał zbrodni i dlaczego? Na prawdę przyszło Radlinianom, tak jak i całemu społeczeństwu polskiemu czekać ponad pół wieku. Na podstawie dotychczasowych ustaleń wśród rozstrzelanych przez NKWD byli również mieszkańcy Radlina st. przod. Józef Polnik, st. post. Teodor Swoboda oraz post. Andrzej Widłoka.

Kolejną przygnębiającą dla Polaków wiadomością była tragiczna śmierć gen. W. Sikorskiego. Nie oznaczało to jednak załamania i braku wiary w ostateczne zwycięstwo. Świadczyło o tym wydarzenie jakie miało miejsce podczas akcji „metalabgabe”, która objęła swoim zasięgiem konfiskatę dzwonów kościelnych, utraciły je wtedy kościoły w Biertułtowach (1942r.) i Radlinie. Według informacji świadków na jednym z zdemontowanych dzwonów o imieniu św. Jana z kościoła Marii Magdaleny w Radlinie, przygotowanym do wywiezienia, idący na poranna Mszę św. mogli na zamieszczony na nim kartce przeczytać:

„Święty Janie!
Zadzwoń jeszcze tym pieronem
Na skonanie”.

Docierające wieści z frontu zachodniego o wylądowaniu i rozpoczęciu walk na półwyspie apenińskim oddziałów koalicji, w tym polskich jednostek dowodzonych przez

W. Andersa. Inwazja w Bretanii także z udziałem oddziałów polskich. Naloty na niemieckie zakłady przemysłowe w Kedzierzynie Koźlu, Blachowni i Boguminie dodawały otuchy do walki i przetrwania.

Sytuacja III Rzeszy stawała się coraz bardziej niekorzystna. Niemcy na zapleczu, pozbawieni siły roboczej wskutek mobilizacji kolejnych roczników byli zmuszeni do zastąpienia ich niewolniczą siłą roboczą. W Radlinie wybudowano w pobliżu domu noclegowego kop. „Ema”, przy obecnej ul. Odległej, kompleks prymitywnych baraków. Zakwaterowano w nich rosyjskich jeńców, którzy byli zatrudnieni w miejscowej kopalni.

Utworzony obóz nosił oficjalną nazwę „Oddział roboczy jeńców sowieckich obozu w Łambinowicach - Komando R.195 Stalag VIII B Lamsdorf”. Istniał do 24 stycznia 1945 roku. Stale przebywało w nim około 1,3 tys. jeńców. Według orientacyjnych danych przez obóz przeszło 5,5 tys. jeńców. Wskutek katorżniczej pracy w kopalni, szerzących się chorób, egzekucji na uciekinierach, 1000 spośród nich zginęło. Ciała zmarłych chowano pod płotem (strona zachodnia) na cmentarzu w Biertułtowach. Po wojnie zostały ekshumowane i złożone w jednej mogile, która znajduje się na krańcu głównej alei cmentarza w kierunku zachodnim. Istniał w nim obozowy ruch oporu, po jego wykryciu komenda utworzyła specjalny oddział karny (Sonderkommando R.195). W styczniu przed ewakuacją obozu było w nim 171 jeńców³⁸.

Pomoc żywnościową dla jeńców obozu organizował radliński ruch oporu. Było zasadą, że pracujący pod ziemią miejscowi górnicy wspólnie z jeńcami zabierali z sobą dodatkową rację chleba by dzielić z nimi. Także i dzieci udające się do szkół pozostawiały zawiniątka dla pracujących jeńców przy wykopach pod kabel elektryczny przy obecnej ul. Korfantego, w miejscu oddalonym od człowieka z karabinem, według nakazu rodziców.

W tym samym czasie istniały w Radlinie dwa inne obozy, w których przebywały osoby sprowadzone do pracy, o mniejszych rygorach. Nie wymienia się ich w opracowaniach. Jeden z nich mieścił się w budynku restauracji Słaniny w Biertułtowach. Na sali skoszarowano około 100 kobiet z Ukrainy, które pracowały na powierzchni w kopalni „Ema”. Drugi zlokalizowany został w części baraków obozu przy ul. Odległej. Był przeznaczony dla robotników sprowadzanych do prac przymusowych z Generalnej Guberni. Stanowili oni oddzielny „Polenlager” i byli zatrudnieni w kopalni oraz koksowni. Ich liczba jest szacowana na około 150 osób, wyłącznie mężczyzn. Dokumentacja tej części obozu nie istnieje, a Polacy którzy w nim przebywali zabiegający o potwierdzenie swojego pobytu w nim, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, uzyskiwali takowe na podstawie oświadczeń – zeznań Radlinian, z którymi pracowali.

Istotny wpływ na poczynania władz administracyjnych i policyjnych, jak też na stosowane przez nie różnorodne sankcje i szykany mieli miejscowi członkowie NSDAP. Będąc mieszkańcami Radlina mieli lepsze rozeznanie w środowisku aniżeli przysłani funkcjonariusze z trenów Rzeszy. Od ich opinii i decyzji zależał los wielu Polaków. W Radlinie działały dwie komórki NSDAP z przydzielonymi im rejonami gminy:

- grupa terenowa obejmująca Radlin Górny i Dolny wraz z Kempą oraz przylegającymi domami do szybu wentylacyjnego (Weterschacht). Na jej czele stał Paul Borzutzki,
- grupa terenowa, do której należały kolonia „Ema”, Biertułtowy, Głóżyny i Obszary. Kierował nią Gustaw Cichutko.

To do niej zwrócił się kierownik szkoły Koers o usunięcie z Radlina polskiej rodziny Cieślaków, która w jego przekonaniu przeszkadzała rozwojowi Niemczyzny. Obydwie grupy decydowały o aresztowaniach Polaków, skierowaniu na roboty przymusowe. Bardzo często na decyzje miały wpływ porachunki osobiste. W nowym budynku gminy zlokalizowano komisariat policji. Spośród żandarmów najbardziej obawiano się żandarma Hanusza, pochodzącego z Częstochowy, dobrze władającego językiem polskim, prawdopodobnie funkcjonariusza policji bezpieczeństwa.

³⁸ Wypisy do dziejów Rybnika i Wodzisławia Śl., (red.:) B. Cimała i inni, Opole 1985, s. 238 i 239

Nie wszyscy żandarmi mieli taką opinię. O jednym z nich pisze w swoich wspomnieniach Jerzy Bednorz, cyt. : „...W domu na początku naszej ulicy (wtedy „Redenstrasse”) u państwa Bugłów mieszkał niemiecki posterunkowy tzw. „schupo” o nazwisku Weigenheim. Był to człowiek potężnej postury o łagodnym usposobieniu. Na ogół nikomu nie wyrządził krzywdy, miał jednak swój rewir dobrze rozpoznany. Mój ojciec codziennie wracał z pracy około 15⁰⁰ z kopalni „Ignacy” i często spotykał owego posterunkowego. Pozdrowiał go jak wielu mieszkańców naszej ulicy „Grüss Gott”, a on tak samo odpowiadał. Pewnego dnia kiedy ojciec go minął, a on szedł za nim, sam do siebie mówił: „Heute Abend wird eine Kontrolle”. Ojciec powiedział o tym zdarzeniu, a że w naszym domu ukrywał się wujek Frydek przed poborem do Wehrmachtu (przyp.aut.), który został niezwłocznie wywieziony w wózku, takim co się woziło ziemniaki z pola, przykryty trawą, workami w bezpieczne miejsce. Wieczorem walenie do drzwi! Trzech nieznanych nam Niemców, w skórzanych płaszczach, dokładnie przeszukało nasz dom. Nie znaleźli Frydka, ani żadnych śladów po nim. Od tego czasu był względny spokój, a posterunkowemu Weigenheimowi nie można było nijak podziękować³⁹.

Ciekawym jest również i to, że w domu w którym mieszkał posterunkowy Weigenheim, a który został odebrany polskiej rodzinie Bugłów ukrywał się ojciec rodziny Franciszek, oficer Wojska Polskiego. Posterunkowy informował rodzinę Bugłów o planowanych rewizjach, przyczyniając się do ratowania jego życia. Niestety nie udało się go odnaleźć po wojnie mimo usilnych poszukiwań przez córkę Franciszka Leokadię Piechaczek⁴⁰

Mieszkańcy Radlina doświadczyli także skutków nalotów. 7 lipca 1944 r. syreny kopalń powiatu rybnickiego zawyły przeraźliwie ogłaszając pierwszy zmasowany nalot samolotów alianckich. Na niebie ukazały się setki bombowców uformowanych w kłucze lecące z południa na północ Tak było od lipca do grudnia 1944 roku. W trakcie bombardowania obiektów przemysłowych, kopalń, każdorazowo przywożono na miejsce zniszczeń ekipy pracowników w celu usunięcia skutków nalotu, chcąc w ten sposób zademonstrować sprawność organizacyjną niemieckich władz. Mimo że ludność bombardowanych miejscowości przeżywała chwile grozy, to jednak pojawienie alianckich samolotów było dla niej sygnałem końca wojny. Krążyły wśród ludności wieści o mającym nastąpić lada dzień desancie i zajęciu Śląska przez wojska amerykańskie. Ostatni atak lotniczy miał miejsce 26.12.1944 roku. Dzień ten na długo pozostał w pamięci mieszkańców Radlina. Z nieznanych przyczyn 13 ciężkich bomb zostało zrzuconych w rejonie Wypandowa przez jeden lecący na niskim pułapie bombowiec. Jedna z nich zniszczyła dom Skupniów, po dalszych pozostały głębokie leje, a jedna nie wybuchła w ogóle. Drzewa w tym rejonie długo po wojnie nosiły ślady po odłamkach. Dziś przeznaczone do obróbki po ścięciu niszczą piły i nadają się tylko na opał.

Do wydobycia niewybuchu sprowadzono z KL Auschwitz grupę 15 Żydów, którzy gołymi rękami pod nadzorem obozowych strażników wykonali bezpiecznie powierzone im zadanie. Głodnych, zmizerowanych więźniów po długich naleganiach nakarmiły Waleska Szymiczek oraz Matylda Knesz⁴¹.

Przyczyna bombardowania Wypandowa prze dziesiątki lat nie była wyjaśniona. Przypuszczano, że bomby zrzucił palący się bombowiec, który spadł na pola w Markłowicach Górnych. Dopiero przypadkiem sprawa się wyjaśniła, kiedy ks. Jan Szymiczek, o. Leon franciszkanin, pochodzący z Radlina, wdał się w rozmowę podczas pobytu nad jeziorem bodeńskim z napotkanym Argentyńczykiem, który jako ochotnik wstąpił do armii USA i jako pilot brał udział w ostatnim grudniowym nalocie na Śląsk w 1944 roku. Dolatując do Kędzierzyna, jego samolot został uszkodzony przez pocisk artylerii niemieckiej. Postanowił zawrócić i samotnie dolecieć do Włoch odciążając uprzednio samolot. Balastu bomb pozbył się

³⁹ J. Bednorz, Jak wujek Frydek uniknął wcielenia do Wehrmachtu, maszynopis w posiadaniu aut.

⁴⁰ Relacja L. Piechaczek

⁴¹ Relacja O. Leona Szymiczka, świadka wydarzenia.

nad Radlinem, starając się zrzucić je nad terenem niezabudowanym. Kiedy dowiedział się od o. Leona, świadka tego wydarzenia, że nikt nie poniósł szkód i nie było ofiar w ludziach, jak sam powiedział spadł mu kamień z serca⁴².

Od początku stycznia 1945 roku Radlin znalazł się w strefie toczących się pod Rybnikiem działań frontowych, które zakończyły się zdobyciem naszej miejscowości przez Armię Czerwoną. Kwestia ta wymaga oddzielnego zapisu.

⁴² Relacja o. Leona Szymiczka, świadka wydarzenia

Bibliografia:

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Raciborzu:

Acta der Landratsamt in Rybnik 1750, 1817-1922, zespół 18/78, sygn. -130, -191, -195, -273, -277, -297, -330, -639, -640, -793, -860, -863, -864, -910, -911, -919, -920, -1122, -1123, -1124, -1128, -1150, -1410, -1554, -1616, -1621, -1623, -1704.

Acta Kreisauusschus Rybnik 1837, 1872-1922, zespół 18/81, sygn. -7, -11, -20, -69, -87, -121, -130, -135, -145, -151, -199, -226, -227, -228, -235, -258, -288, -289, -290, -291, -341, -372, -413, -453, -458, -491, -584, -611, -614, -703, -737, -753, 754.

Acta Wydział Powiatowy w Rybniku 1918, 1922-1939:

Zespół, sygn. 18/82-01:5, :39, :40, :48

Zespół, sygn. 18/82-03: 153, : 193, :320, :424, : 514, :926, :930

Zespół, sygn. 18/82-07 : 755, : 849, : 864, : 869

Acta Prezydium Rady Powiatowej w Rybniku 1945-1950

Zespół, 18/154, sygn. -49, -50, -63, -120, -121, -151, -154, -156, -157, -187, -189, -306, -371, -392, -394, -395, -404, -422, -578, -579, -580, -583, -584, -932, -938, -965.

Acta Inwentarz PRN w Rybniku

Zespół, 18/155, sygn. -1, -17.

Archiwum Państwowe w Katowicach

Sygn. UWŚl.OP-209

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach.

Akten der Fürsbischöflichen, Geheim kanzlei zu Breslau, Birtultau, Vorgänge in II R 36, Rydultau, T 1, Seit II litt B.N 110

Źródła drukowane:

Adressbuch. Oberschlesien. Russisch=Polen. Oest.-Schlesien. 1914/1915, Neumanns Stadtbuchdruckerei, Gleiwitz

Büsching J.G., Die Urkunden des Klosters, Breslau 1821

Die Gemeinden und Gutsbezirke der Prowinz Schlesien und ihre Bevölkerung, Berlin 1874.

Gemeindelexikon für die Prowinz Schlesien, Berlin 1887.

Gemeindelexikon für die Prowinz Schlesien, Berlin 1898

Gemeindelexikon für die Prowinz Schlesien, Berlin 1908

Gemeindelexikon für die Prowinz Schlesien, Berlin 1912.

Codex diplomaticus Silesiae, Bd.7: regesten zur schlesischen Geschichte, T 1, 1; Bis zum Jahre 1250. Hrsg. C. Grünhagen , Breslau 1868.

Handbuch des Bistums Breslau 1912.

Knie J.E.; Alphabetisch statistisch topographische Übersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der königl. /lichen/ Preuses./ischen/ Prowinz Schlesien, Aufl., Breslau 1845.

Kodeks dyplomatyczny katedry św. Wacława, opr. F. Piekosiński, Kraków 1927

Politisches Handbuch für den Oberschlesischen Industriebezirk, Katowitz 1914.
Rospond S., Słownik etymologiczny miast i gmin PRL, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984
Triest F., Topographisches Handbuch von Oberschlesien, Sigmaringen 1984.
Urbarze dóbr zamkowych Górnego Śląska z lat 1571 –1640. T.III. Urbarz rybnicki z 1614 r. , (przygotował do druku R. Keck, J. Leszczyński, J. Petráð)
Zimmermann F.A.; Bayträge zur Beschreibung von Schlesien, Bd.2 i 3, Brieg 1783, 1784.

Źródła niepublikowane:

Adamczyk B. /relacja/
Bednorz J. /relacja/
Dziwoki J., Towarzystwo śpiewu „Gwiazda” w Głożynach, opr. Gleńsk P.
Dziwoki J., Radecki J., Duda N., Kompania głożyńska w III powstaniu śląskim, opr. Gleńsk P.
Kłosok P. /relacja/
Konieczny A. /relacja/
Kroniki powstańcze Obszar, kol, Ema, Głożyn
Meisner A. /relacja/
Piechaczek L. / relacja/
Prefeta P. /relacja/
Protokół z przesłuchania świadka Smółki S. w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich z dnia 6 i 16. 10. 1971 w Katowicach
Różański J. /relacja/
Sosna H. / relacja/
O. Szymiczek Leon / relacja/
Swoboda S. Brachmański A., Kompania radlińska (Radlin Dolny i Górny) w III powstaniu śląskim, opr. Gleńsk P.
Warzecha W. /relacja/

Czasopisma:

Der oberschlesische „Wanderer”
Gazeta Urzędu Województwa Śląskiego
„Gwarek”, Organ Prasowy Rybnickiego Gwarectwa Węglowego
„Skaut”
„Tygodnik Powiatowy” 1926-1929
„Wici”/jednodniówka RTK, Radlin 2 maja 1992 oraz 3 maja 2001
Ziemia Rybnicka

Literatura:

1. Adamczyk A., Kopalnia węgla kamiennego Hoym-Ignacy 1792-1969-2011, Warszawa 2011.
2. Adamczyk Z., Biblioteka głożyńska. 40 lat w służbie społeczności lokalnej, Radlin – Głożyny 2005.
3. Błażejewska A., Obrządek pogrzebowy kultury przeworskiej na Śląsku, Wrocław 1988.
4. Bogniewski Z., Społeczność myśliwsko-rybacka w okresie od IX do III tysiąclecia p.n.e. na terenie Polski południowo-wschodniej, Wrocław 1973.
5. Borek H., Opolszczyzna w świetle nazw miejscowych, Opole 1972.
6. Brzost M. Rybnicki Inspektorat AK, Katowice 1995.

7. Cimała B., Porwoł P., Wieczorek W., Wypisy do dziejów Rybnika i Wodzisławia Śl., Opole 1985.
8. Długoborski W., Polityka germanizacyjna i postawa ludności śląskiej (w) Historia Śląska, t 2., cz.1, (red.) W. Długoborski. Wrocław-Warszawa-Kraków 1966.
9. Dziewulski W., Dzieje ludności polskiej na Śląsku Opolskim od czasów najdawniejszych do Wiosny Ludów, Opole 1972.
10. Foltyn E.M., Foltyn E., Wstępne wyniki badan sondażowych na stanowisku w Rybniku Kamieniu województwo śląskie (w:) Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 1999-2000, Katowice 2002.
11. Furmanek M., Kulpa S., Zamek wodzisławski i jego właściciele, Wodzisław Śl. 2003.
12. Furmanek M., Kulpa S., Witosz K., Wodzisław Śl. – Karwina. Kart z przeszłości, Wodzisław Śl. 2005.
13. Gawlik S., Grzegorz Piramowicz. Idee Słowa Czyny, Opole 2006.
14. Gedl M., Kultura Łużycka na Śląsku, Wrocław 1962.
15. Gerlic H., Organizacja nauki w gimnazjum cysterskim w Ruadach Wielskich (w:) Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego, Opole 1979, t.7
16. Gilmos-Nadgórska A., Szkolnictwo i oświata pozaszkolna, (w:) Województwo Śląskie (1922-1939). Zarys monograficzny (red.:) J. Serafin, Katowice 1996.
17. Gmina Bierawa. Zarys monograficzny, (red.:) E. Nycz, Opole 2005.
18. Gleńsk P., Ofiary terroru hitlerowskiego okupanta 1939/45 z terenu powiatu wodzisławskiego, z. 3 /zb. aut./.
19. Głowacki H., Szkolnictwo na Śląsku w dobie Komisji Edukacji Narodowej (w:) Echa Komisji Edukacji Narodowej na Śląsku (red.:) T. Musioł, Opole 1974.
20. Gościniak A., 1950 Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Marcel” w Radlinie. 2010 Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Sejmu Śląskiego, Radlin, Rybnik-Katowice 2011.
21. Górecki L., Walka o polskość szkoły ludowej na Górnym Śląsku, Katowice 1974.
22. Hawranek F., Polityka centrum w kwestii górnośląskiej po I wojnie światowej, Opole 1973.
23. Heimatverlag Oberschlesien, Gliwice 1921
24. Henke F.J., Kronika czyli opis topograficzny-historyczny-statystyczny miasta i wolnego mniejszego państwa stanowego Wodzisław na Górnym Śląsku, Wodzisław Śl. 2003
25. Historia Górnego Śląska, Polityka gospodarka i kultura europejskiego regionu, (red.) J. Bahlecke, D. Gawrecfki, R. Kaczmarek., Gliwice 2011.
26. Historia Śląska (red.:) Czaplński i inni, Wrocław 2002.
27. Historia powszechna (red.:) Żukow i inni, Warszawa 1970.
28. Historia wychowania (red.: Ł. Kurdybacha, Warszawa 1967.
29. Historia wychowania (red.:) J. Miąso, Warszawa 1981. T1.
30. Hojka P., Wodzisław i ziemia wodzisławska w czasie II wojny światowej. Wodzisław Śl. 20011
31. Holona E., Ludność miasta Pszczyny w świetle spisu z 1946 r. (w:) „Przeszłość Demograficzna Polski”, nr 4/ 1971, Warszawa.
32. Holona E., Ocalić od zapomnienia. Kartki z historii parafii WNMP w Biertułtowach, Radlin-Biertułtowy 2000.
33. Holona E., Ab ovo o nazwie Biertułtowy (w:) „Wici” , 2 maja 1992 Radlin.
34. Jońca K., dzieje społeczno-gospodarcze Sławięc do roku 1945 (w:) Ziemia kozielska, studia materiały (red.:) J. Kroszel, Opole 1974, t.3.
35. Klistala J., Martyrologium mieszkańców ziemi rybnickiej, Wodzisławia Śl., Żor, Raciborza w lach 1939-1945, Słownik biograficzny, Bielsko-Biała 2006..
36. Kloch B., Rybnik w średniowieczu. Z dziejów miasta i okolic do pierwszej połowy XIV wieku, Rybnik 2002.
37. Konik E., Śląsk starożytny a imperium rzymskie, Wrocław 1959.

38. Korta W., Tajemnice góry Ślęzy, Katowice 1998.
39. Pawła w Sierakowie Śl., Wrocław 1961.
40. Kowol K., Kronika Pszowa i Rydułtów, 107 lat należących do parafii pszowskiej ora opis kopalni „Anna” której 100-letni jubileusz przypada na 1945, Pszów 1939.
41. Kulczycka-Leciejowiczowa A., Osadnictwo neolityczne w Polsce południowo-zachodniej. Próba zarysu organizacji przestrzeni, Wrocław 1993.
42. Kwiatek J., Stosunki językowe na Górnym Śląsku w świetle zapisów dzieci do szkół elementarnych (w:) „Studia Śląskie” seria nowa XXIX (1976).
43. Kwiatek J., Zarys dziejów szkolnictwa na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska do II wojny światowej, (w:) Rocznik Łubowicki Rok II. T.2.
44. Kwiatek J., Obowiązek szkolny na Górnym Śląsku w latach 1763-1918 (w:) „Studia Śląskie” 1978.t.34
45. Kwiatek J., Stosunki językowe w szkole ludowej na Górnym Śląsku w latach 1902/1903-1907/1908 (w:) „Studia Śląskie” seria nowa t. XXXV (1979).
46. Kwiatek J., Górnośląska szkoła ludowa na przełomie XIX i XX wieku, Opole 1987.
47. Lapawa S., Zarys dziejów Szkoły Podstawowej nr 4 w Radlinie-Obszarach (praca dyplomowa napisana pod kierunkiem dra E. Holony, OU, INP.), Opole 2001.
48. Lis M., Górny Śląsk. Zarys dziejów do połowy XX wieku, Opole 2001.
49. Macewicz K., Pradzieje ziemi kozielskiej, Opole 1968.
50. Małecki M., Najazd Tatarów na ziemię rybnicko-wodzisławską i raciborską w 1241, Wodzisław Śl. 1994
51. Małecki M., Z dziejów wojny obronnej Polski w 1939 roku. Bitwa graniczna pod Pszczyną, Warszawa-Kraków 2003.
52. Mandziuk J., Historia kościoła katolickiego na Śląsku, Czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji 1520-1742, T.2, Warszawa 1995.
53. Marek F.A., Wpływ KEN na rozwój szkolnictwa śląskiego w pierwszej połowie XIX wieku (w:) Echa Komisji Edukacji Narodowej na Śląsku (red.:) Musioł T., Opole 1974.
54. Mrowiec A., Przyczynki do dziejów szkolnictwa w ziemi rybnicko-wodzisławskiej, Katowice 1967
55. Mrowiec A., Zarys dziejów, okres międzywojenny 1922-1939, (w:) Ziemia rybnicko-wodzisławska, (red.:) J. Ligęza, Katowice 1970
56. Musioł L., Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim, Katowice 1933.
57. Musioł T., Strajki szkolne na Górnym Śląsku w latach 1906 i 1920, Warszawa-Wrocław 1970.
58. Musioł T., Wpływ Komisji Edukacji Narodowej na pruską politykę oświatową (w:) Walka o demokratyczną szkołę w okresie Wiosny Ludów (red.:) Marek F.A., Opole 1980.
59. Niekrasz J., Z dziejów AK na Śląsku, Katowice 1993.
60. Opole. Monografia miasta (red.:) Dziewulski W., Hawranek F., Opole 1975.
61. Orzechowski K., Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej, Studia Historyczne, Opole-Wrocław 1959.
62. Ostrowski W., Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku (w świetle wizytacji kościelnych), do druku przyg. K Matwijowski, Wrocław 1971.
63. ks. Pawlik J., Warta narodowa harcerzy, (w:) Wszechnica Górnośląska, zesz.VIII, Katowice-Opole-Cieszyn
64. Panzram B., Liste der Kirche des Bistums Breslau bis zum Ende des 15 Jahrhunderts, Breslau 1942
65. Pluta J., Siemko P., Do twej dążymy kaplicy, Bytom 1997.
66. Popiołek K., Historia Śląska od pradziejów do 1945, Katowice 1972.
67. Porwoł P., Osiedla robotnicze w Radlinie i Pszowie (folder), Wodzisław Śl., 2005
68. Prater M., Historia Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.
69. Prażmowski J., Szkolnictwo w województwie śląskim, Katowice 1936.

70. Ręgorowicz L., Wykonanie Polsko-Niemieckiej Górnśląskiej Konwencji zawartej w Genewie 14.05.1922 roku w zakresie szkolnictwa, Katowice 1961
71. Rojek H., 120 lat kopalni „Marcel”. 100 lat KSRG, Radlin 2015
72. Rybnik Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 (red.:) J. Walczak, Katowice 1986.
73. Ruciński W., Zarys historii gospodarczej (czasy najdawniejsze i najnowsze 1500-1939) , Warszawa 1970.
74. Sadowski T., Książęta opolscy i ich państwo, Wrocław 2001.
75. Ks. Skwara P., Kronika czyli historyczne wiadomości o Pszowie farnem i pątnym miejscu w rybnickim powiecie na Pruskim Górnym Śląsku, Rybnik 1862 (tł. Gawłowski H. Zb. aut.).
76. Snoch B., Protoplasta książąt śląskich, Katowice 1985.
77. Spas E., Rozwój oświaty szczebla podstawowego w dawnym mieście Radlin, lata 1945-1995 (maszynopis pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. sr hab. I. Panica, Cieszyn 1995).
78. Szefer A., Śląski wrzesień 1939, Katowice 1970.
79. Ks. Świerk A., Przyczynki do dziejów rzymsko katolickiej parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Sierakowie Śląskim, Wrocław 1961.
80. Trunkhardt A., dzieje miasta Rybnika i dawniejszego państwa rybnickiego na Górnym Śląsku (na podstawie wydanej w 1861 r. Kroniki F. Idzikowskiego), Rybnik 1925.
81. Wroczyński R., Dzieje oświaty polskiej 1795-1945, Warszawa 1989.
82. Zgorzelska U., W czasach nowożytnych (w:) Rybnik Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 (red.:) J. Walczak, Katowice 1986.
83. Ziemia rybnicko-wodzisławska (red.:) Ligęza J., Katowice 1970.

Aneks 1

Spis funkcyjnarlny Gminy a d l i n .		Seite	
1	2	3	4
Imię i nazwisko i imię	Kurze Bezeichnung der eingetragenen Stelle (Name - Gegenstand - Zeitraum)	in eintragen	in der Zeilennummer (siehe Spalte 3)
I. b. Nawiasko i imie	! Data urodz. Miejsce zamieszkania Zawod	Zatrudnieni w czasie okup. ! Zm. stanowiako ! Wys. upos.	
1. Pojcik Wincenty	12. 9. 23 Radlin I, Rymera 79 sztygar	jako sztygar	naczelnik gminy VII
2. Wolny Karol	2. 1. 04 Radlin II, Chyobrego urzednik	jako kierownik Urzedu Starostwego	jako pracownik fizyczny ref. adm. og. i pers. VII
3. Saulik Brunon	10. 3. 04 Radlin II, Chyobrego urzednik	jako urzednik komunalny	szofer i prac. fizyczny kierownik referatu VIII rolnego
4. Radecki Jan	22. 6. 92 Radlin I, Rymera 136 funkcyj. 06	kier. dzial. rach. - kasowego przy Urzedzie Gminnym	pracownik fizyczny kierownik referatu opieki społecznej VIII
5. Musielik Ferdynand	30. 5. 86 Radlin I, Pijusdzkie- 80 10 a samorz.	jako urzednik samorz.	pomocnik biurowy pomocnik biurowy VIII gminnym w Radlinie <i>Wprawa</i>
6. Weisner Antoni	22. 8. 06 Radlin I, Rydułtowska urzednik	jako urzednik samorz.	jako robotnik, nastepnie jako pomocn. biurowy kierownik referatu St. Cywilnego VIII
7. Weissner Franciszek	17. 2. 16 Radlin I, Rymera 123 biuralista	inspektor rolniczy	jako robotnik, nastepnie jako pomocn. biurowy sekretars <i>Wyd.</i> IX
8. Urbanczyk Wilhelm	16. 2. 10 Radlin I, Hallera 1 inspektor	inspektor rolniczy	kontroler mleka kierownik referatu spżew. i handlu IX
9. Pieccha Jan	4. 2. 99 Radlin I, Sakolina biurowy	jako pomocn. biurowy	jako pracownik fizyczny kierownik referatu społ. - politycznego IX
10. Mika Hubert	9. 11. 17 Radlin I, Rymera 73 biuralista	w wojsku	jako oszaladnik instalatorki " <i>pr. s. X</i>
11. Pysny Edmund	8. 11. 13 Radlin I, Pijusdzkie- 80 10 a funkcyj. 06	funkcyj. Policji Woj. - Si.	jako pracownik fizyczny " " <i>pr. s. X</i>
12. Swoboda Ludwik	9. 7. 97 Radlin I, Mariacka 43 funkcyj. 06	jako pomocn. biurowy	jako pracownik fizyczny pomocnik biurowy <i>Wyd.</i>
13. Wypibr Jozef	16. 3. 91 Niedoboczyce, Sobies- kiego 26 biuralista	St. egektor gminy	jako asystent gm. nastepnie w oddziale finansowo-podatk. wym kierownik referatu kasowego <i>Wyd.</i> X
14. Nowak Roman	12. 10. 10 Radlin I, Wodzislawka biurowy	jako sztygar biurowy	kierownik referatu meld. - wojskowego X

3u übertragen

Seite

Kp. Nr.	Name des Pflichtigen	Geburtsdatum	Art der Forderung
1	2	3	4
L.b.	Nawisko i imie	Data urods.	Miejsce zamieszkania. Zawod
15.	Kubik Jan	24. 5. 01	Radlin I, Hallera 18 technik budowlany
16.	Sienias Rudolf	28. 12. 10	Radlin I, Hallera 1 badawczy
17.	Dziwoki Wilhelm	10. 3. 00	Radlin I, Strazacka 100 biurowiec
18.	Gajda Paweł	8. 6. 10	Radlin I, Stalmacha 15 biurowiec
19.	Sobikowna Jadwiga	14. 6. 23	Radlin I, Korfanteo 43
20.	Piotowa Helena	26. 3. 11	Radlin I, Wiojska 14 pomocn. handlowa
21.	Bęga Ignacy	30. 7. 99	Radlin I, cieśla garniczny
22.	Masur Krol	2. 2. 02	Radlin I, Szkolna gornik
23.	Janisz Josef	10. 3. 02	Radlin I, Sw. Jana 17 slusarz
24.	Swoboda Stanislaw	9. 5. 02	Radlin II, Wodzislaw-ska 19 gornik-maszyni- ^{sta}
25.	Rottegel Joachim	4. 3. 02	Radlin II, Chrobrego 269 pracownik biurowy
26.	Dzierzega Augustyn	16. 4. 96	Radlin I, Poprzeczna 22
27.	Bartkowiak Ignacy	27. 7. 13	Radlin II, Ligonja 121, pomocnik biurowy
28.	Urbanczyk Wiktor	13. 9. 01	Radlin I, Stalmacha 14 biurowiec i slusarz
29.	Mikieta Paweł	13. 5. 99	Rybniak, Marianka 10 pielęgniarsz
30.	Feiner Paweł	5. 1. 00	Radlin I, Cmentarna 20 robotnik

Angabe der Beschäftigten, Nr. u. w.	Zetras	Zag der Beschäftigung des Bürgermeisters über die Hinderbefähigung	Bemerkungen über die wirtschaftlichen Verhältnisse des Beschäftigten, über die eventuelle Befähigung u. w.
5	6	7	8
Zatr. do 1.9.39	Übertrag:	Zatrudnienie w cza- Zajm. stanowisko sie okup.	Wys. upos.
rysownik	pracownik fizyczny	kierownik referatu budowlanego	I
budowniczy	jako budowniczy	<i>handl.</i>	I
pomocn. biurowy	pryf. księgowy	pomocnik biurowy	I
jako biurowiec	jako sifca biurowa	pomocnik biurowy	I
	pracown. fizyczna	pomocn. biurowa	II
	pomocn. sifca biurowa	<i>pryf. okup.</i>	II
jako pomocn. handl.	jako pomocn. handl.	pomocn. biurowa	I
cieśla gorniczy	jako pracownik fizyczny	pomocn. biurowy	II
jako gornik	jako pracownik fizyczny	pomocnik biurowy	I
jako slusarz	jako pracownik fizyczny	pomocnik biurowy	II
jako gornik	jako pracownik fizyczny	pomocnik biurowy	I
jako biurowiec	jako gornik i pom. biurowy	pomocnik biurowy	I
jako robotnik kopalniany	jako robotnik kopalniany	pomocnik biurowy	II
jako robotnik kolejowy	jako robotnik kolejowy	pomocnik biurowy	II
jako urzednik celny	jako pracownik fizyczny	pomocnik biurowy	II
jako pielęgniarsz	jako prac. fizyczny	pomocnik biurowy	I
robotnik	jako robotnik	pomocnik biurowy	I

zu übertragen:

Aneks 2

Lista Radlinian aresztowanych w latach 1939-1945, którzy po pobycie w więzieniach i obozach koncentracyjnych wrócili do domu.

Lp	Nazwisko i imię i zawód	Data urodzenia	Data aresztowania	Ostatnie więzienie lub KL data zwolnienia, ucieczki lub wyzwolenia przez armie sojusznicze
1	Adamczyk Alojzy (ślusarz)	14.11.1900r	08.09.1939r	KL Mauthausen – 15.07.1940r
2	Brachman Franciszek (pracownik koksowni)	08.09.1894r	09.9.1939r	KL Dachau – 01.02.1945r
3	Chwistecka Pelagia (telefonistka)	___.__.1919r	___ 01.1940r	Więzienie w Rybniku – 20.04.1940r
4	Brachmański Wiktor (krawiec)	17.10.1892r	02.05.1940r	KL Dachau – __.08.1942r
5	Danel Franciszek (ślusarz)	07.06.1898r	13.10.1939r	KL Dachau – 29.04.1945r
6	Duda Roman (instalator rur przemysłowych)	10.12.1896r	13.10.1939r	KL Dachau – 29.04.1945r
7	Fuks Paweł (dyrektor kopalni Emma)	___.__.____	___.__.1940r	KL Oranienburg – ___.__.____r
8	Gruszczyk Oswald (pracownik biurowy)	01.08.1917r	18.12.1940r	KL Mauthausen – 05.05.1945r
9	Gruszczyk Salomea (_____)	___.__.1915r	18.12.1940r	Więzienie w Bytomiu - ___01.1945r
10	Gruszczyk Zofia (_____)	___.__.1905r	18.12.1940r	Więzienie w Rybniku – ___03.1941r
11	Hepek Marian (_____)	___.__.1908r	___07.1942r	KL Auschwitz – ___.__.1945r
12	Kłosok Paweł (podoficer WP)	20.01.1914r	18.08.1944r	Więzienie w Krumme – ___04.1945r
13	Konsek Ryszard (rzeźnik)	16.06.1918r	___10.1942r	Więzienie w Brandenburg – ___11.1942r
14	Krauze Stefan (drogerzysta)	31.08.1909r	___07.1944r	KL Płaszów – ___01.1945r
15	Kurzętkowski Szczęśław (aptekarz)	15.02.1882r	05.05.1940r	KL Mauthausen – 06.03.1944r
16	Koźmiński Kazimierz (urzędnik)	26.01.1904r	01.09.1939r	KL Mauthausen – 13.07.1940r

17	Lach Ewald (nauczyciel)	19.12.1910r	___.__.1943r	KL Auschwitz – 18.01.1945r
18	Larysz Adolf (policjant)	31.07.1888r	01.09.1939r	KL Buchenwald – __.07.1940r
19	Lasak Ewald (mistrz kominiarski)	25.11.1914r	03.09.1939r	KL Buchenwald – __.02.1940r
20	Lasota Stanisław (podoficer WP)	01.01.1920r	02.09.1939r	Stalag Altengrabow – __.__.____r
21	Maćkowiak Franciszek (górnik)	11.11.1900r	27.09.1939r	KL Neusustrum – __.04.1945r
22	Musioł Józef (pracownik kopalni)	15.06.1901r	02.09.1939r	KL Mauthausen-Gusen – 19.03.1941r
23	Niemczyk Jan (_____)	25.11.1913r	__.__.____r	KL Auschwitz – __.01.1945r
24	Palarczyk Franciszek (ksiądz proboszcz)	26.08.1887r	09.11.1939r	Więzienie Rybnik – 15.03.1940r
25	Peterek Kazimierz (murarz)	07.08.1882r	07.09.1939r	KL Buchenwald – 11.04.1945r
26	Pieczka Jan (policjant)	04.02.1899r	01.09.1939r	KL Mauthausen-Gusen – __.__.1940r
27	Porębski Erwin (policjant)	20.09.1910r	___.10.1939r	KL Oranienburg – 24.10.1943r
28	Pyszny-Antończyk Agata (bibliotekarka TCL)	30.01.1921r	20.02.1943r	KL Neustadt-Glene – 03.05.1945r
29	Radecki Stanisław (murarz)	23.06.1898r	06.09.1939r	KL Buchenwald – 13.09.1942r
30	Różańska Pelagia (telefonistka)	__.__.1919r	19.01.1939r	Więzienie w Rybniku – 20.04.1940r
31	Różańska Wanda (nauczycielka)	__.__.1915r	__.__.____r	KL Rawensbruk – 02.04.1945r
32	Sachs Leopold (listonosz)	16.11.1898r	13.10.1939r	KL Dachau – 29.04.1945r
33	Szczotka Jan (_____)	21.09.1922r	__.__.1941r	KL Auschwitz – 13.02.1942r
34	Śmietana Wawrzyn (górnik)	16.08.1883r	___.09.1939r	KL Buchenwald – __.04.1945r
35	Urbanek Jan (rzeźnik)	15.03.1905r	20.10.1939r	KL Mauthausen – __.10.1941r
36	Wawrzyniak Franciszek (pracownik kopalni)	03.07.1920r	__.__.1939r	KL Buchenwald – 25.10.1940r

37	Wenzel Franciszek (pracownik umysłowy)	01.01.1899r	___.09.1939r	KL Buchenwald – 13.09.1940r
38	Wojciechowska- Grzesiewska Maria (urzędniczka)	09.10.1902r	05.06.1942r	KL Auschwitz-Birkenau – 18.01.1945r
39	Zyzak Adam (inżynier górnik)	14.05.1898r	03.09.1939r	KL Mauthausen – 01.08.1940r
40	Żymełka Franciszek (mgr prawa)	24.09.1914r	18.12.1940r	KL Auschwitz – 30.06.1942r

Aneks 3

Mieszkańcy Radlina, którzy zginęli w niemieckich więzieniach lub obozach koncentracyjnych w latach 1939-1945

Lp	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data aresztowania	Miejsce śmierci i data
1	Adamczyk Brunon (handlowiec)	14.02.1908	03.11.1942	Po aresztowaniu zginął po nim ślad
2	Balarz Franciszek (dziecko Romów)	02.11.1935	__.__.1943	KL Auschwitz – 09.04.1943
3	Balarz Józef (dziecko Romów)	02.05.1940	__.__.1943	KL Auschwitz – 10.04.1943
4	Brachmański Władysław (student)	11.05.1914	13.06.1942	KL Auschwitz – 24.08.1942
5	Buriańska Genowefa (dziecko Romów)	09.01.1938	__.__.1943	KL Auschwitz – 23.10.1943
6	Cieślik Maksymilian (policjant)	08.02.1896	01.09.1939	KL Mauthausen - 20.05.1940
7	Danel Franciszek (ślusarz na koksowni)	07.06.1898	13.10.1939	Po wyzwoleniu z KL Dachau zginął
8	Duda Czesław (pracownik umysłowy)	24.08.1920	01.05.1940	KL Mauthausen – 27.11.1941
9	Duda Erwin (ksiądz)	01.09.1914	27.04.1940	KL Dachau – 02.02.1942
10	Dzierżęga Alfred (kolejarz)	05.09.1919	30.08.1944	Więzienie w Berlinie – 16.01.1945
11	Dzięciołowski Stefan (inżynier na koksowni)	__.__.____	ok.02.09.1939	KL Auschwitz – brak daty zgonu
12	Dźwigal Roman (_____)	02.02.1908	__.__.1942	KL Auschwitz – 27.03.1942
13	Forajter Alojzy (laborant na koksowni)	14.06.1915	29.06.1942	KL Auschwitz – 23.10.1942
14	Gieron Edmund (strażnik na koksowni)	16.11.1895	08.09.1939	KL Buchenwald – 05.05.1940
15	Grabiec Eryk (drogomistrz)	11.03.1912	10.04.1942	Więzienie w Katowicach – 13.06.1942
16	Gruszczyk Ditmar (podoficer zawodowy)	27.11.1913	18.12.1940	KL Auschwitz – 19.02.1942
17	Gruszczyk Otto (strażnik na kopalni)	18.11.1903	18.12.1940	KL Auschwitz – 24.06.1941
18	Gruszczyk Paweł (górnik)	25.06.1870	18.12.1940	KL Auschwitz – 28.03.1941
19	Grzesiewski Stanisław (księgowy)	21.09.1901	05.06.1942	KL Gross-Rosen – 01.02.1943
20	Huss Ludwika (gospodyni domowa)	16.04.1879	01.07.1942	KL Auschwitz – 27.09.1942
21	Jachna Stefan (inżynier na kopalni)	27.12.1899	__.__.____	KL Auschwitz – 06.09.1942

22	Kiermaszek Jan (laborant na koksowni)	25.05.1898	___10.1939	KL Auschwitz –18.11.1941
23	Kiermaszek Zofia (gospodyni domowa)	31.07.1901	15.12.1944	KL Bergen Belsen –15.04.1945
24	Kin Franciszek (górnik)	___.__.1909	21.08.1944	Szyb „Reden” w Radlinie –___02.1945
25	Koczy Józef (krawiec)	10.08.1923	___.__.1943	KL Oranienburg – zaginął w 1944r
26	Kołodziej Jan (przewoźnik-furman)	25.11.1919	___03.1942	KL Auschwitz –16.08.1942
27	Konieczny Józef (ślusarz)	11.03.1900	11.08.1941	KL Auschwitz –14.01.1942
28	Kozielski Izidor (ślusarz)	10.05.1898	08.09.1939	KL Mauthausen –16.06.1941
29	Kozielski Józef (nauczyciel filozofii)	05.02.1910	___.__.1942	Więzienie w Bytomiu –16.11.1942
30	Kołodziej Jan (woźnica)	25.11.1919	13.03.1942	KL Auschwitz –16.08.1942
31	Krzystek Rudolf (nauczyciel)	27.04.1892	30.06.1941	KL Auschwitz –18.02.1942
32	Kuśka Alojzy (kolejarz)	22.07.1894	03.09.1939	KL Auschwitz –05.09.1941
33	Kuśka Augustyn (górnik, kolejarz)	22.07.1894	11.11.1939	KL Auschwitz –28.03.1945
34	Lach Alojzy (górnik)	04.09.1878	___.__.1943	KL Mauthausen –28.03.1945
35	Lasata Alojzy (górnik)	___.__.1909	22.01.1945	Szyb „Reden” w Radlinie –24.01.1945
36	Lubszczyk Jan (robotnik)	09.05.1921	01.01.1943	KL Gross-Rosen –13.02.1943
37	Lubszczyk Paweł (górnik)	17.12.1899	28.04.1943	KL Auschwitz –20.01.1945
38	Mach Ludwik (_____)	15.08.1907	09.04.1942	KL Auschwitz –zaginął
39	Marszolik Franciszek (urzędnik celny)	02.12.1889	04.11.1939	KL Mauthausen –27.06.1941
40	Olszewska Maria (nauczycielka)	25.03.1905	13.04.1942	KL Auschwitz –15.12.1942
41	Pluta Franciszek (urzędnik starostwa)	19.11.1910	1943	KL Mauthausen –22.04.1945
42	Pluta Leon (kupiec)	26.06.1917	1944	Publiczna egzekucja w Sławkowie – 05.05.1944
43	Polok Jan (komendant policji)	___.__.1901	01.09.1939	KL Mauthausen –01.05.1940
44	Porebski Jan (górnik)	06.08.1877	30.09.1939	KL Dachau –13.05.1942
45	Potysz Franciszek (nauczyciel)	29.06.1906	08.12.1942	Więzienie Katowice –31.10.1942

46	Pyszny Adam (górnik)	16.12.1887	18.12.1940	KL Auschwitz –01.02.1941
47	Pyszny Aleksy (miernik na kopalni)	07.07.1922	18.12.1940	KL Auschwitz –24.07.1941
48	Rek Izidor (szewc)	03.09.1915	16.09.1939	Radlin po zwolnieniu KL Auschwitz –11.11.1940
49	Różański Józef (inspektor ubezpieczeniowy)	04.02.1885	16.12.1944	Kryjówka w Strumieniu –16.12.1944
50	Rudolf Piotr (ślusarz)	09.09.1901	08.09.1939	KL Mauthausen –13.08.1940
51	Sachs Józef (policjant)	__.__.1900	03.09.1939	KL Buchenwald –połowa 1940
52	Skowronek Erwin (urzędnik)	01.10.1916	12.04.1942	KL Auschwitz –18.09.1942
53	Skowronek Gertruda (gospodyni domowa)	19.12.1918	13.04.1942	KL Auschwitz –28.01.1943
54	Sowik Stefan (górnik)	03.08.1895	21.12.1940	KL Auschwitz –14.05.1941
55	Suchanek Ignacy (górnik)	31.01.1883	__.10.1939	KL Buchenwald –18.03.1942
56	Szajor Sylwester (malarz pokojowy)	19.12.1918	Początek 1943r	KL Majdanek –__.12.1943
57	Szeja Jerzy (kierownik szkoły) ???	19.04.1900	08.10.1939	KL Mauthausen –21.11.1941
58	Szczotok Augustyn (górnik)	12.09.1886	__.09.1939	Więzienie Rybnik – skatowany – 07.12.1939
59	Szczurek Jerzy (nauczyciel)	23.04.1892	20.04.1940	KL Mauthausen –16.12.1941
60	Szulik Jan (poseł; kierownik firmy transportowej)	30.04.1893	10.05.1942	KL Auschwitz –10.09.1942
61	Szymański Wacław (dyrektor kopalni „Emma”)	__.__.1889	01.09.1939	KL Buchenwald –16.10.1939
62	Śmietana Leon (szewc)	07.04.1909	__.09.1940	Szpital w Raciborzu – 07.05.1941
63	Świerczyzna Józef (_____)	15.09.1907	__.__.1942	KL Auschwitz –17.08.1942
64	Twardzik Rafał (laborant na koksowni)	24.10.1907	05.06.1942	KL Oranienburg –05.03.1943
65	Wawrzyńczyk Wilhelm (urzędnik na kopalni)	08.11.1914	__.11.1942	KL Auschwitz –02.06.1943
66	Weiner Ignacy (pracownik na kopalni)	13.12.1897	05.09.1939	KL Buchenwald –03.02.1945
67	Weis Edward (ślusarz)	10.04.1898	19.10.1940	KL Mauthausen –01.01.1942
68	Wilczek Erhard (_____)	09.01.1918	__.07.1942	KL Auschwitz –07.09.1942
69	Wranik Franciszek (górnik)	19.08.1899	02.09.1939	KL Mauthausen –27.07.1941

